OŚRODEK BADAŃ PRASOZNAWCZYCH RSW PRASA

Zeszyty PRASOZNAWCZE

NR 2 (32) R. VIII KRAKÓW 1967

RADA REDAKCYJNA

Tadeusz Galiński (Warszawa), Michał Hofman (Warszawa), Mieczysław Kafel (Warszawa), Józef Kądzielski (Warszawa), Zenon Klemensiewicz (Kraków), Henryk Markiewicz (Kraków), Stanisław Mojkowski (Warszawa), Kazimierz Romaniuk (Warszawa), Paweł Rybicki (Kraków), Józef Skrzypek (Warszawa), Józef Siemek (Warszawa), Jan Symonik (Warszawa)

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Franciszek Adamski, Paweł Dubiel, Jan Kalkowski (sekretarz redakcji), Edward Kamiński, Edmund Król, Janusz Maciaszek, Walery Pisarek, Irena Tetelowska (przewodnicząca Kolegium)

WSPÓŁPRACOWNICY ZAGRANICZNI

John B. Adams — prof. dziennikarstwa, Uniwersytet Północnej Karoliny (USA); Aleksander F. Bierieżnoj — prof. dziennikarstwa, Uniwersytet im. Żdanowa (Leningrad); Roger Clausse — prof., Belgijski Ośrodek Badań nad Środkami Masowej Informacji (Bruksela); Ferenc Dér — Stowarzyszenie Dziennikarzy Węgierskich (Budapeszt); Vladimir Klimeš — prof., Instytut Oświaty i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Karola (Praga); Aleksander L. Miszuris — doc., Wydział Dziennikarski Uniwersytetu im. Łomonosowa (Moskwa); Milo Popović — dyr. Jugosłowiańskiego Instytutu Dziennikarstwa (Belgrad); Wolfgang Rödel — profesor Wydziału Dziennikarskiego Uniwersytetu im. K. Marksa (Lipsk)

Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Adres redakcji: Kraków, ul. Wiślna 2, p. 15. Numer został redakcyjnie zamknięty w maju 1967. Nakład 525 egzemplarzy. Ark. druk. 10,75. Podpisano do druku i druk ukończono w lipcu 1967. Pap. offset. II kl., 90 g, 70×100. Cena 20 zł. Krakowska Drukarnia Prasowa. Kraków, ul. Wielopole 1. — Zam. 692/67. R-46

TREŚĆ NUMERU

XX-LECIE RSW „PRASA" 3
Zenon Klemensiewicz: RSW „Prasa" — mecenas polskiego prasoznawstwa 6
RSW „Prasa" — liczby i fakty 9
Calendarium XX-lecia (Opracował: *Sylwester Dziki*) 17

Z PROBLEMÓW AKTUALNYCH

Walery Pisarek: Powstaje encyklopedia prasowo-wydawnicza 41

DYSKUSJE

Dziennikarz w społeczeństwie socjalistycznym (Dyskusja nad książką Tadeusza Kupisa) 49

Z TRADYCJI PRASOZNAWSTWA POLSKIEGO

Sylwester Dziki: Dembowskiego i Kamieńskiego artykułografia czyli analiza zawartości czasopisma (Rozbiór i ocena *Biblioteki Warszawskiej* z lat 1841—43) 79

MATERIAŁY

Czesław Lechicki: Najstarsze organizacje dziennikarskie . . 86

RECENZJE, OMÓWIENIA, NOTY

Walery Pisarek: Manifest psycholingwistyczny 94
Kultura Polski Ludowej. Pod redakcją Tadeusza Galińskiego (*Marian Tyrowicz*) s. 98; Franciszek Studnicki: Przepływ wiadomości o normach prawa (*Andrzej Piekara*) s. 99; Kazimierz Żygulski: Socjologia filmu (*Pola Wert*) s. 103; Jerzy Kossak: Dylematy kultury masowej (*Jerzy Pomorski*) s. 105; Wzdłuż dalekiego brzegu. Wybór reportaży z lat międzywojennych (*Jacek Maziarski*) s. 107; René de Livois: Histoire de la presse francaise (*Julian Maślanka*) s. 108; Iiosip Cioch: Słowo buremnych rokiw (*Stanisław Garztecki*) s. 111; Theodore Peterson. Jay W. Jensen, Wiliam L. Rivers: The Mass Media and Modern Society (*Tadeusz Kupis*) s. 114; Edwin Emery, Phillip H. Ault, Warren K. Agee: Introduction to Mass Communications (*Franciszek Adamski*) s. 117; Streitbarer Journalismus — Wirksamer Journalismus (*dp*) s. 118; Punya Sloka Ray: Language Standardization (*Walery Pisarek*) s. 119; Roland E. Wolseley: Understanding Magazines (*Andrzej Magdoń*) s. 120; Atilla Fülöp: feiér megyei hirlapok es folvóiratok bibliográfiája (*Danuta Jakubiec*) s. 121; Spisok naucznych trudow priepodawatielej fakultieta żurnalistyki (1946—1966) (*mal*) s. 122.
Noty o polskich nowościach wydawniczych (*Jan Kalkowski*) . . 122

Dalszy ciąg spisu treści na III str. okładki

XX-LECIE RSW „PRASA"

Uroczystości jubileuszowe XX-lecia Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa" — największego w kraju wydawnictwa prasowego przypadły w okresie tegorocznych Dni Oświaty Książki i Prasy. 3 maja w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyła się uroczysta akademia, na którą obok pisarzy, artystów i działaczy kultury przybyli przedstawiciele wydawnictw i prasy, a wśród nich redaktorzy naczelni, dziennikarze, pracownicy czasopism i dzienników RSW „Prasa". Obecni byli również zaproszeni na uroczystość przedstawiciele wydawnictw prasowych Związku Radzieckiego, NRD, Rumunii i Węgier.

Na akademię przybyli: sekretarz KC PZPR Artur Starewicz, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Wincenty Kraśko, kierownik Biura Prasy KC PZPR Stefan Olszowski, minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego Henryk Jabłoński, przewodniczący Sejmowej Komisji Kultury i Sztuki Stanisław Kaliszewski, prezes RSW „Prasa" Tadeusz Galiński, przewodniczący Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Stanisław Mojkowski. Przemówienie inauguracyjne wygłosił minister Kultury i Sztuki Lucjan Motyka.

XX-lecie RSW „Prasa" stało się też okazją do ustanowienia dorocznych nagród prezesa RSW „Prasa" za twórczość dziennikarską oraz działalność organizatorską i wydawniczą. Nagrody te mają na celu ugruntowanie socjalistycznego wzorca postawy ideowej i zawodowej wśród pracowników prasy, przez wyróżnianie osób i zespołów, których dorobek i osiągnięcia stanowią godny naśladowania przykład i przedmiot dumy zawodowej środowiska dziennikarskiego i wydawniczego.

6 maja z okazji XX-lecia RSW „Prasa" i w związku z XV-leciem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich odbyła się w Warszawie uroczystość, w czasie której dziennikarzom, pracownikom drukarń i wydawnictw wręczono wysokie odznaczenia państwowe oraz po raz pierwszy przyznane indywidualne i zespołowe nagrody prezesa RSW „Prasa".

W uroczystości udział wzięli: z-ca przewodniczącego Rady Państwa Bolesław Podedworny, sekretarz KC PZPR Artur Starewicz, Sekretarz CK SD Michał Grendys, kierownik Biura Prasy KC PZPR Stefan Olszowski i prezes RSW „Prasa" Tadeusz Galiński.

Przemawiając w imieniu KC PZPR Artur Starewicz złożył odznaczonym i nagrodzonym gratulacje i życzenia sukcesów w pracy zawodowej i w życiu osobistym. Sekretarz KC wysoko ocenił działalność dziennikarzy, pracowników wydawnictw i drukarń. Podkreślił on, że RSW „Prasa" — największe wydawnictwo tego typu w Polsce — ma duży udział w przeobrażaniu oblicza naszej prasy, która stała się ważnym orężem partii w kształtowaniu socjalistycznej świadomości społeczeństwa, skutecznym środkiem oddziaływania na opinię publiczną, istotnym czynnikiem życia politycznego kraju.

Wręczając odznaczenia, Bolesław Podedworny mówił o znaczeniu pracy dziennikarskiej w dobie dzisiejszej, również podkreślając wkład RSW „Prasa" i SDP

w rozwój naszego dziennikarstwa. Bolesław Podedworny przekazał odznaczonym życzenia dalszej owocnej pracy od przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba.

Po centralnych uroczystościach XX-lecia RSW „Prasa" w Warszawie z kolei odbyły się uroczystości jubileuszowe zorganizowane przez terenowe wydawnictwa RSW „Prasa".

NAGRODY PREZESA RSW „PRASA"

Nagrody indywidualne

Nagrody I stopnia:

— Jacek Groszkiewicz za działalność i osiągnięcia w organizacji i rozwoju Agencji Robotniczej,

— Wiesław Górnicki za twórczość publicystyczną na łamach *Życia Warszawy*,

— Andrzej Brycht za cykl reportaży pt. „Raport z Monachium" opublikowanych na łamach tygodnika *Kultura*,

— Alicja Zatrybówna za wieloletnią twórczość publicystyczną na łamach *Gazety Zielonogórskiej*.

Nagrody II stopnia:

— Jerzy Piórkowski za działalność i osiągnięcia edytorskie oraz publicystyczne w miesięczniku *Polska*.

Nagrody III stopnia:

— Karol Szarowski za działalność wydawniczo-organizatorską w Śląskim Wydawnictwie Prasowym,

— Józef Grabowicz za wieloletnią twórczość dziennikarską na łamach *Nowej Wsi*.

Nagrody zespołowe

— *Życie Warszawy* — za wysoką wartość społeczno-politycznej publicystyki, za wiele inicjatyw i społecznie ważnych kampanii prasowych,

— *Życie Gospodarcze* — za cykl publikacji dotyczących węzłowych problemów wzrostu gospodarczego kraju,

— dział ekonomiczny *Trybuny Ludu* — za kampanie prasowe podejmujące węzłowe zagadnienia gospodarcze,

— *Trybuna Robotnicza* — za wieloletni dorobek w dziedzinie publicystyki społeczno-politycznej,

— *Polityka* — za cykl publikacji pt. „Polska 17", przedstawiający dorobek wszystkich województw,

— *Express Wieczorny* i *Kulisy* — za całokształt działalności organizatorskiej zespołu, którego inicjatywy w dziedzinie społecznej i kulturalnej przyniosły trwałe efekty,

— *Chłopska Droga* — za kampanie prasowe oraz za inicjatywy pobudzające czytelników do działalności kulturalnej i ekonomiczno-społecznej wsi,

— *Sztandar Młodych* — za publicystykę i inicjowanie wśród młodzieży akcji społecznie użytecznych,

— *Dookoła Świata* — za wieloletnią działalność w redagowaniu pisma o wysokich wartościach społeczno-poznawczych,

— *Gazeta Robotnicza* — za całokształt twórczości dziennikarskiej utrwalającej procesy integracyjne Dolnego Śląska oraz za osiągnięcia w dziedzinie współpracy z czytelnikami,

— *Słowo Ludu* — za działalność publicystyczną i organizatorską,

— zespół pracowników Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego — za osiągnięcia wydawnictwa w rozwoju prasy krakowskiej.

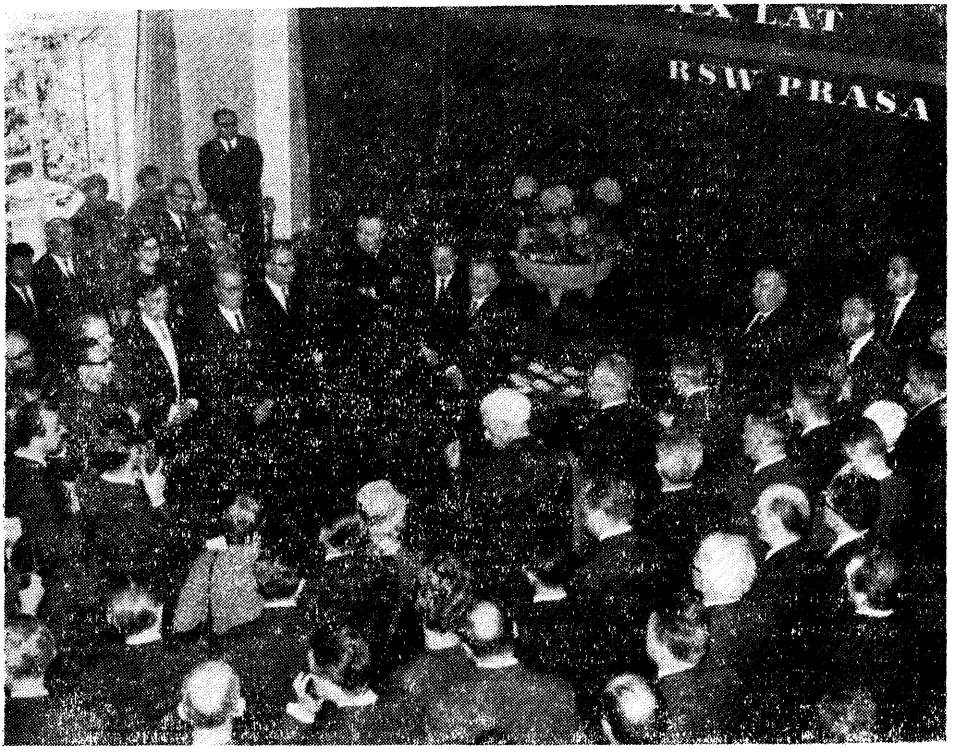

Uroczystość dekoracji dziennikarzy i wydawnictw wysokimi odznaczeniami państwowymi oraz wręczanie nagród prezesa RSW „Prasa" (fot. CAF)

ZENON KLEMENSIEWICZ

RSW „PRASA" – MECENAS POLSKIEGO PRASOZNAWSTWA

Niemal wszystko, co się robi w Polsce od 20 lat w dziedzinie prasoznawstwa, korzysta — oczywiście w różnej formie i w różnym stopniu — z pomocy Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa". W stosunku do rozmaitych przedsięwzięć prasoznawczych RSW „Prasa" występuje bądź jako inicjator, bądź jako organizator, bądź jako mecenas. O roli tej instytucji w rozwoju polskiej wiedzy o prasie pisze przewodniczący Rady Naukowej OBP.

Ośrodek Badań Prasoznawczych, który niedawno święcił dziesięciolecie swojej działalności, jest jednym z urządzeń realizujących troskę o wysoki poziom polskiego czasopiśmiennictwa, o jego najlepsze funkcjonowanie w służbie społecznej, o kształcenie i doskonalenie kadry dziennikarskiej. Na takie urządzenie składa się wiele czynników: musi być zespół odpowiednio przygotowanych pracowników, musi być zestrój niezbędnych dla ich pracy środków materialnych, musi być zabezpieczony, a w razie potrzeby chroniony odpowiedni klimat intelektualny i moralny, musi być pewność pracy ciągłej i skutecznego upowszechniania jej rzetelnych wyników.

I oto wśród jubileuszowych rozważań godzi się wskazać tę instytucję, która zatroszczyła się skutecznie o dostarczenie polskiej naukowej myśli prasoznawczej warunków powstania i rozwoju. Tą instytucją jest jubilat — RSW „Prasa" z kierowniczą instancją Zarządu Głównego.

Potrzeba badań prasoznawczych odezwała się u nas już w roku 1911 głosem S. Jarkowskiego, który w ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego daremnie szukał opiekuna swoich pionierskich poczynań. W roku 1947 powstał Polski Instytut Prasoznawczy, ale po roku przestał działać

głównie z powodu braku funduszów. W następnych kilku latach prowadzono badania prasoznawcze z inicjatywy Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" i RSW „Prasa", ale one miały charakter doraźny i luźny bez doniosłości naukowych osiągnięć.

I dopiero rok 1954 przyniósł zasadniczą i przełomową zmianę sytuacji: RSW „Prasa" powołuje do bytu Zakład Badań Prasoznawczych w Warszawie, którego zadaniem jest „planowanie, organizowanie i prowadzenie badań naukowych z dziedziny teorii i historii prasy polskiej, a to celem pogłębienia i rozwinięcia wiedzy prasoznawczej i przyczynienia się do dalszego rozwoju prasy polskiej". Mamy tedy do czynienia z placówką naukowo-badawczą, w której ramach działały pracownie: współczesnej prasy polskiej, prasy międzynarodowej, historii prasy polskiej, studiów nad organizacją i czytelnictwem prasy, techniki wydawniczej. Zadania badawcze Zakładu wykonywała kadra Wydziału Dziennikarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Prace publikowano w „Kwartalniku Prasoznawczym" (1957—1959) i w Biuletynie Naukowym. Dotyczyły one głównie historii prasy oraz wskazówek o charakterze praktyczno-dydaktycznym. Zakład Badań Prasoznawczych został rozwiązany w roku 1959; ma on w historii polskiego prasoznawstwa zapewnioną pozycję pierwszej i zasłużonej placówki badań w tej dziedzinie.

Pod opieką Zarządu Głównego RSW „Prasa" rozwijało się w owym czasie jeszcze drugie ognisko naukowego prasoznawstwa. Mianowicie w roku 1956 powstała samorzutnie taka komórka badawcza przy Krakowskim Wydawnictwie Prasowym RSW „Prasa". Kierunek jej działania określiła osobna komisja powołana przez ZG RSW „Prasa". To był właśnie Ośrodek Badań Prasoznawczych, który w roku 1959 otrzymał statut placówki naukowo-badawczej, a w roku 1962 powołaną przez prezesa RSW „Prasa" radę naukową.

Ośrodek Badań Prasoznawczych stał się tedy warsztatem pracy naukowo-badawczej w dyspozycji ZG RSW „Prasa". Działalność ośrodka została ściśle związana z inicjatywą i życzeniami stamtąd płynącymi i wzajemnie od Ośrodka tam kierowanymi. Praca Ośrodka znajdowała środki materialne i opiekę organizacyjną w RSW „Prasa". Dodatnie wyniki takiego stanu rzeczy okazały się w ciągu minionych lat w szeregu wartościowych opracowań z zakresu socjologii prasy (J. Kądzielski: Publiczność prasowa Katowic, W. Kwaśniewicz: Czytelnictwo prasy w Nowej Hucie, J. Kubin: Rola prasy, radia i telewizji); z zakresu prawa („Prawo o prasie" w opracowaniu M. Lityńskiego i K. Stępińskiej); z zakresu językoznawstwa (M. Kniagininowa i W. Pisarek: Poradnik językowy; Język wiadomości prasowych); z zakresu teorii piśmiennictwa dziennikarskiego (J. Maziarski: Anatomia reportażu); z zakresu teorii i metodologii prasoznawczej (artykuły I. Tetelowskiej o przedmiocie prasoznawstwa i o analizie zawartości prasy); z zakresu ekonomiki prasy (przygotowywany atlas sprzedaży prasy). Jak widać, placówka krakowska zwraca w swoich opracowaniach główną uwagę na współczesność, co jest uzasadnione nie tylko dążeniem do związania się z bieżącymi potrzebami życia społecznego, ale także obecnością specjalnej Pracowni Historii Czasopiśmiennictwa XIX i XX w. PAN. Wszakże warto wspomnieć, że i w tym dziale ma Ośrodek wartościowe osiągnięcia (J. Lankau: Prasa staropolska; wznowione wydanie „Merkuriusza Polskiego").

Ale opiekuńcza rola ZG RSW „Prasa" nie wyczerpuje się na wsparciu OBP. Także poza tą placówką prowadzi się szereg studiów nad prasą lokalną, nad mutacjami dzienników, nad sobotnio-niedzielnymi wydaniami organów wojewódzkich, nad mutowanymi wydaniami dzienników partyjnych, nad czytelnikami poszczególnych czasopism, nad powieścią w odcinkach, nad bibliografią środków masowej informacji w Polsce itp. Studia te publikuje się w „Biuletynie ZG RSW Prasa", przeznaczonym do użytku wewnętrznego. Kilka tematów badawczych przekazał ZG RSW „Prasa" Ośrodkowi Badania Opinii Publicznej przy Polskim Radiu.

Na osobną a wdzięczną uwagę zasługuje troska ZG RSW „Prasa" o czystość i poprawność języka prasy, którego wpływ na mowę masy czytelników jest niewątpliwy, a trzeba, żeby był jak najbardziej kształcący. Komisja Językowa pod kierunkiem prof. W. Doroszewskiego (od roku 1960), Pracownia Językoznawcza OBP ustalają typowe błędy dziennikarskie; „Życie Warszawy" urządza co roku konkursy „Dzień bez błędów" dla prasy warszawskiej. W Pracowni Językoznawczej OBP dokonało się szczegółowej oceny języka 26 poszczególnych gazet, a wyniki ogłoszono w „Biuletynie". Pod opieką RSW „Prasa" urządzono z pomocą pracowników OBP seminaria językowe dla dziennikarzy i korektorów w Poznaniu, Zielonej Górze, Koszalinie, Rzeszowie i Olsztynie.

Doniosłą rolę w rozwoju polskiej myśli prasoznawczej odgrywają organizowane przy pomocy dostarczonych przez RSW „Prasa" środków sympozja polsko-czechosłowackie w Preszowie (1963), w Dusznikach (1964), w Harrachowie (1964), w Zakopanem (1965), w Liptowskim Janie (1966); także w roku 1967 przygotowuje się takie sympozjum.

Należy wreszcie wymienić osobno znakomity udział ZG RSW „Prasa" w szkoleniu i doskonaleniu dziennikarzy pod względem zawodowym, specjalistycznym, politycznym. Dzieje się to w ramach Studium Dziennikarskiego Uniwersytetu Warszawskiego dzięki dotacjom na cele wydawnicze, dydaktyczne, zaopatrzenie w aparaturę. Dzieje się w Ośrodku Dziennikarstwa SDP dzięki organizowaniu kursów, seminariów i konferencji, dzięki publikowaniu skryptów. Dzieje się wreszcie dzięki dosyć szeroko zakrojonej akcji stypendialnej dla dziennikarzy pogłębiających swoje wykształcenie zwłaszcza na poziomie szkoły wyższej.

Powyższa zwięzła charakterystyka działalności ZG RSW „Prasa" pokazuje wykonywaną przez niego funkcję mecenatu. Uważałem za słuszne zwrócić na nią uwagę, ponieważ znajdujemy tu ładny przykład współpracy społecznej instancji produkującej w dziedzinie kultury z nauką. Naukowe prasoznawstwo polskie rozwija się w ostatnich latach dzięki poparciu ZG RSW „Prasa"; na podstawie różnych objawów wolno sądzić, że czasopiśmiennictwo polskie, a z nim społeczeństwo i państwo ma rosnące korzyści z usług polskiej myśli naukowej.

RSW „PRASA" – LICZBY I FAKTY

*Na następnych stronach „Zeszytów" publikujemy kilka tablic statystycznych *) obrazujących rozwój i stan obecny RSW „Prasa", oraz calendarium najważniejszych wydarzeń w dwudziestoleciu naszego wydawnictwa z corocznym krótkim bilansem działalności.*

Skalę produkcji wydawniczej RSW „Prasa", a tym samym rangę tej instytucji, wyznaczyć można przy pomocy kilku liczb:

— 173 tytuły, w tym 45 dzienników i gazet oraz 57 tygodników i dwutygodników;

— średni jednorazowy nakład wszystkich tytułów ponad 16 milionów egzemplarzy (w tym 6,7 miliona egz. — dzienniki);

— 92% nakładu wszystkich polskich dzienników i 47% nakładu czasopism.

Takie są dane dotyczące 1967 roku. A oto początek: w pierwszym roku działalności RSW „Prasa" miała 12 tytułów (w tym 8 dzienników) o jednorazowym nakładzie milion 350 tysięcy egzemplarzy. W ciągu dwudziestolecia RSW „Prasa" stała się największym wydawcą prasy w Polsce, ale i kroniki światowe prasy współczesnej nie odnotowują istnienia wielu koncernów prasowych tej wielkości.

Dwudziestoletni dorobek RSW „Prasa", jej rolę w życiu politycznym, społecznym, kulturalnym, rozpatrywać można z wielu punktów widzenia. Niewątpliwie najistotniejsze jest to, że RSW „Prasa" jako wydawnictwo PPR, a następnie PZPR, tworzyła w naszym kraju prasę nowego typu. Poprzez tę prasę kształtowana była świadomość polityczna mas czytelników. Ten cel wytyczył wydawnictwu już pierwszy statut z 1947 roku, który tak określił jego zadania: „działalność wydawnicza, oświatowa i propagandowa w duchu marksistowskim dla podniesienia ogólnego poziomu wiedzy społecznej". To zadanie realizowane było w szerokim sensie, nie tylko przez prasę partyjną, ale także przez pisma działające w myśl idei Frontu Jedności Narodu.

Dorobek RSW „Prasa" można też rozpatrywać z punktu widzenia historii powojennej prasy i dziennikarstwa. Droga rozwoju tego wydawnictwa obrazuje poniekąd drogę całej naszej prasy. Przy czym RSW „Prasa" od dawna już miała po-

---

*) za wydawnictwem jubileuszowym: RSW „Prasa" — informator; Warszawa 1967

zycję dominującą w ruchu prasowo-wydawniczym i w ogóle w całym naszym systemie masowej informacji. Wystarczy odwołać się do liczb podanych tu na wstępie. Wystarczy też przypomnieć, że od wielu lat liczba dziennikarzy zatrudnionych w RSW „Prasa" wysoko przekraczała 2 tysiące. Dla porównania: była kilkakrotnie wyższa od liczby dziennikarzy zatrudnionych w radiu i telewizji.

Inny aspekt pod jakim można by przedstawić dorobek RSW „Prasa" — to jej rola wydawniczo-organizatorska. Wyznacza ją nie tylko istnienie 42 „prasowskich" przedsiębiorstw, w tym 24 wydawnictw prasowych, ale polityka nakładowa, ale wychodzenie z inicjatywami wydawniczymi naprzeciwko potrzebom czytelniczym; więcej — rozbudzanie tych potrzeb. Przykładów z przeszłości dostarczy każdy rok (vide — calendarium), ale także zamierzenia na przyszłość wskazują, że RSW „Prasa" rozszerza tę tak ważną sferę działalności. W tym roku ma powstać pierwszy dziennik w mieście, które nie jest województwem, w Toruniu. Rozważane jest powołanie do życia nowych czasopism społeczno-kulturalnych w ośrodkach mało jeszcze rozwiniętych pod względem wydawniczym. A wiadomo, że czasopismo powstające jako przejaw prężności mniejszych, regionalnych środowisk kulturalnych, zarazem środowiska takie aktywizuje, podnosi ich rangę. Tak więc ta funkcja wydawniczo-organizatorska jest zarazem i społeczno-kulturalną.

Można też przedstawić rozwój wydawnictwa od strony wyposażenia w środki techniczne służące szybkiemu przekazowi informacji. Tu postęp wyznaczać będzie ilość i jakość połączeń dalekopisowych, sieci telefoto, czy szybkobieżnych maszyn drukarskich; cała rozbudowana dziś dziedzina techniki na usługach przemysłu informacji. Będąca już na ukończeniu budowa redakcyjno-drukarskiego kombinatu „Expressu Wieczornego", podjęcie prac nad budową wielkich zakładów prasowo-drukarskich w Krakowie i Łodzi, świadczy, że i w tym kierunku rozszerza się działalność wydawnictwa, które nieustannie, w miarę istniejących możliwości, modernizuje techniczne wyposażenie prasy.

Można też spojrzeć na RSW „Prasę" oczyma ekonomisty. Jako na przedsiębiorstwo, które gospodaruje ogromnym majątkiem, które ten majątek pomnaża i przynosi zyski.

Jeszcze inny punkt widzenia przedstawił na poprzednich stronach „Zeszytów" prof. Klemensiewicz, pisząc o RSW „Prasa" jako mecenacie polskiego prasoznawstwa, nauki, która służy doskonaleniu całego procesu prasowo-wydawniczego.

Zapewne można by tu wyliczyć i inne aspekty tego tak dużego i skomplikowanego mechanizmu, jakim jest największe polskie wydawnictwo prasowe. Ale nie do takiej tylko rejestracji różnych punktów widzenia zmierza ten krótki wywód. Prowadzi on do wniosku, że RSW „Prasa" jako dwudziestoletnia instytucja jest rozległym tematem badawczym dla wielokierunkowych studiów. Studia takie, zwłaszcza — na początek — dokumentacyjne, zapewniłyby dla późniejszych prac badawczych, syntetyzujących, niezbędny materiał faktograficzny. Jubileusze, także i ten, w 1967 roku, stają się zwykle okazją do takich właśnie, ale często pospiesznych syntez z ogromnych materiałów dokumentacyjnych. I okazuje się wówczas, np. przy opracowywaniu publikowanego tu calendarium, że wiele faktów nie zapisanych, nie utrwalonych, uchodzi ludzkiej pamięci. Wiele dokumentów starzeje się i musi ustąpić nowym. To zrozumiałe. Nie zawsze mają one wartość archiwalną, nie muszą być przechowywane. Ale dlatego dziś trudno już odtworzyć na przykład niektóre bardziej szczegółowe, a istotne zagadnienia nakładowo-kolportażowe sprzed kilku lat. Wprawdzie w archiwum Zarządu Głównego RSW „Prasa" znajduje się

bogaty materiał źródłowy, jednak warto by sięgnąć także do archiwów poszczególnych wydawnictw. Jakże cenne, jakże pomocne dla historyka naszej prasy w Polsce Ludowej mogłyby być choćby krótkie, bardzo treściwe, faktograficzne monografie poszczególnych wydawnictw „prasowskich".

Pewne prace w kierunku gromadzenia materiałów dokumentalnych do dziejów RSW „Prasa" podjęła Pracownia Dokumentacji i Informacji Naukowej OBP. Jest to jednak pracownia niewielka i robi to niejako przy okazji innych prac (bibliograficznych, gromadzenia źródeł statystycznych itp.). Szczegółowa i wszechstronna monografia RSW „Prasa" może powstać tylko przy współdziałaniu wszystkich przedsiębiorstw, także terenowych, tego wielkiego wydawnictwa. Obecnie, po jubileuszu dwudziestolecia, czas myśleć o następnym, przygotowując na 25-lecie RSW „Prasy" jej monografię, która byłaby zarazem podstawowym opracowaniem dla dziejów prasy i dziennikarstwa w Polsce Ludowej. Tym bardziej, że z inicjatywy Studium Dziennikarskiego UW, przy współpracy OBOPiSPPR oraz wspomnianej pracowni OBP podjęte zostały prace przygotowawcze do wydania na 25-lecie PRL w 1969 roku historii prasy, radia i TV Polski Ludowej. W opracowaniu tym, jeśli chodzi o prasę, RSW „Prasa" znaleźć powinna poczesne miejsce.

Ilość tytułów oraz średnie jednorazowe nakłady pism RSW „Prasa" w latach 1947—67

Rok	Ilość tytułów			Średni jednorazowy nakład		
	dzienniki	czasopisma	razem	dzienniki	czasopisma	razem
1947	8	4	12	905 000	444 000	1 349 000
1948	12	8	20	2 003 980	1 282 310	3 286 290
1949	17	15	32	3 088 680	1 725 520	4 814 200
1950	18	22	40	4 275 800	2 396 100	6 671 900
1951	35	57	92	5 767 100	5 844 200	11 611 300
1952	39	63	102	5 831 300	6 489 700	12 321 000
1953	41	64	105	5 327 000	5 530 000	10 857 000
1954	40	69	109	5 257 900	6 641 200	11 899 100
1955	42	71	113	5 206 700	6 716 000	11 922 700
1956	43	87	130	5 501 600	7 559 400	13 061 000
1957	45	98	143	4 753 700	8 558 100	13 311 800
1958	42	92	134	4 687 100	7 661 000	12 348 100
1959	42	82	124	4 826 700	7 673 500	12 500 200
1960	42	83	125	4 886 800	7 504 600	12 391 400
1961	43	108	151	5 173 800	8 312 200	13 486 000
1962	43	115	158	5 116 800	8 348 100	13 464 900
1963	43	115	158	5 157 200	8 440 500	13 597 700
1964	45	115	158	5 465 400	8 624 600	14 090 000
1965	43	123	166	5 933 000	8 839 800	14 772 800
1966	43	125	168	7 329 000	9 195 800	15 524 800
plan 1967	45	128	173	6 734 000	9 513 300	16 247 300

Globalne roczne nakłady dzienników i czasopism RSW „Prasa" w latach 1952—1967

w milionach egz.

Rok	Dzienniki	Czasopisma	Ogółem dzienniki i czasopisma
1952	1571,8	278,5	1850,3
1953	1432,6	234,7	1667,3
1954	1441,7	252,3	1694,0
1955	1389,0	255,7	1644,7
1956	1463,8	286,6	1750,4
1957	1259,4	287,6	1549,0
1958	1281,1	288,3	1569,4
1959	1327,6	297,8	1625,4
1960	1342,3	281,1	1623,4
1961	1402,8	317,7	1720,5
1962	1402,0	322,3	1724,3
1963	1408,9	325,5	1734,4
1964	1510,1	337,3	1847,4
1965	1645,6	343,4	1989,0
1966	1773,3	358,3	2131,6
1967 (plan)	1880,0	377,7	2257,7

Średnie jednorazowe nakłady dzienników i czasopism RSW „Prasa" wydawane w poszczególnych województwach (według planu 1967 r.)

w tys. egz.

Województwo	Średni jednorazowy nakład		
	dzienniki	czasopisma	razem dzienniki i czasopisma
białostockie	103,0	5,3	108,3
bydgoskie	275,0	42,0	317,0
gdańskie	298,0	29,0	327,0
katowickie	897,0	609,0	1506,0
kieleckie	135,0	—	135,0
koszalińskie	105,0	—	105,0
Kraków i krakowskie	360,0	652,5	1012,5
lubelskie	185,0	7,0	192,0
Łódź i łódzkie	400,0	455,0	855,0
olsztyńskie	98,0	201,5	299,5
opolskie	145,0	—	145,0
Poznań i poznańskie	336,0	30,5	366,5
rzeszowskie	121,0	—	121,0
szczecińskie	172,0	40,0	212,0
Warszawa i wojew.	2599,0	7378,5*)	9977,5
Wrocław i wrocławskie	380,0	54,0	434,0
zielonogórskie	125,0	9,0	134,0
łącznie	6734,0	9513,3	16247,3

*) w tym roczniki 699 tys. egz.

Ilość tytułów i nakład globalny pism RSW „Prasa" na tle prasy krajowej (1955—1965)

Rok	Ilość tytułów									Nakład globalny w mln. egz.								
	dzienniki			czasopisma			razem			dzienniki			czasopisma			razem		
	RSW Prasa	prasa kraj.	% udział RSW „Prasa"	RSW Prasa	prasa kraj.	% udział RSW „Prasa"	RSW Prasa	prasa kraj.	% udział RSW „Prasa"	RSW Prasa	prasa kraj.	% udział RSW „Prasa"	RSW Prasa	prasa kraj.	% udział RSW „Prasa"	RSW Prasa	prasa kraj.	% udział RSW „Prasa"
1955	42	45	93,3	71	593	12,0	113	638	17,7	1389,0	1439,0	96,5	255,7	428,0	59,7	1644,7	1867,0	88,1
1956	43	49	87,8	87	750	11,6	130	799	16,3	1463,8	1529,7	95,7	286,6	486,4	58,9	1750,4	2016,1	86,8
1957	45	52	86,5	98	817	12,0	143	869	16,5	1259,4	1374,9	91,9	287,6	494,1	58,2	1549,0	1869,0	82,9
1958	42	53	79,2	92	871	10,6	134	924	14,5	1281,1	1437,9	89,1	288,3	546,6	52,7	1569,4	1984,5	79,1
1959	42	51	82,4	82	883	9,3	124	934	13,3	1327,6	1481,6	89,6	297,8	548,3	54,3	1625,4	2029,9	80,1
1960	42	53	79,2	83	935	8,7	125	988	12,7	1342,3	1552,9	88,1	281,1	528,3	53,2	1623,4	2051,2	79,1
1961	43	53	81,1	108	960	11,2	151	1013	14,9	1402,8	1532,5	91,5	317,7	557,3	57,0	1720,5	2089,8	82,3
1962	43	53	81,1	115	1047	11,0	158	1100	14,4	1402,0	1531,0	91,6	322,3	549,2	58,7	1724,3	2080,2	82,9
1963	43	50	86,0	115	1074	10,7	158	1124	14,1	1408,9	1554,0	90,7	325,5	554,6	58,7	1734,4	2108,6	82,2
1964	43	53	81,1	115	1157	9,9	158	1210	13,1	1510,1	1661,6	90,9	337,3	575,3	58,6	1847,4	2236,9	82,6
1965	43	53	81,1	123	1251	9,8	166	1304	12,7	1645,6	1804,3	91,2	343,4	575,9	59,6	1989,0	2380,2	83,6

Ilość tytułów według miejsc siedziby w 1967 roku

Województwo	Razem dzienniki i czasopisma	w tym:												
		Dzienniki			Czasopisma									
			z tego:			z tego:								
		Razem	ukazujące się 6—7 razy w tygodniu	ukazujące się 2—4 razy w tygodniu	Razem	tygodniki	dwutygodniki	miesięczniki	dwumiesięczniki	kwartalniki	półroczniki	roczniki	ukazujące się nieregularnie	zlecone
białostockie	2	1	1	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—
bydgoskie	4	3	3	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—
gdańskie	5	3	3	—	2	1	—	1	—	—	—	—	—	—
katowickie	16	4	3	1	12	11	1	—	—	—	—	—	—	—
kieleckie	1	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
koszalińskie	1	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
krakowskie	8	3	3	—	5	3	—	1	—	—	1	—	—	—
lubelskie	3	2	2	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—
łódzkie	8	3	3	—	5	3	2	—	—	—	—	—	—	—
olsztyńskie	4	1	1	—	3	2	—	1	—	—	—	—	—	—
opolskie	1	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
poznańskie	8	3	3	—	5	1	—	4	—	—	—	—	—	—
rzeszowskie	1	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
szczecińskie	4	2	2	—	2	2	—	—	—	—	—	—	—	—
wrocławskie	8	3	3	—	5	4	—	1	—	—	—	—	—	—
zielonogórskie	2	1	1	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—
Razem teren	76	33	32	1	43	28	6	8	—	—	1	—	—	—
Warszawa	97	12	6	6	85	32	9	29	2	2	1	4	1	5
Ogółem	173	45	38	7	128	60	15	37	2	2	2	4	1	5

Procentowy udział podstawowych form kolportażu w ogólnym rozprowadzeniu pism RSW „Prasa"

Rok	Grupy pism	Formy kolportażu	
		prenum.	komis
1957	dzienniki	34,2	65,8
	czasopisma	26,6	73,4
	Razem	29,3	70,7
1958	dzienniki	29,4	70,6
	czasopisma	19,8	80,2
	Razem	23,5	76,5
1959	dzienniki	29,3	70,7
	czasopisma	18,6	81,4
	Razem	22,9	77,1
1960	dzienniki	30,2	69,8
	czasopisma	21,2	78,8
	Razem	24,9	75,1
1961	dzienniki	31,3	68,7
	czasopisma	22,5	77,5
	Razem	26,1	73,9
1962	dzienniki	32,5	67,5
	czasopisma	22,5	77,5
	Razem	26,5	73,5
1963	dzienniki	32,1	67,9
	czasopisma	21,5	78,5
	Razem	25,8	74,2
1964	dzienniki	30,7	69,3
	czasopisma	21,1	78,9
	Razem	25,0	75,0
1965	dzienniki	28,3	71,7
	czasopisma	21,6	78,4
	Razem	24,4	75,6
1966	dzienniki	27,1	72,9
	czasopisma	21,6	78,4
	Razem	23,9	76,1

Ilość egzemplarzy prasy krajowej i pism RSW „Prasa" przypadająca na 1 mieszkańca w roku (obliczona z nakładu globalnego)

Rok	Dzienniki		Czasopisma		Razem dzienniki i czasopisma	
	prasa krajowa	w tym: RSW „Prasa"	prasa krajowa	w tym: RSW „Prasa"	prasa krajowa	w tym: RSW „Prasa"
1955	52,2	50,4	15,5	9,3	67,7	59,7
1956	54,5	52,1	17,3	10,2	71,8	62,3
1957	48,2	44,1	17,3	10,1	65,5	54,2
1958	49,6	44,2	18,8	9,9	68,4	54,1
1959	50,3	45,0	18,6	10,1	68,9	55,1
1960	51,1	45,1	17,7	9,4	68,8	54,5
1961	50,9	46,6	18,5	10,5	69,4	57,1
1962	50,2	46,0	18,0	10,6	68,2	56,6
1963	50,2	45,5	17,9	10,5	68,1	56,0
1964	53,0	48,2	18,4	10,8	71,4	59,0
1965	57,2	52,1	18,3	10,9	75,5	63,0
1966	60,5	55,5	20,4	11,3	80,9	66,7

CALENDARIUM XX-LECIA

Opracował: SYLWESTER DZIKI

1947

25.IV — Sekretariat KC PPR podjął uchwałę w sprawie powołania do życia wyspecjalizowanego wydawnictwa prasowego, w celu organizacyjnego skupienia wydawnictw prasowych i drukarń poszczególnych wojewódzkich komitetów partyjnych.

*

10.V — walne zgromadzenie założycieli Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa" (wpisana do rejestru spółdzielni Sądu Okręgowego w Warszawie pod numerem R.S. XXIV 3465 w dniu 28 maja). W dniu założenia Spółdzielnia liczy 49 członków-założycieli — działaczy partyjnych, politycznych, redaktorów, drukarzy (pod koniec roku — 150 udziałowców, posiadających łącznie 100.244 udziały, w tym Polska Partia Robotnicza — 100.000). Zgromadzenie powołuje Radę Nadzorczą, a ta z kolei Zarząd Spółdzielni.

Cele Spółdzielni formułuje następująco jej Statut:

„Działalność wydawnicza, oświatowa i propagandowa w duchu marksistowskim dla podniesienia ogólnego poziomu wiedzy społecznej w Polsce, działalność wydawnicza dla udostępnienia szerokim masom taniej prasy robotniczej (...), rozpowszechnianie demokratycznych gazet i czasopism.

Dla osiągnięcia swych celów Spółdzielnia:

a) wydaje gazety, czasopisma, książki, broszury i inne druki samodzielnie lub przy współpracy innych instytucji;

b) organizuje kolportaż zarówno tych wydawnictw, jak i wydawnictw innych osób i instytucji przez otwieranie kiosków, księgarń, bibliotek, składów wydawnictw itp.;

c) zakłada drukarnie, introligatornie, zakłady techniczne związane z produkcją graficzną (...)".

28.VI — przejęcie — jako wynik scalania aparatu prasowo-drukarskiego poszczególnych komitetów wojewódzkich PPR — Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa" w Katowicach (powstała 5.XI.1946) wraz z drukarnią, a w następnych tygodniach Łódzkiego Instytutu Wydawniczego, Warszawskiego Wydawnictwa Młodzieżowego „Płomienie", Robotniczej Agencji Prasowej, Kolportażu Prasy Partyjnej i drukarń w: Warszawie (2), Łodzi, Bydgoszczy, Opolu, Jędrzejowie, Radomiu, Mińsku Mazowieckim i Wrocławiu.

VII — konferencja redaktorów naczelnych pism PPR i PPS celem omówienia współpracy w kierunku pogłębiania jednolitego frontu. W dniach 16—17.IX narada aktywu dziennikarskiego obu partii.

VIII — katowicka *Trybuna Robotnicza* osiągnęła 400 tys. egz. jednorazowego nakładu. Specjalne życzenia dla zespołu od sekretarza generalnego KC PPR — Wł. Gomułki.

19.IX — 1000 nr *Głosu Ludu*; liczne gratulacje, życzenia od sekretarza generalnego KC PPR — Wł. Gomułki.

*

BILANS WYDAWNICZY: 12 tytułów, w tym 8 dzienników (średni jednorazowy nakład 905 tys. egz.) i 4 czasopisma (444 tys. egz.). Własna agencja prasowa — Robotnicza Agencja Prasowa (zał. w 1946); dwa biura ogłoszeń (w Warszawie i Łodzi), dwa wyspecjalizowane przedsiębiorstwa kolportażowe (w Warszawie i Łodzi), trzy delegatury (Katowice, Warszawa, Łódź) i siedem oddziałów terenowych (Bydgoszcz, Gdańsk, Kraków, Lublin, Poznań, Szczecin, Wrocław). Dziesięć drukarń zatrudniających 1629 pracowników.

Ruch wydawniczy[1]):

A. Dzienniki:

(1) *Głos Ludu*, organ KC PPR (od 14.XI.1944 w Lublinie; od 14.III.1945 w Warszawie).

(2) *Trybuna Robotnicza*, organ KW PPR w Katowicach (1 nr pt. *Trybuna Śląska* 2.II. 1945).

(3) *Sztandar Ludu*, organ KW PPR w Lublinie (1 nr: 13.III.1945).

(4) *Trybuna Pomorska*, organ KW PPR w Bydgoszczy (1 nr: 5.IV.1945).

(5) *Głos Robotniczy*, organ KW PPR w Łodzi (1 nr: 20.VI.1945).

(6) *Gazeta Zachodnia*, organ KW PPR w Poznaniu (1 nr: 7.IX.1947).

(7) *Echo Krakowa*, pismo popołudniowe KW PPR w Krakowie (1 nr: 10.III.1946).

(8) *Express Ilustrowany*, pismo popołudniowe w Łodzi (1 nr: 17.I.1946).

B. Czasopisma:

(9) *Trybuna Wolności*, organ KC PPR (kontynuacja pisma z czasów konspiracji; w 1948 jego średni jednorazowy nakład wahał się w granicach 400—650 tys. egz.).

(10) *Nowe Drogi*, organ KC PPR (od stycznia 1947).

(11) *Chłopska Droga*, organ KC PPR (1 nr: 21.X.1945).

(12) *Folks Sztyme*, pismo KC PPR (od marca 1946).

1948

11.III — 1000 nr *Głosu Robotniczego*; 100 tys. egz. jednorazowego nakładu; nowe mutacje terenowe (od stycznia): *Głos Pabianic* i *Głos Tomaszowski* oraz od lutego: *Głos Chłopski*, *Głos Łowicza*, *Głos Ostrowa*, *Głos Radomszczański*.

III — w Warszawie zjazd korespondentów *Chłopskiej Drogi*; redakcja posiada 3 tys. korespondentów chłopskich, od których w styczniu i lutym otrzymała blisko 11 tys. listów. Społeczni dziennikarze to jednocześnie aktywni kolporterzy i popularyzatorzy pisma. W 1945 jednorazowy nakład tygodnika osiągał 30 tys. egz., na początku 1948 — 200 tys. egz.

1.VII — doroczne walne zgromadzenie członków-udziałowców Spółdzielni Wyd. „Wiedza"[2]) (powstała w 1945 r. jako wydawnictwo naczelnych władz PPS) poświęcone przedyskutowaniu działalności w 1947. W roku sprawozdawczym globalne nakłady dzienników „Wiedzy" osiągnęły blisko 170 mln egz.; czasopism — 3 mln egz. Wyspecjalizowana agencja (Socjalistyczna Agencja Prasowa), która posiada swych korespondentów w wielu stolicach.

6.X — otwarcie (pierwszego) Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w gmachu przy pl. Unii Lubelskiej. Do dyspozycji czytelników blisko 200 czasopism z 30 krajów. Do końca roku przez sale czytelni przewinęło się 7,5 tys. osób.

20.XI — Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie połączenia Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa", Spółdzielni Wydawniczej „Książka" oraz Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza", celem lepszej koordynacji całokształtu działalności wydawniczej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Z połączenia wymienionych spółdzielni powstają dwie spółdzielnie: książkowa — Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza" oraz prasowa — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa". Uchwała nadaje RSW „Prasa" nowy Statut, który wchodzi w życie z dniem 28.XI (tekst Uchwały oraz Statutu — por. *Zeszyty Prasoznawcze* 1962 nr 3, s. 87—92). RSW „Prasa" przejmuje pisma (m. in. trzy dzienniki będące organami PPS) i aparat wydawniczo-drukarski Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza"[3]).

16.XII — W trakcie trwania obrad Kongresu Zjednoczeniowego ukazuje się m. in. 1 numer *Trybuny Ludu* — organu KC PZPR, *Gazety Poznańskiej* — organu KW PZPR w Poznaniu, *Gazety Pomorskiej* — organu KW PZPR w Bydgoszczy.

Historyczne wydarzenia w polskim ruchu robotniczym spowodowały znaczny wzrost nakładów prasy robotniczej. Od 1 stycznia 1948 do dnia poprzedzającego zjednoczenie nakład dzienników wzrósł o 45%, a czasopism — o 52%. 31 grudnia 1948 średnie jednorazowe nakłady dzienników połączonej RSW „Prasa" osiągały około 2 mln. egz., czasopism — 1,3 mln egz., podczas gdy w grudniu 1947 nakład dzienników „Prasa" nie przekraczał 1 mln. egz., „Wiedzy" — 0,5 mln. egz.

*

BILANS WYDAWNICZY RSW „Prasa" na koniec roku 1948 wyraża się liczbą 20 tytułów (przeciętny jednorazowy nakład 3,3 mln egz.), w tym 12 dzienników (2 mln. egz.) i 8 czasopism. Główny nurt polityki wydawniczej charakteryzuje się

---

[1]) Poniższe zestawienia tytułów nie pretendują do opracowania bibliograficznego, zwłaszcza takiego, które mogłoby realizować postulaty wiedzy o prasie. Jego zadaniem jest charakteryzowanie, czy ilustrowanie bieżącej działalności wydawniczej największego w Polsce wydawnictwa prasowego, a nie bibliograficzna analiza tej produkcji. By nie wprowadzać istotnych korektur do oficjalnej statystyki wydawniczej RSW „Prasa", kontynuację tytułów (np. *Turysta — Światowid*) traktuje się jako nowy tytuł. Wszystkie informacje bibliograficzne (np. data ukazania się 1 nru) podaję z autopsji. Z różnych powodów nie udało się ustalić szeregu szczegółów (np. daty przejęcia pisma, czy odstąpienia innemu wydawcy). Najczęstszym powodem — brak odpowiednich wskazówek na karcie tytułowej pisma. Warto zaznaczyć, iż bibliografia prymarna — *Przewodnik Bibliograficzny* z zasady w swoim ruchu bibliograficznym czasopism takich szczegółów (istotnych dla prasoznawstwa), jak zmiany wydawców nie podaje. Przytaczane tu zestawienie może być tylko pomocą w opracowaniu przyszłej bibliografii ruchu wydawniczego RSW „Prasa", bibliografii spełniającej zarówno cele praktyki (bibliotekarstwo, ewidencja, statystyka wydawnicza), jak i nauki.

[2]) W calendarium uwzględniono podstawowe fakty z dziejów innych instytucji prasowych (np. Czytelnik, CAF, ZAP), które z biegiem czasu wejdą w skład RSW „Prasa".

[3]) Przed połączeniem „Wiedza" wydawała m. in. następujące dzienniki: *Express Poznański*, *Głos Pomorza* (Toruń), *Naprzód* (Kraków), *Robotnik* (Warszawa), *Wrocławski Kurier Ilustrowany*, oraz czasopisma: *Chłopska Prawda*, *Przegląd Socjalistyczny*.

opracowywaniem perspektywicznego planu dotyczącego „rozbudowy centralnej prasy partyjnej, rozbudowy prasy chłopskiej i dotarcia z nią do wsi; zakładanie w miastach wojewódzkich bądź to samodzielnych organów KW, bądź też wojewódzkich mutacji wielkich pism, dostarczanie prasy partyjnej do najbardziej odległych i głuchych zakątków kraju, wydawanie materiałów propagandowych Partii (przemówienia, broszury, kalendarze), ze szczególnym uwzględnieniem wsi". (Sprawozdanie z działalności RSW „Prasa" za rok 1948).

Nowa agencja — Agencja Robotnicza (w wyniku połączenia Robotniczej Agencji Prasowej z Socjalistyczną Agencją Prasową). Nowe oddziały terenowe w Białymstoku i Kielcach. Ilość posiadanych drukarń zwiększa się — w efekcie połączenia z „Wiedzą" — do 20, a ilość zatrudnionych pracowników do 3136. Pion wydawniczy RSW „Prasa" zatrudnia 3543 osoby. Dalszy rozwój aparatu kolportażu — pod koniec roku 177 rozdzielni i 371 kiosków (na początku roku: 80 rozdzielni i 273 kioski). Rozbudowa systemu tele-komunikacji, głównie poprzez połączenie sieci dalekopisowej SAP z siecią RAP w jeden organizm.

Na podstawie porozumienia pomiędzy KC PPR a KC SED, RSW „Prasa" założyła w Lipsku (w oparciu o kadrę pedagogiczną i urządzenia Meisterschule für das Poligraphische Gewerbe) polską szkołę poligraficzną. W okresie jej istnienia (1948—1950) wykształcono tu 130 młodych drukarzy.

Ruch wydawniczy:

A. **Dzienniki** (kontynuowane — por. poz.: 2, 3, 5, 7, 8)

Nowe tytuły:

(13) *Trybuna Ludu*, organ KC PZPR (1 nr: 16.XII; z połączenia *Głosu Ludu* — zob. poz. 1, oraz *Robotnika*).

(14) *Głos Wybrzeża*, organ KW PZPR w Gdańsku (1 nr: 16.XI).

(15) *Gazeta Pomorska*, organ KW PZPR w Bydgoszczy (1 nr: 16.XII).

(16) *Gazeta Poznańska*, organ KW PZPR w Poznaniu (1 nr: 16.XII).

(17) *Gazeta Robotnicza*, organ KW PZPR we Wrocławiu (1 nr: 16.XII; w wyniku połączenia terenowej mutacji *Trybuny Robotniczej* — *Trybuny Dolnośląskiej* oraz *Wrocławskiego Kuriera Ilustrowanego*).

Przejęte od „Wiedzy":

(18) *Express Wieczorny* (1 nr: 20.V.1946).

(19) *Express Poznański* (1 nr: 19.XII.1946).

B. **Czasopisma** (kontynuowane — por. poz. 9—12).

Nowe tytuły:

(20) *O trwały pokój, o demokrację ludową*. Organ Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych. Dwutygodnik; edycja polska (1 nr: 15.IV).

Przejęte:

(21) *Kobieta* (dwutygodnik; 1 nr: X.1947, wyd. ZG Ligi Kobiet).

(22) *Sport* (tyg.; 1 nr: 30.VIII.1945, wyd. „Książka").

(23) *Co Tydzień Powieść* (od 1947, wyd. „Książka dla Wszystkich") [4]).

1949

3.II — posiedzenie Rady Nadzorczej z udziałem naczelnych redaktorów pism „Prasy". Kierownictwo Zarządu przedstawiło sprawozdanie z pracy w 1948. Określenie podstawowych założeń planu przemysłowo-finansowego na 1949. Przewiduje on m. in. dalsze rozszerzenie działalności wydawniczej (w IV kwartale przeciętny jednorazowy nakład dzienników ma przekroczyć 3 mln. egz., czasopism — 2,7 mln. egz.), rozbudowę i reorganizację bazy poligraficznej (m. in. rozbudowa drukarni w Katowicach, uruchomienie dwóch rotacyjnych maszyn rotograwiurowych) oraz aparatu kolportażowego w celu stworzenia jednolitej sieci ogólnopaństwowej. „Perspektywy rozwoju — to wydawanie dla każdego województwa codziennej gazety, związanej i współpracującej z komitetem wojewódzkim danego terenu. (...) Dziennik terenowy, który szeroko może i musi uwzględniać bolączki i niedostatki swojego terenu, winien stać się trybuną dla szerokiej rzeszy pracujących. (...) Zjednoczony i wzmocniony aparat prasy partyjnej będzie się starał podnosić poziom gazet, będzie wzmagał starania o poprawę ich strony technicznej". Rada Nadzorcza powołała Zarząd Spółdzielni.

6.III — ukazuje się 1 numer *Gromady* (masowe pismo dla czytelnika wiejskiego, dwa razy w tygodniu); w ciągu niespełna roku osiągnęła 1,2 mln egz. jednorazowego nakładu (w tym 1 mln. egz. rozprowadzany w drodze kolportażu pocztowego).

V — podczas Dni Oświaty ukazały się — nakładem RSW „Prasa" pierwsze tomy „Biblioteki Prasy" (*Trybuny Ludu*, *Chłopskiej Drogi*, *Gromady*, *Trybuny Robotniczej*), której celem było popularyzowanie w szerokich kręgach społeczeństwa wartościowej literatury. W sumie w tym roku ukazało się 8 tytułów w globalnym nakładzie 1,6 mln. egz. (w tym „Pan Tadeusz" — 500 tys. egz.). Akcja wydawnicza, firmowana przez 16 pism, o wielkim znaczeniu w procesie upowszechniania kultury i oświaty, trwała przez 5 lat (do 1953). Jej rezultat: 289 tytułów w ogólnym nakładzie przekraczającym 19 mln. egz.

15.X — 5-lecie Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" — wydawcy 12 dzienników (o jednorazowym nakładzie 1,16 mln egz.) i 27 czasopism (3,5 mln. egz.). „Czytelnik" powstał w Lublinie w 1944. Inicjator budowy nowoczesnego zakładu poligraficznego — Domu Słowa Polskiego (uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego — 28.VI.1948).

*

[4]) Dla zgodności ze statystyką ruchu wydawniczego ZG RSW „Prasa" w bilansie wydawniczym uwzględnione zostały również takie pozycje, które nie noszą charakteru wydawnictw dziennikarskich, nie spełniają zadań ogólno-informacyjnych.

BILANS WYDAWNICZY — 17 dzienników (przeciętny jednorazowy nakład 3 mln. egz.) i 15 czasopism (ponad 1,7 mln. egz.). W ramach realizacji planu rozwoju partyjnej prasy wojewódzkiej, samodzielne organy partyjne powstają w Krakowie, Szczecinie, Rzeszowie i Kielcach. Wzrasta (do 77) ilość terenowych mutacji (w 1948 było ich 67). Nowe oddziały w Rzeszowie i Olsztynie. Modernizacja i reorganizacja bazy poligraficznej; przekazanie drukarń akcydensowych (Jędrzejów i Mińsk Mazowiecki) Centralnemu Zarządowi Przemysłu Poligraficznego. W warszawskiej drukarni przy Al. Jerozolimskich zainstalowano 96-stronicową maszynę rotacyjną (z byłej drukarni „Wiedza" we Wrocławiu). W wyniku reorganizacji 13 drukarń zatrudnia 3891 osób.

Ruch wydawniczy:

A. **Dzienniki** (kontynuowane — por. poz.: 2, 3, 5, 7, 8, 13—19).

Nowe tytuły:

(24) *Gazeta Krakowska*, organ KW PZPR w Krakowie (1 nr: 15.II).

(25) *Gromada* (1 nr: 6.III).

(26) *Głos Szczeciński*, organ KW PZPR w Szczecinie (1 nr: 31.III).

(27) *Nowiny Rzeszowskie*, organ KW PZPR w Rzeszowie (1 nr: 15.IX).

(28) *Słowo Ludu*, organ KW PZPR w Kielcach (1 nr: 27.IX).

B. **Czasopisma** (kontynuowane — por. poz.: 9—12, 20—23).

Nowe tytuły:

(29) *Fabryka i wieś*. Poradnik dla robotniczych ekip łączności miasta ze wsią. Miesięcznik. Wydz. Propagandy KC PZPR (1 nr: VII).

(30) *Przegląd Wydarzeń*. Wydz. Propagandy KC PZPR (1 nr: III).

(31) *Zeszyty Nowych Dróg*. Wybór prac marksistowskich (przekłady) I: Seria Filozoficzna.

Tytuły przejęte:

(32) *Notatnik Referenta*. Wydz. Propagandy KC PZPR (przejęty od I.1949; 1 nr: VI.1946).

(33) *Życie Partii*. Organ KC PZPR (od nru 2: IV; nr 1: III).

(34) *Państwo i Prawo* (od nru 3; poprzedni wyd.: Zrzeszenie Prawników Demokratów; 1 nr: III.1946).

(35) *Myśl Współczesna*. Czasopismo naukowe, Łódź, miesięcznik (od nru 1/2 z 1949; 1 nr: VI.1946, wyd. „Książka").

Tytuły zlikwidowane [5]):

— *Kobieta*, por. poz. 21 (ostatni nr: 50/51).
— *Co Tydzień Powieść*, por. poz. 23 (ostatni nr: 40).

[5]) Ubytki uwzględnione w bilansie za rok 1950.

1950

1.I — Prezydium Rządu powołuje do życia wyodrębnione przedsiębiorstwo kolportażowe p.n. „Ruch", które scala rozproszony między poszczególnymi wydawcami (30) — aparat kolportażu prasy. Intensywna rozbudowa własnej sieci: 1951 — 1983 punkty sprzedaży; 1952 — 3925; 1959 — 11.000.

12.II — ogólnokrajowa narada w sprawie ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich zwołana z inicjatywy RSW „Prasa" przez ZG Związku Zawodowego Dziennikarzy RP.

IV — 50 nr *Państwa i Prawa*. RSW „Prasa" ufundowała z tej okazji doroczne nagrody naukowe za najlepsze prace doktorskie i habilitacyjne wzbogacające dorobek marksistowskiej nauki prawa. [6])

6.V — z udziałem kierownictwa partii i rządu I Krajowy Zlot 500 przodujących korespondentów robotniczych i chłopskich — przedstawicieli 12-tysięcznej rzeszy terenowych współpracowników prasy. Obszerniejsze przemówienie wygłosił premier J. Cyrankiewicz.

22.VII — uroczystość uruchomienia Domu Słowa Polskiego i jednocześnie największej w Polsce — 96-stronicowej — maszyny rotacyjnej. DSP przejmuje m. in. druk *Trybuny Ludu* i *Sztandaru Młodych*.

20.VIII — uroczystość inaugurująca działalność Ośrodka Szkolenia Dziennikarzy. W najbliższym 5-leciu przeszkolono w Ośrodku 616 dziennikarzy zatrudnionych w pismach „prasowskich".

11.XI — RSW „Prasa" przejmuje (na mocy decyzji Centralnego Zarządu Spółdzielczości) od Spółdzielni Pracy „Glob" — Biuro Wycinków Prasowych „Glob". W 1950 „Glob" posiadał 400 abonentów, dla których opracował 800 tys. różnych wycinków; w 1966 dla 1300 abonentów opracowano — prawie 4 mln. wycinków z 145 czasopism.

28.XII — powołana zostaje zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów Centralna Agencja Fotograficzna, jako wyspecjalizowana placówka w obrębie Polskiej Agencji Prasowej. CAF przejęła odpowiednie komórki Agencji Robotniczej, Agencji Publicystyczno-Informacyjnej i Agencję Fotograficzną Filmu Polskiego.

*

BILANS WYDAWNICZY — 40 tytułów, w tym: 18 dzienników (przeciętny jednorazowy nakład 4,27 mln egz.) i 22 czasopisma (2,4 mln egz). Powołane zostaje Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne, jako wydawnictwo wyspecjalizowane w zakresie propagandy artystycznej i wizualnej. W ciągu 10 następnych lat WAG wydał m. in. 2161 plakatów w ogólnym nakładzie 64 mln egz.

[6]) Wykaz innych ważniejszych nagród, których inspiratorem lub czynnikiem sprawczym są RSW „Prasa", jej poszczególne przedsiębiorstwa, albo redakcje czasopism (wg stanu z r. 1966) — zob. aneks.

Ruch wydawniczy:

A. **Dzienniki** (kontynuowane — por. poz. 2, 3, 5, 7, 8, 13—19, 24—28).

Nowe tytuły:

(36) *Sztandar Młodych*. Dziennik Związku Młodzieży Polskiej (1 nr: 1.V).

B. **Czasopisma** (kontynuowane — por. poz. 9—12, 20, 22, 29—35).

Nowe tytuły:

(37) *Nowe Czasy*. Tyg.; edycja polska wydawnictwa Nowoje Wremia (1 nr: 1.IV).

(38) *Młodzież Świata*. Mies. Organ ŚFMD, wydanie polskie (1 nr: IV—V).

(39) *Notatnik Agitatora*. Wydz. Propagandy KC PZPR (1 nr: I).

(40) *Budujemy Socjalizm*. Tyg. Pismo KP PZPR, PRZZ, ZP ZMP w Nowej Hucie (1 nr: 22.VII).

(41) *Na Stalinowskiej Warcie*; dwa razy w tyg. Organ KZ PZPR, ZZ ZMP i Rady Zakł. Zakładów Cegielskiego w Poznaniu (1 nr: 10. V; w 1956 zm. tyt.: *Nasza Trybuna*).

(42) *Zeszyty Ekonomiczne Nowych Dróg* (Przekłady). Niereg. (1 nr: 1950).

(43) *Zeszyty Historyczne Nowych Dróg* (Przekłady). Niereg. (1 nr: 1950).

Tytuły przejęte:

(44) *Materiały Świetlicowe*. Mies. Wyd. ZG TPPR (1 nr: I.1948; przejęty od nru 3).

(45) *Przyjaźń*. Organ ZG TPPR (1 nr: III.1946 jako mies.; od 1948 tyg.; Spółdz. Wyd. „Współpraca"; przejęty od nru: 10).

(46) *Wolne Narody*. Mies. Organ Komitetu Słowiańskiego w Polsce (1 nr: VI.1948).

Tytuły zlikwidowane:

— *Przegląd Wydarzeń*, por. poz. 30 (ostatni nr: I; kontynuacją wyd. jest Notatnik Agitatora — zob. poz. 39).

— *Wolne Narody*, por. poz. 46 (ostatni nr: IX) [7]).

1951

1.III — przejęcie czasopism i aparatu prasowo-wydawniczego Instytutu Prasy Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" (12 dzienników — średni jednorazowy nakład: 1 mln egz. oraz 28 czasopism — 3,3 mln egz.) przez RSW „Prasa".

25.VII — przejęcie od Polskiej Agencji Prasowej (na podstawie zarządzenia Prezesa Rady Ministrów) Centralnej Agencji Fotograficznej. Najważniejsze zadania: „obsługa fotograficzna wszystkich dziedzin życia w kraju, a w szczególności informowanie społeczeństwa o wszelkich wydarzeniach przy pomocy fotografii prasowej". W ciągu niespełna 10 lat CAF nawiązała kontakty z ok. 60 agencjami w ponad 30 krajach. Stała obsługa polskiej prasy ogólno-informacyjnej, jak również specjalnej. Ożywiona działalność wydawnicza (np. tygodniowa kronika fotograficzna pt. „Z kraju i ze świata" posiadała w 1962 ponad 15 tys. odbiorców); serwis fotograficzny dla placówek dyplomatycznych PRL; działalność usługowa.

*

BILANS WYDAWNICZY największego wydawnictwa prasowego w Polsce na koniec roku zamyka się liczbą 92 tytułów o łącznym jednorazowym nakładzie prawie 12 mln egz., w tym 35 gazet (5,7 mln egz.) [8]) oraz 57 czasopism (5,8 mln egz.). W ramach realizacji planu zakładania w miastach wojewódzkich samodzielnych organów KW — *Gazeta Białostocka* oraz *Głos Olsztyński*. Rozbudowa wydań mutacyjnych; 17 dzienników ma więcej niż 3 mutacje (m. in. *Trybuna Robotnicza* — 10, *Życie Warszawy* — 6, *Gazeta Pomorska* — 7). Działa 19 Klubów Międzynarodowej Prasy i Książki. Dalsza reorganizacja i rozbudowa bazy poligraficznej (m. in. uruchomienie nowowybudowanego działu gazetowego w Katowicach i zainstalowanie 96-stronicowej maszyny rotacyjnej). 10 drukarń zatrudnia 4650 pracowników.

Ruch wydawniczy:

A. **Dzienniki** (kontynuowane — por. poz.: 2, 3, 5, 7, 8, 12—19, 22, 24—28, 36).

Nowe tytuły:

(47) *Głos Pracy*, organ CRZZ (1 nr: 15.II).

(48) *Gazeta Białostocka*, organ KW PZPR (1 nr: 1.IX).

(49) *Głos Olsztyński*, organ KW PZPR (1 nr: 1.IX).

Tytuły przejęte od Spółdzielni Wyd.-Oświatowej „Czytelnik" (Instytut Prasy „Czytelnik") [9]):

(50) *Życie Warszawy* (1 nr: 15.X.1944; mutacje: *Życie Białostockie, Życie Częstochowy, Życie Lubelskie, Życie Mazowiecko-Podlaskie, Życie Olsztyńskie, Życie Radomskie*).

(51) *Dziennik Polski* (1 nr: 24.I.1945), początkowo pt. *Dziennik Krakowski*; mutacje: wyd. krakowskie, tarnowskie; podkrakowskie, podhalańsko-beskidzkie, rzeszowskie).

(52) *Dziennik Łódzki* (1 nr: 1.II.1945; mutacje: A, AB).

(53) *Dziennik Zachodni* (1 nr: 6.II.1945: mutacje: A, AB, ABC, ABCD, ABCDE, ABCDEF, ABCDEFG, ABCDEFGH, Katowice).

(54) *Głos Wielkopolski* (1 nr: 16.II.1945; mutacje: AB, ABC).

(55) *Dziennik Bałtycki* (1 nr. 19.V.1945; mutacje: podmiejska, elbląska, kaszubska).

(56) *Przegląd Sportowy* (kontynuacja pisma, r. I: 1921, nr 1: 21.V; wznowione po wojnie 12.VII.1945).

(57) *Słowo Polskie* (1 nr: 1.XI.1946; kontynuacja *Pioniera*: 27.VIII.1945—31.X.1946; mutacje: jeleniogórska i wałbrzyska).

[7]) Ubytki uwzględniono w bilansie za r. 1951.

[8]) W tym *Sport* (22) oraz *Folksztyme* (12) zaliczane dotąd do grupy czasopism.

[9]) Wykaz mutacji wg: Działowy Spis Czasopism wychodzących w Polsce. Warszawa 1952.

(58) Kurier Szczeciński (1 nr: 7.X.1945; mutacje: AB).

(59) *Dziennik Zachodni — Wieczór* (1 nr: 18.VII.1946).

(60) *Rolnik Polski* (1 nr: 7.IX.1947).

(61) *Dimokratis*. Organ Emigrantów Politycznych Grecji (r. I: 4.VI.1950).

B. Czasopisma (kontynuacja — por. poz.: 9—11, 20, 29, 31—35, 37—45).

Nowe tytuły:

(62) *Świat. Tygodnik ilustrowany* (1 nr: 29. VII).

(63) *Życie Literackie. Kraków* (1 nr: 4.II).

(64) *Express Sportowy. Poznań* (1 nr: XII. 1951 z datą 7.I.1952).

(65) *Piłkarz*. Tygodniowy przegląd sportowy (r: 1948—50 traktowany jako dodatek *Echa Krakowa*).

(66) *Robotnik Rolny*. Tygodnik Ministerstwa PGR i Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa (1 nr: 2.XII).

(67) *Arbeiterstimme*. Organ der Bergmannsgewerkschaft. Wałbrzych (1 nr: 11.V).

Tytuły przejęte od Spółdzielni Wydawn.-Oświatowej „Czytelnik" (Instytut Prasy „Czytelnik"):

(68) *Drużyna*. Miesięcznik ZMP dla instruktorów harcerskich (1 nr: IV 1949 pt. *Biuletyn Instruktorski ZHP*).

(69) *Mucha* (1 nr po wojnie: 27.X.1946).

(70) *Moda i Życie Praktyczne* (1 nr: I.1946; od nru 1 1953 pt. *Kobieta i Życie*).

(71) *Nowa Kultura* (1 nr: 2.IV; zamiast *Kuźnicy* i *Odrodzenia*).

(72) *Wieś*. Tygodnik społeczno-literacki (1 nr: 15.X.1944).

(73) *Nasze Koło Pracuje*. Mies. (od 1948; początkowo pod tyt. *Miesięcznik Instrukcyjny ZMP*; od 1955 pt. *Walka Młodych*).

(74) *Pokolenie*. Organ ZMP; dwutyg. (1 nr: 22.VII.1948).

(75) *Przyjaciółka*. Tyg. (1 nr: 21.III.1948).

(76) *Problemy*. Miesięcznik poświęcony zagadnieniom wiedzy i życia. (1 nr: IX.1945).

(77) *Przekrój*. Tyg. (1 nr: 15.IV.1945).

(78) *Poprostu*. Studenckie czasopismo społ.-lit. (1 nr: 1.VII.1947).

(79) *Rada Narodowa* (kontynuacja pisma konspiracyjnego).

(80) *Szpilki*. Tyg. (kontynuacja pisma wydawanego przed wojną: r. I: 1935; wznowione 1.III.1945).

(81) *Świat Młodych*. Tyg. Pismo młodzieży harcerskiej i szkolnej (1 nr: IX.1946).

(82) *Twórczość*. Miesięcznik literacko-krytyczny (1 nr: VIII.1945).

(83) *Świat Mody*. Kwartalnik (1 nr: 1949).

(84) *Wiedza i Życie*. Mies. Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (1 nr: V.1946).

(85) *Wykroje i wzory*. Dodatek *Mody i Życia Praktycznego* (1 nr: XI.1947).

(86) *Za wolność ludu*. Miesięcznik, organ Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (1 nr: 1.IX.1949).

(87) *Materiały dla prelegenta* (brak bliższych danych) .

(88) *Monitor Spółdzielca*. Dwutygodnik; organ Centralnego Związku Spółdzielczego (1 nr: 20.VI.1948).

(89) *W Obronie Pokoju*. Mies.; organ Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju (1 nr: VII. 1951; od I.1955 pt. *Widnokręgi*).

(90) *Rolnik Spółdzielca*. Dwutygodnik Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" (1 nr: 1.VII.1948).

(91) *Samopomoc Chłopska* (1 nr: 30.I.1945; do końca 1949 r. pt. *Chłopi*; w 1957 zm. tyt.: *Życie Rolnicze*).

(92) *Sprawy Międzynarodowe*. Dwumiesięcznik Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (1 nr: X.1948).

(93) *Zbiór dokumentów*. Miesięcznik Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (1 nr: I.1946).

(94) *Poradnik Rachmistrza i Planisty*. Miesięcznik Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" (1 nr: III.1950).

(95) *Społem*. Dwutygodnik Związku Spółdzielni Spożywców (1 nr: VII.1948).

(96) *Poradnik Piekarski*. Dwutygodnik Związku Spółdzielni Spożywców (1 nr: IX.1950). Dod. do *Społem* (por. poz. 95).

(97) *Poradnik Sklepu Spółdzielczego*. Dwutygodnik Związku Spółdzielni Spożywców (1 nr: 1949). Dod. do *Społem* (por. poz. 95).

(98) *Przegląd Spółdzielczy*. Mies. Centralnego Związku Spółdzielczego (1 nr: X.1948).

(99) *Poradnik Komitetów Członkowskich w Spółdzielniach Spożywców*. Dod. do *Społem* (por. poz. 95). (1 nr: 1950).

(100) *Zarządzenia, instrukcje i komunikaty dla Spółdzielni*. Wyd. CSR „Samopomoc Chłopska" (1 nr: 15.XII.1948).

Inne zmiany wydawnicze:

— *Fabryka i Wieś*, zob. poz. 29 — zmienia tytuł na *Poradnik Ruchu Łączności Fabryk ze Wsią* od nru 4 [10]).

1952

29.I — 10-lecie *Trybuny Wolności*; w okolicznościowym liście KC PZPR podkreślone zostały zasługi pisma w dziedzinie „mobilizowania i organizacji mas ludowych do walki o zdobycie niepodległości, o władzę ludu pracującego, (...), o rozwój i umocnienie Polski Ludowej".

1.VI — ukazuje się 1 nr *Dokumentacji Prasowej*, wyd. tygodniowego o charakterze serwisu informacyjno-dokumentarnego, przynoszącego (w układzie chronologicznym) przegląd najważniejszych wydarzeń z wszystkich dziedzin życia na całym świecie. Jednorazowy nakład *Dokumentacji* w 1952 — 1.200 egz., w 1967 — 9.500 egz.

IX — w związku z powstającymi trudnościami z papierem Prezydium Rządu w porozumieniu z wydawcami i „Ruchem" powołuje specjalną komisję (działała w latach 1952—55), której celem jest reforma polityki kolportażowej, zmierzająca do stopniowej eliminacji prenumeraty zbiorowej (zakładowej).

*

BILANS WYDAWNICZY — 102 tytuły o łącznym jednorazowym nakładzie 12,3 mln egz., w tym 39 dzienników (5,8 mln egz.) oraz 63 czasopisma (6,5 mln egz.). Powstają nowe dzienniki — organy

[10]) W statystyce wydawniczej RSW „Prasa" traktowany jako nowy tytuł.

KW w Zielonej Górze, Koszalinie i Opolu. Tym samym zakończona została w zasadzie realizacja powziętego w 1948 ambitnego planu powołania do życia samodzielnych organów partyjnych w poszczególnych województwach (prócz warszawskiego — *Trybuna Mazowiecka* powstała w 1954). Nowe delegatury w Koszalinie, Opolu i Zielonej Górze.

Ruch wydawniczy:

A. Dzienniki (kontynuowane — por. poz.: 2, 3, 5, 7, 8, 12—19, 22, 24—28, 36, 47—61).

Nowe tytuły:

(101) *Trybuna Opolska*, organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu (1 nr: 1.I).

(102) *Gazeta Zielonogórska*, organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Zielonej Górze (1 nr: 1.IX).

(103) *Głos Koszaliński*, organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie (1 nr: 2.IX).

(104) *Gromada — Rolnik Polski* (1 nr: 1.VI.; z połączenia *Gromady* [ostatni nr: 40] — poz. 25 i *Rolnika Polskiego* [ostatni nr: 63] — poz. 60).

B. Czasopisma (kontynuowane — por. poz.: 9—11, 20, 31—35, 37—45, 62—83, 85—100).

Nowe tytuły (przyjęte):

(105) *Z doświadczeń Komsomołu*. Mies. ZMP (1 nr: XII.1951).

(106) *Koło Sportowe*. Mies. GKKF. Poradnik dla kół i zespołów sportowych (1 nr: I).

(107) *Przegląd Kulturalny*. Tygodnik kulturalno-społeczny, organ Rady Artystycznej przy Ministrze Kultury i Sztuki (1 nr: 3.IX).

(108) *Turysta*. Miesięcznik PTTK (1 nr: VIII).

(109) *Sportowiec*. Tyg. (od nru 2; poprzednio nakładem GKKF, od 15.VIII.1949).

(110) *Kultura Fizyczna*. Mies., organ GKKF (od nru 1; poprzednio nakładem komitetu red.).

(111) *Prasa Polska*. Mies. SDP (od nru 6).

(112) *Szachy*. Mies., pismo GKKF (od nru 1; poprzednio „Prasa Wojskowa").

(113) *Życie Żyrardowa*. Tyg., organ KP PZPR w Żyrardowie (1 nr: I).

(114) *Poradnik Ruchu Łączności Miasta ze Wsią*. Kontynuacja mies. *Fabryka i Wieś* (por. przypis 10).

(115) *Spółdzielnia Produkcyjna* (od nru 17; poprzednio: Państwowe Wyd. Rolnicze i Leśne).

(116) *Materiały dla Wykładowcy* (brak bliższych danych).

(117) *Biblioteka Zbioru Dokumentów*. Dod. do *Zbioru Dokumentów* — zob. poz. 93).

(118) *Praca Świetlicowa*. Miesięcznik poświęcony pracy świetlic gromadzkich (od nru 3; poprzednio ZG ZSCh; w 1962 zmiana tyt.: *Kultura i Ty*).

(119) *Śpiewajmy*. Dod. muzyczny do *Pracy Świetlicowej* (od nru 3; poprzednio LSW, 1 nr: 1951).

Przekazane innym wydawcom:

— *Zeszyty Ekonomiczne*, zob. poz. 42 (od nru 4; Książka i Wiedza).

— *Zeszyty Historyczne*, zob. poz. 43 (od nru 5; Książka i Wiedza).

— *Zeszyty Nowych Dróg*. Seria Filozoficzna, zob. poz. 31 (od nru 7: Książka i Wiedza).

— *Wiedza i Życie*, por. poz. 84 (ZG TWP).

— *Przegląd Spółdzielczy*, por. poz. 98.

— *Poradnik Komitetów Członkowskich*, por. poz. 99.

— *Poradnik Sklepu Spółdzielczego*, por. poz. 97.

—*Materiały Świetlicowe* — zob. poz. 44.

Tytuły zlikwidowane:

— *Myśl Współczesna*, por. poz. 35 (ostatni nr: 11/12).

— *Mucha*, por. poz. 69 (ostatni nr: 51).

— *Życie Partii*, por. poz. 33 (ostatni nr: 35; problematykę miesięcznika przejmują *Nowe Drogi*).

1953

30.VI — przejęcie od Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka" *Ilustrowanego Kuriera Polskiego*.

XII — ZG RSW „Prasa" ogłosił konkurs na prace prasoznawcze (z zakresu historii prasy polskiej, jak również problematyki współczesnego dziennikarstwa). Rozstrzygnięcie konkursu w 1956 (wyniki podaje *Prasa Polska* 1956, nr 3, s. 26).

*

BILANS WYDAWNICZY — 105 tytułów o przeciętnym jednorazowym nakładzie blisko 11 mln egz.; w tym 41 dzienni-

Lata	Ilość tytułów	Prenumerata		Komis	Razem
		zakładowa	pocztowa		
1952	17	1862,9	185,9	325,9	2274,7
1953	17	1525,9	281,7	301,6	2109,2
1954	18	1209,0	464,4	525,0	2198,4
1955	18	575,3	588,2	929,9	2093,4
1956	18	92,6	658,4	1460,8	2251,8

ków.[11]) W Warszawie, gdzie została skupiona większość pism Spółdzielni, powstają 3 oddzielne delegatury. Działalność komisji do spraw reorganizacji polityki kolportażowej, a szczególnie likwidacji prenumeraty zbiorowej (ta forma prenumeraty obejmowała 85% nakładów prasy partyjnej) spowodowała pewne, zresztą krótkotrwałe, wahania nakładowe. Procesy te charakteryzuje zestawienie na s. 23 (przytaczane z publikacji M. Zawadki: XV lat RSW „Prasa" — *Zeszyty Prasoznawcze* 1962 nr 3, s. 24):

Oddany został do użytku nowy budynek działu gazetowego drukarni w Bydgoszczy; jedna z ważniejszych inwestycji Planu 6-letniego. Budowę rozpoczęto w 1950.

Ruch wydawniczy:

A. **Dzienniki** (kontynuowane — por. poz.: 2, 3, 5, 7, 8, 12—19, 22, 24, 26—28, 36, 41, 47—59, 61, 101—104).

Zmiany wydawnicze:

(120) *Ilustrowany Kurier Polski*, Bydgoszcz. Dziennik SD przejęty od „Prasy Demokratycznej — Nowa Epoka".

(121) *Łódzki Express Ilustrowany* (1 nr: 1. IX); z połączenia *Expressu Ilustrowanego* (ostatni nr: 31.VIII) — zob. poz. 8, oraz *Dziennika Łódzkiego* (ostatni nr: 31.VIII) — zob. poz. 52.

B. **Czasopisma** (kontynuowane — por. poz.: 9—11, 20, 32—34, 37—40, 45, 62—68, 70—83, 85—96, 100, 105—119).

Nowe tytuły (i przejęte):

(122) *Dokumentacja Prasowa*, tyg. o charakterze serwisu informacyjno-dokumentarnego (1 nr ukazał się 1.VI.52, lecz w statystyce i planach wydawniczych RSW „Prasa" periodyk jest uwzględniony od 1953).

(123) *Biblioteka Spraw Międzynarodowych*.

(124) *Informacyjny Biuletyn* (brak bliższych danych).

(125) *Biuletyn Zarządu Głównego RSW „Prasa"*. Mies., dla użytku wewnętrznego (1 nr: VIII).

(126) *Biuletyn KC PZPR* w obcych językach (brak bliższych danych).

(127) *Poradnik Propagandysty* (brak bliższych danych).

Tytuły przekazane innym wydawcom:

— *Poradnik Rachmistrza i Planisty* — zob. poz. 94.

— *Poradnik Piekarski* — zob. poz. 96.

Zlikwidowane:

— *Pokolenie*, zob. poz. 74 (ostatni nr: 35).

— *Z doświadczeń Komsomołu*, zob. poz. 105 (ostatni nr: 19).

[11]) W tym gazeta: *Na Stalinowskiej Warcie* (11) zaliczana dotąd do czasopism.

1954

6.II — uchwała Prezydium Rządu nadaje RSW „Prasa" uprawnienia centralnego urzędu w dziedzinie finansowania, planowania i inwestycji.

IX — ZG RSW „Prasa", zainteresowana żywo naukowymi badaniami zjawisk prasowo-wydawniczych (czego dowodem m. in. ogłoszony w 1953 konkurs na prace prasoznawcze) powołuje w Warszawie Zakład Badań Prasoznawczych, jako placówkę naukowo-badawczą. Po wstępnych przygotowaniach organizacyjnych Zakład otrzymał (IV.1955) swój statut. Zadaniem ZBP jest „planowanie, organizowanie i prowadzenie badań naukowych z dziedziny teorii i historii prasy polskiej, celem pogłębienia i rozwinięcia wiedzy prasoznawczej i przyczynienia się do dalszego rozwoju prasy polskiej". W skład ZBP weszły następujące pracownie: 1. współczesnej prasy polskiej, 2. prasy międzynarodowej, 3. historii prasy polskiej, 4. studiów nad organizacją i czytelnictwem prasy, oraz 5. techniki wydawniczej. Stałe wydawnictwa: *Biuletyn Naukowy ZBP* (1956—1958), *Kwartalnik Prasoznawczy* (1957—59, także wersja obcojęzyczna w latach 1958—59).

*

BILANS WYDAWNICZY — Główna myśl przewodnia planu dotyczyła rozwiązania problemu zaspokojenia rosnącego zapotrzebowania na gazety i czasopisma. Plan zakładał wzrost jednorazowego nakładu z 10,9 mln egz. na 11,6. Zmiany w strukturze kolportażu. Zmniejszenie o 10% prenumeraty zakładowej, intensywniejszy rozwój prenumeraty pocztowej i sprzedaży komisowej. Powstaje ostatni dziennik w ramach powoływania samodzielnych organów KW — *Trybuna Mazowiecka*, organ Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Ukończony został, zapoczątkowany w 1953, proces usamodzielniania finansowego poszczególnych wydawnictw i przedsiębiorstw. Dalsza modernizacja i reorganizacja sieci telekomunikacyjnej (m. in. włączenie wydawnictw prasowych do pocztowej służby teleksowej) oraz bazy poligraficznej (przekazanie akcydensowej drukarni w Grudziądzu Centralnemu Zarządowi Przedsiębiorstw Graficznych). Nakładem RSW „Prasa" ukazuje się 109 tytułów (przeciętny jednorazowy nakład 12 mln egz.), w tym 40 dzienników (5,3 mln egz.).

Ruch wydawniczy:

A. **Dzienniki** (kontynuowane — por. poz.: 2, 3, 5, 7, 12—19, 22, 24, 26—28, 36, 41, 47—51, 53—59, 61, 101—104, 120, 121).

Nowe tytuły:

(128) *Trybuna Mazowiecka*, organ WKW PZPR (1 nr: 1.I).

B. **Czasopisma** (kontynuowane — por. poz.: 9—11, 20, 32, 34, 37—40, 45, 62—68, 70—83, 85—93, 95, 100, 105—119, 122—127).

Nowe tytuły:

(129) *Dookoła Świata.* Tyg., ilustrowany magazyn dla młodzieży (1 nr: 3.I).

(130) *Panorama.* Tyg. magazyn śląski (1 nr: 16.V).

Przejęte od innych wydawców:

(131) *Głos Nauczycielski.* Tyg., organ Min. Oświaty i Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego (od n-ru 2; kontynuacja czasopisma, r. I: 1917, wznowiony 1.VI.1945).

(132) *Biuletyn Aktywisty TPPR.* Kwart.

(133) *Biuletyn Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy* (od 1954, Biuro Wydawnictw CZSP).

(134) *Poradnik Rolnika.* Kalendarz ZSCh na rok...

Przekazane innym wydawcom:

— *Biuletyn Organizacyjny,* zob. poz. 124.

1955

28.I — *Trybuna Robotnicza* (z okazji swego 10-lecia) odznaczona została orderem „Sztandar Pracy" I klasy za „wybitne zasługi w walce o rozkwit gospodarki i kultury ziemi śląskiej, o jej zespolenie z Macierzą oraz o polepszenie warunków życiowych ludzi pracy, za poważny wkład w dzieło pogłębienia więzi między członkami partii i bezpartyjnymi oraz umacnianie Frontu Narodowego, za twórcze rozwijanie krytyki prasowej".

9.VII — uchwałą Prezydium Rządu powołana została Rada do spraw Prasy; do jej zadań należy m. in.: „ustalanie wytycznych dla ogólnego kierunku polityki wydawniczej w prasie, planów wydawniczych, finansowych, technicznych i planów rozwoju postępu technicznego drukarń prasowych, (...) opiniowanie w sprawach powoływania nowych pism i reorganizacji istniejących". Pierwsze posiedzenie Rady (22.X) poświęcone przedyskutowaniu perspektywicznego planu pracy. W pierwszej kolejności postanowiono się zająć problematyką wzajemnych stosunków: redakcja — wydawnictwo, redakcja — drukarnia oraz kształceniem kadr dziennikarskich.

1.X — na prawach samodzielnego przedsiębiorstwa ZG powołuje Wydawnictwo „Kraj" dla Polonii zagranicznej.

*

BILANS WYDAWNICZY — 113 tytułów (przeciętny jednorazowy nakład 11,9 mln egz.), w tym 42 dzienniki (5,2 mln egz.); w tej liczbie także *Budujemy Socjalizm* — por. poz. 40, *Arbeiterstimme* — por. poz. 67 oraz *Świat Młodych* — por. poz. 81, zaliczane dotąd do czasopism. Powstają pierwsze koncepcje i plany reorganizacji aparatu wydawniczego. W miejsce dotychczasowych delegatur projektuje się powołanie samodzielnych wydawnictw prasowych.

Ruch wydawniczy:

A. **Dzienniki** (kontynuowane — por. poz.: 2, 3, 5, 7, 12—19, 22, 24, 26—28, 36, 41, 47—51, 53—59, 61, 101—104, 120, 121, 128).

B. **Czasopisma** (kontynuowane — por. poz.: 9—11, 20, 32, 34, 37—40, 45, 62—68, 70—73, 75—83, 85—93, 95, 100, 106—119, 122, 123, 125—134).

Nowe tytuły:

(135) *Kronika.* Dwutyg., pismo oddziału Łódzkiego Związku Literatów Polskich (1 nr: 1.V).

Tytuły przejęte od innych wydawców:

(136) *Życie Partii;* mies. KC PZPR (pismo wyd. przez RSW Prasa" w l. 1949—52 por. poz. 33; kontynuacja mies. od nru 1).

(137) *Stolica.* Warszawski tyg. ilustrowany (1 nr: 3.XI.1946; wyd. Naczelna Rada Odbudowy m. st. Warszawy; od nru 3 RSW „Prasa").

(138) *Poradnik Rachmistrza i Planisty* (pismo wyd. przez RSW „Prasa" w l. 1951—53; por. poz. 94).

Przekazane innym wydawcom: [12])

— *Zarządzenia, instrukcje, komunikaty;* por. poz. 100.

Zlikwidowane: [12])

— *Wieś;* (ostatni nr: 28.III) — por. poz. 72.

1956

1.I — w miejsce istniejącego dotychczas biura ogłoszeń RSW „Prasa" powstaje Powszechna Agencja Reklamy, której główne zadanie polega na prowadzeniu reklamy prasowej, realizowaniu zarządzeń ZG RSW „Prasa" określających kierunki polityki reklamowej zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej, a także prowadzeniu analitycznych studiów nad całokształtem działalności reklamowej w kraju.

I — w ZG RSW „Prasa" na wniosek Wydziału Prasy KC PZPR i Rady do spraw Prasy powołana zostaje komisja, której celem jest reorganizacja przedsiębiorstwa prasowego, określenie struktury wydawnictwa prasowego i jego stosunku do redakcji.

1.IV — w Warszawie powstaje w ramach RSW „Prasa" na pełnym wewnętrznym rozrachunku wydawnictwo prasowe — „Prasa Sportowa", skupiające *Przegląd Sportowy, Sportowiec, Kultura Fizyczna, Koło Sportowe i Toto.*

1.VII — zarządzeniem nr 27/56 ZG RSW „Prasa" powołuje specjalną komisję w celu ustalenia programu i koncepcji prac naukowo-badawczych powstałej z inicjatywy krakowskich dziennikarzy i wydawców placówki badawczej podejmującej studia socjologiczne w zakresie czytelnictwa, studia nad teorią prasy, historią oraz zagadnieniami polityki wydawniczo-redakcyjnej. Na pierwszym posiedzeniu komisji (6.VII) ustalono nazwę komórki prasoznawczej (Krakowski Ośrodek Badań Prasoznawczych), powołano kolegium oraz — formułując wstępne kierunki prac badawczych — powołano 3 sekcje: 1. historii

[12]) Ubytki uwzględnione w bilansie za r. 1956.

prasy, 2. prasy współczesnej oraz 3. techniki wydawniczej. Stałe wydawnictwa: *Biuletyn Prasoznawczy* (1957), *Prasa Współczesna i Dawna* (od 1958; w r. 1960 przekształcona w *Zeszyty Prasoznawcze*), oraz seria wydawnictw książkowych: „Biblioteka Wiedzy o Prasie".

1.IX — w miejsce zreorganizowanych delegatur RSW „Prasa" w Koszalinie, Opolu i Zielonej Górze powstają:
Wydawnictwo Prasowe „Głos Koszaliński" RSW „Prasa",
Wydawnictwo Prasowe „Trybuna Opolska" RSW „Prasa", oraz
Wydawnictwo Prasowe „Gazeta Zielonogórska" RSW „Prasa".

*

BILANS WYDAWNICZY — 130 tytułów (przeciętny jednorazowy nakład 13 mln egz.), w tym 43 dzienniki (5,5 mln egz.). Opracowany został plan inwestycyjny na lata 1956—60 (m. in. budowa magazynów papieru, Domu Prasy w Białymstoku).

Zgodnie z zapoczątkowanym procesem reorganizacji aparatu wydawniczego działalność ZG RSW „Prasa" jest skupiona wokół problematyki wypracowania idealnego wzorca organizacyjnego nowopowstających wydawnictw prasowych, którym przekazuje się szereg uprawnień zastrzeżonych dotąd wyłącznie dla Zarządu Głównego. Na koniec roku RSW „Prasa" zatrudniała 11.191 pracowników (w tym w pozawarszawskich ośrodkach prasowych — 5344), w tej liczbie 2780 dziennikarzy (w terenie 1387) oraz 3947 pracowników pionu poligraficznego (w terenie — 2110).

Ruch wydawniczy:

A. **Dzienniki** (kontynuowane — por. poz.: 2, 3, 5, 7, 12—19, 22, 24, 26—28, 36, 40, 41, 47—51, 53—59, 61, 67, 81, 101—104, 120, 121, 128).

Zmiany wydawnicze:

— W miejsce zlikwidowanego *Łódzkiego Expressu Ilustrowanego* (por. poz. 121; ostatni nr: 4—5.XI.) uzyskują dawną autonomię:

(139) *Express Ilustrowany*, por. poz. 8 (wznowienie, 1 nr: 15.XI).

(140) *Dziennik Łódzki*, por. poz. 52 (wznowienie, 1 nr: 6.XI).

B. **Czasopisma** (kontynuowane — por. poz.: 9—11, 20, 32, 34, 37—39, 45, 62—66, 68, 70, 71, 73, 75—80, 82, 83, 85—93, 95, 106—119, 122, 123, 125—127, 129—138).

Nowe tytuły:

(141) *Dialog*. Mies. poświęcony współczesnej dramaturgii (1 nr: V).

(142) *Koszykówka*. Mies. Sekcji Koszykówki GKKF. Wyd. „Prasa Sportowa" RSW „Prasa" (1 nr: V/VI).

(143) *Ziemia i Morze*. Tyg. społ.-kulturalny, Szczecin (1 nr: 19.V).

(144) *Nasze Słowo*. Tyg. społ.-kulturalny Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, Warszawa.

(145) *Niwa*. Tyg. ZG Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, Białystok (1 nr: 4.VIII).

(146) *Lekka Atletyka*. Mies. Sekcji Lekkiej Atletyki GKKF. Wyd. „Prasa Sportowa" RSW „Prasa" (1 nr: V).

(147) *Piłka Nożna*. Mies. Pol. Zw. Piłki Nożnej. Wyd. „Prasa Sportowa" RSW „Prasa" (1 nr: VI).

(148) *Pływanie*. Mies. Sekcji Pływania GKKF. Wyd. „Prasa Sportowa" RSW „Prasa" (1 nr: VI).

(149) *Toto*. Wyd. „Prasa Sportowa" RSW „Prasa" (1 nr: IX).

(150) *Nowe Sygnały*. Tyg. społ.-kulturalny, Wrocław (1 nr: X).

(151) *Przemiany*. Tyg. społ.-kulturalny, Katowice (1 nr: X).

(152) *Regaty*. Mies. Sekcji Wioślarstwa, Żeglarstwa, Kajakarstwa GKKF. Wyd. „Prasa Sportowa" RSW „Prasa" (1 nr: VIII).

(153) *Tygodnik Zachodni*, Poznań. Tyg. społ.-kulturalny (1 nr: 22.X).

(154) *Zima*. Mies. Pol. Zw. Narciarskiego oraz Sekcji Hokeja GKKF. Wyd. „Prasa Sportowa" RSW „Prasa" (1 nr: XII).

(155) *Zagadnienia i materiały dla aktywu propagandowego*. Wydz. Propagandy KC PZPR. Dwutyg. (1 nr: XI).

Tytuły przejęte:

(156) *Warmia i Mazury*. Olsztyn, dwut. społ.-kulturalny (przejęty od stycznia 1956 od Stowarzyszenia „Pojezierze"; r. I: 1955).

Tytuły zlikwidowane [13]):

— *Poradnik Ruchu Łączności Miasta ze Wsią*, por. poz. 114 (ostatni nr: 10).

1957

1.I — obowiązują nowe, podwyższone ceny dzienników i czasopism. Uzasadniona ze względów ekonomicznych decyzja spowodowała pewne, okresowe wahania nakładów, zrównoważone zresztą w globalnych wyliczeniach wzrostem nakładów niektórych czasopism.

1.II — w miejsce zreorganizowanej w Krakowie delegatury RSW „Prasa" powstaje Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" (*Gazeta Krakowska, Dziennik Polski, Echo Krakowa, Przekrój, Zdarzenia, Życie Literackie*).

1.IV — w miejsce zreorganizowanej delegatury RSW „Prasa" w Gdańsku powstają, na zasadzie eksperymentu — dwa oddzielne wydawnictwa jednotytułowe: Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa", „Głos Wybrzeża" oraz Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" „Dziennik Bałtycki".

1.V — w miejsce zreorganizowanej delegatury RSW „Prasa" we Wrocławiu powstaje Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" (*Gazeta Robotnicza, Słowo Polskie, Arbeiter-Stimme, Dimokratis, Odra*).

10.V — 10-lecie powstania Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej RSW „Prasa", największego w Polsce wydawnictwa prasowego, wy-

[13]) Ubytki uwzględnione w bilansie za r. 1957.

dającego 128 pism o łącznym jednorazowym nakładzie 13,2 mln. egz. i zatrudniającego 11 tys. pracowników.

1.VI — w miejsce zreorganizowanej delegatury RSW „Prasa" w Poznaniu powstają dwa oddzielne wydawnictwa:
— Poznańskie Wydawnictwo Prasowe (*Gazeta Poznańska, Tygodnik Zachodni*),
— Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe (*Głos Wielkopolski, Express Poznański, Kaktus*).

26.VI — RSW „Prasa" i przedstawiciele innych wydawnictw prasowych powołali do życia Polski Związek Wydawnictw Prasowych. Celem Związku jest „działanie na rzecz rozwoju prasy w Polsce, uzyskiwanie dla prasy warunków umożliwiających jej należyte pełnienie służby społecznej w imię budowy socjalizmu, koordynacja, reprezentowanie, opracowywanie i występowanie z inicjatywą i postulatami we wszystkich podstawowych zagadnieniach prasowo-wydawniczych".

1.VII — w miejsce zreorganizowanych delegatur RSW „Prasa" powstają dalsze wydawnictwa:
w Kielcach — Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu",
w Łodzi — Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka" (*Głos Robotniczy, Dziennik Łódzki, Express Ilustrowany, Karuzela*).
W Szczecinie powstają dwa jednotytułowe wydawnictwa: Wydawnictwo Prasowe „Głos Szczeciński", oraz Wydawnictwo Prasowe „Kurier Szczeciński". Oba wydawnictwa po miesiącu istnienia zostały rozwiązane, a na ich miejsce utworzone zostało Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa".

31.VII — w miejsce zreorganizowanej delegatury RSW „Prasa" w Katowicach powstają 3 oddzielne wydawnictwa RSW „Prasa":
— Śląskie Wydawnictwo Prasowe (*Trybuna Robotnicza, Przemiany, Kocynder* oraz *Co dalej*),
— Katowickie Wydawnictwo Prasowe (*Wieczór, Sport, Panorama*), oraz jednotytułowe:
— Wydawnictwo Prasowe „Dziennik Zachodni" (z dniem 1.I.1958 włączone w obręb Śląskiego Wydawnictwa Prasowego).

31.VIII — miejsce zreorganizowanej delegatury RSW „Prasa" w Rzeszowie powstało jednotytułowe Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie".

1.IX — na mocy zarządzenia Prezesa RSW „Prasa" powstało Warszawskie Wydawnictwo Prasowe (wyd.: *Express Wieczorny, Życie Warszawy, Stolica, Nowa Kultura, Problemy* i *Twórczość*).

1.X — zostało powołane jednotytułowe Wydawnictwo Prasowe „Trybuna Ludu".

XI — pojawia się nowy typ edycji w prasie codziennej: sobotnio-niedzielne wydanie gazety partyjnej (zapoczątkował zespół redakcji *Trybuny Robotniczej*), szeroko uwzględniające publicystykę kulturalno-regionalną i popularno-naukową. W następnych latach model ten podejmuje inne dzienniki: *Gazeta Robotnicza* (od 28.II.1959), *Głos Olsztyński* (od 2.V.1959), *Nowiny Rzeszowskie* (4.VII.1959), *Słowo Ludu* (31.X.1959), *Gazeta Białostocka* (3.X.1959, *Trybuna Mazowiecka, Gazeta Zielonogórska, Trybuna Opolska, Gazeta Poznańska.*

1.XII — w wyniku reorganizacji delegatur w Warszawie powołane zostały kolejne wydawnictwa:
— Krajowe Wydawnictwo Czasopism (wyd.: *Kobieta i Życie, Materiały dla Aktywu Propagandowego, Nowe Drogi, Przyjaciółka, Świat Mody, Życie Partii*, Agencja Robotnicza);
— Wydawnictwo Współczesne (wyd.: *Dialog, Polityka, Przegląd Kulturalny, Świat, Szpilki*);
— Prasa Młodzieżowa (*Dookoła świata, Nowa Wieś, To-to, Walka Młodych, Zarzewie, Na przełaj, Drużyna, Młodzież Świata, Turysta, Świat Młodych, Sztandar Młodych*).
— Prasa Krajowa (skupiło 14 tytułów: *Głos Pracy, Trybuna Mazowiecka, Folks-Sztyme, Głos Nauczycielski, Nasze Słowo, Nowe Czasy, Rada Narodowa, Świat i Polska, Państwo i Prawo, Prasa Polska, Za wolność i Lud, Problemy Pokoju i Socjalizmu oraz Żivot*). W obrębie wydawnictwa także — Agencja Publicystyczno-Informacyjna.
— Prasa dla Wsi (*Chłopska Droga, Robotnik Rolny, Spółdzielnia Produkcyjna, Gromada-Rolnik Polski, Życie Rolnicze, Poradnik Rolnika, Monitor Spółdzielczy, Widnokręgi i Życie Żyrardowa*).

6—7.XII — I sesja naukowa Krakowskiego Ośrodka Badań Prasoznawczych poświęcona prasie staropolskiej, a nadto omówieniu zadań polskich placówek prasoznawczych w związku ze zbliżającym się 300-leciem prasy polskiej.

*

BILANS WYDAWNICZY — 143 tytuły (przeciętny jednorazowy nakład 13,3 mln egz.), w tym 45 dzienniki (4,7 mln egz.).[14]) Po raz pierwszy — w 11 roku swej działalności — RSW „Prasa" osiąga nadwyżkę bilansową w wysokości 142,7 mln zł. Niedobory Spółdzielni w latach ubiegłych wynosiły: 1947 — 5,6 mln zł, 1948 — 14 mln zł, 1950 — 27,9 mln zł, 1951 — 80,6 mln zł, 1952 — 90,3 mln zł, 1953 — 78,5 mln zł, 1954 — 71,3 mln zł, 1955 — 82,6 mln zł, 1956 — 125,9 mln zł.

W zasadzie zakończony został proces reorganizacji wydawnictw (jedynie w Bydgoszczy, Białymstoku i Olsztynie wydawnictwa prasowe powołane zostaną w 1958). Wyodrębnianie szeregu wydawnictw potraktowane zostało jako swego rodzaju eksperyment (np. Gdańsk, Katowice), toteż rychło następuje łączenie wydawnictw jednotytułowych (np. jeszcze w ciągu 1957 roku wydawnictwo „Dziennik Zachodni" zostało włączone do Śląskiego Wydawnictwa Prasowego).

W wyniku reorganizacji aparatu wydawniczego w Warszawie powstało 8 wydawnictw prasowych. W sumie RSW „Prasa" posiada na koniec roku 3 delegatury terenowe, 26 wydawnictw oraz szereg samodzielnych jednostek (CAF, Dokumentacja Prasowa, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, Powszechna Agencja Reklamy, Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne, dziewięć drukarni).

---

[14]) W tym *Chłopska Droga*, zob. poz. 11 zaliczana dotąd do czasopism.

Ruch wydawniczy:

A. Dzienniki (kontynuowane — por. poz.: 2, 3, 5, 7, 11—19, 22, 24, 26—28, 36, 40, 41, 47—51, 53—59, 61, 67, 81, 101—104, 120, 128, 139, 140).

Nowe tytuły:

(157) *Wieczór Wybrzeża*, Gdańsk (1 nr: 18.II; początkowo jako wydanie popołudniowe *Głosu Wybrzeża*).

B. Czasopisma (kontynuowane — por. poz.: 9, 10, 20, 32, 34, 37—39, 45, 62—66, 68, 70, 71, 73, 75—80, 82, 83, 85—93, 95, 106—113, 115—119, 122, 123, 125—127, 129—138, 141—156).

Nowe tytuły:

(158) *Biblioteka Przyjaciółki*.

(159) *Co dalej*. Tygodnik ZMS w Katowicach (1 nr: 26.V).

(160) *Kaktus*. Tyg. satyryczny. Wlkp. Wyd. Prasowe (1 nr: 10.III).

(161) *Sportowiec Bałtycki*. Pismo sportowe Wybrzeża. Poniedziałkowe wydanie *Dziennika Bałtyckiego* (1 nr: V).

(162) *Sport Śląski*. Tygodnik (1 nr: V).

(163) *Zdarzenia*. Ilustrowany magazyn tygodniowy. Krak. Wyd. Prasowe (1 nr: 12.V).

(164) *Filipinka*. Dwutyg. (1 nr: 15.V).

(165) *Na przełaj*. Harcerski tyg. ilustrowany (1 nr: 7.IV).

(166) *Kulisy*. Tyg. Warsz. Wyd. Prasowe (1 nr: 24.II).

(167) *Polityka*. Tyg. Wyd. „Współczesne" (1 nr: 22.II).

(168) *Zarzewie*. Tyg. ZMW (1 nr: 10.III).

(169) *Karuzela*. Dwutyg. Wyd. „Prasa Łódzka".

(170) *Rozrywka*. Magazyn rozrywek umysłowych. Wyd. Sztandaru Młodych (1 nr: 15.V).

(171) *Składanka*. Wyd. *Świata Mody*.

(172) *Kocynder*. Tyg., Śląskie Wyd. Prasowe (1 nr: 8.XII).

(173) *Kwartalnik Prasoznawczy*. Wyd. Zakładu Badań Prasoznawczych (1 nr: II).

(174) *Siódmy Głos Tygodnia*. Dod. do *Głosu Szczecińskiego* (1 nr: 15.IX).

(175) *Siedem Dni w Polsce*. Wyd. „Kraj" (1 nr: 3.III).

(176) *Świat i Polska*. Tyg., wyd. „Prasa Krajowa" (1 nr: 3.III).

(177) *Magazyn Polski*. Mies. przedruków, wyd. „Kraj" (1 nr: II).

(178) *ABC Pływania*.

(179) *Tenis*.

(180) *Na nartach*. Mies. PZN. Wyd. „Prasa Sportowa" (nr 1: XI).

(181) *Kalendarz Przyjaciółki* (r. I: 1958, druk.: 1957).

Tytuły przekazane innym wydawcom:

— *Biuletyn Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy*, por. poz.: 133 — Zakład Wyd. Spółdzielczych.

— *Poradnik Rachmistrza i Planisty*, por. poz. 138.

Tytuły zlikwidowane:

— *O trwały pokój, o demokrację ludową*, por. poz. 20.

— *Notatnik Referenta*, por. poz. 32.

— *Notatnik Agitatora*, por. poz. 39.

— *Materiały dla prelegenta*, por. poz. 87.

— *Materiały dla wykładowcy*, por. poz. 116.

— *Informacyjny Biuletyn*, por. poz. 125.

— *Biuletyn KC PZPR*, por. poz. 126.

— *Poradnik Propagandysty*; por. poz. 127.

— *Biuletyn Aktywisty TPPR*, por. poz. 132.

— *Poprostu*, por. poz. 78 (ostatni nr: 30.VI).

— *Trybuna Wolności*, por. poz. 9 (ostatni nr: 27.I).

— *Przemiany*, zob. poz. 151 (ostatni nr: 41).[13])

— *Ziemia i morze*, zob. poz. 143 (ostatni nr: 13.VII).[13])

— *Kronika*, zob. poz. 135 (ostatni nr: 15.XI).[13])

— *Tenis*, zob. poz. 179.[13])

— *ABC pływania*, zob. poz. 178.[13])

— *Pływanie*, zob. poz. 148 (ostatni nr: 5).[13])

— *Regaty*, zob. poz. 152 (ostatni nr: 4).[13])

— *Zima*, zob. poz. 154 (ostatni nr: 4).[13])

1958

1.I — w wyniku reorganizacji delegatur powstały wydawnictwa prasowe w:

— Białymstoku: Białostockie Wydawnictwo Prasowe,

— Olsztynie: Olsztyńskie Wydawnictwo Prasowe,

— Bydgoszczy: Pomorskie Wydawnictwo Prasowe.

29.IV — Prezes Rady Ministrów powołał Komisję do spraw wydawnictw prasowych i sprzedaży czasopism (działała do połowy 1959). Główne zadania: „a) ustalenie wykazu czasopism, których kolportaż ze względu na wąski zasięg odbiorców odbywać się będzie w zasadzie w drodze prenumeraty; b) zakwalifikowanie do zawieszenia tych czasopism, których ukazywanie się nie jest uzasadnione istotnymi potrzebami oraz tych, które posiadają zbyt wąską bazę czytelniczą, wysoki procent zwrotów i związane z tym nadmierne straty finansowe". Kierując się powyższymi zaleceniami Komisja zawiesiła wydawanie 225 czasopism. (Wyniki pracy Komisji omawia szerzej J. Siemek w *Prasie Polskiej* 1958 nr 8, s. 4—6, 1959 nr 8, s. 4—6).

9.IX — posiedzenie Walnego Zgromadzenia: uchwalenie nowego statutu; wybór Rady Nadzorczej. Uchwalony statut (por. *Zeszyty Prasoznawcze* 1962 nr 3, s. 92—94) ustala, iż członkami Spółdzielni mogą być wyłącznie osoby prawne. Zostali nimi: PZPR, CRZZ, ZMS, Liga Kobiet (od 1961) i SDP (od 1966).

7.X — uroczystość 10-lecia Klubów Międzynarodowej Książki i Prasy. Z 23 Klubów rozmieszczonych w całym kraju korzysta rocznie ok. 5 mln. osób.

*

BILANS WYDAWNICZY — 134 tytuły (przeciętny jednorazowy nakład 13,3 mln egz.) w tym 42 dzienniki (4,6 mln egz.). Nadwyżka bilansowa — 158,1 mln złotych.

---

[13]) Ubytki uwzględnione w bilansie wydawniczym za r. 1958.

Ruch wydawniczy:

A. Dzienniki (kontynuowane — por. poz.: 2, 3, 5, 7, 11—19, 22, 24, 26, 27, 28, 36, 47—51, 53—59, 61, 67, 81, 101—104, 128, 139, 140, 157).

Tytuły zlikwidowane:

— *Budujemy Socjalizm*, por. poz. 40.
— *Nasza Trybuna*, por. poz. 41.

Przekazane innym wydawcom:

— *Ilustrowany Kurier Polski*, por. poz. 120.

B. Czasopisma (kontynuowane — por. poz.: 10, 34, 37, 38, 45, 62—66, 68, 70, 71, 73, 75—77, 79, 80, 82, 83, 85, 86, 88—93, 95, 106—113, 115, 117—119, 122, 123, 129—131, 134, 136, 137, 141, 142, 144—147, 149, 153, 155, 156, 158—177, 180, 181).

Nowe tytuły:

(182) *Odra*. Tyg. społ.-kulturalny. Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe (1 nr: 19.I).

(183) *Odgłosy*. Tyg., wyd. „Prasa Łódzka" (1 nr: 23.II).

(184) *Prasa Współczesna i Dawna*. Kwart. Krakowskiego Ośrodka Badań Prasoznawczych, wyd. Krakowskie Wyd. Prasowe (1 nr: III).

(185) *Die Woche in Polen*. Tyg., Wrocław (1 nr: 4.V; kontynuuje *Arbeiter Stimme* — por. poz. 67).

(186) *Život*. Mies. społ.-kulturalny Towarzystwa Czechów i Słowaków w Polsce, W-wa (1 nr: 19.VI).

(187) *Problemy pokoju i socjalizmu*. Mies. teoretyczny i informacyjny partii komunistycznych i robotniczych, wyd. „Prasa Krajowa" (1 nr: IX).

(188) *Boks*. Mies. Pol. Zw. Bokserskiego, wyd. „Prasa Sportowa" (1 nr: I).

(189) *Kalendarz warszawski*, wyd. *Stolicy*.

(190) *Kalendarz Panoramy*.

(191) *Informator „Od A do Z"*.

(192) *Wiem to wszystko*.

(193) *Rocznik Sportu Polskiego*.

(194) *Tik-tak*. Mies., magazyn rzeczy ciekawych. Wyd. Współczesne (1 nr: I).

Tytuły przejęte od innych wydawców:

(195) *Przygoda*. Tyg. dla młodzieży (przejęty od nru 2; poprzedni wydawca: Rada Zakładowa i Rada Robotnicza *Życia Warszawy*).

Przekazane innym wydawcom:

— *Przyjaźń*, por. poz. 45 (wyd.: ZG TPPR).

— *Społem*, por. poz. 95 (wyd.: Związek Spółdzielni Spożywców „Społem").

— *Rolnik Spółdzielca*, por. poz. 90 (wyd.: Zakład Wydawniczy CRS Samopomoc Chłopska).

— *Na nartach*, zob. poz. 180 (wyd.: „Sport i Turystyka").

Tytuły zlikwidowane:

— *Przemiany*, por. poz. 151 (ostatni nr: 13.X).

— *Arbeiter Stimme*, por. poz. 67 (do IV; kont.: *Die Woche in Polen*, por. poz. 185).

— *Koszykówka*, por. poz. 152.

— *Przygoda*, por. poz. 195 (ostatni nr: 52).

— *Tik-Tak*, por. poz. 194.

— *To-to*, por. poz. 149 (ostatni nr: 38).

— *Nowe Sygnały*, por. poz. 150 (ostatni nr: 51/1957). [16])

— *Die Woche in Polen*, por. poz. 185 (ostatni nr: 25). [16])

— *Co dalej*, por. poz. 159 (ostatni nr: 12.I). [16])

— *Kocynder*, por. poz. 172 (ostatni nr: 19.VI). [16])

[16]) Ubytki uwzględnione w bilansie wydawniczym za r. 1959.

1959

26.III — RSW „Prasa" powołuje komisję dla oceny działalności Zakładu Badań Prasoznawczych w Warszawie i Krakowskiego Ośrodka Badań Prasoznawczych. Na posiedzeniu Rady Nadzorczej (18.VI) zapada decyzja w sprawie reorganizacji obu placówek. Likwidacji ulega ZBP. Znaczne rozszerzenie zadań badawczych (wynikających z potrzeb aktualnych polityki wydawniczej) KOBP. W maju Zarząd Główny RSW „Prasa" nadaje Krakowskiemu Ośrodkowi Badań Prasoznawczych statut, jako placówce naukowo-badawczej prowadzącej studia nad szeroko pojętymi zagadnieniami masowej informacji oraz popularyzującej prasoznawstwo jako nową gałąź nauki. Statut w § 2 wymienia następujące dziedziny prac badawczych: socjologię prasy i innych środków masowej informacji, ekonomikę i organizację pracy redakcyjno-wydawniczej, zagadnienia prawno-prasowe, teorię prasy i historię środków masowej informacji.

VIII. — reorganizacja wydawnictw prasowych w Gdańsku. W miejsce istniejących dwu wydawnictw jednotytułowych (por. 1957, 1.IV) powstaje „Gdańskie Wydawnictwo Prasowe" (wyd.: *Głos Wybrzeża*, *Dziennik Bałtycki*, *Wieczór Wybrzeża*, *Sportowiec Bałtycki*, *Kaszebe*).

*

BILANS WYDAWNICZY — 124 tytuły (średni jednorazowy nakład — 12,5 mln egz.), w tym 42 dzienniki (4,8 mln egz.). [17]) Mimo zmniejszenia ilości tytułów do odnotowania pozostaje znaczny wzrost (320 tys. egz.) jednorazowych nakładów ukazujących się pism.

Obok dalszych prac nad reorganizacją aparatu wydawniczego, RSW „Prasa" podjęła zadanie ograniczenia zbyt wysokich zwrotów drogą zmniejszenia nakładów poprzez rozwijanie prenumeraty pocztowej, szczególnie czasopism partyjnych, kulturalnych i naukowo-społecznych. Jednorazowe zwroty pism RSW „Prasa" w tym okresie przekraczały 1 mln egz. (11,5% nadziału komisowego); w rok później zmalały do 800 tys. egz.

W związku z dalszą reorganizacją aparatu wydawniczego zmniejsza się (do 25) ilość wydawnictw. Prócz połączenia wydawnictw w Gdańsku, następuje również połączenie dwu odrębnych wydawnictw w Katowicach.

[17]) Zaliczany — w statystyce — do grupy dzienników *Dimokratis*, por. poz. 61, włączony został do czasopism.

Ruch wydawniczy:

A. **Dzienniki** (kontynuowane — por. poz.: 2, 3, 5, 7, 11—19, 22, 24, 26—28, 36, 47—51, 53—59, 81, 101—104, 128, 139, 140, 157).

Nowe tytuły i przejęte:

(196) *Dziennik Wieczorny*. Pomorskie Wyd. Prasowe, Bydgoszcz (1 nr: 2.I).

(197) *Gazeta Handlowa* (r. I: 1946). Wyd. „Prasa Krajowa" (od nru 13: 13.II; poprzedni wyd.: Polskie Wydawnictwo Gospodarcze).

B. **Czasopisma** (kontynuowane — por. poz.: 10, 34, 37, 38, 61, 62—66, 70, 71, 73, 75, 76, 77, 79, 80, 82, 83, 85, 86, 88, 89, 91—93, 106—113, 115, 117—119, 122, 123, 129—131, 134, 136, 137, 141, 142, 144—147, 153, 155, 156, 158, 160—171, 173—177, 181—184, 186—192).

Nowe tytuły:

(198) *Niedziela*. Tyg., Poznańskie Wyd. Prasowe (Nr 1: 18.I).

(199) *Chiny*. Mies. Tow. Przyjaźni Polsko-Chińskiej. Wyd. „Prasa Krajowa" (Nr 1: I).

Tytuły przejęte:

(200) *Kaszebe*. Dwutyg. ZG Zrzeszenia Kaszubskiego (od nru 7: 1.IV; rok I: 1957; w 1962 przekształcono w mies. *Litery*).

(201) *Nadodrze*. Mies. Lubuskiego Towarzystwa Kulturalnego (od nru 1: r. I: 1957).

(202) *Życie Gospodarcze*. Tyg. społ.-gospodarczy (od nru 6; poprzedni wyd.: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze; r. I: 1945).

Tytuły przekazane innym wydawcom:

— *Magazyn Polski*, por. poz. 177 (Biuro Wyd. „Ruch").

— *Siedem Dni w Polsce*, por. poz. 175 (Wyd. „Polonia").

— *Praca Świetlicowa*, por. poz. 118.

— *Śpiewajmy*, por. poz. 119.

— *Warmia i Mazury*, por. poz. 156 (Stow. Społ.-Kulturalne „Pojezierze").

Tytuły zlikwidowane:

— *Rocznik Sportu Polskiego*, por. poz. 193.

— *Biblioteka Przyjaciółki*, por. poz.: 158.

— *Świat i Polska*, por. poz. 176 (ostatni nr: 29.III; tyt. połączony z *Polityką*, por. poz. 167).

— *Kalendarz Panoramy*, por. poz. 190. [15])

— *Informator od A—Z*, por. poz. 191.[15])

— *Wiem to wszystko*, por. poz. 192. [15])

1960

13.III — 15-lecie lubelskiego *Sztandaru Ludu*, pierwszej powojennej wojewódzkiej gazety partyjnej. Życzenia od I sekretarza KC PZPR Wł. Gomułki.

15.III — w Białymstoku narada prasowo-wydawnicza z udziałem kierownictwa Zarządu RSW „Prasa" i terenowych wydawnictw Białegostoku, Lublina i Olsztyna, inaugurująca cykl narad terenowych (m. in. Kraków — 1.IV, Katowice — 7.XII), których celem jest poznanie takich zagadnień jak: rozmieszczenie prasy, kierunki rozwoju czytelnictwa w poszczególnych regionach, konfrontacja ogólnych założeń polityki wydawniczej z faktycznymi potrzebami terenu.

III — redakcja biuletynu Agencji Robotniczej — „Wiedza i Technika" zorganizowała ogólnopolską naradę (z udziałem redaktorów czasopism popularno-naukowych krajów socjalistycznych) poświęconą popularyzacji na łamach prasy zagadnień naukowo-technicznych ze szczególnym uwzględnieniem problematyki uchwał IV Plenum KC PZPR.

1.IV — utworzenie Szczecińskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa" w miejsce dwu odrębnych wydawnictw „Głosu Szczecińskiego" i „Kuriera Szczecińskiego".

8.IV — w Biurze Prasy KC PZPR narada poświęcona poziomowi technicznemu zdjęć zamieszczanych w prasie z udziałem przedstawicieli redakcji, dyrektorów wydawnictw prasowych, GUKP, SDP i CAF.

26.V — z inicjatywy RSW „Prasa" w Skolwinie narada poświęcona zagadnieniom jakości papieru gazetowego i papierów drukowych. W dyskusji podniesiony został problem niedostatecznej jakości dostarczanych papierów oraz nierytmiczności dostaw, która często zagraża ciągłości i terminowości ukazywania się dzienników i czasopism.

27.VI — posiedzenie Rady Nadzorczej. Wobec trudnej sytuacji w zaopatrzeniu w papier Rada uznała za nieodzowne przeprowadzenie pewnych ograniczeń wydawniczych wyrażających się m. in. zawieszeniem wydawania kilku pism (m. in. w Poznaniu: *Kaktus*, *Express Sportowy*, *Tygodnik Zachodni* i *Niedziela*; w Krakowie: *Zdarzenia*), ograniczeniem objętości na okres letni (*Polityka*, *Nowa Kultura* i *Przegląd Kulturalny*).

29.VI — zawarcie porozumienia między Ministerstwem Handlu Wewnętrznego i RSW „Prasa" w sprawie współpracy w zakresie reklamy prasowej. Porozumienie to ma na celu ścisłe współdziałanie zarówno organów centralnych, jak i jednostek terenowych w dążeniu do podniesienia poziomu reklamy prasowej oraz zapewnienia prawidłowego jej rozwoju celem urzeczywistnienia podstawowej funkcji socjalistycznej reklamy, polegającej na prawidłowej i rzetelnej informacji o towarze w interesie konsumenta. (Podobne porozumienie w okresie późniejszym zostało zawarte z Ministerstwem Przemysłu Spożywczego i Skupu). ZG RSW „Prasa" powołuje Zespół do spraw Ogłoszeń, który ma czuwać nad właściwym kierunkiem rozwoju reklamy prasowej.

1.VII — celem spopularyzowania prenumeraty Zarząd Główny wprowadza dla *Trybuny Ludu*, *Nowych Dróg*, *Życia Partii*, *Problemów Pokoju i Socjalizmu*, *Polityki*, *Nowej Kultury*, *Przeglądu Kulturalnego*, *Życia Literackiego* i *Problemów* system bonifikaty (dla prenumeraty kwartalnej — 10%, półrocznej — 15%, rocznej — 25%).

15.XI — rozpoczyna działalność (po dłuższej przerwie) w oparciu o nowe założenia (omawia M. Kwiatkowski — *Prasa Polska* 1960 nr 1 s. 1—3) Ośrodek Doskonalenia Zawodowego SDP. Jego główne zadania sprowadzają się do stałego aktualizowania i wzbogacania wiedzy dziennikarza, wymiany doświadczeń zawodowych poszczególnych redakcji. RSW „Prasa" współuczestniczy w finansowaniu działalności Ośrodka (początkowo w wysokości 60%, a następnie w 64%). W 1965 w zajęciach

[15]) Ubytki uwzględnione w bilansie wydawniczym za r. 1960.

Ośrodka uczestniczyło 243 dziennikarzy RSW „Prasa", w 1966 — 210.

12.XII — ZG RSW „Prasa" powołał Komisję poprawności językowej (działała do roku 1962) w składzie: prof. dr W. Doroszewski (kierownictwo naukowe), doc. dr H. Kurkowska (przewodnicząca), D. Butler, H. Satkiewicz, St. Arski, H. Korotyński, J. Winnicki, A. Wróblewski. Komisja w ciągu swego istnienia zbadała język 35 dzienników oraz 8 czasopism. Rezultatem prac było zgromadzenie kartoteki obejmującej 15 tys. wybranych przykładów błędów i uchybień językowych. Posługując się tymi materiałami zorganizowano 18 spotkań dyskusyjno-instruktażowych z zespołami redakcyjnymi. Jako aneks do *Biuletynu Zarządu Głównego* (1963 nr 2) wydano: „Wykaz błędów najczęściej spotykanych w prasie".

22.XII — Rada Nadzorcza, wychodząc z założenia, że duża część działalności Klubów Międzynarodowej Prasy i Książki wiąże się z upowszechnieniem czytelnictwa i kolportażem prasy, a zatem z zakresem działania „Ruchu", wypowiedziała się za przekazaniem z dniem 1.I.1961 klubów „Ruchowi". Jednocześnie Rada upoważniła Zarząd do podjęcia rozmów z CZUPiK „Ruch" w sprawie przejęcia od „Ruchu" szeregu pism, jak również komórki prowadzącej dla tych pism sprawy ogłoszeń. Realizując to zalecenie RSW „Prasa" przejęła z dn. 1.I.1961 od CZUPiK szereg pism (m. in. *Współczesność, ITD, Fundamenty, Magazyn Polski*).

*

BILANS WYDAWNICZY — 125 tytułów (przeciętny jednorazowy nakład 12,4 mln egz.), w tym 42 dzienniki (4,9 mln egz.). Nadwyżka bilansowa: 151,1 mln zł.

Ruch wydawniczy:

A. **Dzienniki** (kontynuowane — por. poz.: 2, 3, 5, 7, 11—19, 22, 24, 26—28, 36, 47—51, 53—59, 81, 101—104, 128, 139, 140, 157, 196, 197).

B. **Czasopisma** (kontynuowane — por. poz.: 10, 34, 37, 38, 61—66, 68, 70, 71, 73, 75—77, 79, 80, 82, 83, 85, 86, 88, 89, 91—93, 106—113, 115, 117, 122, 123, 129—131, 134, 136, 137, 141, 142, 144—147, 153, 155, 160—171, 174, 181—183, 186—189, 198—202.

Nowe tytuły:

(203) *Nasza Wieś*. Tygodnik, Olsztyn (1 nr: VI).

(204) *Gospodarka i Administracja Terenowa*. Mies. (1 nr: X).

(205) *Zeszyty Prasoznawcze*. Kwartalnik Ośrodka Badań Prasoznawczych (1 nr: II; kontynuacja *Prasy Współczesnej i Dawnej*, por. poz. 184).

Tytuły przejęte:

(206) *Trybuna Wałbrzyska*. Organ Komitetu PZPR Miasta i Powiatu (od nru 14: 1.IV; poprzedni wyd. KP PZPR).

(207) *Argumenty*. Tygodnik (od 1.VII; poprzedni wyd.: Stowarzyszenie Ateistów i Myślicieli; r. I: 1957).

(208) *Projekt* (od nru 3; poprzedni wyd. „Arkady"; r. I: 1956).

Tytuły przekazane innym wydawcom:

— *Dialog*, por. poz. 141 (Wyd. Artystyczne i Filmowe).

— *Twórczość*, por. poz. 82 (Wyd. Artystyczne i Filmowe).

Tytuły zlikwidowane:

— *Prasa Współczesna i Dawna*, por. poz. 184 (ostatni nr: 5/6 1959).

— *Kwartalnik Prasoznawczy*, por. poz. 173 (ostatni nr: 1959).

— *Kaktus*, por. poz. 160 (ostatni nr: 1.VII).

— *Express Sportowy*, por. poz. 64 (ostatni nr: 26).

— *Tygodnik Zachodni*, por. poz. 153 (ostatni nr: 30.IX).

— *Niedziela*, por. poz. 198 (ostatni nr: 30.IX).

— *Zdarzenia*, por. poz. 163 (ostatni nr: 2.X).

— *Sportowiec Bałtycki*, por. poz. 161 (ostatni nr: 1:V).

1961

1.I — w związku z przejęciem (od Lubelskiej Spółdzielni Wydawniczej) *Kuriera Lubelskiego* zmienia się struktura organizacyjna (i nazwa) Wydawnictwa „Sztandar Ludu" na: Lubelskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa".

1.II — po przeprowadzeniu studiów (w l. 1958—59 w ZBP) nad prasą lokalną RSW „Prasa" przejmuje — zgodnie z decyzją Rady Nadzorczej — pisma lokalne wydawane w niektórych regionach kraju (Katowickie, Łódzkie, Poznańskie i — od 1962 — Wrocławskie) przez różne instytucje. Celem koordynacji spraw wydawniczych śląskiej prasy lokalnej powołany został wyodrębniony oddział wydawnictw lokalnych przy Śląskim Wydawnictwie Prasowym. W ciągu 5-letniej działalności śląskich tygodników lokalnych w ramach RSW „Prasa" ich jednorazowy średni nakład wzrósł ze 166 tys. egzemplarzy (w 1961) do 220 tys. (w 1966).

Na krajowym zjeździe redaktorów naczelnych pism powiatowych RSW „Prasa" omówiono ogólne wytyczne polityki wydawniczej, a m. in. powiązanie tych pism z terenem, dla którego są przeznaczone; organizatorskie funkcje prasy lokalnej; rola dziennikarza w prasie tego typu.

10.V — kolejna, tym razem w Szczecinie, terenowa narada prasowo-wydawnicza członków ZG RSW „Prasa" z przedstawicielami wydawnictw prasowych Szczecina, Koszalina i Zielonej Góry, poświęcona rozwojowi czytelnictwa i sprawom kolportażu.

9.VI — na posiedzeniu Rady Nadzorczej zapada decyzja o przyjęciu w poczet członków Spółdzielni — Ligi Kobiet.

30.VI — Powszechna Agencja Reklamy i Przedsiębiorstwo Usług Reklamowych „Reklama" (realizując zawarte 29 czerwca 1960 r. porozumienie między RSW „Prasa" a MHW w sprawie rozwoju reklamy prasowej), zawarły porozumienie w sprawie kooperacji w zakresie obsługi reklamowej przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej.

1.VII — z inicjatywy Rady Nadzorczej, Zarząd Główny wespół z „Ruchem" — początkowo tytułem eksperymentu — rezygnuje z procentowego limitu zwrotów sprzedaży komisowej i przechodzi na limity określane wyłącznie ilością egzemplarzy gazety przypadających na jeden punkt sprzedaży. Nowy system przyniósł w ciągu dwóch najbliższych półroczy pozytywne wyniki, które pozwoliły na zaoszczędzenie 900 ton papieru (ilość papieru potrzebna w ciągu roku na druk dwu średnionakładowych dzienników). **Z dniem 1.I.62** inicjatywę tę rozszerzono na czasopisma.

*

BILANS WYDAWNICZY — 151 tytułów (średni, przeciętny, jednorazowy nakład 13,5 mln egz.), w tym 43 dzienniki (5,1 mln egz.). RSW „Prasa" osiągnęła w tym roku najwyższe jednorazowe nakłady swych wydawnictw w ciągu 15-letniej działalności. Nadwyżka bilansowa — 160,9 mln złotych.

Opracowane zostały wstępne założenia planu perspektywicznego RSW „Prasa" na lata 1961—1980 (omawia je szerzej M. K w i a t k o w s k i — *Prasa Polska* 1962 nr 4 s. 1—8): zakłada się, „...że do roku 1970, a częściowo do 1975 roku wszystkie dzienniki — zarówno poranne, jak i popołudniowe — ukazywać się będą 7 razy w tygodniu, przy czym 7 wydania gazet partyjnych będą miały charakter magazynów niedzielnych (...), a jednocześnie minimum objętości dziennika formatu dużego wynosić będzie 6 kolumn. W pionie czasopism plan przewiduje powiększenie objętości od 8 do 24 kolumn wszystkich tygodników i dwutygodników ilustrowanych, gdyż dotychczasowa szczupła ich objętość nie może sprzyjać rozwojowi tego typu pism. (...) Plan perspektywiczny nastawia się przede wszystkim na rozwój prasy terenowej i regionalnej. A więc we wszystkich województwach, w których obecnie ukazuje się tylko jeden dziennik wydawane będzie drugie pismo codzienne, przy czym w większości będą to pisma popołudniowe".

Ruch wydawniczy:

A. Dzienniki (kontynuowane — por. poz.: 2, 3, 5, 7, 11—19, 22, 24, 26—28, 36, 47—51, 53—59, 81, 101—104, 128, 139, 140, 157, 196, 197).

Tytuły przejęte:

(209) *Kurier Lubelski* (od nru 2: 3.I., poprzedni wyd.: Lubelska Spółdzielnia Wydawnicza; r. I: 1957).

B. Czasopisma (kontynuowane — por. poz.: 10, 34, 37, 38, 61—63, 65, 66, 68, 70, 71, 73, 75—77, 79, 80, 83, 85, 86, 88, 89, 91—93, 106—113, 115, 117, 122, 123, 129—131, 134, 136, 137, 142, 144—147, 155, 162, 164—171, 174, 181—183, 186—189, 199—208).

Tytuły nowe:

(210) *Światowid*. Tygodnik Ilustrowany. Wyd. „Prasa Młodzieżowa" (1 nr: 30.IV).

Tytuły przejęte:

(211) *ITD*. Tygodniowy ilustrowany magazyn studencki (od 1.I „Prasa Młodzieżowa"; poprzedni wyd.: „Ruch", r. I: 1960).

(212) *Zwierciadło*. Tyg. (od nru 8: 19.II, Krajowe Wydawnictwo Czasopism; poprzedni wyd.: ZG Ligi Kobiet, r. I: 1957).

(213) *Panorama Północy*. Tyg. (od nru 19: 7.V, Stowarzyszenie Społ.-Kulturalne „Pojezierze"; r. I: 1957).

(214) *Współczesność*. Dwutyg. (od 1.I; poprzedni wyd.: „Ruch", r. I: 1956).

(215) *Fakty i Myśli*. Dwutyg. (od nru 3: 15. II.; Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Stow. Wolnomyślicieli i Ateistów w Bydgoszczy; r. I: 1958).

(216) *Fundamenty*. Tygodnik (od 1.I. wyd. „Prasa Krajowa"; poprzedni wyd. „Ruch", r. I: 1956).

(217) *Myśl Wolna*. Mies. Katowice (od nru 4; poprzedni wyd.: Zarz. Woj. Stow. Ateistów i Wolnomyślicieli w Katowicach; r. I: 1958).

(218) *Brydż*. Mies. (od 1.I. wyd. „Prasa Sportowa"; poprzedni wyd. „Ruch", r. I: 1957).

(219) *Magazyn Polski*. Mies. (od 1.I. wyd. „Współczesne"; poprzedni wyd. „Ruch", r. I: 1957; pismo wyd. przez RSW „Prasa" w l. 1957—1959; por. poz. 177).

(220) *Jazz. Mies.* (od 1.I. wyd. Gdańskie Wyd. Prasowe; poprzedni wyd. „Ruch" i Rada Okr. ZSP w Gdańsku; r. I: 1956).

(221) *Polska Gazeta Targowa*. Mies. Powszechnej Agencji Reklamy (od nru 1; poprzedni wyd.: Dyrekcja Międzynarodowych Targów Poznańskich; r. I: 1957).

(222) *Płomienie*. Mies. Zeszyty szkoleniowe grupy działania ZMS (poprzedni wyd.: KC ZMS; najpierw jako dodatek do *Walki Młodych*).

(223) *Razem*. Zeszyty Szkoleniowe ZMW. Wyd. „Zarzewie" (poprzedni wyd. ZG ZMW; od 1960).

(224) *Wychowanie*. Dwutyg. Tow. Szkoły Świeckiej (poprzedni wyd.: ZG TSŚ; r. I: 1958).

(225) *Ziemia Kaliska*. Mies. (od 1.III Poznańskie Wyd. Prasowe; poprzedni wyd.: Prez. MRN w Kaliszu; r. I: 1957).

(226) Ziemia Nadnotecka. Mies. (od 1.III. Poznańskie Wyd. Prasowe; poprzedni wyd.: TRZZ w Pile; r. I: 1959).

(227) *Gazeta Ziemi Piotrkowskiej*. Tyg. (od 1.I. „Prasa Łódzka"; poprzedni wyd.: Komitet FJN w Piotrkowie; r. I: 1958).

(228) *Życie Pabianic*. Tyg. (od 1.I. „Prasa Łódzka", poprzedni wyd.: Komitet FJN w Pabianicach; r. I: 1957).

(229) *Kronika Beskidzka*. Tyg. (od 1.II. Śląskie Wyd. Prasowe; poprzedni wyd.: Wyd. „Śląsk"; r. I: 1956).

(230) *Życie Bytomskie*. Tyg. (od 1.II. Śląskie Wyd. Prasowe; poprzedni wyd.: Komitet wydawniczy; r. I: 1956).

(231) *Życie Chorzowa*. Tyg. (od 1.II. Śląskie Wyd. Prasowe; poprzedni wyd.: Zakład Wydawniczy w Katowicach; r. I: 1956).

(232) *Głos Ziemi Cieszyńskiej*. Tyg. (od 1.II. Śląskie Wyd. Prasowe; poprzedni wyd.: Zakład Wydawniczy w Katowicach; r. I: 1955).

(233) *Gazeta Częstochowska*. Tyg. KM i KP PZPR (od 1.II. Śląskie Wyd. Prasowe; poprzedni wyd.: Zakład Wydawniczy w Katowicach; r. 1: 1956).

(234) *Nowiny Gliwickie.* Tyg. (od 1.II. Śląskie Wyd. Prasowe; poprzedni wyd.: Komitet wydawniczy; r. I: 1956).

(235) *Nowiny.* Tyg. (od 1.II. Śląskie Wyd. Prasowe; poprzedni wyd.: Komitet Frontu Jedności Narodu w Rybniku; r. I: 1956).

(236) *Wiadomości Zagłębia.* Tyg. (od 1.II. Śląskie Wyd. Prasowe; poprzedni wyd.: Zakład Wydawniczy w Katowicach; r. I: 1956).

(237) *Gwarek.* Tyg. (od 1.II. Śląskie Wyd. Prasowe; poprzedni wyd.: Stow. Miłośników Historii i Zabytków Ziemi Tarnogórskiej; r. I: 1957).

(238) *Echo Tychy-Pszczyna.* Tyg. (od 1.II. Śląskie Wyd. Prasowe; poprzedni wyd.: Zakład Wydawniczy w Katowicach; r. I: 1956).

(239) *Głos Zabrza.* Tyg. (od 1.IV. Śląskie Wyd. Prasowe; poprzedni wyd.: Zakład Wydawniczy w Katowicach; r. I: 1956).

(240) *Wiadomości Rolnicze.* Tygodnik dla wsi pomorskiej (od nru 3: 15.I. Pomorskie Wyd. Prasowe; poprzednio wyd.: Gazety Pomorskiej).

(241) *Ty i Ja.* Mies. Magazyn ilustrowany (od nru 3 Krajowe Wydawnictwo Czasopism; poprzedni wyd.: ZG Ligi Kobiet, r. I: 1960).

Tytuły przekazane:

— *Chiny,* por. poz. 199 (od nru 1, Biuro Wyd. „Ruch").

Tytuły zlikwidowane:

— *Turysta,* por. poz. 108 (ostatni nr: 7/8; kontynuuje *Światowid.*, por. poz. 210).

1962

I — przekazano do eksploatacji nową halę maszyn rotacyjnych wklęsłodrukowych (w drukarni warszawskiej przy ul. Okopowej). Sprowadzony z NRD agregat umożliwia druk różnego rodzaju wydawnictw w 5-ciu kolorach o łącznym nakładzie 2,5 mln egzemplarzy 24-stronicowego czasopisma na tydzień. Po wstępnym rozruchu zakłady podjęły druk 27 tytułów prasowych. Wiele z nich (*Stolica, Dookoła Świata, Nowa Wieś i Przyjaźń*) wykorzystało tę okazję do uatrakcyjnienia szaty graficznej.

6.III — Zarząd RSW „Prasa" określa zakres działania i organizację Ośrodka Badań Prasoznawczych, nazywając go placówką naukowo-badawczą, prowadzącą na rzecz RSW „Prasa" prace naukowe w dziedzinie prasoznawstwa, których wyniki są m. in. wykorzystywane w działalności praktycznej wydawnictw i redakcji RSW „Prasa", jak również (związaną z tymi badaniami) działalność wydawniczą. Dla zabezpieczenia właściwego poziomu prac naukowo-badawczych zarządzenie określa działalność kolegium Ośrodka i powołuje jego nowy organ — Radę Naukową.

III — w Agencji Robotniczej powołany został do życia dział filmowy (serwis filmowo-telewizyjny) pn. „Tele-AR". W ciągu 5-letniej działalności wyprodukowano w tym zespole 236 reportaży filmowych z 75 krajów (w 1966 — 31 reportaży, w tym 15 z krajów socjalistycznych).

10.V — XV-lecie RSW „Prasa" — największego w kraju (i jednego z większych w świecie) wydawnictwa prasowego. 150 pism (43 dzienniki, 107 czasopism) uzyskujących 13,5 mln egz. jednorazowego nakładu. 3 agencje (por. nr specjalny *Zeszytów Prasoznawczych* 1962, nr 3).

26.V — nowy statut RSW „Prasa" (por. *Zeszyty Prasoznawcze* 1962, nr 3 s. 95—99), jako wynik realizacji ustawy o spółdzielniach z 17.II. 1961, postulującej spółdzielniom dostosowanie swych statutów do aktualnie obowiązujących zasad prawa spółdzielczego. Statut określa charakter osób prawnych, które mogą być członkami spółdzielni, a także precyzuje jej cele. „Celem Spółdzielni, jako centralnej, prasowej organizacji wydawniczej i poligraficznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i innych członków zrzeszonych w Spółdzielni — jest działalność wydawnicza, kulturalna i propagandowa, w szczególności wydawanie oraz rozpowszechnianie pism oraz innych publikacji periodycznych i nieperiodycznych, a ponadto popieranie twórczości artystycznej i literackiej".

*

BILANS WYDAWNICZY — 158 pism (średni jednorazowy nakład 13,5 mln egz.). Spośród 43 dzienników (średni jednorazowy nakład — 5,1 mln egz.) — 31 posiada łącznie 82 mutacje terenowe, z tego 18 dzienników — 45 mutacji.

Ruch wydawniczy:

A. Dzienniki (kontynuowane — por. poz.: 2, 3, 5, 7, 11—19, 22, 24, 26—28, 36, 47—51, 53—59, 81, 101—104, 128, 139, 140, 157, 196, 197, 209).

B. Czasopisma (kontynuowane — por. poz.: 10, 34, 37, 38, 61—63, 65, 66, 68, 70, 71, 73, 75—77, 79, 80, 83, 85, 86, 88, 89, 91—93, 106, 107, 109—113, 115, 117, 122, 123, 129—131, 134, 136, 137, 142, 144—147, 155, 162, 164—171, 174, 181—183, 186—189, 200—208, 210—241).

Tytuły nowe:

(242) *Zeszyty Argumentów.* Dwumies. Wyd. Współczesne (1 nr: 1962).

(243) *Poglądy.* Dwutyg. Śląskie Wyd. Prasowe (1 nr: 1.XI).

(244) *Południowa Wielkopolska.* Mies. regionalny. Poznańskie Wyd. Prasowe (1 nr: XI).

Tytuły przejęte:

(245) *Prawo i Życie. Dwutyg.* (od: nru 1; poprzedni wyd.: Wydawnictwo Prawnicze; r. I: 1956).

(246) *Przyjaźń.* Tyg. (od: nru 1; poprzedni wyd.: ZG TPPR; pismo wydawane przez RSW „Prasa" w l. 1950—58, por. poz. 45).

(247) *Ekran.* Tyg. Dyskusyjnych Klubów Filmowych (od nru: 1; poprzedni wyd.: ZG TPPR; r. I: 1957).

(248) *Ziemia Łęczycka.* Mies. (od 1.IV. „Prasa Łódzka"; poprzedni wyd.: Społ. Rada Kultury w Łęczycy; r. I: 1932, wznow.: 1957).

(249) *Nowiny Jeleniogórskie.* Tyg. (od nru 40: 4.X. Wrocławskie Wyd. Prasowe; poprzedni wyd.: Prez. PRN; r. I: 1958).

(250) *Wiadomości Legnickie.* Tyg. (od nru 40: 5.X. Wrocławskie Wyd. Prasowe; poprzedni wyd.: Prez. MRN; r. I: 1954).

Tytuły zlikwidowane:

— *Myśl Wolna,* por. poz. 217 (ostatni nr: 7).

1963

5.IV — z udziałem kierownictwa ZG RSW „Prasa" narada wydawnicza w Wydawnictwie Prasowym „Nowiny Rzeszowskie", kontynuująca cykl terenowych narad poświęconych wybranym zagadnieniom polityki wydawniczej, rozmieszczenia prasy i rozwoju czytelnictwa w poszczególnych regionach.

19.IV — pierwsze inauguracyjne posiedzenie Rady Naukowej OBP. W skład Rady wchodzą przedstawiciele nauki oraz dziennikarstwa. Na posiedzeniu wyłoniono prezydium Rady, ustalono zadania i przedyskutowano roczny i wieloletni plan OBP. Rada ocenia odtąd poziom naukowy działalności Ośrodka. Jako cel długofalowy stawia się przekształcenie Ośrodka w instytut.

20.VI — z udziałem kierownictwa RSW „Prasa", w Katowicach narada naczelnych redaktorów pism lokalnych poświęcona sprawom warsztatowym i roli społecznej tych pism.

1.VII — RSW „Prasa" przejmuje Zachodnią Agencję Prasową (istniała w latach 1945—48, reaktywowana w 1956; do roku 1963 jako dziennikarska spółdzielnia pracy). Tymczasowy statut ZAP tak określa jej przedmiot działalności: „Przedmiotem działalności Zachodniej Agencji Prasowej jest wydawanie w języku polskim i w językach obcych, na rachunek własny lub na zlecenie — biuletynów, książek i broszur poświęconych zagadnieniu stosunków polsko-niemieckich oraz upowszechnianie problematyki ziem zachodnich i północnych PRL, jak również prowadzenie w tych dziedzinach działalności propagandowej oraz prac dokumentacyjnych i archiwalnych".

*

BILANS WYDAWNICZY — 158 pism (średni jednorazowy nakład 13,6 mln egz.), w tym 43 dzienniki (5,1 mln egz.).

Ruch wydawniczy:

A. **Dzienniki** (por. r. 1962).

B. **Czasopisma** (kontynuowane — por. poz.: 10, 34, 37, 38, 61—63, 65, 66, 68, 70, 71, 73, 75—77, 79, 80, 83, 85, 86, 88, 89, 91—93, 106, 107, 109—113, 115, 117, 122, 123, 129—131, 134, 136, 137, 142, 144—147, 155, 162, 164—171, 174, 181—183, 186—189, 200—208, 210—216, 218—250.

Nowe tytuły:

(251) *Kultura*, Tyg. (1 nr: 16.VI). Warszawskie Wyd. Prasowe (w miejsce zlikwidowanej *Nowej Kultury* i *Przeglądu Kulturalnego*, zob. poniżej).

(252) *Brydż dla wszystkich*.

Czasopisma zlikwidowane:

— *Sport Śląski*, por. poz. 162 (ostatni nr: 6).

— *Nowa Kultura*, por. poz. 71 (ostatni nr: 9.VI). Kontynuuje *Kultura*, por. poz. 251.

— *Przegląd Kulturalny*, por. poz. 107 (ostatni nr: 30.V). Kontynuuje *Kultura*, por. poz. 251.

1964

1.I — Agencja Robotnicza została wyłączona z Krajowego Wydawnictwa Czasopism RSW „Prasa" i przekształcona w samodzielne przedsiębiorstwo. Dynamiczny rozwój Agencji (powstałej w 1948 z połączenia Robotniczej Agencji Prasowej i Socjalistycznej Agencji Prasowej) następuje od 1958; obok podstawowego biuletynu publicystycznego, zespół redakcyjny podejmuje szereg ciekawych przedsięwzięć edytorsko-dziennikarskich, znacznie poszerzających zakres tematyczny Agencji. Np. w 1958 powołany został biuletyn Wiedza i Technika (WiT-AR); 1959 — biuletyn dla odbiorców zagranicznych p.n. AR-PRESS; 1960 — wewnętrzny biuletyn *BOS-AR*, zajmujący się badaniem opinii społecznej, a także tygodniowy biuletyn dla wydań sobotnio-niedzielnych gazet wojewódzkich; 1962 — TELE-AR, serwis filmowo-telewizyjny. AR publikuje przeciętnie w roku ponad 2 tys. pozycji publicystycznych (i tyleż informacyjnych) — ok. 90% tych publikacji jest wykorzystywane przez prasę.

3—6.II — w Dusznikach II Polsko-Czechosłowackie Sympozjum Prasoznawcze. Z inicjatywą organizowania sympozjów wystąpił prof. Z. Młynarski na Międzynarodowej Sesji Prasoznawczej. Pierwsze, odbyło się po stronie czechosłowackiej (podobnie — trzecie i piąte). Podstawowym tematem, wokół którego koncentrowały się obrady i dyskusja był referat prof. dra M. Kafla pt. „Prasoznawstwo jako nowy kierunek nauki w zespole dyscyplin społecznych". Uczestniczyli przedstawiciele Uniwersytetu im. Komensky'ego w Bratysławie, Uniwersytetu im. Karola w Pradze, Instytutu Dziennikarstwa w Bratysławie, Stowarzyszenia Dziennikarzy Słowackich, Wyższej Szkoły Partyjnej w Pradze, Studium Dziennikarskiego UW. ZG RSW „Prasa", SDP i OBP. Uczestnicy spotkania wystąpili z podziękowaniem do ZG RSW „Prasa" za pomoc w zorganizowaniu tego spotkania.

V — Centralna Agencja Fotograficzna zawarła umowę z The Associated Press w sprawie odbioru przez CAF serwisu AP. W wyniku tego porozumienia CAF również za pomocą urządzenia („Photofax") służącego do odbioru zdjęć przesyłanych drogą kablową włącza do serwisu The Associated Press kilka polskich zdjęć dziennie.

IX — uruchomienie wybudowanego przez RSW „Prasa" Ośrodka wypoczynkowego w Kazimierzu (pierwszy dom wczasowy w Międzyzdrojach zorganizowany został w 1952). W 1966 RSW „Prasa" posiadała 4 domy wypoczynkowe (Kazimierz, Duszniki, Międzyzdroje, Rabka) oraz 8 ośrodków campingowych).

30.X — 20-lecie Agencji Publicystyczno-Informacyjnej (powstała w Lublinie z inicjatywy J. Borejszy); wydaje codziennie 2 serwisy dla gazet porannych i popołudniowych, serwis tygodniowy poświęcony problemom laicyzacji, a także serwis prasowy „Polonia" zawierający informacje z życia Polaków za granicą.

*

BILANS WYDAWNICZY — 158 tytułów (przeciętny jednorazowy nakład 14,1 mln egz.), w tym 43 dzienniki (5,5 mln egz.). Mimo nieznacznej podwyżki przydziału papieru (m. in. dodatkowe przydziały w związku z aktualnymi wy-

darzeniami — np. IV Zjazd PZPR, obchody XX-lecia PRL) występował w dalszym ciągu brak możliwości pełnego zaspokojenia stale rosnącego zapotrzebowania czytelników na prasę. Przyrost globalnego nakładu pism RSW „Prasa" wyniósł łącznie 113.027 tys. egz., z tego na dzienniki przypadło 101.240 tys. egz., a na czasopisma — 11.787 tys. egz. Średnie jednorazowe nakłady pism wzrosły o 492,3 tys. egz., w tym dzienniki — o 307,6 tys. egz. (partyjne — 216,8 tys. egz.), czasopisma — o 176,8 tys. egz.

Ruch wydawniczy:

A. *Dzienniki* (por. r. 1962).

B. *Czasopisma* (kontynuowane — por. poz.: 10, 34, 37, 38, 61—63, 65, 66, 68, 70, 73, 75—77, 79, 80, 83, 85, 86, 88, 89, 91—93, 106, 109—113, 115, 117, 122, 123, 129—131, 134, 136, 137, 142, 144—147, 155, 164—171, 174, 181—183, 186—189, 200—209, 210—216, 218—252).

Tytuły przejęte:

(253) *Głos Młodzieży Wiejskiej*. Mies. (od nru 1 Krakowskie Wyd. Prasowe; poprzedni wyd.: ZG ZMW; r. I: 1957).

1965

10—11.II — w Kazimierzu narada kierowników biur ogłoszeń RSW „Prasa" poświęcona omówieniu problemów, wynikających z nowego kierunku działalności ogłoszeniowej wytyczonego w uchwale Rady Spółdzielni, zalecającej odejście od dążeń mających na celu osiąganie efektów finansowych na rzecz racjonalnego wykorzystania powierzchni ogłoszeniowej, jakości i użyteczności publikacji ogłoszeń.

4—11.III — pod przewodnictwem prezesa T. Galińskiego przebywała w Czechosłowacji — na zaproszenie Czechosłowackiego Centrum Kultury Książkowej — delegacja RSW „Prasa". Celem pobytu było nawiązanie bezpośrednich kontaktów z czechosłowackimi wydawnictwami prasowymi oraz zapoznanie się z ruchem prasowo-wydawniczym, organizacją wydawnictw prasowych i zasadami ich działania.

1.V — 15-lecie *Sztandaru Młodych*; redakcja odznaczona złotą odznaką im. J. Krasickiego przez ZG ZMS.

1.V — dzięki inicjatywie Działu Technicznego ZG RSW „Prasa" po raz pierwszy w naszym kraju — pierwsza i ostatnia strona *Życia Warszawy* wydrukowana została techniką wielobarwną (rezultat połączenia wielobarwnej techniki wklęsłodrukowej z normalną techniką gazetową — rotacyjną). Wspólne wykonanie 2 „prasowskich" drukarni warszawskich przy ul. Okopowej i Marszałkowskiej.

12.X — w Moskwie podpisanie między Agencją Prasową „Nowosti" a RSW „Prasa" porozumienia, przewidującego m. in. wymianę materiałów i zdjęć prasowych, wzajemną pomoc i współpracę przy rozpowszechnianiu wydawnictw obu instytucji, wymianę materiałów prasowych dot. tzw. „trzeciego świata".

20—24.X — z udziałem przedstawicieli słowackich i czeskich placówek prasoznawczych, a także ZG RSW „Prasa", SDP, Studium Dziennikarskiego UW i OBP (jako organizatora) w Zakopanem obrady IV Polsko-Czechosłowackiego Sympozjum Prasoznawczego poświęconego informacji dziennikarskiej.

21.X — 20-lecie *Chłopskiej Drogi*. W okolicznościowym spotkaniu terenowych korespondentów i kolegium redakcyjnego wziął udział I sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka. W przekazanych redakcji życzeniach podkreślił on rolę pisma w „utrwalaniu sojuszu robotniczo-chłopskiego, realizacji polityki rolnej Partii i wielkiego procesu socjalistycznej przebudowy wsi polskiej".

28.XII — spotkanie kierownictwa CZUPiK „Ruch" i RSW „Prasa" poświęcone omówieniu aktualnych problemów polityki nakładowej i kolportażowej. W toku dyskusji postanowiono z dniem 1.I.1966 zlikwidować istniejące limity prenumeraty pocztowej gazet partyjnych.

*

BILANS WYDAWNICZY — 165 tytułów (globalny roczny nakład: 1.988,3 mln egz.), w tym 43 dzienniki (1.645,4 mln egz.), 116 czasopism i 4 kalendarze. W porównaniu z 1964 stan posiadania (uwzględniając likwidację 2 tytułów) zwiększył się o 8 tytułów. Wzrost jednorazowych nakładów codziennej prasy partyjnej prawie o pół miliona (w latach 1958—64 wzrost nakładów tych dzienników osiągnął 760 tys. egz.).

Opracowany został plan inwestycyjny na lata 1966—70. „W pięciolatce RSW „Prasa" dysponuje sumą 415 milionów złotych przeznaczonych na inwestycje. Z sumy tej na dalszy rozwój poligrafii przeznaczamy 318 mln zł. oraz — po raz pierwszy od długich lat — na budowę gmachów redakcyjnych przewiduje się sumę około 100 milionów złotych". (T. Galiński: Nasza baza poligraficzna i plany na przyszłość — *Prasa Polska* 1965, nr 8, s. 16—18). Ważniejsze przedsięwzięte inwestycje: budowa drukarni i gmachu redakcyjnego *Expressu Wieczornego*, rozbudowa Zakładów Graficznych w Katowicach, nowe obiekty drukarskie w Krakowie i Łodzi, budowa gmachu redakcyjnego dla *Gazety Robotniczej* i *Słowa Polskiego* we Wrocławiu.

Omawiając ogólne założenia polityki wydawniczej na 1965, prezes T. Galiński pisał na łamach *Prasy Polskiej* (nr 3 s. 10—11):

„...otrzymaliśmy ilość papieru (pula przydziałowa wyższa o 1500 ton w porównaniu z 1964 r. — przyp. red.), która

pozwala w sposób odczuwalny zwiększyć nakłady pism codziennych RSW „Prasa".

Ruch wydawniczy:

A. Dzienniki (por. r. 1962).

B. Czasopisma — (kontynuowane — por. poz.: 10, 34, 37, 38, 61—63, 65, 66, 68, 70, 73, 75—77, 79, 80, 83, 85, 86, 88, 89, 91—93, 106, 109—113, 115, 117, 122, 123, 129—131, 134, 136, 137, 142, 144—147, 155, 164—171, 174, 181—183, 186—189, 200—208, 210—216, 218—236, 238—253).

Tytuły nowe:

(254) *Forum*. Tyg., przegląd prasy światowej. Wyd. „Współczesne" (1 nr: 1.IV).

(255) *Poezja*. Mies. Warszawskie Wyd. Prasowe (1 nr: XII).

(256) *Nurt*. Mies. Poznańskie Wyd. Prasowe (1 nr: 10.V).

Tytuły przejęte:

(257) *Tygodnik Morski*. Tyg. (od nru 1; poprzedni wyd.: Wydawnictwo Morskie, r. I: 1958).

(258) *Kultura i Ty* (od „Wiedzy Powszechnej"; pismo kontynuowane przez RSW „Prasa" w l. 1952—59, por. poz. 118).

(259) *Żagle*. Mies. Pol. Związku Żeglarskiego (od nru 1 „Prasa Sportowa", poprzedni wyd.: „Sport i Turystyka", r. I: 1959).

(260) *Przemiany Ziemi Gnieźnieńskiej*.

Tytuły zlikwidowane:

— *Życie Rolnicze*, por. poz. 91 (ostatni nr: 2).

— *Polska Gazeta Targowa*, por. poz. 221 (ostatni nr: 2).

1966

2.II — na nadzwyczajnym posiedzeniu Walnego Zgromadzenia RSW „Prasa" zapadła decyzja przyjęcia Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich na członka Spółdzielni, wynikająca m. in. z potrzeby ściślejszego powiązania twórczej organizacji dziennikarskiej z instytucją zatrudniającą znaczną ilość członków tej organizacji [19]).

10—12.II — z inicjatywy Centralnej Agencji Fotograficznej w Warszawie — międzynarodowa konferencja z udziałem przedstawicieli agencji fotograficznych Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. Uczestnicy konferencji wskazywali na niedostateczną jeszcze współpracę między agencjami krajów socjalistycznych, postulując jednocześnie wypracowanie wspólnych planów działania, jak również zwiększenie ilości i podniesienie atrakcyjności wymienianych materiałów przeznaczonych zarówno dla potrzeb prasy codziennej, jak też dla celów archiwalnych.

21.V — 20-lecie najpopularniejszej w kraju popołudniówki — *Express Wieczorny* — znanej z ponad 200 akcji społecznych, obyczajowych (niektóre z nich weszły na trwałe do naszej obyczajowości — np. „kwiatek dla Ewy"). Liczne odznaczenia dla członków redakcji. Pismo zatrudnia ok. 60 dziennikarzy, jego nakład w ciągu 20 lat wzrósł przeszło dziesięciokrotnie i wynosi obecnie ok. 500 tys. egz.

21.V — sobotnio-niedzielne wydanie katowickiej *Trybuny Robotniczej* przekroczyło 800 tys. egz. jednorazowego nakładu. Rekord wydawniczy w historii polskiego dziennikarstwa!

4.VI — z inicjatywy Prezesa RSW „Prasa" dyskusja nad powieścią odcinkową w prasie codziennej. W spotkaniu uczestniczyli redaktorzy naczelni szeregu dzienników oraz przedstawiciele środowiska dziennikarskiego. Z badań B. Kałamackiej wynika, iż w ub. roku w prasie drukowano 126 powieści (73% — o tematyce sensacyjnej, 12% — polityczno-dokumentacyjnej, 11% — społeczno-obyczajowej i 4% — fantastyczno-naukowej).

11.VI — 20-lecie Prasowych Zakładów Graficznych RSW „Prasa" w Łodzi. W ostatnim 5-leciu zakłady te wyprodukowały 632.375.900 egz. gazet i 1925 tytułów książek o łącznym nakładzie 10,3 mln egz.

10.VII — 15-lecie Centralnej Agencji Fotograficznej. Agencja wysyła miesięcznie do redakcji pism krajowych przeciętnie 23 tys. zdjęć drogą pocztową oraz 800 przez sieć telefoto (Gdańsk, Lublin, Poznań, Katowice). Swe materiały „eksportuje" do 50 agencji na wszystkich kontynentach (poza Australią), którym dostarcza miesięcznie 4500 zdjęć, otrzymuje zaś materiały (ok. 3500 zdjęć miesięcznie) od 47 agencji zagranicznych. Z dniem 1.IX (na podstawie porozumienia podpisanego 9.VII). CAF została włączona do sieci United Press International. Z okazji jubileuszu w warszawskim KMPiK pierwsza w Polsce wystawa kolorowej fotografii użytkowej.

8.IX — na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu członków RSW „Prasa" podjęto decyzję o powołaniu agencji prasowo-wydawniczej pn. „Polska Agencja Interpress". Do jej zadań należeć będzie wydawanie czasopism, książek oraz różnego rodzaju publikacji w językach obcych i polskim popularyzujących w świecie politykę i dorobek naszego kraju. W skład nowej agencji wchodzą: wyd. „Polonia" (przejęte od CZUPiK „Ruch"), Zachodnia Agencja Prasowa i AR-Press (działająca w ramach Agencji Robotniczej).

29.IX — na posiedzeniu Rady RSW „Prasa" omówiony został projekt planu wydawniczego na rok 1967, a także podjęto uchwałę o ustanowieniu nagród Prezesa RSW „Prasa" dla dziennikarzy za działalność publicystyczną i edytorską. Nagrody przyznawane będą corocznie w okresie Dni Prasy i Książki.

18.X — Sejmowa Komisja Kultury i Sztuki rozpatrywała założenia nowego planu 5-letnie-

[19]) Współpraca RSW „Prasa" z SDP (szczególnie w sprawach dot. zagadnień redakcyjnych) datuje się od początku powstania tej organizacji (11.III.1951). Prócz wymienionych już w tym miejscu form współpracy (np. współfinansowanie Ośrodka Doskonalenia Zawodowego, partycypowanie w kosztach obchodów 300-lecia prasy polskiej, Międzynarodowej Sesji Prasoznawczej) odnotować wypadnie stałe dotacje dla klubów twórczych i terenowych, oraz pokrywanie części wydatków związanych z nagrodami SDP dla dziennikarzy (np. nagroda im. J. Bruna dla młodych dziennikarzy, Klubu Dziennikarzy Depeszowych, „Złote Pióro" i in.).

go (1966—70); wynika z nich, że w roku 1970 nakłady dzienników RSW „Prasa" wzrosną prawie o 26%, a czasopism — o 21% w stosunku do roku 1966.

15.XI — z inicjatywy Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa" w Pile odbyła się narada dziennikarzy pism regionalnych, ukazujących się w Wielkopolsce. Celem narady było przedyskutowanie problematyki tego czasopiśmiennictwa, zadań prasy terenowej i sytuacji społecznej dziennikarza w terenie.

21—22.XI — z okazji jubileuszu X-lecia Ośrodka Badań Prasoznawczych w Krakowie sesja naukowa pn. „Społeczna użyteczność wiedzy o prasie" (zob. *Zeszyty Prasoznawcze*, nr 1/1967).

19.XII — XX-lecie *Expressu Poznańskiego*, popularnej w Poznaniu popołudniówki, inicjatorki szeregu pożytecznych akcji społecznych. Okolicznościowa wystawa obrazująca osiągnięcia pisma w latach 1945—65.

28.XII — XV-lecie *Trybuny Opolskiej*. Zespół redakcji wyróżniony odznaką i medalem Tysiąclecia oraz odznaką „Zasłużonemu Opolszczyźnie".

*

BILANS WYDAWNICZY roku 1966, poprzedzającego jubileusz XX-lecia RSW „Prasa": 43 dzienniki (średni jednorazowy nakład — 8,5 mln egz.), 121 czasopism i 4 roczniki. Z nowopowstałych pism m. in. *Miesięcznik Literacki*. Zakładany wzrost nakładów został przekroczony i wyniósł 752.000 egzemplarzy (wzrost o 5,1% w stosunku do roku 1965). Nowa agencja prasowa — Interpress. Modernizacja bazy poligraficznej — uruchomienie dwu zespołów maszyn dla druku kolorowego (w Katowicach i Warszawie na ul. Okopowej); przejęcie (od Ministerstwa Kultury i Sztuki) drukarni gazetowej Gdańskich Zakładów Graficznych i powołanie Prasowych Zakładów Graficznych RSW „Prasa" w Gdańsku. RSW „Prasa" na koniec roku zatrudniała 10.976 pracowników (w tym w pozawarszawskich ośrodkach prasowych — 5184), w tej liczbie 2573 dziennikarzy (w terenie — 1219) oraz 4453 pracowników pionu poligraficznego (w terenie — 2355). Dziennikarze (przedstawiciele 101 redakcji, w tym 42 terenowych) odbyli 901 wyjazdów do 42 krajów. Stałych korespondentów zagranicznych (25) posiada m. in. *Trybuna Ludu* (8), *Życie Warszawy* (6), Agencja Robotnicza (5), Polska Agencja Interpress (3).

Ruch wydawniczy:

A. **Dzienniki** (por. r. 1962).

B. **Czasopisma** (kontynuowane — por. poz.: 10, 34, 37, 38, 61—63, 65, 66, 68, 70, 73, 75—77, 79, 80, 83, 85, 86, 88, 89, 92, 93, 106, 109—113, 115, 117, 122, 123, 129—131, 134, 136, 137, 142, 144—147, 155, 164—171, 174, 181—183, 186—189, 200—208, 210—216, 218—220, 222—60.

Tytuły nowe:

(261) *Miesięcznik Literacki*. Warszawskie Wyd. Prasowe (1 nr: IX).

Tytuły przejęte:

(262) *Kamena*. Dwutyg. społ.-kulturalny lubelskiego oddziału Związku Literatów Polskich (od 1.I Lubelskie Wyd. Prasowe; poprzedni wyd.: ZLP; r. I: 1933).

(263) *Taternik*. Kwart. (od 1.I „Prasa Sportowa"; poprzedni wyd.: „Sport i Turystyka"; r. I: 1907).

(264) *W barwach LZS*. Tyg. (od 1.VI „Prasa Sportowa"; poprzedni wyd.: Rada Główna LZS).

(265) *Wiedza i Życie*. Mies. (od nru 1; poprzedni wyd.: „Wiedza Powszechna"; r. I: 1926).

Tytuły zlikwidowane:

— *Wiadomości Rolnicze*, por. poz. 240 (ostatni nr 52: 26.XII).

1967

Z OGÓLNYCH ZAŁOŻEŃ roku jubileuszowego:

Podobnie — jak w latach poprzednich — działalność wydawnicza jest ściśle uzależniona od przydziałów papieru (wyższych o 10% w porównaniu z rokiem 1966). Głównym nurtem polityki wydawniczej — będzie przede wszystkim dalszy rozwój nakładów. Planowane jednorazowe nakłady pism RSW „Prasa" zamykają się w łącznej ilości 16,2 miliona egzemplarzy, a więc przewyższają rok ubiegły o 720 tys. egzemplarzy. Najpoważniejszy udział w ogólnym wzroście nakładów prasy codziennej przewidziany został w grupie dzienników partyjnych.

W roku 1967 — wg założeń planu — RSW „Prasa" wydawać będzie łącznie 173 tytuły — w tym 45 dzienników, 124 czasopisma i 4 roczniki, a więc o 6 tytułów więcej (uwzględniając likwidację bydgoskiego tygodnika *Wiadomości Rolnicze*), niż w roku 1966. Wśród planowanych pism m. in. *Wieczór Wrocławia* (popołudniówka) oraz planowany na III kwartał dziennik popołudniowy w Toruniu (pierwszy po wojnie dziennik w mieście nie będącym stolicą województwa; przedsięwzięcie traktowane jako swego rodzaju eksperyment do formułowania podstaw polityki wydawniczej w odniesieniu do terenowej prasy codziennej). Opracowywany perspektywiczny model wydawniczy zakłada, iż „w każdym

województwie ukazywać się powinny co najmniej 2 dzienniki, tygodnik społeczno-polityczny i miesięcznik środowisk twórczych. W każdym województwie powinno ukazywać się kilka tygodników w miastach powiatowych oraz dzienniki w niektórych większych miastach na terenie województwa. Dla każdego regionu, wreszcie, przewidujemy wydawanie tygodnika ilustrowanego". (T. Galiński: 20 lat RSW „Prasa" — *Trybuna Ludu* 30.IV.1967).

1.I — rozpoczęła działalność Polska Agencja „Interpress" (prace organizacyjne nad jej powołaniem trwały od połowy 1966). W lutym czasopisma „Interpress" osiągnęły nakład 292 tys. egz. [20]), biuletyny zagraniczne — 16 tys. egz.

8.I — w zwiększonej objętości zaczęły ukazywać się niedzielne wydania *Trybuny Ludu* (10 str.) oraz *Życia Warszawy* (12 str.), przynoszące większy wybór artykułów publicystycznych, reportaży i felietonów. Wprowadzano nowe rubryki i pozycje rozrywkowe.

10.I — XX-lecie *Nowych Dróg*, organu teoretycznego i politycznego KC PZPR. W liście skierowanym do zespołu redakcyjnego I sekretarz KC W. Gomułka, omawiając zasługi pisma, podkreśla m. in., iż *Nowe Drogi* „oświetlały na swoich łamach podstawowe problemy wewnętrznej i zagranicznej polityki Partii, krzewiły myśl marksistowsko-leninowską, przyczyniając się do podnoszenia ideologicznego poziomu szerokiego kręgu działaczy partyjnych."

3.II — z udziałem kierownika Wydziału Kultury KC W. Kraśki, prezesa RSW „Prasa" T. Galińskiego, przedstawicieli KW PZPR i Klubu Publicystów Polityki Kulturalnej — w Warszawie spotkanie redaktorów regionalnych czasopism społeczno-kulturalnych całego kraju, poświęcone omówieniu roli ośrodków regionalnych w rozwoju kulturalnym kraju oraz aktualnej sytuacji i perspektywom rozwojowym tych czasopism.

[20]) Wśród przejętych czasopism od wyd. „Polonia" m. in. mies. *Polska* (r. I: 1954; ukazuje się w 2 mutacjach, 11 wydaniach i 8 językach), nie uwzględniana dotąd w statystyce wydawniczej RSW „Prasa".

25.II — Przewodniczący Rady Państwa i OK FJN E. Ochab przyjął w Belwederze kierownictwo RSW „Prasa". Prezes T. Galiński poinformował przewodniczącego E. Ochaba o planach rozwojowych prasy wydawanej przez Spółdzielnię. Przewodniczący Rady Państwa, który w 1947 był współzałożycielem RSW „Prasa", przekazał z okazji XX-lecia działalności wszystkim pracownikom Spółdzielni życzenia dalszej pomyślnej pracy w rozwoju tego największego wydawnictwa prasowego w kraju.

IV — RSW „Prasa" i Wydawnictwo Prasowe „Głos Koszaliński" podpisały z Prezydium WRN w Koszalinie porozumienie w sprawie budowy kompleksu budynków dla zawodowych szkół rolniczych. Wartość fundacji — z okazji 20-lecia tej instytucji — wynosi ok. 25 mln zł. Zespół szkół rolniczych będzie korzystać z pomocy kadry naukowo-badawczej i urządzeń Instytutu Sadownictwa w Dworku.

Ruch wydawniczy:

A. **Dzienniki** (kontynuowane — por. r. 1962).

Nowe tytuły:

(266) *Wieczór Wrocławia* (1 nr: 3.IV.).

B. **Czasopisma** (kontynuowane — por. poz.: 10, 34, 37, 38, 61—63, 65, 66, 68, 70, 73, 75—77, 79, 80, 83, 85, 86, 88, 89, 92, 93, 106, 109—113, 115, 117, 122, 123, 129—131, 134, 136, 137, 142, 144—147, 155, 164—171, 174, 181—183, 186—189, 200—208, 210—216, 218—220, 222—265).

Nowe tytuły:

(267) *Warszawski Informator Kulturalny*. Dwutyg. (1 nr: I).

(268) *International Review of Journalism* (Międzynarodowy Przegląd Prasoznawczy). Na zlecenie SDP (1 nr: 1967).

Tytuły przejęte:

(269) *Warmia i Mazury*. Mies. (od nru 2 Olsztyńskie Wyd. Prasowe; poprzedni wyd.: Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Pojezierze"; pismo wyd. przez RSW „Prasa" w l. 1956—58, por. poz. 156; r. I: 1955).

(270) *Kontynenty*. Mies. (od nru 1: Wyd. „Współczesne"; poprzedni wyd.: „Polonia"; r. I: 1964).

(271) *Wiadomości Zachodnie*. Tyg. (od 1.I Szczecińskie Wyd. Prasowe; poprzedni wyd.: Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w Szczecinie; r. I: 1957; do r. 1960 pt. *Gazeta Spółdzielcza*).

ANEKS:

Wykaz ważniejszych nagród, których czynnikiem sprawczym jest ZG RSW „Prasa" lub jej poszczególne przedsiębiorstwa, redakcje czasopism: [21])

[21]) Podaję wg Informatora RSW „Prasa" wydanego z okazji 20-lecia. Wykaz ograniczony jest do nagród aktualnie i stale przyznawanych. Nie obejmuje on szeregu inicjatyw pism RSW „Prasa" o charakterze honorowym, choć ze społecznego punktu widzenia niezmiernie istotnych. Te ostatnie na bieżąco odnotowane są w „Kronice prasy polskiej" na łamach *Zeszytów Prasoznawczych*.

1. Nagrody za najlepsze prace habilitacyjne i doktorskie z dziedziny prawa (*Państwo i Prawo*).

2. Ogólnopolski Konkurs Fotografii (ZG RSW „Prasa" wespół z Centralną Agencją Fotograficzną; nagroda przyznana po raz pierwszy 26.V.1958).

3. „Dzień bez błędu" (doroczna impreza *Życia Warszawy* — od 5.V.1959).

4. Nagrody za działalność popularyzatorską w dziedzinie nauk matematyczno-przyrodniczych (*Problemy*; po raz pierwszy w XI. 1960).

5. Nagroda im. T. Trepkowskiego dla młodych artystów-plastyków za najlepszy plakat polityczny (Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne).
6. Nagrody za prace w dziedzinie najnowszej historii Polski (*Polityka*; nagroda przyznana po raz pierwszy 18.VII.1959).
7. Konkurs na reportaż fotograficzny na temat architektury warszawskiej (*Stolica*).
8. Konkurs „Mistrz techniki" na najpoważniejsze osiągnięcie techniczne, którego autorem jest osoba lub zespół pracujący w Warszawie lub w woj. warszawskim. (*Życie Warszawy*).
9. Konkurs „Mister Warszawy" na najlepszy budynek mieszkalny w stolicy (*Życie Warszawy*).
10. Plebiscyt „Złota Maska" dla najpopularniejszych aktorów telewizji (*Express Wieczorny*).
11. Nagroda za najlepszą książkę związaną tematycznie z ziemiami zachodnimi (*Odra*).
12. Nagroda prasy wrocławskiej za osiągnięcia twórcze w dziedzinie sztuki na terenie Wrocławia i Dolnego Śląska (Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe).
13. Nagrody prasy wrocławskiej na Festiwalu teatralnych sztuk współczesnych (Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe).
14. Nagrody redakcji *Fakty i Myśli*, *Gazeta Pomorska*, *Panorama Północy* na Festiwalu teatrów Polski północnej.
15. Nagrody Gdańskiego Wyd. Prasowego w konkursie o „Bursztynowe nagrody" mającym na celu popularyzację problematyki morskiej.

OD REDAKCJI: Przedstawione tu materiały są p i e r w s z ą próbą zebrania i usystematyzowania ważniejszych faktów z dziejów RSW „Prasa" ze s z c z e g ó l n y m uwzględnieniem jej działalności wydawniczej. Stąd zrozumiałe, iż opracowanie to — które traktujemy jako jeden z przyczynków do przyszłej historii polskiego dziennikarstwa i prasowego ruchu wydawniczego — na pewno zawiera szereg istotnych luk. Byliśmy bardzo wdzięczni za — nawet najdrobniejsze — informacje i materiały, które pozwoliłyby uzupełniać istotne braki tego opracowania i ukazać najważniejsze momenty rozwojowe z zakresu powojennej działalności wydawniczo-prasowej w Polsce. Poniższy apel kierujemy przede wszystkim do terenowych wydawnictw prasowych, poszczególnych przedsiębiorstw RSW „Prasa" i redakcji.

Informator RSW „Prasa"

Z okazji dwudziestolecia ukazało się się w bardzo starannej oprawie graficznej wydawnictwo propagandowo-informacyjne RSW „Prasa". Książka ta (168 stron) spełnia z powodzeniem kilka funkcji. Jest wydawnictwem jubileuszowym, które podsumowuje 20-letni dorobek RSW „Prasa". Jest podręcznym, b. użytecznym na codzień informatorem zarówno dla wewnętrznego użytku redakcji i wydawnictw „prasowskich", jak też dla tych wszystkich instytucji czy organizacji, które utrzymują różnego typu stosunki z pionem wydawniczo-redakcyjnym RSW „Prasa". Jest również publikacją propagandowo-reklamową, którą posługiwać się można np. przy kontaktach zagranicznych.

Tutaj, w *Zeszytach*, pragniemy jednak zwrócić przede wszystkim uwagę na dokumentalną wartość „Informatora".

We wstępnej części znajdujemy krótki rys historyczny RSW „Prasa" i omówienie stanu posiadania tego wielkiego wydawnictwa w roku 1967. Następnie — w siedmiu tabelach przedstawiony jest rozwój (tytuły, nakłady, itp.) RSW „Prasa" w dwudziestoleciu (tabele zamieściliśmy na poprzednich stronach *Zeszytów*). Po wykazie tytułów pism RSW „Prasa" według miejsca wydawania i informacjach o wyjazdach zagranicznych dziennikarzy, przedstawiona została organizacja RSW „Prasa", jej wydawnictwa warszawskie i terenowe, prowadzone przez pisma różne akcje prasowe, konkursy i ankiety. Z kolei — krótkie omówienie działalności Ośrodka Badań Prasoznawczych, agencji (AR, CAF, PA-Interpress), WAGu, Dokumentacji Prasowej. W osobnych rozdziałach prasowe zakłady graficzne, akcja socjalna RSW „Prasa" oraz działalność Zakładu Telekomunikacji i Biura Zaopatrzenia, jako przedsiębiorstw usługowych (brak trzeciego z przedsiębiorstw — transportu).

Po tej części wprowadzającej i ogólnie informującej — znajdujemy w „Informatorze" katalog wydawniczy dzienników i czasopism RSW „Prasa". W układzie alfabetycznym osobno dzienniki, czasopisma, prasa dla zagranicy oraz pisma wydawane przez RSW „Prasa" na zlecenie innych instytucji i organizacji. Każdy tytuł ma, oprócz noty określającej typ pisma, opis bibliograficzny, zawierający nie tylko podstawowe informacje (częstotliwość, data założenia, format, objętość, nakład, cena egzemplarza i prenumeraty), ale podający także skład kierownictwa redakcji, adres redakcji, wydawcy i drukarni.

Tak opracowany katalog nadaje tej książce wspomniany już walor podręcznego informatora, a zarazem dokumentu prasowo-wydawniczego. Książka potrzebna tym bardziej, że od lat nie jest wznawiany aktualny katalog prasy polskiej.

Książkę zamyka skorowidz adresów i telefonów w układzie alfabetycznym.

Podpisało ją troje autorów: Alina Tepli (opracowanie redakcyjne), Antoni Cetnarowski (opracowanie graficzne), Ireneusz Świderski (redakcja techniczna), którzy z pełnym powodzeniem przygotowali to wydawnictwo. Prócz zalet treściowych książka ma efektowną i czytelną szatę graficzną, dobre zdjęcia i bezbłędne wykonanie poligraficzne. *(jk)*

WALERY PISAREK

POWSTAJE ENCYKLOPEDIA PRASOWO-WYDAWNICZA

Ta bardzo potrzebna a przygotowywana z inicjatywy Zarządu Głównego RSW „Prasa" książka ma służyć wszystkim ludziom prasy, a więc zarówno dziennikarzom, redaktorom, wydawcom, drukarzom, jak i prasoznawcom. Poniżej — informacja o jej zadaniach, treści, zakresie, sposobie opracowania i napotykanych na wstępie trudnościach.

Opracować encyklopedię prasy — to piekielnie ambitne zamierzenie. Opracować encyklopedię prasy taką, żeby nie tylko informowała laików, ale służyła także ludziom prasy — to przedsięwzięcie wymagające jeszcze więcej odwagi. Opracować zaś ją tak, by zadowoliła wszystkich zainteresowanych — to zadanie wręcz niewykonalne. Myślę, że gdyby rozesłać ankietę po Polsce z pytaniem: „Jak sobie pan (pani) wyobraża encyklopedię prasy?", odpowiedzi byłyby tak samo różne, jak odpowiedzi na pytanie „Jak sobie pan wyobraża życie na Marsie?". Być może jednak dałoby się wśród odpowiadających na ankietę wydzielić grupę, która chciałaby widzieć w takiej encyklopedii przede wszystkim źródło wiedzy historycznej o prasie polskiej i obcej, o postaciach zasłużonych dziennikarzy i wydawców, o dawnych drukarniach i redakcjach. Być może znalazłaby się także grupa osób zainteresowanych przede wszystkim współczesnością i marzących o informatorze, w którym by można znaleźć wiadomości, ile się gazet teraz w Polsce i na świecie ukazuje, kto je wydaje i redaguje, jaki nakład ma na przykład *Życie Warszawy*, kto to jest Władysław Kopaliński, jakie mamy czasopisma, dzienniki i agencje. Być może wykryłoby się ponadto wśród osób odpowiadających na ową ankietkę ludzi, którzy encyklopedię prasy wyobrażają sobie jako kompendium wiedzy o tym, jak się rodzi,

żyje i działa gazeta we współczesnym społeczeństwie, to znaczy kompendium wiedzy o procesie masowego komunikowania za pomocą prasy, wiedzy uporządkowanej według szufladek haseł.

I przy tej ostatniej, trzeciej grupie, możemy się zatrzymać, bo chyba wolno przyjąć, że właśnie w niej znajdzie się większość ludzi, którzy robią prasę, ludzi zaangażowanych zawodowo w proces masowego komunikowania. Na tym kręgu odbiorców inicjatorowi projektowanej encyklopedii, to znaczy Zarządowi Głównemu RSW „Prasa", zależy przede wszystkim. I dlatego przygotowywane wydawnictwo ma zgodnie z intencją inicjatora służyć informacją, wyjaśnieniem i wskazówką — ludziom prasy na wszystkich etapach jej powstawania.

Mówiąc o ludziach prasy, można ich krąg ograniczyć do redakcji dzienników i czasopism, a więc praktycznie do dziennikarzy dostarczających słownych i ilustracyjnych materiałów prasowych oraz redaktorów przygotowujących te materiały do druku pod względem merytorycznym, językowym i graficznym. Można także — i to ujęcie jest dziś trafniejsze — zaliczyć do kręgu ludzi prasy te wszystkie osoby, których zawodowa działalność przyczynia się do tego, że czytelnik otrzymuje do rąk właśnie w danym czasie, właśnie taką, właśnie z takimi ilustracjami i tekstami gazetę.

Wśród ludzi prasy w takim przypadku znajdą się z jednego krańca prasowi dysponenci polityczni, ideologiczni, ekonomiczni i administracyjni, a więc pracownicy państwowych i partyjnych komórek sprawujących opiekę nad prasą, pracownicy wydawnictw i agencji prasowych oraz rzecznicy prasowi różnych instytucji, z drugiego krańca zaś — pracownicy drukarń i przedsiębiorstw zajmujących się kolportażem. Centralne miejsce przypada oczywiście zespołom redakcyjnym. Ograniczenie wszakże tylko do nich pojęcia kręgu ludzi prasy byłoby dziś tak samo anachroniczne i niesłuszne, jak ograniczenie pojęcia ludzi górnictwa do osób fedrujących węgiel na przodkach i ścianach. Współczesne górnictwo to nie tylko urabianie węgla (jak w przypadku biedaszybu), ale także wiercenia poszukiwawcze, budowa kopalń, ich obsługa, a wreszcie rekultywacja wyeksploatowanych terenów. Podobnie współczesnej prasy nie można traktować tak, jak by się ją traktowało w epokach, kiedy jeden człowiek mógł być jednocześnie i wydawcą i autorem i redaktorem, a nawet i drukarzem swojej gazety.

Dziś produkcja prasy stała się procesem niewspółmiernie bardziej złożonym. Wykształciły się pozornie samodzielne ogniwa tego procesu, co doprowadziło do znacznej specjalizacji ludzi wykonujących poszczególne czynności. Dziś możemy sobie wyobrazić dziennikarza, który przepracowawszy kilkanaście lat w redakcji, nigdy nie był w drukarni, albo odpowiedzialnego pracownika wydawnictwa, który robotę redakcyjną zna tylko ze słyszenia. Nie jest to sytuacja pomyślna, bo właściwy przebieg procesu wytwarzania prasy wymaga możliwie najściślejszych kontaktów między jego poszczególnymi ogniwami.

Każda specjalizacja, będąca wynikiem pogłębionej znajomości danej problematyki, wyraża się z reguły w języku. Stąd każde środowisko specjalistów z jakiejkolwiek dziedziny uzupełnia zasób leksykalny języka ogólnego mniejszą lub większą — w zależności od potrzeb — liczbą wyra-

zów i wyrażeń terminologicznych na własny użytek. I nie ma różnicy jakościowej bez względu na to, czy w grę wchodzić będzie środowisko drwali czy środowisko fizyków jądrowych. Tak też jest i w środowiskach ludzi prasy. Piszę o środowiskach, a nie o środowisku ludzi prasy, bo choć służą one wszystkie jednemu procesowi, wykonują w jego ramach różne czynności, wymagające bezpośrednio różnych stopni i zakresów znawstwa przedmiotu. Oto przykład: dla laika gazeta składa się z artykułów (ewentualnie dzielących się na ustępy), nad którymi napisane są tytuły i z ilustracji z podpisami. Dla dziennikarza każdy ustęp wypowiedzi składa się z wierszy (ich liczba w niektórych systemach wynagradzania dziennikarza ma wielkie znaczenie), a każdy wiersz dzieli się na miejsca znakowe wypełnione znakami odpowiadającymi czcionkom. Dla drukarza istotne jest już nie tylko wydzielenie czcionki, ale także jej części: główki, oczka, stopki, sygnatury i żłobka.

Z drugiej strony innymi oczyma patrzą na wypowiedź prasową i w następstwie tego inną miarą mierzą jej wartość dysponent polityczno-ideologiczny, rzecznik prasowy w najszerszym sensie tego wyrazu i redaktor gazety. Podczas oceny na pierwszy plan wybija się w oczach pierwszego t r e ś ć ideologiczna, a ujmując rzecz szerzej funkcja społeczna wypowiedzi, w oczach drugiego — zgodność obrazu rzeczywistości przedstawionego w wypowiedzi bądź z rzeczywistością faktyczną, bądź z postulowanym przez rzecznika obrazem rzeczywistości, czyli względna p r a w d z i w o ś ć wypowiedzi, dla trzeciego zaś — s p o s ó b ujęcia treści, bo on przecież rozstrzyga, czy dana wypowiedź dziennikarska nadaje się do opublikowania właśnie w tej gazecie, właśnie na tej kolumnie, właśnie w takiej formie graficznej i takim sąsiedztwie innych wypowiedzi. Oczywiście nie należy tego zdania rozumieć tak, że dla dysponenta politycznego jest rzeczą obojętną, jaki kształt stylistycznego opracowania przybierze dana treść, lub że redaktor nie bierze pod uwagę treści ideologicznych podczas kwalifikowania materiału do druku. W praktyce nie jest zresztą rzeczą prostą odgraniczenie ośrodka polityczno-ideologicznego od redakcji, bo zwykle jej członkowie bywają ludźmi ściślej związanymi z odpowiednim ośrodkiem politycznym. Chodzi mi tylko o podkreślenie, że dla różnych ogniw procesu masowego komunikowania inne cechy wypowiedzi wysuwają się na czoło.

Wskutek tego w ramach każdego ogniwa używa się swoistej terminologii odpowiadającej tak wyspecjalizowanemu w różnym stopniu znawstwu różnych odcinków rzeczywistości, jak i rozmaitym kryteriom wartościowania wynikającym z rozmaitych punktów widzenia. Te znów są w znacznym stopniu zdeterminowane przez to, jaką funkcję w procesie masowego komunikowania pełnią ludzie reprezentujący dany punkt widzenia.

Proces masowego komunikowania bywa przedmiotem badawczych zainteresowań ze strony różnych tradycyjnych dyscyplin. Nie chodzi tu bynajmniej o podział problematyki dokonany na przykład w ten sposób, że dyscyplina *A* interesuje się fazą *a* procesu, dyscyplina *B* bada fazę *b* procesu itd., ani o podział dokonany w ten sposób, że dyscyplina *A* interesuje się elementem α procesu, a dyscyplina *B* bada element β. W rzeczywistości różne dyscypliny zajmują się zarówno tymi samymi fazami procesu, jak i tymi samymi elementami. A każda z dyscyplin wnosi własną problematykę, własną metodologię, własne cele poznawcze i co za tym idzie, własną terminologię. Taka sytuacja nie jest bynajmniej cechą wy-

łącznie wiedzy o prasie. Przypomnijmy tu znany przykład lasu jako przedmiotu badań naukowych. Wiadomo, że co innego ma na jego temat do powiedzenia botanika, zoologia, hydrologia, medycyna itd., itd. Nic jednak z tego, co te dyscypliny oferują, nie można pominąć, jeśli się chce prowadzić racjonalną gospodarkę leśną.

Podobnie zespół redakcyjny może być i bywa przedmiotem zainteresowania socjologa i psychologa, prawnika i ekonomisty. Podobnie na temat wytworu pracy tegoż zespołu redakcyjnego, a więc na temat gazety, może się wypowiadać i wypowiada się socjolog i polityk, psycholog i językoznawca, historyk i literaturoznawca, ekonomista, prawnik i poligrafik. I znów wypadnie powtórzyć poprzedni wniosek: żadna z tych wypowiedzi nie może pozostać obojętną przynajmniej dla organizatorów procesu masowego komunikowania w którejkolwiek z dających się wyróżnić jego faz. Co więcej, wydaje się rzeczą ze wszech miar pożądaną, by każdy z tych przedstawicieli różnych dyscyplin, badając jakiś wycinek procesu, orientował się możliwie dokładnie, co na temat tego wycinka mają do powiedzenia inne dyscypliny. Jeżeli nawet taka postawa może spotkać się z oporami wielu przedstawicieli tradycyjnych dyscyplin naukowych, którzy starają się przestrzegać niezawisłości i samodzielności własnej nauki, jej wartość dla badań nad procesem masowego komunikowania jest niewątpliwa. Komunikowanie masowe jest problemem między innymi jednocześnie i socjologicznym, i psychologicznym, i prawnym, i językoznawczym, i ekonomicznym, i filozoficznym, i politycznym, i technicznym. Podkreślmy jeszcze raz: Całość tej problematyki składa się na wiedzę o prasie [1]).

Mówiąc o trudnościach związanych z opracowaniem encyklopedii prasowo-wydawniczej (a wszystkie te trudności są jednocześnie argumentami dowodzącymi potrzeby takiej publikacji), zwróciliśmy dotychczas uwagę na następstwa różnorodnej segmentacji rzeczywistości przez wyspecjalizowanych praktyków oraz na następstwa podziału problematyki dokonywanego przez naukę. Te trudności sprowadzają się do stwierdzenia, że o tym samym lub mniej więcej tym samym segmencie rzeczywistości różni ludzie (organizujący lub badający proces masowego komunikowania) mają wiedzę różną zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

Innego typu trudności można by określić mianem zewnętrzno-terminologicznych. Zachodzą tu dwa rodzaje przypadków: po pierwsze zdarza się, że ten sam wyraz oznacza dwa lub trzy różne przedmioty; po drugie — zdarza się, że ten sam przedmiot bywa oznaczany dwoma lub trzema różnymi wyrazami.

Wieloznaczność wyrazów jest dobrze znanym i pospolitym zjawiskiem językowym. W każdym języku szczególnie łatwo o przykłady wyrazów, których znaczenie potoczne różni się od znaczenia terminologicznego (por.: *przypadek* = „traf" i *przypadek* jako kategoria gramatyczna; *kot* = „zwierzę z rodziny felis domestica" i *kot* = „mała czteroramienna kotwica"). Nie brak też przykładów, że tego samego wyrazu w dwóch różnych dyscy-

[1]) W sprawie przedmiotu wiedzy o prasie patrz: I. Tetelowska: Próba określenia przedmiotu nauki o środkach masowego przekazu informacji, *Zeszyty Prasoznawcze*, nr 1, 1965.

plinach używa się w dwóch różnych znaczeniach terminologicznych (np. wyraz *korona* używany jako nazwa jednostki monetarnej, części drzewa, części zęba, części świdra itd.). Niebezpieczeństwo nieporozumienia wynikające z wieloznaczności wyrazów jest zwykle znikome, bo nie tylko kontekst, ale i środowisko, w którym się danego wyrazu używa, wspólnie sygnalizują odbiorcy, które znaczenie wchodzi w grę. Jest rzeczą jasną, że w artykule o chorobach zębów wyraz *korona* będzie oznaczał „część zęba", a nie „górną, rozgałęzioną część drzewa".

Wieloznaczność terminologiczna w ramach jednej dyscypliny jest bez porównania groźniejsza. A właśnie wiedza o prasie, anektująca fragmenty różnych dyscyplin tradycyjnych, jest terenem szczególnie sprzyjającym wieloznaczności terminologicznej. Dotyczy to zresztą nie tylko terminów naukowych (por. *informacja* w sensie cybernetycznym i w sensie stylistycznym), ale także terminów zawodowych. Na przykład wyrazu *akapit* (inaczej *ustęp*) używa się w znaczeniu zarówno „fragment tekstu, zaczynający się od nowego, zwykle wciętego wiersza", (co odpowiada angielskiemu *paragraph*, francuskiemu *paragraphe*, niemieckiemu *Absatz* i rosyjskiemu абзац), jak też (obok: *a capite*, wcięcie) w znaczeniu „rozpoczęcie pierwszego wiersza ustępu w odstępie 1, lub dwóch firetów od marginesu" (co odpowiada angielskiemu *indentation*, francuskiemu *renfoncement*, niemieckiemu *Einzug* i rosyjskiemu красная строка).

Wyrazu *nagłówek* używa się w polskich środowiskach dziennikarsko-wydawniczych zarówno w odniesieniu do wydrukowanych w gazecie tytułów wypowiedzi prasowych, jak też i w odniesieniu do „górnej, wyodrębnionej tytułowej części pierwszej kolumny czasopisma" [2]). Sytuacja okaże się jeszcze bardziej skomplikowana, jeżeli skonfrontujemy terminologię polską z terminologią zagraniczną. I tak polskiemu terminowi *nagłówek* (= tytuł wypowiedzi) odpowiada w języku angielskim wyraz *headline*. Ale ta względna zresztą odpowiedniość zachodzi tylko w angielszczyźnie brytyjskiej. Prasoznawcy amerykańscy przeciwstawiają dynamiczny *headline* wiadomości prasowej statycznemu *title* wypowiedzi publicystycznej. Tak na przykład Wolseley i Campbell [3]) wszelkie tytuły wypowiedzi prasowych określają wspólnym mianem *headings*. Wśród nich rozróżniają: *headlines, titles, subheads, blurbs, captions*. Słowniki angielsko-polskie informują, że *heading* — to „tytuł, nagłówek", *headline* — to „tytuł, nagłówek", *title* — to „tytuł, nagłówek", *caption* — to „tytuł, nagłówek".

Podobne niezgodności terminologiczne łatwo ujawnić w zakresie typologii prasy (nie wyróżniamy w Polsce *Sunday papers* — gazet niedzielnych; w różnych krajach różną treść przypisuje się pozornie ścisłym odpowiednikom wyrazu *dziennik* [4]), czy typologii gatunków wypowiedzi dziennikarskich (w języku angielskim brak na przykład ścisłego odpowiednika polskiego terminu *reportaż*, w polskim brak odpowiednika angielskiego *feature*; francuski *feuilleton* oznacza nie całkiem to samo, co polski *felieton*). Zresztą i samo pojęcie prasy nie zawsze i nie wszędzie ma ten sam zakres. To samo dotyczy pojęcia środków masowego komunikowania.

---

[2]) M. Kafel: Mały ilustrowany słownik techniki wydawniczej, Warszawa 1953.
[3]) R. E. Wolseley, L. R. Campbell Exploring Journalism with Emphasis no its Social and Professional Aspects, 3 Edition, Englewood Cliffs 1957, s. 547—569.
[4]) Por. S. Dziki: O statystycznej charakterystyce prasy światowej. Uwagi i propozycje. *Zeszyty Prasoznawcze*, nr 4, 1965.

Z różnymi, rozmaicie lub niejasno określanymi terminami można się zetknąć i w zakresie polskiej wiedzy o prasie. Znaczenie terminów takich, jak *poczytność*, *czytanie*, *czytelnictwo*, *zakres*, *zasięg*, *intensywność*, *stopień czytelnictwa*, *czytelnictwo stałe*, *doraźne*, *dorywcze* — nie u wszystkich autorów są wyraźnie precyzowane i rozgraniczane.

Wszystko to w niemałym stopniu utrudnia korzystanie z obcej literatury oraz porozumiewanie się między poszczególnymi środowiskami ludzi prasy, a zwłaszcza porozumiewanie się między organizatorami procesu masowego komunikowania a przedstawicielami nauki o tym procesie. Stąd opracowywana encyklopedia powinna odegrać ważną rolę jako próba kodyfikacji terminologii prasoznawczej (w najszerszym znaczeniu tego słowa), która wciąż jeszcze — nie tylko w Polsce zresztą — jest dość płynna.

Problem porozumienia między twórcami prasy a przedstawicielami nauki o prasie nie ogranicza się oczywiście tylko do spraw terminologii. Gdyby chodziło tylko o nią, wystarczyłby prosty słownik terminologiczny, w którym by poszczególne terminy, ułożone w porządku alfabetycznym, otrzymały odpowiednie definicje. Zamierzenia redakcji przygotowywanego wydawnictwa (zgodnie z sugestiami inicjatora — Zarządu Głównego RSW „Prasa") sięgają dalej. Encyklopedia prasowo-wydawnicza ma nie tylko objaśniać terminy, ale także zapoznawać z wielostronną problematyką procesu masowego komunikowania za pomocą prasy oraz dostarczać informacji tak o samym procesie, jak i o stanie badań nad nim. Jeżeli te zamierzenia zostaną urzeczywistnione, encyklopedia będzie mogła wydatnie przyczynić się do zacieśnienia kontaktów między praktyką prasową a badaniami nad prasą, służąc przedstawicielom obu tych środowisk.

Kiedy się już powiedziało po co i dla kogo encyklopedia zostanie wydana, łatwo określić jej zawartość i charakter. A więc to, że powinna objąć wszystkie pojęcia, zjawiska i techniczne urządzenia związane z procesem masowego komunikowania za pomocą prasy drukowanej, że ma informować przede wszystkim o procesie masowego komunikowania, a nie o konkretnych ludziach i instytucjach, że powinna uwzględniać przede wszystkim współczesny stan rzeczy, to znaczy informować o tym, co i jakie jest, a nie o tym, co i jakie było.

Stąd w roli haseł przygotowywanej encyklopedii wystąpią nazwy pospolite, tzn. wyrazy i wyrażenia oznaczające pojęcia, zjawiska, techniczne urządzenia i czynności, (a nie nazwy własne takie, jak nazwiska, nazwy wydawnictw, agencji, tytuły gazet. Nazwy własne mogą być ewentualnie wymienione w tekstach poszczególnych haseł, ale tylko w charakterze przykładów ilustrujących treść danego hasła. A więc Polska Agencja Prasowa nie będzie stanowiła osobnego hasła, choć nazwa tej instytucji prawdopodobnie zostanie wymieniona jako przykład pewnego typu agencji w tekście hasła „Agencja prasowa". Podobnie zrealizowana zostanie zasada ograniczenia się do współczesności. Nie znajdzie się w encyklopedii ani hasło „Merkuriusz", ani hasło „Awizo", choć być może i nazwa własna *Merkuriusz* i wyraz *awizo* pojawią się jako przykłady w tekście hasłowego artykułu „Dziennik". W odniesieniu do historii przyjęto ogólną zasadę, by ukazywać aspekt historyczny hasłowego pojęcia wtedy, kiedy znajomość przeszłości (genezy i ewolucji) umożliwia lepsze zrozumienie współczesnej treści tego pojęcia.

Aby oddać w hasłach encyklopedii możliwie najpełniejszy i najwszechstronniejszy obraz całości procesu, wyodrębniono w ramach zakreślonej problematyki dziewięć następujących działów zagadnieniowych:

1. zagadnienia prawno-organizacyjne;
2. zagadnienia ogólnoteoretyczne z zakresu wiedzy o prasie i kształcenia dziennikarzy;
3. zagadnienia dziennikarsko-redakcyjne (źródła prasowe, organizacja redakcji, łączność, specjalizacje dziennikarskie);
4. gatunki dziennikarskich wypowiedzi i typologia prasy;
5. szata graficzna;
6. technika poligraficzna;
7. język w prasie;
8. zagadnienia ekonomiczne;
9. zagadnienia socjologiczne i psychologiczne.

Na podstawie wstępnych obliczeń można przyjąć, że encyklopedia obejmie około 2000 haseł, które wypełnią mniej więcej 60 arkuszy wydawniczych. Nie wszystkie hasła zostaną potraktowane jednakowo. Znajdą się wśród nich po pierwsze h a s ł a d e f i n i c y j n e, ograniczające się do podania, co znaczy hasłowy wyraz lub wyrażenie, po drugie h a s ł a p r o b l e m o w e, opracowane obszerniej, stosownie do ich względnej ważności. Takie zróżnicowanie haseł odpowiada dwojakim zadaniom wydawnictwa, które — jak się już poprzednio powiedziało — ma pełnić jednocześnie funkcję słownika terminologicznego, obejmującego słownictwo specjalne, dotyczące procesu masowego komunikowania za pomocą prasy drukowanej i słownictwo specjalne nauk badających ten proces, oraz funkcję encyklopedii przedstawiającej współczesną wiedzę o wszystkich elementach tego procesu.

Oczywiście naiwnością byłoby wyobrażać sobie, że się uda w jednym tomie zamknąć całość wiedzy w zakresie jakiejkolwiek nauki, choćby to była nauka tak młoda, jak prasoznawstwo. Wolno jednak wierzyć, że dobrze opracowana encyklopedia może odgrywać rolę klucza do całości wiedzy. Odegranie takiej roli umożliwić ma opracowywanej encyklopedii prasowo-wydawniczej bibliografia najważniejszych publikacji polskich i obcych podawana przy wszystkich ważniejszych hasłach.

Ze względu na zamierzony niejednorodny krąg odbiorców przyjęto zasadę, że artykuły hasłowe trzeba zredagować tak, by były one zrozumiałe dla czytelników ze średnim wykształceniem ogólnym.

Projekt wydania encyklopedii prasowo-wydawniczej, zreferowany przez przedstawiciela OBP w czasie obrad Zgromadzenia Ogólnego AIERI w roku 1966, spotkał się z powszechnym zainteresowaniem i aplauzem. Kłopoty terminologiczne znane są bowiem nie tylko prasoznawcom polskim, a nasza encyklopedia ma zawierać przy każdym wyrazie i wyrażeniu hasłowym ich odpowiedniki angielskie, francuskie, niemieckie i rosyjskie. Komisja Terminologiczna AIERI przyrzekła autorom polskiej encyklopedii pomoc i poparcie w zakresie opracowywania obcojęzycznego słownictwa [5]).

[5]) Por. M. K a f e l: Zapiski przy lekturze, *Zeszyty Prasoznawcze*, nr 4/1966.

Encyklopedia prasowo-wydawnicza będzie pierwszą tego typu publikacją w świecie. Istniejące dotychczas podobne opracowania albo ograniczają się do jednej dziedziny wiedzy o prasie (zwykle do techniki wydawniczej lub poligrafii), albo są tylko słownikami terminologicznymi jedno- lub wielojęzycznymi (żaden jednak z tych słowników terminologicznych jedno- i wielojęzycznych nie ma tak szerokiego zakresu). Brak wzorów, na których można by się oprzeć, to jeszcze jeden argument dowodzący, że podjęto zadanie niezwykle trudne. Niezbędnym warunkiem jego spełnienia jest współpraca wielu doświadczonych fachowców-praktyków i specjalistów z różnych dziedzin wiedzy o prasie.

Szkoda, że na ukazanie się encyklopedii trzeba jeszcze poczekać co najmniej dwa lata.

DZIENNIKARZ W SPOŁECZEŃSTWIE SOCJALISTYCZNYM

(Dyskusja nad książką Tadeusza Kupisa)

Redakcja „Zeszytów Prasoznawczych" zaprosiła kilkunastu przedstawicieli socjologii, nauki o prasie oraz dziennikarstwa na spotkanie, którego celem była wymiana poglądów na temat aktualnych problemów zawodu dziennikarskiego w Polsce. Punktem wyjścia do dyskusji była wydana w 1966 r. książka Tadeusza Kupisa pt. Zawód dziennikarza w Polsce Ludowej.

Otwierając to spotkanie, przewodnicząca kolegium redakcyjnego „Zeszytów" Irena Tetelowska przypomniała, że książkę dr Kupisa poprzedziły wydane wcześniej, a poświęcone także zawodowi dziennikarskiemu prace prof. Mieczysława Kafla (w 1945), Stefanii Dzięcielskiej (w 1962), jak również badania doc. Aleksandra Matejki (1962—63). Problemy zawodowe dziennikarstwa powracają co jakiś czas na łamy „Prasy Polskiej", tygodników społeczno-literackich i dzienników, są tematem dyskusji kuluarowych i publicznych, np. w czasie zebrań naszej organizacji dziennikarskiej i jej sekcji twórczych. Zamierzeniem redakcji „Zeszytów" było, aby w wąskim, ale autorytatywnym i reprezentatywnym gronie wymienić poglądy, które uwypukliłyby raz jeszcze oceny i problemy tego zawodu i zarysowały drogę do ewentualnych dalszych badań. Już nie tylko socjologicznych, ale także historycznych, ekonomicznych, prawnych i etycznych, które dopiero łącznie uprawniałyby do odpowiedzialnego wypowiedzenia się o roli naszego zawodu we współczesnej Polsce.

Dyskusję zagaił dr Tadeusz Kupis. Zabierało głos, prócz autora książki, 10 uczestników spotkania. Ich wypowiedzi (kilka z niewielkimi skrótami)

publikujemy w tej samej kolejności w jakiej były składane na naszym spotkaniu. Na końcu zamieszczone są ponadto dwie wypowiedzi — prof. dr Jana Szczepańskiego i red. Zbigniewa Kwiatkowskiego, którzy nie mogli osobiście uczestniczyć w dyskusji i swe uwagi nadesłali redakcji.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom dyskusji, za ich interesujące wypowiedzi.

Dr Tadeusz KUPIS (socjolog — Studium Dziennikarskie UW):

Minęły trzy lata od chwili, gdy gotowy rękopis pracy złożyłem swojemu promotorowi. Przez te trzy lata nagromadziły się nowe refleksje w wyniku różnych rozmów i dyskusji, nowe spostrzeżenia, nowe wątpliwości na temat tych określeń, które zawarłem w swojej pracy.

Chcę tutaj wysunąć kilka spraw. Np. czy określenie „zawód twórców" i „zawód twórczy" są identycznymi określeniami? Czy można zamiennie używać tych dwóch określeń? W różnych środowiskach podważa się określenie dziennikarzy jako grupy twórczej. Otóż nałożenie tego określenia na każdy przejaw pracy dziennikarskiej, na każdego dziennikarza branego jako jednostka, może rzeczywiście budzić pewne zastrzeżenia. Na przykład — jeżeli na ulicy wydarzył się wypadek, tramwaj się rozbił i reporter pisze, że na skrzyżowaniu takiej i takiej ulicy nastąpiła kraksa, zderzyły się dwa tramwaje, ofiar w ludziach nie było. Czy to jest twórczość, czy nie? Takim samym twórcą jest milicjant, który też pisze takie sprawozdanie z wypadku i relacjonuje w podobny sposób wypadek. Tutaj podważa się twórcze elementy pracy reportera. Ale z drugiej strony wysuwa się argument, że dziennikarz między innymi przez swoje krótkie informacje staje się historykiem współczesności, sporządza pewną dokumentację epoki i stwarza swego rodzaju źródła historyczne. Przeciwnicy tu znowu twierdzą, że wobec tego twórcą jest także urzędnik, bo przecież akta, protokoły, sprawozdania urzędowe, także są bardziej cennym źródłem historycznym.

W wypadku, na przykład, zawodu literata mamy do czynienia z jakimś produktem finalnym. W pracy literata wytworem finalnym jest książka. W pracy rzeźbiarza — rzeźba, w pracy plastyka — określone dzieło plastyczne. I nie ma wątpliwości co do tego, że jeden człowiek, jedna osoba, jest twórcą określonych wartości.

Ale czy, mówiąc o twórczości dziennikarskiej, możemy sprowadzać pojęcie wytworu finalnego do krótkiej wzmianki, artykułu, albo do jakiegoś innego pojedynczego przejawu działalności dziennikarskiej? Co jest tym wytworem finalnym w działalności dziennikarza? Wydaje mi się, że w wypadku tego zawodu nie jest nim poszczególna notatka, poszczególne opracowanie, ale jest nim suma treści wspólnie przygotowanych, wspólnie zredagowanych, wspólnie uformowanych i przekazanych. W tym wypadku wytworem finalnym jest gazeta, czasopismo, dzienny program radiowy czy telewizyjny. I to nie poszczególny numer gazety czy czasopisma, ale gazeta, czasopismo brane jako ciąg pewnego procesu tworzenia. Tylko takie ujęcie produktu finalnego pracy dziennikarza może być podbudowaniem tezy o twórczych aspektach i twórczym charakterze tego zawodu, ponieważ gazeta (użyję tu pewnego skrótu myślowego) czy czasopismo — jest w pewnej mierze przetworzonym odcinkiem, szerszym czy węższym określonej rzeczywistości, przetworzonym przez pryzmat określonych idei, określonych dyrektyw politycznych, przez pryzmat określonych tradycji kulturalnych itd.Na produkt finalny składa się zespołowa, kolektywna praca grupy dziennikarzy, grupy, jaką jest zespół redakcyjny.

Co prawda, z drugiej strony wyjęto z całości tego tworu kolektywnego pewne gatunki twórczości dziennikarskiej, mogą też składać się na pewne całości, mogą stanowić też ten bardziej utrwalony dorobek kulturalny epoki. Na przykład — będą

to antologie reportażu. Mam tu na myśli między innymi taką antologię jak „Polskie drogi". Wydaje się, że tutaj mamy do czynienia ze świetnym oddaniem, poprzez dobór reportaży, kolorytu epoki, jej spraw społecznych, jej konfliktów i tak dalej. I to chyba bardziej trafnie oddane niż może to zrobić wiele najbardziej uczonych rozpraw historycznych. Tutaj można też wskazać na wydawane zbiory felietonów, które stanowią dzieło samo w sobie, chociaż. są wyrwane z całości. Można wyjmować z tej ustrukturowionej całości, jaką jest gazeta, także niektóre pozycje publicystyczne.

Emil Löbl w 1904 roku napisał pracę pt. „Kultura i prasa", w której stwierdza, że prasa jest dnem rezonansowym, które samo muzyki nie tworzy tylko umacnia odgłos. Powstaje pytanie wobec tego, czy dziennikarze są jedynie dnem rezonansowym nie tworzącym muzyki, czy też w działalności tego zawodu mamy do czynienia z jakimś ewidentnym, jeżeli nie tworzeniem, to współtworzeniem tej muzyki.

Można mówić o przewadze różnych elementów w poszczególnych rodzajach twórczości, elementów bądź autonomicznych, bądź heteronomicznych. Na przykład w pracy rzeźbiarza na pewno będą przeważały elementy autonomiczne jego twórczości, ponieważ on sam decyduje o kształcie, o treści dzieła i nawet jest w mniejszej mierze ograniczony nawet charakterem mecenatu. Już ten stopień autonomiczności w twórczości literackiej jest chyba bardziej względny, już nasilają się w niej w pewnej mierze elementy heteronomii i mamy do czynienia z wpływami zewnętrznymi, które są wynikiem określonego mecenatu, określonego wydawnictwa i tak dalej. Wobec tego, jeżeli mówimy o twórczości dziennikarskiej, to dla mnie jest jasne, że to jest twórczość, w której przeważają elementy heteronomiczne.

Następna sprawa, którą chciałem poruszyć, to sprawa określenia, że zawód dziennikarski jest zawodem politycznym. Suma tych określeń sprowadza się do stwierdzenia, że jest to polityczny zawód twórczy. To jest też niezmiernie chyba istotne przy wszelkich dyskusjach na temat tego zawodu. Tutaj zacytuję Władysława Gomułkę z XIII Plenum Komitetu Centralnego, który użył w swoim wystąpieniu określenia, że „prasa jako całość stała się narzędziem polityki partii". Jeżeli spojrzymy na naszą prasę, to widzimy, że obok *Trybuny Ludu* ukazuje się też *Słowo Powszechne* i *Tygodnik Powszechny*, no i wiele pism tego typu. Czy więc ta teza jest prawdziwa? Według mnie tak. W sensie politycznym całość polskiego dziennikarstwa realizuje i działa na platformie Frontu Jedności Narodu. Poza tą platformą nie mogą powstawać żadne inne zjawiska polityczne i nie może być uprawiana w naszym kraju żadna inna działalność polityczna. Tutaj oczywiście trzeba wprowadzić rozróżnienie między platformą polityczną a ideologiczną. Przy zróżnicowaniu ideologicznym nasz system prasowy jest jednolity politycznie. Wobec tego w odniesieniu do całego tego zawodu możemy mówić o jednoznacznie określonym zaangażowaniu politycznym.

Na przykładzie znowu dziennikarstwa kraju socjalistycznego możemy chyba mówić o bardzo jakimś widocznym i bezpośrednim związku między dziennikarstwem a doraźną polityką partii i rządu. To dodanie „rządu" nieraz razi różne środowiska, ale w tym wypadku, gdy partia jest siłą kierowniczą, gdy partia ma większość w parlamencie i rządzie, to wymienianie obok siebie partii i rządu jest chyba uzasadnione. Dziennikarz w naszym systemie jest związany z aparatem władzy politycznej. Wobec tego wysuwa się nieraz w różnych środowiskach w stosunku do tej grupy zawodowej, zarzut konformizmu twierdząc, że dziennikarze ex definitione są konformistami. Z takimi poglądami się spotkałem. Ten zarzut konformizmu jest zarzutem względnym. Bo jeżeli ktoś jest w jakimś kierunku konformistą, to znaczy, że w kierunku odwrotnym jest non-konformistą. Jeżeli się jest konformistą wobec jakiegoś „a", sprzecznego z poglądem „b", to tym samym jest się non-konformistą wobec poglądu „b". Jeżeli przyjmiemy tę poprawkę, że dziennikarz politycznie zaangażowany realizuje polityczne założenia partii przez partię ustalane, wobec tego dziennikarz w pewnym sensie identyfikuje się z kierownictwem politycznym kraju — partią, która określa kierunki polityki. Jeżeli uwzględnimy tę poprawkę, to zarzut konformizmu staje tutaj w całkiem innym świetle. Poza tym, przy określaniu, że dziennikarz jest działaczem politycznym, należy podkreślić, że dziennikarz jest i działaczem społecznym. Właściwie między działalnością społeczną a działalnością stricte zawodową granice są dość zamazane.

Jeżeli chodzi o jakiś ewidentny wyraz tego społecznego działania, to podajmy, że np. w Łodzi na bodajże 114 dziennikarzy przypadają 134 funkcje społeczne w instancjach partyjnych, w radach narodowych, w komisjach rad narodowych, w organizacjach związkowych, społecznych, młodzieżowych, organizacjach hobbystowskich itd. Przy okazji pobytu w Szczecinie rozmawiałem z sekretarzem KW, tow. Huberem, który oceniając dziennikarskie środowisko szczecińskie podkreślał, że działalność społeczną tego środowiska, odgrywanie roli jakiegoś spiritus movens wielu inicjatyw społecznych i udział w realizacji poczynań społecznych, traktuje on na równi z działalnością zawodową i nie jest w stanie przeprowadzić istotnego rozróżnienia między jedną a drugą formą działania. Bez aktywnego udziału tej grupy zawodowej nie wyobraża sobie w ogóle możliwości rozwijania ani działalności społecznej, ani działalności politycznej czy kulturalnej na terenie województwa. To jest niezmiernie chyba wysoka ocena społecznej roli tej kategorii zawodowej.

W porównaniu do dziennikarstwa burżuazyjnego — dziennikarz w kraju socjalistycznym przestaje być wyrobnikiem pióra, ale staje się jednoznacznie zaangażowanym działaczem społecznym i politycznym.

Oczywiście ten tryb działania dziennikarza, ta konieczność nonkonformistycznej postawy wobec części opinii publicznej, angażowanie się pod imieniem i nazwiskiem, bądź w telewizji pod swoją własną twarzą w wyjaśnianiu i popularyzowaniu nie zawsze popularnych posunięć władzy, stawia go nieraz w sytuacji konfliktowej wobec różnych grup społecznych. Jednym słowem dziennikarz, który, ex definitione systemu prasowego, musi być mężem zaufania władzy, nie może spełniać swojej roli społecznej i politycznej bez zaufania ze strony społeczeństwa. Kiedyś się wydawało, że socjalizm automatycznie likwiduje wszelkie dysonanse między władzą a społeczeństwem. Rozwój socjalizmu w różnych krajach wykazuje, że ta teza była fałszywa, bo mogą na różnych etapach rozwoju, wokół różnych spraw powstawać różne sprzeczności między posunięciami władzy a stopniem aprobaty tych posunięć przez społeczeństwo. Wokół wielu spraw powstają zawsze różne sprzeczności i konflikty. A dziennikarz działa na pograniczu tych konfliktów i do jego roli społecznej należy niwelowanie tych sprzeczności i tych konfliktów.

Jednym z zadań naszej prasy jest realizacja szeroko pojętej krytyki społecznej, kontroli społecznej; dziennikarz nie mógłby spełniać tu swojej roli, gdyby nie cieszył się zaufaniem czytelnika, gdyby odbiorca nie miał zaufania do dziennikarzy. Z tym się łączą takie sprawy, jak dziennikarski kodeks obyczajowy, problem tajemnicy zawodowej, problem etyki zawodowej itd. Jest rzeczą charakterystyczną, że dziennikarze swój prestiż społeczny rozpatrują przez pryzmat skuteczności swojego społecznego działania. Za jeden z celów tego społecznego działania uważają działalność krytyczną. Jeżeli krytyka dziennikarska jest nieskuteczna, wówczas środowisko odczuwa to jako niemożność realizowania swoich celów zawodowych, jako deprecjację swojej pozycji społecznej. Z tego stwierdzenia wynika chyba szereg wskazań natury już socjotechnicznej.

Jest też rzeczą bardzo charakterystyczną, że istnieje dość istotna rozpiętość między dziennikarskim odczuciem prestiżu ich zawodu, a między faktycznym uznaniem, jakim cieszy się też zawód w społeczeństwie. Wydaje mi się, że społeczeństwo wyżej ceni, wyżej stawia zawód dziennikarza, niż odczuwają to sami dziennikarze. Jest to sprzeczność dość istotna.

Na zakończenie chciałbym w formie, już nie wątpliwości ale stwierdzenia wskazać, że proces kształtowania się zawodu dziennikarskiego w Polsce Ludowej stworzył w sumie nowy jakościowo zawód, który trudno jest właściwie dosłownie porównywać z zawodem dziennikarskim w kraju kapitalistycznym.

Doc dr Kazimierz ŻYGULSKI (socjolog, kierownik Zakładu Badań nad Kulturą Masową w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN):

Przeczytałem książkę dr Kupisa i dlatego w dyskusji chciałbym wypowiedzieć szereg spostrzeżeń i uwag zarówno w stosunku do tego, co było dzisiaj powiedziane w zagajeniu, jak i w stosunku do pracy, tak, jak ona się w moich oczach przedstawia na tle naszej wiedzy o procesach kulturalnych w Polsce.

Po pierwsze strzeba stwierdzić, że jest to nowy krok na drodze poznawania zawodu ściśle związanego z życiem kulturalnym i społecznym. Książka ta posuwa naszą wiedzę naprzód i jakkolwiek powiem szereg uwag krytycznych, ale trzeba zaznaczyć, że są one na marginesie ogólnego mego uznania dla tego osiągnięcia. Wydaje mi się, że autor bardzo słusznie wydobył w pracy wielorakie aspekty zagadnienia, potraktował swój temat zarówno od strony historycznej, jak i współczesności. Wyraźnie stwierdza on, że chodzi mu o ten aspekt genetyczny, rozwojowy na przestrzeni już kilku właściwie okresów, bo 21 lat — jeśli chodzi o historię prasy — można podzielić przynajmniej na trzy okresy. A więc jest aspekt historyczny, jest zagadnienie socjologii zawodu. Tak, jak powszechnie w całym szeregu studiów organizowanych przez rozmaite ośrodki naukowe poddaje się kolejno wybrane zawody badaniom jeśli chodzi o ich strukturę, pozycję i przede wszystkim samowiedzę społeczną, tutaj również jest to przede wszystkim ocena zawodu w oczach ludzi, którzy go reprezentują. W mniejszym stopniu poruszona jest sprawa społecznej oceny z zewnątrz, to znaczy oceny zawodu dziennikarza, tak jak on się przedstawia w oczach bardzo zróżnicowanego społeczeństwa, gdzie inaczej patrzy nań wieś, a inaczej np. związki twórcze plastyków, czy ludzie filmu, którzy się stykają z tym zawodem w innej płaszczyźnie. Wydaje mi się, że zagadnienie to nie zostało dostatecznie uwypuklone, jakkolwiek przewija się jako jedna z głównych myśli przez całą książkę.

Następna sprawa, to społeczne wzory dziennikarza. Każdy zawód ma swoje społeczne wzory; mówimy o społecznych wzorach lekarza, inżyniera, nauczyciela i oczywiście są społeczne wzory dziennikarza. Chociaż można twierdzić, że wzór taki jest powszechnie dziś w kraju znany, w badaniach wykrywamy zwykle poważne odchylenia w interpretacji tego wzoru, względnie istnienie konkurencyjnych wzorów. Na przykład — wzór tego zawodu taki, jak on jest widziany przez czynniki oficjalne, traktujące prasę jako jeden z instrumentów działania i wzór, jaki jest widziany przez członków samego zawodu. Jeśli zapytamy grupę zebranych tutaj dziennikarzy — jak sobie wyobrażacie idealnego dziennikarza, a potem zapytamy grupę pracowników politycznych, jak wy sobie wyobrażacie idealnego dziennikarza — wątpię, żeby te obrazy były identyczne. Tak więc kwestia wzorów społecznych dziennikarza, to jest zagadnienie, które wprawdzie przewija się w książce, ale nie zostało — moim zdaniem — wyodrębnione i to nieco zaciemnia różnicę między tym, co jest postulatem, postulatem określonego środowiska, między tym, co jest faktem i między tym, co jest możliwością. To są trzy rozmaite aspekty. Możemy mówić o tym, jaki mógłby być dziennikarz, możemy powiedzieć, jaki jest dziennikarz i możemy powiedzieć, jak sobie wyobrażamy dziennikarza, jak sobie wyobrażają dziennikarza określone koła, określone grupy, przedstawiciele określonych ideologii w określonym czasie.

Teraz kilka uwag związanych z zagadnieniem treści. Po pierwsze zagadnienie historii. Oczywiście mówiąc o dziennikarstwie w Polsce Ludowej, nie można oderwać się całkowicie od okresu poprzedzającego, to znaczy od tego, co jest z tego punktu widzenia prehistorią, bo poprzedzało ten okres. Dwa są tutaj okresy, które wchodzą w rachubę i które powinny być uwzględnione. To jest po pierwsze — dziennikarstwo epoki międzywojennej, które zostało potraktowane, mnie się wydaje, w sposób uproszczony. Schematyczny pogląd na dwudziestolecie międzywojenne i zagadnienia kultury w tym czasie jest dość rozpowszechniony, ale nie jest on słuszny. Jeśli dzisiaj chcemy naukowo badać jakiekolwiek zjawisko kulturalne czy sytuację zawodu w okresie międzywojennym, mamy dostateczną ilość faktów, ażebyśmy się od tych uproszczonych szablonów, że Polska była krajem analfabetów, krajem zacofanym gospodarczo, oderwali w kierunku bardziej wnikliwej analizy. Oczywiście jak państwo dobrze wiecie, Polska międzywojenna nie była mocarstwem ani państwem bogatym, ale była państwem kontrastów i właśnie ta kwestia kontrastowości nie może być zaciemniona. Następna sprawa, to zupełnie pominięty, nawet w bibliografii, okres, który w każdej takiej pracy powinien być niewątpliwie zaznaczony — okres dziennikarstwa w okresie okupacji. W spisie literatury nie figuruje nawet tak cenne wydawnictwo, jak katalog polskiej prasy konspiracyjnej, wydany przez Instytut Historii PAN, zawierające cenne dane o rozmachu, strukturze prasy podziemnej w okresie 1939—1945. Okres ten powinien być zaznaczony, bo to był z jednej strony konsekwentny ciąg dalszy międzywojennego dwudziestolecia, z drugiej strony tam się kryły zaczątki tego, co rozkwitło dopiero w 1945 i 46 roku.

Czy możemy porównywać zawód dziennikarza w naszym ustroju socjalistycznym z zawodem w innym kraju, o innym ustroju. Mnie się wydaje, że nie tylko możemy, ale musimy. To znaczy, że niewątpliwie zawód, jeśli patrzymy na to naukowo, jest kategorią ogólniejszą, światową. Możemy powiedzieć, że istnieje na świecie zawód lekarza, inżyniera, że istnieje zawód nauczyciela i aktora z tym, że oczywiście modyfikacje w tym zawodzie, jakie wprowadza ustrój, muszą być przez naukowca określone. Jest to dla nas konieczne, zwłaszcza w sytuacji, w której część, a w okresie ostatniego dwudziestolecia znaczna, dziennikarzy w Polsce pracowała w różnych okresach, w różnych ustrojach społeczno-politycznych. Dalej, nie zgodziłbym się znowu na jednolite traktowanie prasy zachodniej. Zgadzam się, że pomiędzy rewolwerowym pismem, brukowcem amerykańskim, czy zachodnioeuropejskim a naszą prasą jest różnica ogromna, ale czy między *L'Humanité*, a naszą redakcją *Trybuny Ludu* jest już taka przepaść? Nie zgodziłbym się z tym. Co więcej, jeśli patrzymy z punktu widzenia genezy prasoznawstwa, to forma, która u nas dominuje w dziennikarstwie i prasie codziennej, nie została wytworzona przez nasz ustrój, ale jest kontynuacją politycznej gazety innego ustroju i ludzie, którzy się tam formowali bardzo często do dziś dnia kierują tymi dziennikami, albowiem pewien typ działalności politycznej właściwie zakłada działalność dziennikarską w tym stylu. I stawianie jakiejś cezury jest moim zdaniem niesłuszne. Ja rozumiem autora, że on się boi, że będziemy zacierać różnice. Nie. Różnic nie będziemy zacierać, ale stwierdzenie, że istnieje jakiś chiński mur między prasą zachodnią a naszą jest niesłuszne.

Teraz kwestia tego zasadniczego dla mnie zagadnienia, mianowicie organizacji prasy oraz pozycji i sytuacji człowieka wypełniającego zawód. W książce nie została uwypuklona, moim zdaniem, rola tego czynnika, który właściwie o kształcie zawodu, konkretnym kształcie decyduje, to znaczy rola wydawcy. Przecież dziennikarz nie jest rzemieślnikiem we własnym warsztacie, przecież on pracuje dla wydawcy. Kto jest tym wydawcą zasadniczo określa całokształt jego zachowania i możliwych zachowań, granicę jego swobody, margines jego właściwego działania, jego sytuację społeczną. A więc czy tym wydawcą jest grupa prywatnych właścicieli, czy jest nim partia polityczna w takim czy innym kraju, czy jest to państwo i mamy organ oficjalny — rządowy, w każdym wypadku wydawca jest tu postacią centralną, obok której grupują się ludzie i typy działalności. Pominięcie tej roli wydawcy wydaje się dziwne, zwłaszcza że wiele dokumentów, orzeczeń i sformułowań międzynarodowych organizacji dziennikarskich mówi wręcz, że dzienikarz pracuje dla wydawcy.

Dalej — zagadnienie krytyki. Jak wiemy, nie ma zawodu, który by nie podlegał krytyce i to społecznej. Ta krytyka może się przejawiać bardzo różnie i stopień nasilenia tej krytyki jest rzeczą wymienną, ale sam fakt krytyki jest niezmienny. Krytykujemy nauczycieli, inżynierów i lekarzy, agronomów i sprzedawców. Krytykujemy każdy zawód. Krytykujemy jawnie, krytykujemy w formie ustnych opowieści i to krytykujemy właśnie ewolucję zawodu. Państwo wiecie jako dziennikarze, ilekroć przeprowadzano, względnie usiłowano przeprowadzić publiczne pranie określonego zawodu. Były to całe kampanie mające na celu oczyszczenie zawodu z naleciałości krytycznych. Każde środowisko zawodowe jest z natury rzeczy uczulone na taką krytykę, dostatecznie dobrze zdaje sobie sprawę z jej istnienia, co więcej — samo formułuje samokrytycznie wiele uwag. W pracy swej dr Kupis wyraźnie stwierdza, że dziennikarze zapytani o to, czy ich koledzy są odpowiedzialni za swoje słowo, w większości uznają tych siedzących obok towarzyszy za nieodpowiedzialnych. Wiemy także, że społeczna krytyka zawodu dzienikarza nie jest nowa. Pełno jej w XIX wieku, pełno jej w XX wieku. Miała swoje charakterystyczne przejawy w okresie międzywojennym i ma je teraz u nas. Przypomnę notatkę, która nie tak dawno ukazała się na łamach naszej centralnej gazety. Ktoś zwrócił uwagę, że w polskich filmach dziennikarz występuje na ogół jako czarny charakter, jako ktoś niemiły, niesympatyczny. A więc ta krytyka istnieje i studium o zawodzie dziennikarza powinno zwrócić uwagę na fakty tej krytyki, powody tej krytyki, formy i źródła.

Dalej — zagadnienie, które postawił nasz referent jako centralne, zagadnienie działalności społecznej. Wszystkie te sprawy są kwestią definicji i porównań, jeśli mamy rzetelnie oceniać stopień zaangażowania społecznego i stwierdzać, że na tym polu nastąpiły zasadnicze zmiany. Mówi się na przykład, że dzisiaj w Rzeszowie większość dziennikarzy pracuje społecznie. Słusznie, należą do takiej a takiej organizacji, działają, są czynni i tak dalej. A jeśli sięgniemy do dokumentów i sprawdzi-

my, ilu członków redakcji przeciętnej gazety polskiej przed wojną działało społecznie? Wiemy, iż w tym zawodzie aktywność społeczna ma dawne tradycje — choć możemy krytycznie odnosić się do jej ideologicznego i politycznego tła — ale to już inny problem.

Następnie — zagadnienie twórczości, które zależy całkowicie od tego, jak traktujemy samą prasę. Prof. Szczepański wypowiedział się niedawno o dziennikarzach jako o przeżuwaczach cudzych myśli i oczywiście reakcja środowiska była gwałtowna, zrozumiała, uderzył w bardzo czułe miejsce. Sprawa jest oczywiście otwarta do dyskusji, bo należy stwierdzić, co uznajemy za twórczość. Jeśli weźmiemy dziś wychodzące tygodniki, np. tygodnik *Szpilki*, w którym ukazują się krótkie satyryczne opowiadania i *Przegląd Sportowy* z artykułem o tym, że „Ruch" znowu się skompromitował, bo przepuścił trzy bramki, a mógł przepuścić tylko jedną, różnica w charakterze twórczości rzuca się w oczy. Obok tego wychodzi jeszcze *Kobieta i Życie*, gdzie redaktor informuje nas, jak należy menu na obiad zestawić. Dlatego wydaje mi się, że najsłuszniejsze jest stanowisko, które powiada, że zawód dziennikarza stwarza możliwości dla twórczości. Wtedy będziemy najbliżej prawdy; w tej grupie zawodowej jest możliwość twórczości, a w jakich wypadkach, to już będziemy udowadniać na konkretnym materiale.

A wreszcie jedna rzecz, która się wiąże z zagadnieniem twórczości. Należy ona częściowo do zagadnień charakterystyki zawodu. Mianowicie chodzi o rolę dziennikarza w stwarzaniu pewnych szablonów, przede wszystkim językowych. Wiemy, że wielokrotnie właśnie praca dziennikarza od tej strony jest traktowana jako praca stereotypowa, jako powtarzanie tego dziennikarskiego języka, w którym operuje się skończoną, ograniczoną ilością szablonowych wyrazów, szablonowych nagłówków, szablonowych ujęć i że właściwie jest to z punktu widzenia języka i kultury rzecz raczej szkodliwa, aniżeli dodatnia. Chcę tutaj przypomnieć państwu słynną nowelę o psychoanalizie kilku osób, gdzie jako ostatni występuje dziennikarz. Okazuje się, że on nie może być poddany psychoanalizie, bo on nie myśli, on powtarza fragmenty wstępnych artykułów. Ten typ krytyki nie jest bynajmniej odosobniony, nie jest bynajmniej przywilejem tylko krajów kapitalistycznych, powtarza się, to znaczy charakteryzuje pewien możliwy aspekt zawodu, a raczej pewne niebezpieczeństwo związane z wykonywaniem zawodu. To już wszystko. Dziękuję i przepraszam za długą wypowiedź.

Prof. Zbigniew MITZNER (kier. Studium Dziennikarskiego UW):

Jeśli chodzi o samą książkę, to musimy sobie zdawać sprawę, że to jest książka historyczna, wydana w zeszłym roku, ale napisana na podstawie badań przeprowadzonych 5—6 lat temu, a więc przedstawia stan faktyczny dość dawny. Będę więc mówić nie o książce, którą znamy wszyscy, ale o problemach, które tutaj zostały wysunięte. Zawsze czuję się zmobilizowany, gdy się mówi o dwudziestoleciu międzywojennym, o zagadnieniu proporcji, czy było więcej białego, czy czarnego. To w ogóle nie jest problem, bo nie ma takiego kraju i nie ma takiej epoki historycznej, w której byłoby wszystko białe, albo wszystko czarne. To byłoby spłycanie zagadnienia. Problem polega na tym, co dominowało, co było w ruchu naprzód.

I wydaje mi się, że to jest to podstawowe zagadnienie. Jeśli chodzi o sprawę zawodu dziennikarskiego, to niewątpliwie trzeba powiedzieć, że był on dopiero zawodem kształtującym się wówczas i na to miały wpływ stosunki polityczne i warunki gospodarcze, które powodowały, że istniało wiele pism, praca w których, nawet przez same instytucje zawodu dziennikarskiego, nie była oceniana jako pełnienie tego zawodu. Była zasada, że do Syndykatu Dziennikarzy na przykład nie przyjmowano dziennikarzy pracujących gdzie indziej jak w dzienniku. Już z tygodnika, który miał jak największy nakład, przyjmowano z ogromnymi trudnościami i po latach oporu.

Dlaczego? I to miało pewne uzasadnienie. To nie była tylko cechowa obrona. Rzeczywiście praca w tygodniku, tak samo jak i praca w wielu dziennikach, była właściwie tylko działalnością polityczną pewnego odłamu, pewnej grupy ludzi. Rzeczywiście trudno było, żeby przyjmowali do Syndykatu Dziennikarzy ludzi, którzy wydają np. *Głos Monarchisty*, nie tylko dlatego, że to jest takie śmieszne, ale dlatego, że ci ludzie realizowali tylko swoje cele polityczne i nic więcej. Oni zbytnio się za dziennikarzy nie uważali.

Jeśli chodzi o sprawę naszego zawodu, tu było powiedziane, że to jest zawód polityczny. Mnie się wydaje, że w naszych warunkach uzyskuje on pewne specyficzne cechy. To prawda, że on łączy się z zawodem wykonywanym w warunkach kapitalistycznych, ale jednak istnieją zmiany bardzo poważne. Na czym one polegają i co wydaje mi się, wiele nam tłumaczy. Iwaszkiewicz napisał kiedyś w jakiejś recenzji, że w ogóle pisanie jest posiadaniem władzy. On to mówił o literaturze, a mnie się wydaje, że można to także, a może z jeszcze lepszym skutkiem rozciągnąć na dziennikarstwo. Bo niewątpliwie pisanie, a jeszcze pisanie codzienne i wydawanie codziennie pisma w nakładzie ośmiuset tysięcy egzemplarzy, to jest posiadanie ogromnej władzy. I to nie tylko w przenośni — władzy nad umysłami ludzkimi, nad poglądami ludzkimi, nad kształtowaniem tych poglądów, ale także posiadanie władzy często niemalże sądowej, często niemalże prokuratorskiej w stosunku do ludzi, instytucji.

Musimy sobie uświadomić, że taka jest istota tego zawodu, który pełnimy, i takie jest jedno ze źródeł naszych nieporozumień czy kontrowersji z tymi, którzy nam tej władzy udzielili. Każdy, kto posiada jakąś władzę, czy jest dyrektorem, czy jest naczelnikiem, czy jest ministrem, zawsze ma swoje konflikty z tymi, którzy mu tę władzę dali. I my także. I z tego należy sobie zdawać sprawę.

Krytyka, której podlegamy? Tej krytyce mówionej przede wszystkim podlegamy, bo tej drukowanej przeważnie zapobiegamy.

Mnie się zdaje, że nasza sytuacja, sytuacja naszego zawodu właśnie w naszych warunkach jest najbardziej wykrystalizowana dlatego, że u nas sprawa wydawcy właściwie nie istnieje. Nie istnieje w tym sensie, bo wydawca jest tylko administratorem. On nie sprawuje nad nami takiej władzy, jaką sprawuje wydawca w Ameryce czy w krajach Zachodniej Europy. Wydaje mi się, że tu jest niesłuszne upominanie się o rolę wydawcy, bo u nas jego rola jest absolutnie inna. Faktycznie wydawcą naszym jest Partia. Wydawca ten nie spełnia u nas funkcji ekonomicznej, gospodarczej, natomiast spełnia funkcję polityczną. Czyli to, co tam często połączone jest w jednej osobie.

Jeśli chodzi o artykuł profesora Szczepańskiego. Wydaje mi się, że artykuł jest słuszny, tylko należało powiedzieć, że w dziennikarstwie, jak w każdym zawodzie, są twórcy i przeżuwacze. Lekarz, który stosuje to, czego nauczyli go w akademii, a później na kursach dokształcających — jest przeżuwaczem. A wielki profesor medycyny — twórcą. Wśród naukowców i pracowników wyższych uczelni i instytucji naukowych także nie wszyscy są twórcami. Czytamy często i od razu wiemy, z czego to jest przetłumaczone i z kogo to jest przeżute. Tak, że mnie się zdaje, iż samo sformułowanie jest słuszne, tylko, że dziennikarstwo posłużyło jako przedmiot do tej sekcji, ale faktycznie to jest sformułowanie w stosunku do wszystkich zawodów. Nie każdy przecież, kto należy do Związku Literatów, czy do Związku Plastyków jest twórcą, chociaż związek jako taki jest twórczy.

Doc. dr Aleksander MATEJKO (socjolog, Wydz. Filozoficzny UW):

Fakt, że książka Tadeusza Kupisa ukazała się, należy przyjąć niewątpliwie z uznaniem. Potrzeba nam więcej podobnego rodzaju wszechstronnych monografii konkretnych zawodów. Chodzi przy tym, w danym przypadku, o zawód pod względem socjologicznym wyjątkowo wprost ciekawy, ogniskujący w sobie kontrowersyjne aspiracje i społeczne oczekiwania, mający swoje głębokie tradycje historyczne w dążeniach wolnościowych polskiego społeczeństwa.

Nasuwa się pytanie, czy i jak dalece studium T. Kupisa rzeczywiście oddaje istotne problemy społeczne omawianego zawodu. W masie danych, jakie autor przytacza, zamazała się chyba hierarchia tego, co ważne, w odróżnieniu od tego, co drugorzędne. Przede wszystkim stanowczo zbyt słabo uwydatniony został fakt bardzo daleko posuniętej instytucjonalizacji pracy dziennikarskiej, zresztą zupełnie zrozumiałej i wręcz nieuniknionej w ustroju socjalistycznym. Zabrakło również uwydatnienia specyfiki społeczno-zawodowej polskiego dziennikarza na szerszym tle porównawczym. Swoiste psycho-socjologiczne napięcia właściwe zawodowi dziennikarskiemu również ani nie zostały należycie zasygnalizowane, ani tym bardziej nie poddano ich dostatecznie wnikliwej analizie.

Powyższe słabości książki obszerniej omówiłem w recenzji na łamach *Studiów Socjologicznych*. Tutaj pragnę tylko podkreślić, że winien jest nie tylko sam autor, ile niedostatek w naszej rodzimej socjologii modeli analizy zawodów, jako swoistych systemów społecznych. Tylko w oparciu o starannie przemyślany model analizy strukturalno-funkcjonalnej możliwe jest wyjście poza powierzchowny opis. Niestety, większość studiów poświęconych konkretnym zawodom ogranicza się do nagromadzenia jak największej liczby danych — bez faktycznej troski o ich socjologiczną interpretację. Autor uległ w tym zakresie istniejącej modzie, opartej na zupełnie błędnej przesłance, że jakoby wystarczy dane zebrać, a następnie je policzyć, aby w rezultacie uzyskać studium socjologiczne.

Gdyby autor oparł się na przemyślanym z góry modelu analizy i interpretacji socjologicznej, zapewne nie pominąłby kontekstu instytucjonalnego, który przecież w przemożnym stopniu warunkuje działalność zawodową polskich dziennikarzy. Autor musiałby również w większym znacznie zakresie, aniżeli to zostało tylko marginesowo zrobione w książce, porównać rolę dziennikarzy w różnych społeczeństwach. Poza obserwacjami, które autor niewątpliwie ma w tej ostatniej dziedzinie, można było skorzystać z literatury obcej, bynajmniej wcale nie tak ubogiej, jak mniemają niektórzy prasoznawcy (zob. choćby dla przykładu obfitą bibliografię w książce J. E. Gerald'a: The Social Responsibility of the Press, Minneapolis 1963, The Univ. of Minnesota Press).

Autor odnosi się krytycznie do badań czterech redakcji wykonanych w ramach studiów OBP w 1962 *), twierdząc jakoby w tych badaniach przyjmowano za prawdę nieprawdziwe w gruncie rzeczy wypowiedzi badanych dziennikarzy. Jednakże autor wiele razy sam powołuje się na wnioski wynikające z wymienionych wyżej badań, bynajmniej nie odmawiając im prawdziwości. Ta niekonsekwencja w odniesieniu do cudzych badań nie jest zrozumiała. Jeśli coś uważa się za nieprawdziwe, to nie można przecież jednocześnie na to powoływać się jako na prawdę.

Rzecz w tym, że autor nie rozumie należycie roli interpretacji materiału empirycznego uzyskiwanego w tzw. wywiadach pogłębionych. Jest sprawą oczywistą, że materiał ten wymaga uprzedniego odsubiektywizowania, zanim można będzie oprzeć się na nim w analizie. Rzecz w tym, aby odkryć znaczenie wypowiedzi zarówno prawdziwych jak i fałszywych. Znaczenia zaś nabierają owe wypowiedzi dopiero w kontekście określonego modelu analizy strukturalno-funkcjonalnej.

Studia socjologiczne zawodu dziennikarskiego mogą i powinny zostać wykorzystane zarówno dla doskonalenia ram instytucjonalnych owego zawodu i jego społecznej treści, jak też do szkolenia dziennikarzy. Dotychczasowe doświadczenia w omawianym zakresie nie były pomyślne. Wspomniane wyżej badania czterech redakcji przeminęły właściwie bez echa. Władze SDP zupełnie nie interesowały się nimi. Nie podjęte zostały też żadne kroki, aby wykorzystać wyniki badawcze w szkoleniu dziennikarzy, przede wszystkim zaś w szkoleniu kierownictwa redakcji. A przecież chodziło w danym przypadku o rzecz nie bagatelną, gdyż o upowszechnienie zanalizowanych naukowo doświadczeń redakcji znajdujących się niewątpliwie w czołówce, dobrze kierowanych i wykazujących względnie harmonijne stosunki wewnątrzredakcyjne.

Należy życzyć kol. Kupisowi, aby los jego badań był bardziej pomyślny i aby czynniki odpowiedzialne za stan dziennikarstwa polskiego zechciały wyciągnąć wnioski z zebranego przez T. Kupisa obfitego materiału empirycznego.

---

*) A. Matejko prowadził badania w czterech zespołach redakcyjnych (dwu dzienników i dwu tygodników) n. t.: Podstawy zawodowe dziennikarzy na tle systemu społecznego redakcji — przyp. red.

Tadeusz KUPIS:

Jeżeli chodzi o porównania międzynarodowe, to musiałbym nową książkę napisać i przecież dopiero wówczas byłbym gołosłowny. Literatura światowa z tego zakresu — jest bardzo ograniczona.

Praktyczny pożytek z tych badań nie był taki mały. W Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich wiele z nich skorzystano. Posłużyły do podjęcia szeregu kroków i rozmów na najwyższych szczeblach państwowych w kierunku zmian określonych elementów sytuacji materialnej, społecznej i innych zawodu. Tak, że ta praca spełnia również swoją funkcję praktyczną.

Dr Aleksander WALLIS (socjolog, Instytut Filozofii i Socjologii PAN):

Książki niestety nie czytałem. Po wysłuchaniu zagajenia i dotychczasowej dyskusji chciałbym poruszyć trzy sprawy. Mówiono tu, że zawód dziennikarski w Polsce Ludowej jest zawodem politycznym. Sądzę, że zawód ten zarówno w krajach zachodnich, jak i wschodnich, w krajach kapitalistycznych, socjalistycznych czy w krajach trzeciego świata jest jednakowo zawodem politycznym. Sprawa ta może być jedynie różnie uświadamiana sobie przez samych dziennikarzy.

Sprawa druga, to owo jednoznaczne polityczne zangażowanie dziennikarzy, jakie wiąże się z przyjęciem programu Partii i stanowiska najwyższych władz partyjnych, które określają działalność dziennikarzy. Sądzę, że przyjęcie wspólnego programu i realizowanie generalnej linii Partii bynajmniej nie przekreśla możliwości występowania wśród dziennikarzy wielu różnic. Mogą się one wiązać z grupą społeczną, w imieniu której dziennikarz występuje i z którą się identyfikuje. Możliwości jest tutaj wiele. Mamy dziennikarza-publicystę, który pisze w imieniu własnym w tym sensie, że jego opinia interesuje nas ze względu na jego autorytet, a nie ze względu na to, na jakich łamach występuje. Mamy dziennikarzy, których stanowisko interesuje nas przede wszystkim, jako wyraz opinii ich redakcji. Mamy dziennikarzy, piszących w imieniu szerokiej publiczności i innych, którzy występują jako specjaliści w poruszanych przez siebie tematach. Innymi słowy dziennikarz zawsze przemawia w czyimś określonym imieniu, lecz to imię może być rozmaite. Łączą się z tym sytuacje, które mogą mieć charakter sytuacji konfliktowej. Np. wówczas gdy dziennikarz reprezentujący opinię redakcji ma chęć przedstawienia swego bardziej indywidualnego stanowiska, którego koledzy z jego redakcji nie podzielają. W związku z tym interesuje mnie odpowiedź na pytanie — jakie są grupy odniesienia, w imieniu których piszą dziennikarze, jakie są w tym względzie indywidualne tendencje samych zainteresowanych, a jakie są tendencje zespołów redakcyjnych, które kierują polityką pism. Jest to ciekawy temat do badań i jak sądzę temat istotny.

Wreszcie sprawa trzecia, poruszona już dzisiaj, to pytanie czy zawód dziennikarski jest zawodem twórczym. Wydaje się, że jest to problem ciekawy dla samego środowiska dziennikarskiego, zaś dla dzisiejszej dyskusji jest on mało istotny. Być może stwierdzenie, że jest to zawód twórczy potrzebne jest dla samopoczucia dziennikarzy, lub też pozwoli zdobyć dla nich pewne prerogatywy zawodowe. Natomiast publiczność — niezależnie od tego, jak wypadnie odpowiedź na powyższe pytanie — będzie zawsze oczekiwała dobrze i ciekawie redagowanej prasy. Po drugie, żyjemy w okresie, w którym zawody uznawane dotychczas za twórcze w coraz większym stopniu składają się z ludzi wykształconych, lecz bynajmniej nie zaliczanych do rzędu twórców. Zbiorowość ludzi nauki składała się dawniej z uczonych, dzisiaj wchodzą do niej także zastępy pracowników o fachowym wykształceniu, wykonujących czynności techniczno-naukowe pod kierunkiem swych przełożonych i do grupy twórców nikt ich jednak nie zalicza. Z tych wszystkich względów wolałbym sformułowanie stwierdzające, że zawód dziennikarski daje możliwości pracy twórczej. Natomiast pogląd, że każdy dziennikarz jest twórcą, a w związku z tym cała nasza prasa jest wyłącznie dziełem ludzi twórczych uważam za nie do obrony.

Prof. dr Mieczysław KAFEL (Studium Dziennikarskie UW):

Ja chciałem tylko bardzo krótko poruszyć kilka spraw. Po pierwsze — ranga i miejsce zawodu dziennikarskiego. Kolega Kupis przedstawił nam tutaj i chyba nawet udowodnił, że zawód ten, szczególnie w Polsce, ma jakąś bardzo wysoką rangę. Tylko rzeczywiście — tutaj brakuje — o czym mówił dr Matejko, jakichś porównań międzynarodowych. Tak, jak znam sytuację, to nie przyjąłbym tego tłumaczenia, przed chwilą tutaj otrzymanego, że przecież są angielskie, przecież są amerykańskie opracowania na temat zawodu dziennikarskiego. Poza pracą napisaną w NRF, są jakieś przyczynki, albo nawet tylko przyczyneczki na ten temat, profesora amerykańskiego Desmonda. I byłbym bardzo wdzięczny za tytuły prac socjologicznych, czy innych, zajmujących się badaniem zawodu dziennikarskiego. Takich prac moim zdaniem nie ma. Zawodu dziennikarskiego „programowo" się nie bada. Natomiast na temat zawodu dziennikarskiego jest kilka prac publicystycznych. Czyli ogólnie trzeba sobie powiedzieć, że to, czego podjął się dr Kupis, było arcytrudne gdyż właśnie nikt dotąd na świecie nie zajmował się zawodem dziennikarskim w sensie naukowym, czy — ściśle mówiąc — w sensie socjologicznego opisu. Ten stan rzeczy można oczywiście bardzo łatwo wytłumaczyć. Przy tysiącach prac rocznie, na przykład socjologicznych w Stanach Zjednoczonych, prac na temat zawodu dziennikarskiego w ostatnich latach nie było. Dlaczego, skoro o wielu innych zawodach takie prace są. Zapewne dlatego, że to jest bardzo specyficzny zawód.

Kilkakrotnie tu wymieniano różne cechy tego zawodu. Jedni mówią, że to jest praca twórcza, inni, że są w niej tylko elementy pracy twórczej, a jeszcze inni, że w ogóle nie ma tu nic z twórczości. W jakimś potocznym sensie ja nie mam wątpliwości, że to jest praca twórcza. Skłaniałbym się tutaj do zdania dr Kupisa, że całość tej pracy i jej wynik, wytwór tej często zbiorczej, kolektywnej pracy, daje w rezultacie efekt twórczy. Natomiast można by oczywiście dyskutować w jakim stopniu twórcza jest praca indywidualnego dziennikarza. Oto jest pytanie, na które zresztą dr Kupis w pełni też nie odpowiedział; on waha się między dwoma terminami „praca twórcza" i „twórczość". To niby jest to samo, ale nie to samo. Czy to jest zawód twórczy, czy to jest praca twórcza.

Mnie się wydaje, że odpowiedź na to pytanie pozwoli nam na dalszą dyskusję, czy w ogóle zawód dziennikarza jest wydzielonym zawodem w sensie zawodów znanych w pracach naukowych, to znaczy, czy to jest jeszcze jeden zawód. Powstaje pytanie, czy problem twórczości dziennikarskiej nie łączy się z zagadnieniem organizatorskiej roli prasy, organizatorskiej roli dziennikarza. Przecież specjaliści zajmujący się klasyfikacją zawodów i pracy mówią wyraźnie, że między innymi praca polistyczna, praca działacza politycznego, organizatora, jest twórczą, jeśli posiada ona właśnie owe twórcze cechy. A więc, czy nie od tej strony trzeba podejść do zagadnienia pracy dziennikarskiej i wtedy powiedzieć, z uwagi na tę pracę oni są twórcami, z uwagi na odpowiedzialność i na znaczenie tej pracy w sensie politycznym. Mówię o tym dlatego, bo wydaje mi się, że odpowiedź na to pytanie, odpowiedź naukowa, będzie wymagać czasu, a może drugiej pracy (habilitacyjnej) dra Kupisa, czy kogoś innego. Problem dlatego jest trudny, bo sam zawód dziennikarski jest zawodem trudnym i właściwie wywodzi się z jakiegoś nie jednego nawet pogranicza.

Na tym tle wyłania się druga sprawa, bagatelizowana trochę przez moich przedmówców. Że niby nie jest istotne, czy dziennikarz pracuje w prasie socjalistycznej, czy kapitalistycznej. Mnie się wydaje, że tu jest istota rzeczy. Bo jeżeli się zastanowimy nad tym, jak wygląda zawód dziennikarski w kraju kapitalistycznym, a jak w kraju socjalistycznym, to dochodzimy do pojęcia rangi dziennikarstwa, o czym tutaj mówiono i co było głównym tematem dzisiejszego spotkania. Ranga społeczna zawodu dziennikarskiego jest tak niska w prasie kapitalistycznej, że nie ma porównania z rangą tego zawodu u nas i, moim zdaniem, należałoby napisać znowu jakąś rozprawę na ten temat, wykazać na czym polega istota rzeczy.

Chciałbym także zwrócić uwagę na str. 224—225, na stwierdzenie dra Kupisa o szerokim wkraczaniu literatury na grunt prasy, czyli o literaturze faktu. Jest to sprawa istotna i tym należałoby się w przyszłości zająć w badaniach nad prasą.

Kończąc, chciałem jeszcze zwrócić uwagę na inne problemy do badań: Wyjaśnienie tych stale się powtarzających, a niejasnych przymiotników: wolny, otwarty i twórczy zawód — to jest jakaś podstawowa sprawa do dalszej dyskusji. Dalej — zawód dziennikarza w kraju kapitalistycznym i socjalistycznym, ale tu jest sprawa

niezmiernie trudna, bo programowo się nie bada zawodu dziennikarskiego w krajach kapitalistycznych. Sprawa ostatnia: w odpowiedzi na te podstawowe pytania, które mogą być problemami badawczymi do przyszłej pracy, wynika szereg konsekwencji dla samego zawodu i dla naszej prasy.

Aleksander WALLIS:

Chciałbym sprostować. Bynajmniej nie mówiłem, że jest sprawą obojętną czy zawód dziennikarski jest twórczy czy nie. Mówiłem natomiast, że dyskusja na ten temat jest jałowa, bo nie ma dzisiaj zawodów stuprocentowo twórczych.

Maciej SZCZEPAŃSKI (red nacz. *Trybuny Robotniczej*):

Chciałem podnieść kwestię, która moim zdaniem w ocenie zawodu dziennikarskiego, w ustaleniu jego rangi ma szczególne znaczenie. Chodzi mi tu o sprawę przypływu do zawodu. W odniesieniu do zawodu lekarskiego, na przykład, czy do zawodu inżyniera, zagadnienie szkolenia, a więc i przygotowania do zawodu jest poza dyskusją. Sprawa jest jasna — Akademia Medyczna, Politechnika... Jeśli chodzi o nasz zawód sprawa taka jasna nie jest. Obecnie mamy Studium Dziennikarskie przy Uniwersytecie Warszawskim, co pozornie by sposób szkolenia i wejścia do dziennikarstwa wyjaśniało. Ale z drugiej strony jest rzeczą wiadomą, że poza Studium Dziennikarskim, poza tą zinstytucjonalizowaną formą szkolenia dziennikarzy, istnieje wiele kanałów, którymi do zawodu przychodzą ludzie z innych zawodów. Znam inżyniera specjalistę od automatyki i to specjalistę, który ma w tej dziedzinie wiele do powiedzenia, a jednocześnie człowieka, który marzy o tym, aby dostać jakiś etat w redakcji. Inżynier ten już częściowo sprawdził się jako publicysta z dużym temperamentem i dużymi możliwościami. Stąd też wydaje mi się, że sprawa przebadania dróg jakimi ludzie przychodzą do redakcji, do zawodu dziennikarskiego ma duże znaczenie nie tylko dla późniejszych ustaleń w kwestii samego zawodu, ale moim zdaniem, ma znaczenie również i praktyczne. Pan docent Matejko nie bez racji wspomniał, że wyniki różnych badań i analiz dotyczących pracy redakcji mają znaczenie czysto teoretyczne. Wydaje mi się, że właśnie ustalenia i propozycje dotyczące szkolenia i sposobów angażowania do zawodu dziennikarskiego, miałyby stosunkowo dużą szansę; mogły by zostać wykorzystane w praktyce redakcyjnej.

Druga sprawa — uwaga dotycząca różnic pomiędzy zawodem dziennikarza w systemie kapitalistycznym a u nas. Wydaje mi się, że jedną z podstawowych różnic jest to, że zawód dziennikarza w systemie kapitalistycznym jest bardziej rozwarstwiony niż ma to miejsce w warunkach polskich, czy w innym kraju naszego systemu.

Dziennikarza typu Lippman czy Alsop, dzieli olbrzymia przepaść od jakiegoś reporterzyny, który wyciera progi komisariatów, czy węszy za sensacjami towarzyskimi. Moim zdaniem w naszych warunkach nie ma tak daleko posuniętej polaryzacji, rozwarstwienia zawodu dziennikarskiego, jak w warunkach kapitalistycznych. Co oczywiście przynosi określone zawodowe jak i polityczne skutki.

Mgr Jan SYMONIK (Biuro Prasy KC PZPR):

Chciałbym ja również wypowiedzieć kilka uwag na temat miejsca i rangi zawodu dziennikarskiego w życiu naszego kraju. Wydaje się, iż pogląd na zawód dziennikarski jest u nas wciąż tradycyjny. Nie uwzględnia on zmian jakim podlega prasa. Niektóre środowiska wprost twierdzą, że dziennikarstwa nie można się nauczyć, ponieważ uprawianie jego wymaga wrażliwości, wyobraźni i umiejętności pisania. W związku z tym „zawód" ten był i pozostanie „zawodem" otwartym tylko dla ludzi powołania. Nie przeczę temu, iż wrażliwość, wyobraźnia, słownictwo i jego

składnia są cegłą i cementem w twórczości dziennikarskiej. Wydaje się jednak, iż samo powołanie nie wystarcza do należytego wykonywania tego zawodu. Być może wyrażam tu pogląd, który wszyscy podzielamy. Dlaczego? Czynię to dlatego, ponieważ bez takiego stwierdzenia niemożliwa jest obiektywna ocena rangi zawodu dziennikarskiego.

Zacznijmy więc od historii prasy. Ma ona istotne znaczenie dla etycznego, praktycznego i społecznego uwarunkowania zawodu. Czas nie pozwala na exemplifikację tez, z konieczności będę więc mówił ogólnie. Jak wiadomo, w początkowym okresie swego istnienia prasa zajmowała się kroniką wydarzeń i informacją. Była to kontynuacja funkcji, jaką spełniały dawne środki komunikowania się między ludźmi np. funkcji kronik umieszczanych na tablicach, które były rozwieszane na placach publicznych. Ostatnio relacje prasowe potwierdzają, iż ten rodzaj komunikowania się w Chinach dotrwał do dnia dzisiejszego. W miarę swego rozwoju prasa zajęła się problematyką związaną z kształtowaniem opinii publicznej. Toteż obok spraw lokalnych na jej łamach pojawiają się sprawy ogólnokrajowe dotyczące swobód jednostki i jej stosunku do państwa. Z uwagi na to, iż byt naszego państwa w czasie powstawania prasy był już zagrożony, a później przestało ono istnieć, od zarania swego powstania poświęca ona wiele miejsca świadomości narodowej i koncepcjom ustrojowym kraju. Utrzymuje ona równowagę duchową społeczeństwa i zawsze, kiedy ta równowaga zostaje zachwiana, dąży do ustalenia nowej na gruncie pojednania między skłóconymi skrajnościami. W rezultacie staje się ona demaskatorem zaborców, podporą i zabezpieczeniem racji walki. Warto przy tym pamiętać, że podstawowe założenia walki rozwijały pisma emigracyjne. Nie oświetlano wtedy jeszcze problemów technicznych, pedagogicznych, przyrodniczych itp. Mimo podejmowania ogólnonarodowych spraw, zainteresowania prasy były ograniczone, a jej odbiorca wąski i elitarny. Nie zwracała się ona jeszcze do wszystkich, lecz jedynie do grup intelektualnie „wyższych" i do nich adresowała swoje wypowiedzi. Nie wszystkie poważne konflikty i sprzeczności społeczne trafiały na łamy pism. W tych warunkach środowiska zainteresowane same spośród siebie mogły wyłonić dziennikarzy. Byli nimi przeważnie politycy i literaci. Przynależność do środowiska dziennikarskiego polegała na pisaniu i ogłaszaniu artykułów polemicznych na aktualne tematy. Wydaje się, iż okres ten można traktować jako prehistorię naszej prasy.

W miarę postępu na rozwój prasy zaczynają wywierać wpływ takie czynniki jak: rewolucja przemysłowa, technologia pracy i związana z nimi urbanizacja kraju. Są one jednak w naszych warunkach bardzo słabe i zniekształcone. Synteza tej tematyki znalazła wyraz w eksponowaniu quasi-pozytywistycznej pracy u podstaw. Kult pracy szarej, posłuchu i dyscypliny wobec lokalnych władz pozbawionych rozmachu i przedsiębiorczości skierowuje częściowo naszą prasę z torów politycznych na ekonomiczne. Aktualny już konflikt między burżuazją i proletariatem nie znajduje jeszcze odbicia. Uprawia ona patriotyzm ostrożny, wiele spraw ocenia odmiennie niż dawniej, ale związku z przeszłością nawet prasa pozytywistów nie zerwie. Dziennikarstwo uprawiają filozofowie, pisarze i studenci wydaleni przez zaborców ze studiów. I nie przypadkowo działalność redakcyjna wymagająca dużej ilości czasu i środków pieniężnych mogła być prowadzona przez tych, którzy byli zaangażowani w działalność polityczną. Byli to więc ludzie, którzy żyli nie z prasy, ale dla prasy. Takie oto ogólnie rzecz biorąc jest podłoże intelektualne i ludzkie z którego wyrosła prasa międzywojenna.

Nowe elementy dodaje to tego powstanie własnego państwa narodowego. Oba te podłoża zazębiają się z sobą z tym, że problem władzy dla znacznej części prasy staje się problemem czołowym. Władza w naszym kraju szybko się zniekształca. Koncentrując się w jednym ośrodku przybiera postać manipulowania społeczeństwem przy pomocy różnych środków w tym także i prasy. Kraj podupada, więź przemysłowa słabnie, niepodległość staje się zawiedzioną i niespokojną egzystencją. Prasa, choć nawiązuje do dawnych tradycji propaguje już społeczeństwo małych rozmiarów, całkowicie oparte na aprobacie posunięć rządu, scalone i przeniknięte więzią kościoła. Trzeba przyznać, iż te machinacje części prasy w jakiejś mierze ograniczały zakłócenia „porządku publicznego". W redakcjach pojawiają się nowi ludzie przeważnie z organizacji prawicowych lub uprzednio polityką nie zajmujący się, ale za to rozswawoleni. Pojawia się dziennikarz arogant i brutal intelektualny, zawadiaka i charcownik tematyczny oraz manipulant społeczny. Ten typ dziennikarza zniechęca społeczeństwo do prasy i przesłania w jakimś stopniu twórczy charakter naszej pracy. Był to jednak okres, kiedy osiągnięcia i rozwój społeczny wy-

magały nowych zasad w organizacji pracy i w twórczości dziennikarskiej. Prorządowa prasa nie mogła osadzić się w doskonałej izolacji, musiała rywalizować o wpływy. Prasa opozycyjna i rewolucyjna, odwołując się do całego społeczeństwa, demaskowały kłamstwa rządu i jego prasy. Szybki druk umożliwia i tym pismom znacznie powiększyć nakłady i objętość. Seryjna produkcja aparatów radiowych wpływa na ich upowszechnienie. W wyniku tego łamy prasy stają się miejscem walki między proletariatem i burżuazją.

Dążność do objęcia zasięgiem prasy całego społeczeństwa, różnorodność form przekazu i konieczność szybkiego dotarcia do odbiorcy pogłębia podział pracy w przedsiębiorstwach prasowych. Aczkolwiek w porównaniu z innymi krajami proces ten jest słaby, ma on jednak wielkie znaczenie dla prawidłowego kształtowania oblicza prasy i zawodu dziennikarskiego. Dzięki postępowi technicznemu praca dziennikarza wyszła poza redakcje. Zostały zorganizowane polskie agencje informacyjne obsługujące prasę. Praca dziennikarska różnicuje się. Ale agencja wykraczając poza możliwości redaktora jednocześnie silniej je włącza. W ten sposób powstaje całość, która spowodowała standaryzację prasy. Standaryzacja wkroczyła także do programów radia, a w naszych czasach także do programów telewizji. Tak więc objęła ona zarówno tych, którzy piszą i mówią, jak i tych, którzy operują wizją i techniką. Dzięki szerokiemu zasięgowi i szybkości pracy agencji mimo różnorodności form, gazety, tygodniki, a nawet miesięczniki upodobniły się do siebie. Dziś doszło już do tego, że nawet ilość miejsca poświęcona różnorodnym sprawom we wszystkich pismach jest prawie jednakowa. Trzeba stwierdzić, iż odpowiada to w pełni życzeniom odbiorcy. Tak np. w ubiegłym sezonie w programach telewizji nadano wiele audycji poświęconych zbrodniarzom wojennym i ich zasłużonej śmierci na ulicach naszych wsi i miast. Odbiorca prosi o ich powtórzenie. Powstanie radia, agencji prasowych, kroniki filmowej, filmu dokumentalnego i telewizji pogłębiło jeszcze bardziej podział pracy w prasie i specjalizację w zawodzie dziennikarskim. Często nie zdajemy sobie sprawy ze świeżości tych zmian.

Akcentując fakty, które zaważyły na kształtowaniu się zawodu dziennikarskiego w Polsce, pragnę wskazać, że dziennikarstwo należy do tej grupy zawodów, które wyrastają z silnego zapotrzebowania społecznego. Z tego względu praktyczna i służebna rola tego zawodu w procesie budownictwa socjalistycznego jest szczególnie doniosła. Stąd uwagi teoretyczne na ten temat posiadają dużą wagę dla pełniejszej krystalizacji opinii o nim i dlatego powinny być jej sygnalizowane. Takie podejścia rozwieją wahania i wątpliwości, jakie tu i ówdzie występują przy ocenie zawodu dziennikarskiego.

Rozumie się, że współczesne dziennikarstwo nie może rozwijać się bez czerpania z tradycji, w szczególności z tradycji własnej, ale również i z tradycji innych dyscyplin, które stoją na pograniczu dziennikarstwa, np. z literatury. Rzecz jednak w tym, że wielu ludzi pióra, nawet tych, którzy szczerze pragną pomóc naszemu dziennikarstwu, tę tradycję wyolbrzymia, nie odsłaniając korzeni i konsekwencji tego zjawiska. Niektórzy po dziś dzień widzą w dziennikarzu „harcownika", dbającego wyłącznie o zarobki. Z drugiej strony fałszywie przez niektórych pojmowana wolność prasy powoduje niekiedy degradację odpowiedzialności społecznej. Stąd ważnym zadaniem prasoznawców, wykorzystując wzrost autorytetu prasy, jest walka z takimi rozumowaniami. Bowiem nie stwarzają one właściwego klimatu dla skupiania młodzieży i formowania się jej w zawodzie dziennikarskim. Przekonanie, że jakoś to się samo ułoży do niczego nie doprowadzi. Zbliżenie pracy dziennikarskiej i wiedzy o niej do społeczeństwa wymaga naukowej weryfikacji międzywojennego okresu rozwoju prasy. Politycznie i faktycznie manipulatorów odsunięto, ale problem nie sprowadza się tylko do nich. W Polsce przedwojennej, za wyjątkiem prorządowych, dziennikarze z uwagi na kontakty z naukami społecznymi i na sympatię do socjalizmu byli grupą ludzi podejrzanych i celowo deprawowanych. Tym, którzy nie chcieli współpracować z burżuazją, utrudniano pracę zawodową. Przede wszystkim pod byle pretekstem usuwano ich z redakcji. Stąd brak stabilności w pracy, duża ruchliwość zarobkowa i zajmowanie się byle czym. Wraz z zwycięstwem rewolucji zmieniły się warunki pracy dziennikarskiej. Ranga zawodu, jako zawodu społecznie ważnego, zawodu silnie związanego z ideologią i polityką naszej partii, niepomiernie wzrosła. Nie wszyscy to jednak dostrzegają. Dziś dziennikarze są członkami Komitetu Centralnego Partii, posłami na Sejm, członkami rządu i kierownikami różnych instytucji społecznych. Znajdują się oni zawsze na pierwszej linii

walki o socjalistyczne przeobrażenie kraju. Tym nie mniej echo dawnego stosunku do dziennikarza daje się jeszcze słyszeć.

Niektórym, zwłaszcza tym, którzy nie zastanawiają się nad zadaniami prasy oraz realiami, które ją ukształtowały wydaje się, iż jest to teren do „zabawy". Jako przykład można tu podać film pt. „Nóż w wodzie". Nie oznacza to, że jestem przeciwko krytyce zawodu dziennikarskiego. Krytyka, jako metoda wpływania na prawidłowy rozwój środowiska, jest niezbędna. Musi ona jednak być prawdziwa i kompetentna. Nie można zapominać o tak ważnych faktach, że w naszych warunkach prasa obsługuje ustrój polityczny i gospodarczy kraju, że za pomocą swej informacji i publicystyki pomaga obywatelom w podejmowaniu szeregu decyzji i zajmowaniu stanowiska wobec różnych spraw państwa. Prasa nasza pełni także funkcje oświatowe i dostarcza rozrywki. Praca dziennikarska możliwa jest w każdych warunkach, ale właściwie rozwija się ona tylko w warunkach, które sprzyjają rozwojowi prasy jako instytucji pośredniego komunikowania się między ludźmi i kształtowania opinii publicznej. Jak wiadomo nasz ustrój sprzyja takiemu rozwojowi prasy. W wyniku uspołecznienia środków produkcji ustrój dopasował się do kierunku rozwoju społecznego i dlatego w naszych warunkach, teoretycznie rzecz biorąc, nie ma sprzeczności między kierunkiem działania władzy i prasy.

Oczywiście w praktyce różnie bywa. Mówiłem już o tym na sesji jubileuszowej Ośrodka Badań Prasoznawczych w Krakowie. Ogólnie można powiedzieć, iż obiektywne warunki funkcjonowania prasy sprzyjają u nas formowaniu się oblicza dziennikarza twórcy. Inna rzecz, że o tego typu osiągnięciach naszego dziennikarstwa niewiele wiemy. Czynnikiem, który neutralizuje naszą wiedzę z tego zakresu jest niedostateczne odróżnianie warunków pracy przy oświetlaniu pozycji dziennikarza u nas i w kapitalizmie. Tam dziennikarz jeśli nie współpracuje z państwem kapitalistycznym, jeśli nie obsługuje burżuazji i chce oświetlać obiektywnie wydarzenia w najlepszym wypadku traci pracę.

Jest naszym sukcesem, że ustrój państwowy został dostosowany do tendencji rozwojowych społeczeństwa. Dzięki temu możemy likwidować zacofanie i nadrabiać opóźnienia rozwojowe. Dotyczy to także prasy. Trzeba swobodnej, ale pryncypialnej i głębokiej dyskusji partyjnej, która pozwoli przezwyciężyć źródła błędnych poglądów i stworzy merytoryczne przesłanki dla prawidłowej oceny zawodu.

Częściowo to uczynił tow. Kupis. Jego książka ma charakter użytkowy, weryfikuje szereg pojęć i wyobrażeń dotąd obowiązujących oraz wprowadza nowe. Wzbogaca więc nie tylko naszą wiedzę o zawodzie dziennikarskim, ale i potęguje siły intelektualne samych dziennikarzy. Ale to dopiero początek. Potrzebujemy bardziej intensywnej pracy na tym odcinku. Korzystnym zjawiskiem jest zrozumienie zadań przez niektóre instytucje. Prymat w tym wiodą Studium Dziennikarskie przy Uniwersytecie Warszawskim i Ośrodek Badań Prasoznawczych w Krakowie. Wyraźna jest także ewolucja poglądów w samym środowisku dziennikarskim. Tempo tych przemian i realizacji zadań muszą jednak być szybsze.

Jak najbardziej celowe jest zajęcie się także organizacją pracy redakcji. Minęły czasy, kiedy kilku redaktorów mogło robić wszystko — być sprawozdawcami, reporterami, publicystami, administratorami itp. Dziś bez specjalizacji nie można rozwijać się, ani żadne pismo, ani żaden program. Niektóre z tych problemów próbował oświetlić w swej pracy pt. „Społeczne warunki pracy dziennikarskiej" doc. dr Matejko. Wykazuje ona, że dziennikarz, który pisze o wszystkim, w naszych warunkach jest anachronistą. Praca ta stanowi cenny przyczynek do dalszych badań na tym odcinku. Musimy przeto w redakcjach koncentrować się na specjalizacji, która, choć zawęża pole zainteresowań dziennikarza do określonej dziedziny, rozwija jednak pisma i programy jako całość. Trudno jest wyznaczyć z góry rozmiary i stopień takiej specjalizacji, ale na pewno można i należy postulować jej zaostrzenie. Oczywiście nie wolno tego robić nakazem. Trzeba korzystać tu z doświadczenia. Tak więc nie ulega wątpliwości, że specjalizacja ma swoje pozytywy i osiągnięcia. Ale dlaczegoś wyspecjalizowany typ dziennikarza nie robi na nas takiego wrażenia, jakie robił dawniej dziennikarz od wszystkiego. Praktyka wykazuje, iż jest tak dlatego, gdyż w wielu redakcjach słaby jest związek między całością pracy redakcji a specjalistycznym zainteresowaniem dziennikarza. Nie zawsze uczestniczy on w ogólnym redagowaniu. A właśnie w ogólnym kształcie pisma lub programie tkwią zaangażowanie polityczne, ideologiczne i wartości przez nie prezentowane. Mówimy np. *Polityka, Życie Literackie, Życie Gospodarcze* — to dobrze redagowane pisma. Rozumiemy sens tego co piszą i przekonujemy się do argumentacji. W znacznej mierze osiągnęli ten poziom dzięki właściwie pojętej specjalizacji. Istnieje w tych pismach

coś, co można by nazwać osiąganiem korzyści z uczestniczenia w ich redagowaniu. Zamieszczane w nich materiały wzajemnie się uzupełniają, nie są deklaratywne, integrują się z odczuciem. W znacznym stopniu wynika to z samodzielności i kolektywnej pracy redakcji. Dziennikarze biorą tam udział w planowaniu i ideologicznym weryfikowaniu problemów. Potęguje to redagowanie ogólne i pozwala bardziej prawidłowo upowszechniać informację specjalistyczną. Nie oznacza to oczywiście, że w tych pismach nie ma braków, że wszystko co one piszą jest słuszne. Tym niemniej tę formę pracy, którą one stosują zaliczyć należy do osiągnięć organizacyjnych naszego dziennikarstwa.

Zdaję sobie sprawę z tego, iż w swojej wypowiedzi nie przedstawiłem argumentów nowych, przedtem nieznanych. Mówiłem jednak tak wiele o przemianach jakim uległa prasa, gdyż przy ocenie zawodu dziennikarskiego niemal zupełnie są one zapominane.

Mgr Zbigniew PUCHALSKI (red. nacz. Rozgłośni Polskiego Radia w Szczecinie):

Opracowania naukowe, które się w Polsce ostatnio ukazały na temat zawodu dziennikarskiego są dla nas dziennikarzy bardzo pożyteczne. Reprezentuję środowisko dziennikarstwa terenowego i znajomość realiów tylko wojewódzkiego środowiska jest znajomością, która nie zawsze pozwala mieć szersze spojrzenie na całokształt polskiego dziennikarstwa, jego problemów i kłopotów. Dlatego też zarówno tego typu publikacje, jak i spotkania, żeby tylko w szerszym gronie, uważam za bardzo cenne.

Chcę omówić w kilku aspektach problem specyfiki dziennikarstwa terenowego, oraz autorytetu tego dziennikarstwa.

Autorytet dziennikarza jest czymś bardzo konkretnym, wynikającym z wielkości środowiska humanistycznego, wielkości miasta, w którym dany dziennikarz pracuje itp. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że im mniejsze miasto, tym większy jest autorytet pracowników prasy, radia i telewizji. Jeżeli porównamy rangę dziennikarza w Koszalinie czy Zielonej Górze z dziennikarzem w Krakowie, czy Warszawie — to oczywiście poza kilku sztandarowymi nazwiskami — pozycja dziennikarzy z małych miast jest nieporównanie wyższa.

Kilka słów o problemie szacunku do dziennikarza

— w układzie społeczeństwo,
— w układzie władza,
— w układzie menażerów naszego życia gospodarczego.

Jeśli chodzi o autorytet dziennikarza w społeczeństwie — jestem w tej szczęśliwej sytuacji, że mogę się oprzeć na badaniach przeprowadzonych w Szczecinie przez OBOP przy Polskim Radio. Badania te zostały przeprowadzone w r. 1964. W opinii odpowiadających na pytanie, dotyczące prostiżu zawodów, dziennikarze zajmują czwarte miejsce — po lekarzach, inżynierach i nauczycielach. Jest to pozycja wysoka. Ranga zawodu w opinii społecznej jest chyba wyższa aniżeli my, dziennikarze sami to oceniamy.

Dlaczego nas tak wysoko notują? Moim zdaniem wynika to przede wszystkim — choć nie wyłącznie — z faktu, że dysponujemy potężnym i atrakcyjnym orężem, jakim są łamy gazety, czy też radiowa, bądź telewizyjna antena, że możemy powiedzieć ludziom wiele ciekawego, że bywamy tam, gdzie się dzieją rzeczy ważne, no i o czym nie należy zapominać, mamy możliwość opublikowania faktów, których osoby zainteresowane raczej nie chciałyby podawać do publicznej wiadomości. I to są chyba podstawowe powody do naszej społecznej rangi i czasami chwały.

Problem dziennikarze, a władze, władze terenowe. Zawód dziennikarski jest zawodem politycznym. W czasie wojny i zaraz po — kontakty dziennikarzy i ludzi władzy były bardzo ścisłe. Obecnie do naszego zawodu napływa coraz więcej ludzi nowych, ludzi którzy nie mają na swoim koncie specjalnego dorobku społecznego, czy politycznego, którzy z reguły są nieznani ludziom władzy. Jest to sprawa o kapitalnym znaczeniu. Żeby się wzajemnie rozumieć, żeby posiadać do

siebie zaufanie, trzeba się przede wszystkim znać. Jest to problem niezwykle ważki, konkretny, chyba nie tylko w terenowej praktyce dziennikarskiej, mającej istotny wpływ na rangę środowiska, na jego pozycję.

Najwięcej nieporozumień jest wtedy, kiedy ludzie nie rozumieją wzajemnie swojego stanowiska, nie znają tych samych faktów. Trudno im wtedy zrozumieć pewne decyzje. U nas staraliśmy się rozwiązać tę kwestię w taki sposób, aby umożliwić dziennikarzom dostęp do ludzi podejmujących decyzje polityczne, żeby te decyzje mogli rozumieć, żeby wiedzieli dlaczego są takie, a nie inne.

W jaki sposób to zrobiliśmy? W Szczecinie co trzeci partyjny dziennikarz jest członkiem instancji, bądź komisji instancji, jest więc trwale z nią związany. Dzięki temu zna nie tylko realia, które powodują powstawanie określonych decyzji politycznych, ale jednocześnie wykorzystując między innymi znajomość społecznych nastrojów i postaw, może na te decyzje wpływać, podsuwając propozycje konkretnych rozwiązań. Nie jest to mało ważne, wiadomo bowiem, że z dziennikarzami ludzie niejednokrotnie szczerzej rozmawiają, aniżeli z przedstawicielami władzy.

Jakie mamy doświadczenia po trzech latach tej praktyki? Poprzednio przychodzenie dziennikarza do komitetu było raczej rzeczą rzadką. W tej chwili kontakt pracowników komitetu z dziennikarzami jest bardziej codzienny, normalny i w związku z tym wiele spraw jest łatwiej załatwić. O dziennikarzach mówi się obecnie w komitecie, że są to ludzie posiadający wiele pomysłów i koncepcji, że mają świeże i oryginalne spojrzenie na wielkie i małe sprawy, między innymi wojewódzkiej społeczności, że są nad wyraz przydatni w bezpośredniej pracy partyjnej. Dotychczasowa praktyka umożliwiła nam wytworzenie atmosfery wzajemnego zrozumienia i zaufania między redakcjami a ludźmi podejmującymi decyzje polityczne.

Dziennikarze a menażerowie gospodarki. Obserwujemy również u nas tendencje do monopolizowania źródeł informacji. Dwadzieścia kilka lat po wojnie ludzie, kierujący przemysłem, handlem, usługami dobrze już znają i rozumieją dziennikarzy, no i potrafią ich odpowiednio informować. Oczywiście w taki sposób, w jaki jest im to wygodne. Obserwujemy więc tendencje do uniemożliwiania dziennikarzowi dotarcia do autentycznych źródeł informacji, chęć monopolizowania wiedzy o zakładzie i przekazywania jej redakcji tylko via dyrektor, ewentualnie rzecznik prasowy. Zarzuca się dziennikarzy konferencjami prasowymi, których jest tak dużo, że trudno wręcz na nie przychodzić. Jakie są następstwa ich nieobecności na tych konferencjach? Gdy dziennikarz nie przychodzi, wówczas pisze się do komitetu skargę na redakcję, domagając się wyciągnięcia w stosunku do niego konsekwencji „za lekceważenie". To jest praktyka nie rzadka i przypuszczam nie tylko u nas występująca. Na szczęście, u naszego dysponenta politycznego tego typu naciski na środowisko dziennikarskie nie wywierają z reguły skutków. Można również zaobserwować od czasu do czasu chęć załatwienia porachunków z redakcjami, na przykład za krytykę, poprzez instancje partyjne. Zamiast skontaktować się z redakcją i odpowiedzieć na krytykę, która została opublikowana, dzwoni się do komitetu ze skargą: „Towarzysze, my mobilizujemy załogę, żeby zrobić plan, a oni nas rozrabiają". To jest sprawa, która rzeczywiście ma bardzo istotny wpływ na praktykę dziennikarstwa terenowego i właściwe jej ustawienie jest dla nas bardzo ważne. Coraz częściej dostrzega się również chęć wygrywania dziennikarzy dla swoich własnych interesów. Starania idą w tym kierunku, by dziennikarz nie tylko pozytywnie napisał o przedsiębiorstwie, w którym pracuje informator, ale jednocześnie, aby skrytykował partnera, kooperatora, czy konkurenta. Nie jest to uwaga tylko teoretyczna.

Kilka słów o problemie krytyki. Zwykło się mówić, że reakcja na krytykę świadczy o randze zawodu dziennikarskiego. Chciałem w związku z tym poruszyć jedną kwestię. W sprawach krytyki dziennikarze terenowi są w sytuacji o wiele trudniejszej od dziennikarzy z centrali. Dlaczego? Wiadomo, dziennikarz warszawski przyjeżdża w teren, pisze krytyczny materiał, publikuje go i... wyjeżdża. Dziennikarz terenowy, mieszkając na danym terenie od iks lat i chcąc mieszkać następnie iks lat, krytykując uruchamia cały mechanizm różnych reakcji, które często nie wiadomo skąd, spadają na jego plecy. Na Ziemiach Zachodnich jesteśmy społecznością młodą, niemniej jednak więzy społeczne również u nas są na tyle mocne, że jeżeli ktoś chce dziennikarza poszukać, to go prędzej, czy później na pewno znajdzie. Dlatego też sytuacja dziennikarza terenowego w kwestii krytyki prasowej jest o wiele trudniejsza, wymaga więcej cywilnej odwagi, gdyż jego potknięcia są bardziej szczegółowo wychwytywane i każdą krytyczną publikację musi bardzo pre-

cyzyjnie przygotować. Dlatego też częściej stosuje się praktykę, że lepiej nie dopowiedzieć kilku słów, aniżeli pół słowa przepowiedzieć.

Wiąże się to z bardzo ważnym problemem — czy opłaca się dziennikarzowi krytykować? Szczecińskie redakcje to jedne z lepszych redakcji w skali krajowej. Komitet niejednokrotnie zaleca — krytykujcie, piętnujcie zło, występujcie ostro. A jednocześnie wnikliwej krytyki trudno się dopatrzeć, trudno ludzi do niej zachęcić. Wiadomo bowiem, że materiał krytyczny wymaga wnikliwej analizy danego problemu, solidnego zebrania faktów, poświęcenia wiele czasu. I tu rzecz brutalna, jak samo życie — pytanie — za ile? Dziennikarz w czasie niezbędnym do opracowania analitycznego artykułu krytycznego może napisać dwa, lub trzy inne artykuły. Dwa, czy trzy razy więcej zarobić i nie zrobić sobie wrogów. Absolutnie nie pochwalam tej praktyki. Stwierdzam tylko fakty.

Słów kilka na temat dziennikarz-działacz. Środowisko dziennikarskie należy do środowisk najbardziej zaangażowanych w działalności społecznej. Grubo ponad 80 procent ludzi tego zawodu, to ludzie piastujący najróżniejsze funkcje społeczne. Spójrzmy na tę sprawę od strony życia. Zawód się ustabilizował. Nie ma dużego napływu ludzi młodych. A wiadomo, działalność społeczna ma to do siebie, że z czasem zaczyna ludzi męczyć. Wielu mając lat 20, jednoznacznie angażowało się w kwestie polityczne, w działalność społeczną. W momencie przekroczenia 40-tki przestają już z pasją działać, przestają się angażować w sprawy społeczno-polityczne. Życie, kłopoty domowe, wiek, powodują, że coraz mniej jest czasu i sił na sprawy pozarodzinne i pozazawodowe. A przecież obserwujemy zjawisko starzenia się zawodu dziennikarskiego. Starzenie się powoduje, że u niemałego procentu dziennikarzy ostrość widzenia pewnych spraw przytępia się, występuje dążenie do „świętego spokoju". Jeżeli w niedalekiej przyszłości nie rozwiążemy w skali krajowej, sprawy dopływu młodych ludzi, dysponujących nowym zasobem sił i energii do zawodu, to będziemy mieć dziennikarstwo na pewno sprawne warsztatowo, na pewno takie, że cenzor będzie miał zupełny spokój, ale problem społecznego zaangażowania się, problem krytyki — zwłaszcza w terenie gdzie ta kwestia wiąże się między innymi z tym, że w Warszawie jest wiele redakcji, a w terenie jedna, dwie, trzy — będzie wyglądał raczej w sposób nie pocieszający.

Dr Franciszek ADAMSKI (socjolog, kier. Pracowni Socjologicznej OBP):

Książkę Kupisa czyta się przyjemnie, jest ona nierzadko kopalnią drobiazgowych nawet informacji o polskich dziennikarzach. Włożony trud solidnej pracy autora przebija z każdego rozdziału czy paragrafu. Jednakże w świetle zarysowanej na początku, społecznej problematyki zawodu, chciałoby się wysunąć niejedną pretensję pod adresem autora i jego książki.

W pracy Kupisa uderza dokumentacyjno-statystyczny punkt widzenia, wyraźnie pomijający psychospołeczne zagadnienia, rysujące się przecież w tym zawodzie w sposób jednoznaczny. Przede wszystkim autor ukazał polskiego dziennikarza w sposób oderwany od konkretnego środowiska, w którym on żyje i pracuje i którego wpływowi niewątpliwie ulega.

Chodzi mi tu przede wszystkim o niektóre sfery życia osobistego dziennikarzy. Przecież szczególnie ta kategoria społeczno-zawodowa prowadzi nietypowy tryb życia rodzinnego, kulturalnego, towarzyskiego, przyjacielskiego itp. Wydaje się, że te sprawy nie pozostają bez związku z działalnością zawodową, owszem wpływają decydująco na kierunek jej przebiegu. Jeśli np. mówimy o modelu życia osobistego czy rodzinnego, wyznaczanego przez zawód, to nasuwa się nieodparta pokusa prześledzenia tych spraw u dziennikarzy, których warunki pracy, organizacja i styl pracy w jakiś wyraźny sposób różnią się od innych zawodów. Są to dla tego typu monografii zawodowych problemy pasjonujące, bo nietypowe, specyficzne.

Skoro dziennikarz pełni tak odpowiedzialną rolę w życiu i sprawnym funkcjonowaniu społeczeństwa, to chciałoby się wiedzieć kim on jest „z bliska", jakim hołduje zasadom, przekonaniom, postawom, jakie reprezentuje wartości moralne i światopoglądowe. Jeśli jego zadaniem jest nie tylko informowanie społeczeństwa, ale także reprezentowanie jego interesów, wyrażanie jego opinii, to trzeba było przecież ukazać, czy i o ile jest on w stanie pełnić tak pojętą rolę, czy w wykonywaniu

swego zawodu ulega wpływom tegoż społeczeństwa. To, co autor mówi na ten temat w podrozdziale: Elementy służby publicznej, to stanowczo za mało. Także ograniczenie się do ukazania konfliktów dziennikarza ze środowiskiem nie wyczerpuje zagadnienia. Istnieją tu przecież jeszcze inne, może ważniejsze płaszczyzny „styku".

Mówiąc o warunkach pracy, autor pomija kapitalną dla tego zawodu sprawę ujemnych wpływów aktywności zawodowej na psychikę dziennikarzy, przedstawiających się jako pewne zwichnięcia rozwojowe, a nawet wykoślawienia psychiczne (Veblen mówi o tzw. „trained incapacity", Dewey odnajduje tu nawet „occupational psychosis" a Warnotte używa terminu „deformation professionnelle"). Spotykamy się przecież powszechnie z opinią o powierzchowności, sztuczności w zachowaniu i tzw. „nadrabianiu" dziennikarzy, jako koniecznym warunku dostosowania się do „klienta". Nie bez podstawy mówi się też o potrzebie pisania „tego co pójdzie" i „tak jak pójdzie — a nie jak bym chciał i uważał". Wszystkie te i tym podobne momenty nie pozostają bez wyraźnego wpływu na osobowość dziennikarza, na jego typ psychiczny.

Oczywiście, że każdy badacz podchodzi do przedmiotu swych zainteresowań z takiego punktu widzenia, jaki uważa za stosowny i najbardziej pożyteczny. Tak też wolno było postąpić autorowi książki. Niemniej jednak, wobec faktu traktowania o wielu, chyba mniej istotnych (w sensie typowych) zagadnieniach (np. o stanie zdrowia dziennikarzy), pominięcie tamtych, w innych zawodach w minimalnym stopniu albo wcale nie występujących spraw, chciałoby się ocenić jako duży mankament publikacji, a jednocześnie wskazać na potrzebę zajęcia się nimi w przyszłości. Potraktowanie tych problemów po macoszemu nieco zuboża, a niekiedy nawet wypacza rysujący się w czasie lektury książki obraz zawodu dziennikarza w Polsce Ludowej.

Jeśli zbyt rygorystycznie sformułowałem własne uwagi pod adresem książki, to uczyniłem tak głównie dlatego, że pracę T. Kupisa oceniam wysoko i dostrzegam wiele jej walorów. Traktując ją jednak jako socjologiczną monografię zawodu dziennikarza, nie można było powstrzymać się od wyrażenia pewnego niedosytu, jaki się rodzi po przeczytaniu publikacji.

Mgr Irena TETELOWSKA (dyr. Ośrodka Badań Prasoznawczych i przewodnicząca kolegium *Zeszytów Prasoznawczych*):

W bardzo interesujący sposób doc. Żygulski mówił o czterech niezbędnych kategoriach wiedzy o zawodzie dziennikarskim. Przede wszystkim — o ile dobrze pamiętam — miała to być samoocena i samowiedza. Na drugą kategorię składa się wiedza o tym, jak dziennikarza widzi władza, która ustawiła go w danym punkcie systemu podziału pracy, następnie sposób widzenia go przez społeczeństwo, a w końcu wiedza o tym, jak jest naprawdę w dziennikarskiej sytuacji zawodowej.

Aby dotrzeć do czterech wymienionych kategorii wiedzy — wydaje mi się — należy je wszystkie rozpatrywać na tle dwóch zagadnień szczegółowych, ale bezwzględnie zasadniczych, takich jak s k u t e c z n o ś ć działania (działania dziennikarskiego) i wynikający z niej a u t o r y t e t tego działania. O wszystkich tych sprawach była tu już właściwie mowa, ale nie postawiono problemu wprost. Są to jednak w moim rozumieniu zagadnienia podstawowe dla badania każdego zawodu. W braku bowiem skuteczności i wymaganego niezbędnego autorytetu każda praca stanie się pracą na niby, pracą pozorną.

Bardzo ciekawie — znów nawiążę do mego przedmówcy — właśnie o autorytecie mówił red. Puchalski, stwierdzając, iż jest on w małym mieście większy niż w dużym. Ja bym twierdzenie to nieco zmodyfikowała, mówiąc, że to nie w i e l k o ś ć zbiorowości decyduje, ale kategorie zawodów, które dziennikarza oceniają. Na wsi autorytet ten będzie bodajże największy. Kiedy obniża się poziom intelektualny towarzyszących zawodowi dziennikarskiemu kategorii zawodowych — wzrasta ocena i poziom autorytetu dziennikarstwa. W małej zbiorowości lokalnej mniejsza będzie różnorodność kategorii zawodowych i dlatego większy szacunek dla prasy. Ale jeżeli chcielibyśmy się zastanowić — stale zdążając do uzyskania wymienionych czterech

kategorii wiedzy o dziennikarstwie — nad skutecznością działania dziennikarza to — wydaje mi się — że w obecnej chwili ogromnie potrzebne są badania poziomu intelektualnego zawodowej grupy dziennikarskiej. Widzę wręcz palącą potrzebę takich studiów. Samowiedza dziennikarska będzie się wprawdzie w tym zakresie sprowadzać najprawdopodobniej — i to w przeważającej mierze — do względów politycznych i w niej będzie szukać przyczyn umniejszania się skuteczności działania prasy, ale moim zdaniem nie jest to — choć względów tych nie umniejszam — jedyna przyczyna braku autorytetu. O słuszności mego rozumowania świadczy omówiony właśnie fakt spadku autorytetu zawodu dziennikarskiego wśród intelektualnych grup zawodowych. Posiadam zresztą fragmentaryczne wyniki badań przeprowadzonych w Szczecinie, badań całkowicie potwierdzających wyłożony pogląd. Profesorowie Politechniki wypowiadali się otwarcie, iż wolą, aby prasa nie pisała o ich warsztacie, aby poprzestawała na informacjach z inauguracji roku akademickiego — jeśli ma czynić to w sposób dowodzący niezrozumienia samego problemu.

W tej sytuacji za rzecz niezbędną uważam poszerzenie studiów nad zawodem dziennikarskim o badania jego prestiżu w oczach innych grup zawodowych. Do takiej kolejności wytypowania potrzeby badawczej doszliśmy w Ośrodku na drodze zupełnie innych badań. Otóż przed paroma tygodniami ukończyliśmy analizę zawartości problematyki inwestycyjnej w pięciu wybranych dziennikach. Między innymi kategoriami znalazła się jedna, w której nie chodziło nam już o ocenę ilościową, ale o jakościową. Analizie podlegał poziom wypowiedzi dziennikarskich na dany temat i zawarta w nich argumentacja. Kwalifikowano tę argumentację jako logiczną i nielogiczną; przy czym logiczną nazwaliśmy taką, w której przeprowadzający badania ekonomista zakładał, że dla oświetlenia zagadnienia „x" należy zająć się opisaniem zachodzących w nim zjawisk: a, b, c, d. Nielogiczną była nazwana sytuacja taka, w której dziennikarz poruszał tylko sytuację a, d; a, c; itp. — pomijając środkowe. Fachowiec ekonomista jednak, tylko pełny zestaw elementów uznawał za opis poprawny, pełny, to jest taki, w którym można czytelnika w sposób właściwy poinformować. W toku dalszej analizy okazało się, że ogromny procent materiałów krytycznych należy do materiałów nielogicznych. A więc jak w ogóle można mówić o ich skuteczności? Kiedy autor badań referował je w środowisku dziennikarskim (w Ośrodku Dziennikarstwa przy SDP), sala zareagowała bardzo żywo i oczywiście sprzeciwem. Aby móc zebrać materiały — mówili dziennikarze — należy mieć dostęp do źródeł informacji, którego my nie mamy. Aby móc napisać o wszystkim dokładnie co musi zająć więcej czasu, trzeba mieć warunki ekonomiczne, których również nie mamy. Za informację płaci się mniej. Aby więc wypracować średnią wierszówkę, trzeba informacji zrobić dużo, bez względu na jej poziom.

Tak więc dzięki studiom zupełnie różnym od socjologicznych, ale za to w sposób całkowicie pewny, nie zabarwiony żadnym subiektywizmem, doszliśmy do ujawnienia, że poziom wiedzy dziennikarza nie jest aktualizowany, że „wychowawca sam nie jest wychowywany", a w każdym razie nie jest dostatecznie kształcony.

Kiedy Ośrodek robił badania nad skutecznością krytyki prasowej, byliśmy skłonni do obwiniania za niedobry stan rzeczy jedynie tych, którzy na tę krytykę nie reagowali. Ale zupełnie pomijaliśmy inne kapitalne zjawisko ujawnione dopiero w analizie zawartości prasy, a więc nie zawodu, ale wytworu pracy dziennikarskiej. Analizując ten wytwór, doszliśmy z powrotem do nadawcy, to znaczy do jego twórczości i poprzez ocenę twórczości oceniliśmy jego samego i jego rolę, czyli skuteczność działania dziennikarskiego i autorytetu tego działania.

Dziennikarze często są zaskoczeni przekazywaną im wiedzą o nich samych, ale chcą ją posiadać, żądają jej od badaczy, choć i to prawda, że są zespoły, które nie są zaintersowane wiedzą o sobie, gdyż zakładają, że będzie i być powinno tak, jak jest, bo przez taki czy inny czynnik polityczny są w pełni zaakceptowani.

Rozumiem, że droga zbadania skuteczności oddziaływania pracy dziennikarza jest kapitalną wiedzą również dla dysponenta politycznego, który swoje formy działania musi modyfikować na podstawie rzetelnej wiedzy o społeczeństwie będącym celem jego działania.

Kończąc, chcę dać wyraz przekonaniu, że aby dojść do pełnego ocenienia poziomu grupy zawodowej, niezbędne są nie tylko badania socjologiczne, ale również psychologiczne, prasoznawcze, prawne i filozoficzne (etyka) i dopiero ich suma może nam dać właściwą wiedzę o zawodzie, czyli czwartą wymienioną na wstępie kategorię, a więc odpowiedź na pytanie o to, jak jest naprawdę.

Chciałabym jeszcze — już na marginesie — przeciwstawić się tym z moich przedmówców, którzy twierdzili, że nie ma potrzeby badania wydawcy, gdyż nie ma on

wpływu na zawód dziennikarski. Mnie się wydaje, że na konfliktową sytuację wywołaną względami ekonomicznymi — o czym właściwie dyskutanci tutaj nie mówili — wpływ może i powinien mieć właśnie wydawca. Bez wprowadzania bowiem, bądź przynajmniej postulowania takiej czy innej zmiany w systemie ekonomicznego zarządzania prasą, nie rozwiążemy problemów bezpośrednio rzutujących na jakość i wydajność produkcji zespołów redakcyjnych.

Tadeusz KUPIS:

Na końcu wstępu do mojej książki, dziękując dziennikarzom i wszystkim, którzy mi pomogli, piszę, że tym samym przyczynili się do „powstania książki o równie pięknym, co trudnym i odpowiedzialnym zawodzie dziennikarskim". Jest to moja deklaracja, którą realizowałem potem w dalszych partiach. Jest tutaj na pewno pewien stopień zaangażowania i stopień wstępnej, wysokiej oceny tego zawodu, który wziąłem na warsztat swoich badań naukowych. Zresztą ten zarzut zbyt nieraz wielkiego emocjonalnego angażowania się w sprawy opisywane stawiają mi i inni. Można być zimnym i obiektywnym tam, gdzie się pisze o fizyce, o zjawiskach dotyczących problemów zachodzących w martwej materii, ale nie można być chyba obojętnym, jeśli się pisze o tzw. społecznej rzeczywistości i to tej rzeczywistości jak najbardziej politycznie określonej. Jednym słowem, stopniowi zaangażowania samego środowiska być może sam uległem, i prezentuję się jako badacz zaangażowany, do czego się z całą świadomością przyznaję.

Nie będę tutaj polemizować na temat — czego w książce nie było, gdyż nie jestem do tego powołany, bo się na tym nie znam. Moje badania były wycinkowe. Starałem się dać możliwie szeroką panoramę zawodu. O ile znam literaturę światową, to tak szeroko panoramicznego ujęcia spraw zawodu dziennikarskiego w literaturze światowej w ogóle nie ma i nie miałem zbyt wielu materiałów porównawczych. Nie przeprowadzałem też badań nad zawodem dziennikarskim za granicą. Nie zajmuję się socjologią rodziny dziennikarza, bo nie znam się na tym. Te wszystkie zarzuty na temat tego, czego w książce nie ma — wypływają przy każdej dyskusji. To jest zupełnie normalne. Są to postulaty na przyszłość, bo nauka jest przecież jakimś nakładającym się na siebie uwarstwieniem; są pewne etapy i stopnie poznania rzeczywistości. Mnie się wydaje, że moje skromne opracowanie jest bardzo skromniutką cegiełką w poznawaniu skomplikowanej rzeczywistości zawodu dziennikarskiego.

Chciałbym jeszcze wrócić do kilku spraw szczegółowych. Docent Żygulski podniósł zarzuty do tzw. rozdziału historycznego. Moja opinia o tym rozdziale jest o wiele bardziej surowa. Zależy, jak ten rozdział będziemy traktować. Chciałem usytuować zawód dziennikarza na tle pewnego procesu historycznego i musiałem sięgać do pewnych elementów tła politycznego Polski Ludowej w ogóle. Opracowań tego typu nie ma, a ja nie mogłem spełnić jednocześnie zadania historyka politycznego epoki, nie mogłem rozwiązać problemów politycznych historii tego okresu, gdyż nie czuję się do tego ani powołany, ani kompetentny. Rozdział ten traktowałem jedynie jako zarys, jako szkic, jako pewne wprowadzenie. Jego głównym celem było ukazanie pewnego procesu, swojego rodzaju „szkic węglem", a nie wyczerpane i całościowe omówienie tematu.

Docent Żygulski twierdzi, że nie widzi istotnych różnic między dziennikarzem *Trybuny Ludu*, a *L'Humanité*. Ja natomiast dostrzegam bardzo istotne różnice między typem dziennikarstwa funkcjonującym w *L'Humanité*, czy w jakiejkolwiek innej komunistycznej gazecie ukazującej się w warunkach kraju kapitalistycznego, a między typem dziennikarstwa, z jakim mamy do czynienia w kraju socjalistycznym. Przede wszystkim inny zakres tematyki. *L'Humanité* nie jest funkcjonalna w sensie gospodarczym w stosunku do systemu gospodarczego Francji, podczas gdy nasza prasa będąc funkcjonalną w stosunku do systemu gospodarczego socjalistycznego, jednocześnie jest współorganizatorem życia gospodarczego. Te funkcje gospodarcze dochodzą jako absolutnie nowe i nieznane innej prasie, także komunistycznej, na Zachodzie. *L'Humanité* jest dysfunkcjonalna w stosunku do gospodarczego systemu kapitalistycznego, podczas, gdy *Trybuna Ludu* jest funkcjonalna w stosunku do naszego systemu gospodarczego. I to jest istotna różnica.

Następna sprawa, która została poruszona przez docenta Żygulskiego i znalazła wyraz w wystąpieniu tow. Symonika, to negatywne postacie dziennikarzy w filmie. Docent Żygulski określił, że jest to rodzaj krytyki społecznej zawodu. Tow. Symonik z dużą dezaprobatą mówił o filmie „Nóż w wodzie". Problem ten omawiałem w innym miejscu (na II Konferencji socjologii zawodów — publikacja ukaże się w II tomie „Socjologia zawodów"). Jest to nieuchronny konflikt między krytykowanym a krytykującym. Rolą dziennikarza jest ocenianie filmu, ocenianie sztuk, ocenianie literatury, a więc krytyka. Rolą twórcy jest tworzenie pewnych wartości. W odczuciu społecznym zawsze jest wyższa ranga tworu filmowego czy literackiego w porównaniu do recenzji dziennikarskiej. Rzecz jasna, że łatwiej jest napisać recenzję, niż stworzyć film, sztukę, książkę, powieść i tak dalej. Wydaje mi się, że żaden zawód w Polsce nie może korzystać ze specjalnych uprawnień jeżeli chodzi o krytykę społeczną i dziennikarze krytykując, muszą być także krytykowani. Inna rzecz, że posiadając w swoich rękach radio, telewizję — mogą tam tej krytyki nie dopuszczać. Nie mają natomiast wpływu na dzieła filmowe i postać negatywna dziennikarza może funkcjonować jako odzew środowisk twórczych, odpowiedź na krytykę dziennikarską. Jest to zjawisko ponadustrojowe.

Kolega Wallis mówiąc o polityczności tego zawodu, mówił i o różnicach między samymi dziennikarzami. Otóż solidarność środowiska dziennikarskiego dotyczy właściwie pewnych tylko spraw, jak ranga zawodu, przepisy prawne, etyka zawodu, sytuacja socjalna zawodu i tak dalej. Tym niemniej w tym środowisku są dość istotne różnice polityczne co do różnych szczegółów, są tam wewnętrzne dyskusje polityczne. Odbicie tych sprzeczności znajdujemy w bardzo porywistych, kontrowersyjnych dyskusjach na łamach prasy.

Sprawa następna — dopływ do zawodu, co podniósł redaktor Szczepański. Szczegółowo te sprawy omawiam w ostatnim rozdziale książki i uważam, że zawód dziennikarski, jeżeli ma być zawodem twórczym i politycznym musi funkcjonować jako zawód otwarty. I tutaj wszelkie przejawy ruchliwości międzyzawodowej, niezależnie od sprawy dopływu młodzieży, będą istniały. Bo jeżeli działacz polityczny działa w jakiejś instancji, a potem przechodzi do gazety, to jest nadal działaczem politycznym, tylko kontynuuje swoją działalność w innej formie. Zjawiska przepływu ludzi między zawodami są chyba pożyteczne i jeżeli chodzi o zawód dziennikarski, są na pewno zjawiskiem pozytywnym.

Dość kapitalną sprawę podniósł kolega Puchalski mówiąc o ograniczeniach krytyki. U nas przy wszelkich dyskusjach na temat wolności prasy nie dostrzega się, że jednym z takich czynników, dążących do ograniczenia tej wolności, jest samo zinstytucjonalizowane społeczeństwo, i poszczególne instytucje z chęcią by skorzystały z prawa tabu. Urażają się na krytykę prasową, odgradzają instytucją rzeczników prasowych, ograniczają źródła informacji. Próbą obrony przed krytyką jest także, w gruncie rzeczy, dążenie do uprawiania na łamach prasy „public relation" na swoją korzyść. Te tendencje do ograniczania swobody prasy sięgają głęboko; każdy byłby z chęcią raczej podmiotem krytyki, aniżeli przedmiotem, lub nawet ewentualnie równorzędnym partnerem.

Sprawa zdrowia, co podniósł tu kol. Adamski, została już rozwiązana. Przeprowadziłem taką ankietę na zlecenie Zarządu Głównego SDP i w wyniku tego (publikowałem fragmenty na łamach *Prasy Polskiej*) wiele spraw zostało lub zostaje rozwiązanych. Inspiracją artykułu red. Kwiatkowskiego, o którym wspominała kol. Tetelowska, było właśnie poświęcone sprawom zdrowia dziennikarzy plenum Zarz. Gł. SDP.

Jeżeli chodzi o pewne postulaty badawcze, zawarte w wystąpieniu kol. Tetelowskiej, to ja sam już sformułowałem gdzieś taki postulat; jestem zawsze zwolennikiem badań kompleksowych, to znaczy, jeżeli przeprowadza się badania audytorium czytelniczego, to trzeba jednocześnie prowadzić badania nad wytworem, nad gazetą i badania nad gazetą rozumianą osobową, to jest nad redakcją. Być może istnieją i mają istotne znaczenie pewne współzależności między treściami a możliwościami, doświadczeniem życiowym, postawami dziennikarzy tworzących tę gazetę, która jest przecież ich wytworem intelektualnym.

Na zakończenie chciałbym serdecznie podziękować. Nie o wszystkim wspomniałem, ale wiele uwag krytycznych po prostu przyjąłem do wiadomości i jestem za nie serdecznie wdzięczny.

Prof. dr Jan SZCZEPAŃSKI (członek PAN, prof. UŁ, kier. Zakładu Podstawowych Badań Socjologicznych w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN):

Próbując kiedyś na innym miejscu dokonać funkcjonalnej klasyfikacji różnych kategorii inteligencji i pracowników umysłowych zaliczyłem dziennikarzy do kategorii „techników słowa", to znaczy tych ludzi, którzy przede wszystkim starają się odpowiednio sugestywnymi sformułowaniami kombinacji słownych formować postawy i dążenia ludzkie. „Słowo jest — pisałem wtedy — potężnym tworzywem, stąd ich techniczne umiejętności mogą niekiedy swym wpływem przesłaniać twórców. Tu zaliczamy publicystów i popularyzatorów, pracowników prasy i radia, oświatowców, propagandzistów, mistrzów reklamy i agitatorów, wszelkiego rodzaju eksploatatorów i przeżuwaczy cudzych myśli, pomniejszych pracowników nauki i niezmordowanych komentatorów. Można wśród techników słowa spotkać ludzi o najwyższych zdolnościach twórczych — lecz z reguły nie dążą oni do odkrywania prawd naukowych, ani do nowych wartości estetycznych, a ich zasadniczym celem jest wywoływanie doraźnego efektu społecznego mistrzowskim chwytem w sugestywnym zestawianiu słów. Są oni pośrednikami między twórcami i masami, częściej jednak między władcami i masami. W nowoczesnym społeczeństwie zrodziła się ich potęga, wynikająca z umiejętności kształtowania opinii publicznej. W społeczeństwie tym, gdzie masy ludzi żyją obok siebie a nie z sobą, w którym więź stosunków osobistych uległa rozluźnieniu, technicy słowa kształtują postawy i utrzymują spójność wewnętrzną tworząc wspólność poglądów. Nie można sobie wyobrazić nowoczesnej techniki władzy bez ich udziału. Stąd ich wzrastająca doniosłość" [1]).

Charakterystyka odnosi się także do dziennikarzy. Zanim jednak przejdziemy do próby ich bliższej charakterystyki, trzeba sobie zdać sprawę z wewnętrznego zróżnicowania tego zawodu. Opieram się tutaj na opracowaniach S. Dzięcielskiej oraz T. Kupisa, które to, jedyne jak dotychczas w naszej powojennej literaturze monografie zawodu dziennikarza, są pracami doktorskimi wykonanymi pod moim kierunkiem [2]). Obie te monografie podkreślają zgodnie, że funkcje dziennikarskie są niezwykle zróżnicowane i że nazwa ta obejmuje osoby wykonujące bardzo zróżnicowane czynności, a rozwój środków technicznych przekazu informacji powoduje, że dziennikarzami stają się w coraz szerszym zakresie osoby nie operujące słowem, lecz obrazem, jak pracownicy kroniki filmowej, telewizji itp.

W zasadzie nie mam nic nowego do dodania do charakterystyki dziennikarza do tez zawartych w wymienionych powyżej pracach, które formalnie przecież musiały uzyskać moją akceptację zanim zostały opublikowane. Zgadzam się więc z definicją T. Kupisa podkreślającą, że istotą zawodu dziennikarskiego, bez względu na to czy jest to reporter lokalny informujący o wypadkach ulicznych i interwencjach milicji, czy też sprawozdawca z pokazu mody czy sprawozdawca z zawodów sportowych, jak i sprawozdawca z konferencji międzynarodowych, czy też publicysta analizujący wielkie trendy w stosunkach międzynarodowych czy społecznych i kulturalnych, jest przekazywanie informacji.

W charakterystyce zawodu dziennikarza trzeba brać pod uwagę dwie sprawy: funkcje spełniane w społeczeństwie oraz pozycję zajmowaną w układzie klas, warstw i kategorii zawodowych.

Jeżeli chodzi o funkcje, to istnieje pewien zakres czynności dziennikarskich, które mogą wykonywać tylko dziennikarze. Polegają one na informacji bieżącej o zachodzących sprawach życia politycznego i społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Lecz wszystkie one mogą być powiązane z innymi funkcjami takimi jak: propaganda, sugerowanie poglądów, interpretacja zachodzących wydarzeń, perswazja ideologiczna. Tutaj dochodzimy do powiązań między pozycją społeczną dziennikarza a jego funkcjami. Funkcje są zawsze podporządkowane pozycji i dziennikarz nie ma takiego odwołania jakie może mieć pracownik nauki, który publikując wyniki swoich badań może się zawsze odwołać do dyrektyw metody naukowej, gwarantującej poprawność jego wyników.

---

[1]) W artykule: Społeczne zróżnicowanie inteligencji, *Po prostu*, 1957 nr 5. Przedruk w zbiorze: Inteligencja i społeczeństwo, Książka i Wiedza 1957.

[2]) S. Dzięcielska: Sytuacja społeczna dziennikarzy polskich. Instytut Filozofii i Socjologii PAN. Ossolineum. 1962; T. Kupis: Zawód dziennikarza w Polsce Ludowej. Książka i Wiedza 1966.

Stąd więc powstaje pytanie: jakie interesy dziennikarz reprezentuje? Pracownik nauki zawsze w pewnym zakresie może twierdzić, że reprezentuje interesy prawdy naukowej i jego podstawową lojalnością jest posłuszeństwo wobec reguł metody i logiki. Dziennikarz pod tym względem znajduje się w innej sytuacji. Jest on ulokowany na przecięciu się interesów społeczeństwa i interesów władzy. Ponadto musi także służyć interesom swojego dziennika i swojej redakcji.[3]) Musi służyć zasadzie poczytności dziennika. Jest ponadto bardziej podporządkowany kontroli władz. Stąd jego informacje mogą być deformowane przez wiele czynników.

Np. przez cztery lata pracy w Sejmie w latach 1957—60 wygłosiłem kilka przemówień „opozycyjnych" w komisjach i na zebraniach plenarnych, o których prasa nigdy nie przyniosła żadnej informacji, a z przemówień podawano tylko elementy „pozytywne". Dziennikarz nie raz nie może się obronić przed pokusą puszczenia „kaczki dziennikarskiej", czy też rozdmuchania sensacji przez pominięcie jakiejś informacji, czy też sugerowanie faktów nieistniejących, jak np. w znanej aferze sprzedaży fałszowanych obrazów w Warszawie. Znane są także konstruowane wywiady, zwłaszcza z przodownikami pracy w latach planu sześcioletniego. Dziennikarza często nie obchodzą szersze skutki społeczne jego wystąpień, np. artykuł Rema w *Polityce* o „Królowej nauk", który wywołał wiele śmiechu w warszawskich kawiarniach, lecz wiele kłopotów dla socjologów, pracujących w prowincjonalnych zakładach przemysłowych.

Lecz z drugiej strony dziennikarze odegrali niezwykle ważną rolę np. w okresie października, gdy właściwie na pewien czas kierowanie społeczeństwem przeszło wyłącznie w ich ręce. Dziennikarz w ustroju gospodarki planowej jest równocześnie wyrazem kontroli społecznej nad gospodarką, która została wyzwolona spod kontroli konsumenta. Jest on także wyrazicielem poglądów np. użytkowników budownictwa uspołecznionego i jego zadaniem jest walka z brakoróbstwem, ochrona interesów i potrzeb użytkownika.

Stąd z jednej strony znajduje się on pod naciskiem opinii społecznej, wymagającej od niego rzetelnej informacji, ostrej krytyki, przyczyn różnych niedomagań i bolączek. Lecz wiadomo także, że te instytucje, budujące kiepskie domy czy też produkujące kiepskie towary, są instytucjami państwowymi i stanowią nieraz mocno powiązane grupy interesów, broniące się sprawnie i dysponujące w stosunku do dziennikarzy szerokimi możliwościami represji, poczynając od cenzury jego pisarstwa aż do zakazu publikowania i usuwania z zawodu. Z drugiej strony władze dysponują także wieloma środkami zachęcającymi dziennikarza do konformizmu; jego kariera, dochody, wybicie się, uznanie itp. zależą od władz dysponujących prasą.

Stąd często u dziennikarzy zaangażowanych w te działy dziennikarstwa, które bezpośrednio dotyczą polityki, potrzeb ludności i ich zaspakajania, którzy bezpośrednio informują publiczność czytającą i podają jej interpretacje bieżących wydarzeń, którzy przedstawiają i popularyzują politykę władz i jej praktyczne posunięcia w sprawach publicznych, powstają konflikty na jakie nie jest narażony żaden inny technik słowa. Np. specjalista reklamy obmyśla metody reklamy nie troszcząc się zbytnio o interesy konsumenta, gdyż otrzymuje uposażenie za reklamowanie wytworów producenta. Agitator i propagandzista działa z głębokiego przekonania i nie jest jego zadaniem obiektywne informowanie publiczności tylko kształtowanie jej postaw zgodnie z wyznaczonymi mu celami. Nie ma on tutaj zobowiązania ani wobec tradycji zawodu, ani wobec kodeksu etycznego zawodu, ani wobec interesów czytającej publiczności.

Z tej pozycji społecznej dziennikarza, z jego ulokowania na przecięciu wielu interesów i ulegania tylu wpływom, rodzi się także wiele komplikacji w wypełnianiu jego funkcji.

Kategoria zawodowa dziennikarzy jest nie tylko zróżnicowana wewnętrznie, lecz także wewnętrznie stratyfikowana. Kryteria hierarchii mogą być bardzo różne. Miejsce w hierarchii zawodowej zależy od rodzaju dziennika i miejsca pracy, od tego kto ten dziennik wydaje, od zakresu kontaktu z publicznością (tu telewizja dostarcza największych możliwości), od ważności spraw poruszanych i od wkładu inwencji twórczej i oryginalności myśli zawartej w opracowaniach. Pod tym względem elitę dziennikarstwa stanowią publicyści, pisujący w wielkich dziennikach i tygodnikach.

---

[3]) Zob. A. Matejko: Postawy zawodowe dziennikarzy na tle systemu społecznego redakcji. Ośrodek Badań Prasoznawczych 1963.

Są także inne zasady stratyfikacji wynikające z zasad organizacyjnych prasy i instytucji przekazujących informacje, oraz instytucji finansujących prasę. W każdej redakcji istnieje hierarchia wewnętrzna od redaktora naczelnego do stażysty i miejsce w tej hierarchii nie musi się pokrywać z miejscem zajmowanym w hierarchii prestiżu pisarskiego.

Pod tym względem zawód dziennikarski nie różni się od innych zawodów i ich wewnętrznej stratyfikacji. Każdy zawód posiada własne kryteria wyższości i niższości, własne stopnie kariery, stanowiska decydujące o zakresie władzy i wpływu, kryteria prestiżu i dochodu. Dla pełnej charakterystyki zawodu trzeba by więc powtórzyć tu to, co już napisali na ten temat Dzięcielska, Kupis, Matejko, i inni.

Jest jeszcze jeden problem budzący wiele zadrażnień i trudny do beznamiętnego rozpatrywania. Mam tu na myśli sprawę, czy zawód dziennikarski jest zawodem twórczym i w jakim zakresie, na czym polega twórczość dziennikarza, lub przynajmniej niektórych specjalności w tym zawodzie z publicystami na czele. Zazwyczaj nazywa się zawodami twórczymi te zawody, które uprawiają niejako, tradycyjnie już „sztukę dla sztuki". A więc plastyka była zawsze zawodem twórczym, ponieważ jej celem było „bezinteresowne" służenie pięknu i tworzenie dzieł wartościowych estetycznie, bez względu na to jaki byłby ich praktyczny użytek. Uczony jest zainteresowany wykryciem praw ogólnych, czy też opisem rzeczywistości, zgodnie z wymaganiami poprawności metody, bez względu na to jakie mogą być praktyczne konsekwencje jego odkryć. Oczywiście jest to tradycja, jest to prawdziwe w odniesieniu tylko do badań podstawowych, a nie do badań stosowanych czy wdrożeniowych. Podobnie nie jest to prawdziwe w stosunku do artystów, zajmujących się sztuką stosowaną i użytkową. Jednakże zarówno uczeni jak i artyści mają ten „rezerwat", w którym uprawia się sztukę dla sztuki czy naukę dla nauki, i możemy wskazać wiele dziedzin naukowych czy dziedzin twórczości artystycznej, gdzie zastosowanie praktyczne jest bardzo odległe lub bardzo wątpliwe.

Publicyści nie mają takiego rezerwatu. Pisałem o tym na innym miejscu: „Publicystyka jest swoistym rodzajem pisarstwa i wprawdzie może być bardzo bliska nauki w wykorzystywaniu materiałów i metod, lecz jej cele i funkcje społeczne są zupełnie inne. Z nauką ma ona kilka cech wspólnych: przekazuje informacje, przekazuje poglądy na opisywane fakty, wyjaśnia fakty — i na tym się kończy to, co jest wspólne obu dziedzinom. Nauka opisuje, wyjaśnia, klasyfikuje. Dla publicysty jest to dopiero początek. Jego właściwe zadanie zaczyna się tam, gdzie zadanie nauki się kończy... Znajomość metod naukowych, badania rzeczywistości jest jednym z warunków społecznej skuteczności publicystyki. Lecz nie jest ona popularyzacją nauki... W publicystyce istotne jest sugestywne działanie na postawy i poglądy, mobilizowanie opinii publicznej i wywoływanie reakcji publicznej ingerującej w opisywane przez publicystę procesy. Warunki skuteczności publicystyki tkwią w metodzie pisarstwa. Jest to pisarstwo udramatyzowane. Rzeczowy opis naukowy w terminach jakiejś dyscypliny z natury rzeczy eliminuje akcenty emocjonalne. Publicysta musi narzucać czytelnikom obraz sugestywny, dramatyczny, przemawiający do wyobraźni i mobilizujący emocjonalnie... Oczywiście nie wszystkie dziedziny publicystyki muszą być «interwencyjne», lecz przecież wielka publicystyka społeczna, polityczna, literacka zawsze dotykała spraw ważnych, nabolałych, w których zaangażowane były doniosłe ludzkie dążenia, nadzieje, wartości, prace".[4])

Jest więc istotna różnica w twórczości publicysty i twórczości naukowej. Publicysta zawsze pisze w celu wywołania doraźnego efektu społecznego, a jeżeli do tego nie zmierza uprawia esseistykę naukową lub popularyzatorską. Jest to więc rodzaj twórczości podobny do twórczości w naukach stosowanych czy sztuce stosowanej.

Lecz jeżeli przyjmiemy inne określania zawodu twórczego, przyjmując jako kryterium twórczości nie cel lecz metody pracy, wtedy zawód dziennikarza czy publicysty należy do licznej grupy zawodów twórczych, w których twórczość polega na umiejętnym i pomysłowym stosowaniu wiedzy, na dostrzeganiu związków i wysuwaniu pomysłów co do zależności między obserwowanymi faktami, na operowaniu tworzywem (słowem czy dowolnym materiałem) dla rozwiązania określonego problemu, przy czym twórczość dziennikarza musi w sobie łączyć elementy twórczości literackiej i naukowej. Lecz istota ich twórczości polega na wynajdywaniu metod sugestywnej informacji, na tworzeniu sformułowań pobudzających wyobraźnię i wywołujących pożądaną postawę i reakcję emocjonalną człowieka, do którego dziennikarz dociera.

[4]) W artykule: Publicystyka i nauka. *Przegląd Kulturalny*, 1962 n. 37.

Zbigniew KWIATKOWSKI (publicysta *Życia Literackiego*):

Pierwsze pytanie, jakie zadać sobie musi czytelnik pracy T. Kupisa brzmi: dla kogo i po co została napisana ta książka?

Szukając odpowiedzi, znalazłem kilku adresatów. Adresatem pierwszym są chyba sami dziennikarze. Praca T. Kupisa, w stosunku do środowiska dziennikarskiego, może pełnić nawet kilka ról. Wzbogaca samowiedzę środowiska, mówi przecież o jego sytuacji, mówi, jak ta grupa zawodowa zmieniała się na przestrzeni lat 1945—62 (niektóre informacje poszerzają nawet ten czasokres), przypomina sytuację startową. Wzbogacając wiedzę środowiska o nim samym, praca T. Kupisa może działać na nie leczniczo — uwalniać (albo osłabiać) od kompleksów dających się wśród dziennikarzy zaobserwować. Autor zakłada chyba m. in. taką właśnie funkcję swojej pracy i pewnie dlatego tak wiele uwagi poświęcił problemowi: czy zawód dziennikarza jest czy też nie jest zawodem twórczym. Dochodząc do wniosku, iż jest zawodem twórczym z całą pewnością.

Nie miejsce tu na spór wokół tego, przecież pozornie tylko interesującego, tematu; pozwolę sobie tylko zauważyć, iż niezależnie od tego czy dziennikarz może się zaliczać do twórców, czy też tego prawa nie ma, dowód przeprowadzony przez T. Kupisa wydaje się mało przekonywujący. A czy rzecz cała nie jest ogromnie prosta? Czy nie jest tak, że jeden dziennikarz — powiedzmy Pruszyński, Wańkowicz (niezależnie od zastrzeżeń zgłaszanych na temat tez sformułowanych przez niego np. w „Sztafecie", Osmańczyk, a także Lovell, czy Brandys jest twórcą i może przetrwa, a inny nie? Zdecyduje o tym nie — co zdaje się sugerować dr Kupis — ilość zapisanych stron czy wydanych książek, ale tych kilka zdań, które wzbogacają dziś naszą, a jutro naszych następców wiedzę o rzeczywistości.

W stosunku do środowiska omawiana książka może spełnić jeszcze inną funkcję. Informacje w niej zawarte dowodzą w sposób niezbity, iż materialna sytuacja dziennikarza jest daleka od tej, która by gwarantowała spełnianie przez niego jego funkcji zawodowych zgodnie z dobrze pojętym interesem społecznym. Dokumentacja tej tezy, rozsiana po kartach książki, jest bogata. Nie będę się tu na temat rozwodził; rzecz jest zainteresowanym powszechnie znana. Materiał zawarty w książce może być koronnym świadkiem w dyskusji na temat nowej umowy o pracę. *)

Szukając dalszych adresatów tej książki, wymienić trzeba socjologa, badającego problemy inteligencji polskiej powojennego dwudziestolecia. Wreszcie adresatem, któremu bym tą książkę przede wszystkim polecił, jest dysponent prasy. Dysponent prasy w systemie demokracji socjalistycznej. Ten adres jest, z punktu widzenia zawodowego dziennikarza, chyba najważniejszy. Bo przecież — nie zgadzając się ze wszystkim, co w tej książce znaleźć można, sądzę, iż jest w niej dość informacji o dziennikarzach i zawodzie dziennikarskim, aby — w oparciu o ten materiał — mieć prawo do postawienia kilku pytań na temat przyszłych, chyba nowych, zadań polskiej prasy.

Jak więc widać, zainteresowanych pracą T. Kupisa jest wielu; do wymienionych adresatów dodać można także inteligenta polskiego, który chce wiedzieć z kim — na łamach prasy — się kontaktuje oraz aparat administracyjny i gospodarczy, który dziennikarza widuje wyłącznie „w akcji" i ocenia wyłącznie na podstawie tych kontaktów. Rekomendując tę lekturę z całym przekonaniem, czuję się jednocześnie w obowiązku przestrzec ewentualnych czytelników przed potknięciami autora.

W pracy T. Kupisa znaleźć można informacje, a głównie sugestie i sądy, z którymi zgodzić się nie można.

Na stronach 72—73 np. czytamy m. in. „Prasa socjalistyczna, będąc instrumentem politycznego działania partii jako kierowniczej siły politycznej kraju — jest jednocześnie wyrazicielem szeroko pojętego interesu narodowego w stosunkach zewnętrznych i interesu społecznego w stosunkach wewnętrznych". Trudno się z tym nie zgodzić. Ale czytajmy dalej: „Te swoje zadania spełnia prasa poprzez informację, a więc relację o faktach i wydarzeniach oraz poprzez publicystykę, a więc oświetlenie i komentowanie dziejącej się współczesności."

*) Wypowiedź złożona była w redakcji przed zawarciem nowego układu zbiorowego pracy dziennikarzy — przyp. red.

Pozostawmy na uboczu problem publicystyki; to temat odrębny, czekający rzetelnego opracowania.

Kto się tego podejmie? Czas najwyższy, już przecież ponad dwadzieścia lat dzieli nas od momentu powstania publicystyki kraju socjalistycznego, a praca na ten temat E. Osmańczyka jest już dziś, delikatnie mówiąc, nieaktualna. Czy jednak można dziś, po dyskusji, jaka się na ten temat w środowisku toczyła i toczy, napisać: prasa spełnia swoje zadania poprzez informację? Otóż takie twierdzenie jest dalekie od prawdy. Dowodów na to można znaleźć aż nadto, że przypomnę choćby dyskusję (odnotowaną w *Prasie Polskiej*), jaka toczyła się w SDP, a z której niedwuznacznie wynika, iż informacja zamieszczana w prasie polskiej daje częściowy, połowiczny, a co za tym idzie, wypaczony obraz polskiej rzeczywistości. Odsłania fakty, albo części faktów, nie odsłania mechanizmu zjawisk.

Na str. 78 czytamy: „O dużym wyrobieniu politycznym młodzieży studiującej może świadczyć fakt, że na Wydziale Dziennikarskim notowano wysoki wskaźnik upartyjnienia. W roku 1954, gdy studiowało tam przeszło 700 studentów — organizacja partyjna liczyła około 140 osób, a ponad 90% studentów należało do ZMP". I znowu — czy d z i ś fakt, iż na wydziale 90% słuchaczy było członkami ZMP, można komentować jako dowód wyrobienia politycznego? Można mieć na ten temat wątpliwości, chociażby z tego względu, iż rzeczywistość owych lat była bardziej skomplikowana.

Na str. 81: „W mechanizmie działania środków masowej informacji dziennikarze odgrywają zasadniczą rolę, kształtując i formując tworzone i przekazywane przez siebie treści. O kształcie i formie przekazywanych treści decyduje w ostatecznym wyniku doświadczenie zawodowe i społeczne oraz uzdolnienia osobiste ich twórców." N i e. Nie tylko dziennikarze i ich doświadczenie zawodowe decydują o kształcie i formie — nie mówiąc o treści — przekazywanych informacji. O tym wie każdy, kto się z tym zawodem zetknął. Problem jest znowu i bardziej złożony i ogromnie ważny. Tak ważny, że precyzja w sformułowaniach jest tu prawem bezwzględnie obowiązującym.

Podobnych nieprecyzyjnych, czy błędnych zdań w pracy T. Kupisa można znaleźć więcej, ale nie one przeważają. Przecież w omawianej książce jest ogromne bogactwo faktów zebranych w drodze ankiet (2200 ankietowanych dziennikarzy), które nie budzą wątpliwości, a wśród nich i niezwykle zaskakujące. Z bogatego rejestru wymieńmy tu kilka, np.: fundusz wierszówkowy i jego podział. Okazuje się, że w ciągu sześciu—siedmiu ostatnich lat udział autorów tzw. pozaredakcyjnych w tym funduszu katastrofalnie zmalał: są redakcje, w których kształtuje się on w granicach 0,1 procenta (nie ma tu pomyłki!). Rzecz godna najwyższej uwagi. Albo inna informacja: stopień wykształcenia pracowników działów partyjnych kształtuje się na poziomie bliskim stopnia wykształcenia fotoreporterów, który — jak wiadomo — nie jest olśniewający. I to dzieje się wtedy, kiedy na stanowiskach wielu sekretarzy propagandy w komitetach powiatowych partii zasiadają socjolodzy. Albo informacja: tematykę ideologiczną uprawia 0,9% ankietowanych dziennikarzy, przy poważnej przecież liczbie pism partyjnych.

Wróćmy jednak do ocen i zdań autora wyraźnie kontrowersyjnych, do zdań, w których komentuje on informacje uzyskane albo drogą ankiet, albo też w wyniku zbadania dokumentów udostępnionych mu przez wydawców (głównie RSW „Prasa"). Wspomniane wyżej, budzące wątpliwości sądy dra Kupisa zdają się mieć wspólne źródło. Upatruję je w nadmiernej wierze w ustalenia na temat zadań prasy, kiedyś mające pokrycie w rzeczywistości, dziś już przywiędłe, żeby nie powiedzieć: wprost błędne.

Kupis cytuje wypowiedź Lenina: „...Cała propaganda musi być oparta na politycznym doświadczeniu budownictwa gospodarczego... Nasza zasadnicza polityka powinna teraz polegać na ekonomicznym budownictwie państwa, na tym, żeby nagromadzić dodatkowe pudy zboża, dostarczyć dodatkowe pudy węgla, by nie było głodnych — oto jaka jest nasza polityka. I na tym powinna być oparta cała agitacja i cała propaganda." I zdaje się przyjmować tę formułę — formułę prasy — organizatora — jako podstawę modelu prasy i dziś także, skoro na str. 234 pisze (posługując się „uwspółcześnioną" terminologią):

„Prasa jest definiowana m. in. jako instrument rządzenia, na co także wskazują liberalni socjologowie amerykańscy: «W miarę jak instytucjonalne ośrodki władzy oraz środki informacji i propagandy, które wiążą je ze sobą, stają się coraz bardziej

potężne, ci, którzy rozporządzają nimi, opanowują coraz bardziej instrumenty rządzenia, nie spotykane dotąd w historii ludzkości».*) Manipulacyjny charakter środków informacji masowej jest podkreślany zarówno przez marksistowskich, jak i burżuazyjnych teoretyków prasy." Pisze i do stwierdzeń tych się nie ustosunkowuje. Dla autora omawianej książki zdaje się nie istnieć funkcja prasy przecież inna w ustroju socjalistycznym od tych, które można obserwować w prasie kapitalistycznej. Inne i nowe, domagające się dyskusji i ustaleń, a więc takie jak: funkcja „podwójnego reprezentanta" — reprezentanta władzy wobec opinii społecznej i reprezentanta opinii społecznej wobec władzy. Problem, jak wiadomo, skomplikowany i określający istotne treści zawodu dziennikarza. Nie interesuje także dra Kupisa zawód dziennikarza w relacji dziennikarz-dysponent prasy, kryjący w sobie, o czym wiedzą wszyscy zainteresowani, dziesiątki „podproblemów". Zagadnienie krytyki prasowej, rzutujące przecież z taką siłą na społeczną pozycję dziennikarza, określające jego funkcje — ten problem też wymknął się uwadze autora. Krótko mówiąc — zawód dziennikarza w świetle pracy dra Kupisa jawi się nam jako zawód wolny od konfliktów, jeżeli nie liczyć tych, które rodzą się w samym środowisku, w samych redakcjach na linii kierownictwo redakcji — zespół, albo też w relacji dziennikarz — czytelnik (ten krytykowany, rzecz jasna) i jako zawód całkowicie ukształtowany.

Zdaję sobie sprawę, iż w opowiadaniu treści omawianej pracy nie jestem obiektywny i „absolutnie sprawiedliwy". Dr Kupis relacjonuje przecież dyskusję na temat zawodu, na temat funkcji dziennikarza w państwie socjalistycznym, jaka toczyła się w środowisku w dwóch okresach; pierwszym od roku 1945 do 1948 i 49, i w drugim, w latach 1955—58 (rozdział: „Cechy zawodu dziennikarskiego"). W latach późniejszych dyskusja ta wygasła, a wszystko co się mówi na temat prasy ogranicza się do problemów nie peryferyjnych wprawdzie (dyskusje na temat informacji, na temat krytyki prasowej, na temat funkcji reportażu, że przypomnę tu najważniejsze tematy), ale rozpatrywanych rozdzielnie. Temat: prasa — pojmowana jako całość — i jej funkcje w społeczeństwie socjalistycznym w późnych latach sześćdziesiątych — ten temat nie doczekał się dyskusji. Dr Kupis nie pyta: dlaczego?

W pierwszych latach dwudziestych Lenin pisał: „nasza zasadnicza polityka powinna teraz polegać na ekonomicznym budownictwie państwa" — i miał po stokroć rację. Z wojny i rewolucji Związek Radziecki wyszedł ze zdruzgotanym przemysłem i zdezorganizowanym rolnictwem. Taka była jedna strona medalu. Druga: hasła rewolucji miały siłę i nośność prawd oczywistych. W tej sytuacji front ekonomiczny (a co za tym idzie funkcje organizatorskie prasy) był najważniejszy, był tym, który decydował o przetrwaniu i utrwaleniu władzy. Ale przecież niedługo później ten sam Lenin pisał: „Im bardziej stanowczo powinniśmy obecnie opowiadać się za bezwzględnie mocną władzą, za dyktaturą poszczególnych jednostek dla określonych procesów prasy (...) tym bardziej różnorodne powinny być formy i sposoby kontroli od dołu, by paraliżować nawet cień możliwości wypaczenia władzy radzieckiej, by ciągle i bez ustanku wypleniać chwasty biurokratyzmu."

Prorocze zdania; gorzko doświadczyliśmy ich prawdziwości. Między innymi dla tego, że prasa odeszła od zadań, które jej już Lenin wyznaczał. T. Kupis cytuje je także, ale konsekwencje ich „zapomnienia", nie interesują go. Być może zresztą, że nie leży to w granicach, jakie swoim badaniom zakreślił.

Ale współczesnym dziennikarzom zapomnieć o nich nie wolno. Nie wolno, jeśli chce się żyć i spełniać swoje funkcje zgodnie z rzeczywistością i jej wymaganiami.

Określmy tę sytuację najkrócej: problem „kto — kogo" został — praktycznie rzecz biorąc — rozwiązany. Mamy okrzepłą — tu i ówdzie nadmiernie okrzepłą — gospodarkę, wspartą o nowoczesną technikę i dysponującą wyspecjalizowaną kadrą. Mamy za sobą doświadczenia okresu „kultu jednostki" i jego analizę. Najkrócej mówiąc: mamy urządzone państwo, które udowodniło w ciągu ubiegłych lat dwudziestu, że jest zdolne nie tylko do życia; stworzyło podstawy dla dynamicznego rozwoju społeczeństwa we wszystkich dziedzinach.

Z tego podstawowego faktu w odniesieniu do prasy, jej zadań, jej miejsca w mechaniźmie życia społecznego i politycznego, nie wyciągnęliśmy wniosków. A raczej

---

*) T. Kupis przytacza tu zdanie amerykańskiego socjologa C. W. Millsa; cytat wzięty jest z jego pracy pt. „Elita władzy".

wyciągnęliśmy jeden, budzący spore wątpliwości. Ten mianowicie, iż prasa ta, odpowiadając społeczeństwu jakoby wolnemu od konfliktów, winna pełnić funkcje wyłącznie usługowe, dystrybutora (informacji, sądów i opinii) wyprodukowanych poza żywą tkanką społeczną, w bliżej nieznanych laboratoriach. Prasa i jej funkcje stały się sprawami załatwianymi przez grono profesjonalistów (mam tu na myśli zarówno dziennikarzy, jak i wyspecjalizowany aparat propagandy). Możliwości prasy, jakie ta stwarza w dziedzinie wymiany myśli, opinii, sądów właśnie w ustroju socjalistycznym znikły z jej pola widzenia. (Nie mówię tu nic o jej niedostatkach, wynikających z ubogiej bazy wydawniczej, ograniczeń objętości, nonsensów w dystrybucji prasy, czego konsekwencją jest m. in. fakt, iż regiony peryferyjne w stosunku do stolicy nie dysponują możliwością prezentowania swoich interesów wobec opinii kraju itd. itp.).

Sumując i sprowadzając rzecz do jednego zdania: prasa nie jest w stopniu, w jakim być powinna czynnikiem politycznego życia kraju, którym stać się może pod warunkiem, iż będzie odzwierciedlać istniejące w społeczeństwie konflikty. Stanie się zwierciadłem odbijającym drążące społeczeństwo niepokoje. Będzie z odwagą, która jest obowiązkiem prasy, stawiała pytania, nawet takie, na które dziś nie znajdujemy odpowiedzi. Będzie podejmowała problemy wynikające z sytuacji w międzynarodowym ruchu robotniczym (tu ograniczam się tylko do zasygnalizowania problemu).

Dowodów na wyżej wymienione niedomogi prasy znaleźć można w książce dra Kupisa sporo. O czymże bowiem świadczy fakt katastrofalnego (jeszcze raz używam tu tego określenia) spadku udziału autorów pozaredakcyjnych w publicystyce prezentowanej przez nasze dzienniki przede wszystkim? Absencja działaczy społecznych i politycznych na łamach prasy, która się za nim kryje, ma ogromną wymowę. A — także już tu wspomniany — nikły procent (0,9!) problematyki ideowej w całości prac publicystycznych? A nędzne skutki krytyki prasowej — o czym dyskutuje się w środowisku, a której to dyskusji ślady znaleźć można na łamach (nawet) *Prasy Polskiej*? (Na marginesie: pozwolę tu sobie przypomnieć swój własny artykuł ogłoszony w *Życiu Literackim*: „Ściana płaczu", który nie doczekał się nigdzie, o ile mi wiadomo, sprostowania czy polemiki.)

Rozważania, których punktem wyjścia stała się książka dra Kupisa, chciałbym zamknąć wnioskiem: funkcje prasy, w dwadzieścia lat po zdobyciu władzy w Polsce przez proletariat, domagają się przedyskutowania. Określenia jej funkcji w nowej sytuacji. Jej obowiązków, ale także praw. Do takiego wniosku upoważnia także praca dra Kupisa, ale nie ona jedna.

Przecież, co nawet musi dziwić, dziennikarstwo i prasa w Polsce Ludowej doczekały się już kilku interesujących prac, będących pokłosiem przeprowadzonych badań. Wymienić tu trzeba pracę Stefanii Dzięcielskiej „Sytuacja społeczna dziennikarzy polskich", napisaną głównie w oparciu o badania przeprowadzone w roku 1958; pracę A. Matejki „Postawy zawodowe dziennikarzy na tle systemu społecznego redakcji", będącą owocem badań przeprowadzonych w czterech redakcjach w roku 1962. A obok tych pozycji — dyskusje, nawet te, dotyczące problemów wycinkowych (informacja, krytyka). A wreszcie bogaty już dorobek Ośrodka Badań Prasoznawczych, wykorzystywany dla praktyki w nikłym tylko stopniu. Z całego tego materiału wynika przecież jednoznacznie: a) dyskusja na temat funkcji prasy jest konieczna; b) dysponujemy dziś wysoko kwalifikowaną, doświadczoną, wychowaną w Polsce Ludowej kadrą dziennikarską, która daje gwarancje, iż podoła nowym, bardziej dziś niż wczoraj skomplikowanym zadaniom.

Ale, aby ta postulowana wyżej dyskusja była owocna *) nie może się ona toczyć wyłącznie w gronie profesjonalistów. Zaczęliśmy nasze rozważania od problemów dziennikarstwa jako zawodu, ale chcąc nie chcąc zostaliśmy wyrzuceni poza krąg

*) Zgłaszam ten postulat nie tylko w swoim imieniu. Mam przed sobą udostępnione mi przez Ośrodek Badań Prasoznawczych, zgłoszone przez redakcję i wydawnictwa RSW „Prasa" pod adresem tegoż Ośrodka — propozycje badań. Nie sposób tu cytować całego interesującego dokumentu, pragnę zwrócić jedynie uwagę na główny kierunek zainteresowań redakcji, który dałby się sprowadzić do pytania: jakie jest miejsce i zadania prasy? W najrozmaitszych dziedzinach, a więc w kulturze kraju, w kształtowaniu masowych zjawisk społecznych, w szkolnictwie, we wpływie na działalność ustawodawczą, na kształtowanie się nowej obyczajowości.

Cytuję pytanie zadane wprost, ale przecież zainteresowanie funkcjami i możliwościami prasy jest do odnalezienia u podstaw większości postulatów. Jeżeli ktoś formułuje postulat-pytanie: międzynarodowe znaczenie i wpływ prasy PRL, oczekuje odpowiedzi na pytanie, jaką funkcję spełnia prasa polska i jaki jest jej wpływ na kształtowanie się sytuacji naszego kraju w Europie

jego spraw. I to zrozumiałe: stanowiskiem sztucznym, świadczącym o izolacji od życia byłoby zamknięcie spraw dziennikarzy wyłącznie do danych statystycznych, do problemu uposażenia dziennikarzy, ich stanu zdrowotnego, wykształcenia. Prasa, a z nią dziennikarze, ich sytuacja — są odbiciem sytuacji społecznej, życia politycznego. A więc: dyskusja, jeżeli ma dać dojrzałe owoce, winna się toczyć przy najczynniejszym współudziale przedstawicieli życia politycznego i społecznego. W ramach i formach, które należałoby przedyskutować — to jasne. Ale czekać — nie wolno. Przecież prasa to czynnik społeczny, który może być twórczy.

---

i świecie. Jeżeli jakaś inna redakcja wysuwa jako temat zbadanie słuszności tezy, iż przy ograniczonej objętości ilość i propozycje pozycji tematycznych pozostały bez zmian, a ograniczeniu ulega jedynie ich wielkość, to nietrudno się doszukać u jego źródeł niepokoju o skuteczność założonego przez redakcję programu. Krótko mówiąc: wbrew praktyce zdającej się dowodzić, iż dysponujemy wypracowanym modelem prasy, wśród wydawców i redaktorów pism daje się zauważyć niepokój: czy model określony w głównych zarysach w latach pięćdziesiątych spełnia i dziś swoje funkcje?

SYLWESTER DZIKI

DEMBOWSKIEGO I KAMIEŃSKIEGO ARTYKUŁOGRAFIA CZYLI ANALIZA ZAWARTOŚCI CZASOPISMA

(Rozbiór i ocena *Biblioteki Warszawskiej* z lat 1841—43)

Obok systematycznie prowadzonych w Ośrodku Badań Prasoznawczych w Krakowie analiz zawartości i obok doskonalenia samej metody nie sposób pomijać studia historyczne nad jej rozwojem i genezą. Obecnie bowiem tak prasoznawcy, jak i socjologowie, stosując w swych pracach analizę zawartości nazywają ją wręcz metodą amerykańską. W artykule pt. „Jana Władysława Dawida pomysł statystycznej analizy zawartości prasy" Irena Tetelowska po raz pierwszy, hipotetycznie wprawdzie, ale przesunęła jej genezę na Polskę i ewentualnie Niemcy [1]). Obecnie zaś, nowy dokument, który napotkaliśmy w naszych studiach, a mianowicie Edwarda Dembowskiego „*Biblioteka Warszawska* z roku 1841 i 1842. Rozbiór" oraz Henryka Kamieńskiego: „Przegląd I półrocza *Biblioteki Warszawskiej* z roku 1843" [2]), wyprzedzający pracę Dawida o prawie pół wieku [3]), utwierdza przekonanie, że ojczyzną metody nie są Stany Zjednoczone, lecz na pewno Europa, jeśli nie wręcz Polska. Tego jeszcze ostatecznie w oparciu o odnalezione materiały stwierdzić nie można, choć i tu — podobnie jak w przypadku J. Wł. Dawida — można potwierdzać hipotezę jej związku z nauką niemiecką.

Wymienieni autorzy — podobnie jak J. Wł. Dawid — nie omawiają szerzej swej metody, nie wyjaśniają jej pochodzenia, ale po prostu ją

---

[1]) *Zeszyty Prasoznawcze*, 1963 nr 1—2, s. 118—123.

[2]) Studium Edwarda Dembowskiego (1822—46, publicysta, działacz polityczny związany z ruchem demokratyczno-rewolucyjnym) ukazało się na łamach *Przeglądu Naukowego*, 1843 nr 3 s. 104—119, nr 4 s. 149—167, nr 5 s. 184—197, nr 6 s. 229—237, nr 7 s. 282—292). Jego kontynuacją było studium H. Kamieńskiego (1813—1863, działacz polityczny związany z Stowarzyszeniem Ludu Polskiego, publicysta, ekonomista i filozof) — tamże, nr 27 s. 329—344, nr 28 s. 1—26, nr 29 s. 63—68, nr 30 s. 81—101, nr 31 s. 113—123.

[3]) Praca J. Wł. Dawida: „O zarazie moralnej" ukazała się w Warszawie w 1886.

stosują. Nazywają ją: „statystyką artykułów czyli artykułografią" [4]). Jest ona dla nich po prostu sposobem „...daleko dogodniejszym do ogólnych spostrzeżeń i widoków nad całością pisma, niż rozdrobnione ocenianie i wartowanie pojedynczych poszytów" [5]). Stanowi ona podstawę i przesłankę do formułowania szerszych uogólnień odnoszących się do pewnego typu czasopiśmiennictwa. E. Dembowski przywiązuje jednak do tej metody dużą wagę, o czym świadczy następujący przypis umieszczony w 3 nrze *Przeglądu*:

„Przesyłając ten artykuł Redakcyi Przeglądu Nauk. upraszamy o umieszczenie go całkowicie, bez żadnej zmiany, razem ze wstępem i statystyką; inaczéj, szczegółowego rozbioru drukować nie zgadzamy się" [6]).

Charakteryzując metodę E. Dembowskiego należy zauważyć, że składa się ona z dwóch elementów:

1. „statystyki artykułów czyli artykułografii", w której dopatrujemy się podobieństw do metody ilościowej analizy. Mamy tutaj bowiem do czynienia ze zliczaniem jednostek, za które przyjęto poszczególne wypowiedzi (artykuły) oraz ich klasyfikacją tematyczną;
2. „szczegółowego rozbioru" — w którym jakiejkolwiek metody dopatrywać się trudno, gdyż są to po prostu streszczenia poszczególnych artykułów.

Charakterystyka założeń metody E. Dembowskiego odnosi się także w zasadzie do metody przyjętej przez H. Kamieńskiego, z tym jednakże zastrzeżeniem, że dla Dembowskiego „artykułografia" jest w zasadzie punktem wyjścia do „szczegółowego rozbioru", zaś wnioski są zdeterminowane właśnie tym drugim. Natomiast H. Kamieński wnioski formułuje w oparciu o „artykułografię", po czym dopiero przechodzi do „szczegółowego rozbioru".

Autorstwo obu omawianych studiów — w oparciu o materiały archiwalne — ustalił Bogdan Zakrzewski w recenzji z wyboru Pism E. Dembowskiego [7]). Należy bowiem wyjaśnić, że obydwa studia nie są podpisane przez E. Dembowskiego i H. Kamieńskiego, lecz przez N. Wróblewskiego. W jednym przypadku — odcinek dużej rozprawy, ciągnącej się przez szereg stron — znajdujemy nazwisko E. Dembowskiego, ale jeszcze w tym samym numerze redakcja fakt ten tłumaczy pomyłką zecerską [8]). Komplikacja jest zresztą tym większa, że ten właśnie odcinek był naprawdę opracowany nie przez E. Dembowskiego, ale H. Kamieńskiego.

Owa mistyfikacja — przypisywanie rozprawy nieistniejącemu Napoleonowi Wróblewskiemu — jest dla historyka łatwo wyczuwalna. Większym natomiast problemem było wskazanie rzeczywistych autorów. W obu studiach bez trudu można wskazać na wiele sformułowań ściśle wynikających z ideowego programu *Przeglądu*, czy nawet szerzej — polskiego ruchu rewolucyjno-demokratycznego, którego obaj autorzy byli czołowymi ideologami. Stąd więc nie można wierzyć, iż materiał wpłynął do redakcji od

[4]) *Przegląd Naukowy* w 1843, nr 3 s. 107.
[5]) Tamże nr 27 s. 329.
[6]) Tamże nr 3 s. 109.
[7]) Recenzja z wyboru Pism E. Dembowskiego (w oprac. M. Żmigrodzkiej i A. Śladkowskiej). Warszawa 1955, ukazała się na łamach *Pamiętnika Literackiego*, 1958 nr 2 s. 555—76. N. b. omawiane tu studium Dembowskiego nie weszło w skład recenzowanej edycji, gdyż autorki nie potrafiły rozszyfrować rzeczywistego autorstwa.

obojętnego dziennikarza. Interesującymi nas tu studiami zajmowali się marginalnie prócz B. Zakrzewskiego, Maria Straszewska[9]) oraz Mieczysław Inglot[10]), traktując je jako programowe założenia polskiego czasopiśmiennictwa postępowego związanego z ruchem rewolucyjno-demokratycznym.

Podsumowując omawiane zagadnienie można chyba stwierdzić, iż ideą przewodnią obu analiz było poszukiwanie recepcji ideologii tego ruchu na łamach zachowawczego miesięcznika, nazwanego przez autorów miesięcznikiem „bez dążenia".

Prócz ciekawego niewątpliwie zastosowania metody analizy zawartości i jeszcze ciekawszego bodajże — bo zupełnie zbieżnego z nauką współczesną — celu tej analizy, to znaczy uznania jej za metodę ułatwiającą zbadanie recepcji określonych treści, E. Dembowski formułując program dla polskiego czasopiśmiennictwa postępowego dał odpowiedź na pytanie: „Co to jest pismo Czasowe (perijodyczne)?" [11]). Te rozważania również nie straciły do dziś nic ze swej aktualności. Konstruując definicję czasopisma autor usuwa na plan dalszy cechy formalne:

„Gdy się będziem trzymali punktualności czasu, t. j. roku albo dnia, wydamy *Kalendarz*, albo *Gazetę*; gdy będziemy mniemali że dość jest różności artykułów i piszących, wtedy stworzymy *Noworocznik* albo *pismo zbiorowe*..., lub jaką bądź *Bibliotekę np. Romansów, podróży, rozmaitości* itp." [12]).

Za czynnik wyróżniający czasopismo od wydawnictwa zwartego, uznaje natomiast jego treść, związanie z wydarzeniami aktualnymi, wreszcie sposób interpretacji rzeczywistości:

„Sprawić postęp w dziedzinach umysłowych — rozszerzać obszar dzisiejszych wyobrażeń posuwaniem ich ciągle, coraz daléj a daléj — rozwijać wszystkie umiejętności postępowo i samodzielnie, zastosować wszystkie nauki i wiadomości nie naśladowniczo, nie tylko zgodnie z dążeniami ludów oświeconych, lecz samorodnie, właściwie nam samym, z takiem podobieństwem urzeczywistnienia prawd podanych, aby natychmiast można widzieć je upowszechnionymi w massie (popularność); następnie wykazać dążenie dzisiejsze nie tylko własnego ale i obcych piśmiennictw, skierować bieg i działanie przynajmniéj w głównym względzie i na czas obecny i na przyszłość piśmienności Krajowéj, — to jest zadaniem pisma czasowego". [13])

*

W świetle tak sformułowanych ogólnych założeń czasopisma E. Dembowski podejmuje ocenę *Biblioteki Warszawskiej*: [14])

...„Po tych ogólnych cechach, zapytajmy czy Biblioteka Warszawska odpowiada założeniu wewnętrznemu pisma czasowego i nazwie którą obrała? — Nie! z wielką boleścią serca wyznać to musimy! Czyżby nam nie było milej widzieć ognisko

[9]) Maria Straszewska: Czasopisma literackie w Królestwie Polskim w latach 1832—48. Wrocław 1953, t. II s. 343.

[10]) Mieczysław Inglot: Polskie czasopisma literackie ziem litewsko-ruskich w latach 1832—1851. Warszawa 1966.

[11]) Publikując fragmenty obu studiów zachowujemy oryginalną ortografię *Przeglądu Naukowego*, także w zakresie stosowania znaków diakretycznych, interpunkcyjnych, używania dużych liter i wyróżnień wewnątrz tekstu (druk pochyły). Usunięto natomiast ewidentne pomyłki drukarskie, korektorskie.

[12]) *Przegląd Naukowy*, 1843, nr 3 s. 105.

[13]) Tamże s. 104—105.

[14]) *Biblioteka Warszawska* — miesięcznik poświęcony naukom, sztukom i przemysłowi ukazywał się w Warszawie w latach 1841—1914. W pierwszych latach jej istnienia jednorazowy nakład nie przekraczał 1000 egzemplarzy. Do roku 1842 jej redaktorem był A. Szabrański. *Przegląd Naukowy* uzyskiwał około 300 egz.

oświaty, postępu, dobrych dążeń w piśmiennictwie? Czyżbyśmy prawdziwą nie byli przejęci rozkoszą widząc zgromadzone *najlepsze* siły do stworzenia *jednego* portu? czylibyśmy się nie rozradowali patrząc na zawijające kotwice bratnich usiłowań i nadziei do jednegoż wzniosłego celu? O zaiste! nie powstawalibyśmy nigdy przeciw jednemu z najobszerniejszych pism czasowych w kraju, gdybyśmy w tém co tu przełożymy, nie widzieli i dobra pisma i wymagań słusznych powszechności naszéj i potrzeb czasu i pożytku piśmiennictwa krajowego; — raz więc jeszcze otwarcie powiadamy, iż tyle pięknych talentów, tylu wyżéj naukowo usposobionych Mężów, tyle zasobów, środków i pomocy, nie taką budowę wznieśćby powinno! Nam potrzeba *nie składu antykwaryjuszowskiego*, nie Noworoczników, nie pisma zbiorowego, nie prac literackich Bogoryi, nie gazet, ale pisma Czasowego. (...) Biblijoteka wygląda jak owa książka, zeszyta przez nieumiejętnego oprawiacza. Introligator ów mając w swym warsztacie najróżnorodniejsze rzeczy, nie umie z nich czynić wyboru, zszywa na prędce jeden artykuł z drugim: — Gotyk zamierzchły z *Marią Londyńską*; stary druk Krakowski z wczorajszym Kuryjerem Warszawskim; rozprawę filozoficzną *pro gradu doctoris* w 4-ce, z powiastką tłumaczoną i wydaną w kroju 32-ce; ogłoszenie licytacyi z poezijami Norwida lub Potockiego; Inkonabuł z upominkiem Ciotki Kordynowiczowéj lub przedrukiem brukselskim i t. d. i t. d. tworzy nareście dzieło, które mianuje Biblijoteką. Dodajmy do tego jeszcze, iż nie sam Pan Majster wszystko sklejał, ale jego czeladnik, mniéj jeszcze miłujący piśmiennictwo, poprzekładał stronnice, z niektórych rzadkości najmniéj ważne tylko powlepiał; miejsca głosek z drugiéj strony pozaklejał, a formaty najróżniejsze dla zewnętrznéj równości poobcinał. — Na téj zbieraninie wybił złotémi literami tytuł i oddał go na wystawę. Każdy podziwia piękność okładki; — lecz przychodzi literat, i znajduje niedokończony śliczny wiérsz Norwida; — Starożytnik spotyka Antyki lecz zupełnie popsute, — filozof znachodzi piérwszą kartkę jakiejś bardzo ważnéj rozprawy, po której pół romansu francuzkiego włożył oprawiacz; — takiż los spotyka badacza przyrody; miłośnik dziejów z natury szperacz, lubiący przewracać w książkach — i poeta, ów wróg zacięty form jednostajnych i systematyczności, — obaj się na księgę zżymają!! — owo zgoła cała publiczność tylko okładkę podziwia, nie mogąc w księdze wartości wewnętrznéj, mimo najlepszych swych chęci, dośledzić. (...).

Dalecy od sądzenia tak ostro, dalecy od porównywania Biblijoteki z (...) ową księgą niezgrabnie zeszytą, zamierzamy tu szczegółowy rozbiór każdego z artykułów w Biblijotece Warszawskiéj z lat 1841 i 1842 pozamieszczanych, podać — i dopiéro z tego rozbioru szczegółowego, o całości sąd wydać.

Rozpoczynamy od Statystyki artykułów, czyli artykułografii — według ich rodzajów i wartości. *)

Biblioteka Warszawska z roku 1841 zawiera:

I. Wszystkich artykułów	176
Z tych:	
1. Poezij a raczéj wierszy lub rymów	46
2. Zabytków historycznych, np. Listów	8
3. Przekładów wiérszem i prozą	25
4. Artykułów polemicznych	5
5. Artykułów niedokończonych	2
6. Przedruków	2
7. Wyjątków z dzieł już ogłoszonych	35
8. Wyimków z dzieł, które będą ogłoszone	6
9. Artykułów umyślnie dla Bibl. napisanych lub tylko jéj udzielonych	37
10. Prócz tego Kroniki Literackie i rozmaitości	
II. Artykułów postępowych	7
III. Wiérszy dobrych	3 [15]

*

*) Tę statystykę według rozbioru szczegółowego sprawdzić można.

[15]) *Przegląd Naukowy*, 1843 nr 3 s. 105—108.

Po przedstawieniu „statystyki artykułów" z roku 1842 autor podejmuje „szczegółowy rozbiór" artykułów w rocznikach 1841 i 1842 według poniższego schematu (klucza):

I. Z Dziejów
   a) artykuły oryginalne, umyślnie dla Biblioteki Warszawskiéj napisane
   b) wyjątki z dzieł późniéj wydanych
   c) zabytki dawne. Listy, przywileje i t. d.

II. Z filozofii

III. Z nauk
   a) artykuły oryginalne
      1. Prawne
      2. Z dziedziny nauk przyrody
      3. Przemysł
   b) artykuły przełożone lub przerobione z obcych języków

IV. Z Literatury
   a) wiérsze oryginalne i tłumaczone
   b) powieści
   c) przekłady lub przerobienia rozpraw, powieści i t. d.
   d) rozbiory, rozprawy, polemiki literackie i t. p. oryginalnie napisane, lub z dzieł oryginalnych udzielone artykuły

V. Bibliografija

VI. Kronika Literacka

VII. Rozmaitości.

*

Fragmenty oceny I półrocza 1843 Biblioteki Warszawskiej przez H. Kamieńskiego:

„...Przechodzimy do rozklassyfikowania artykułów stosownie do przedmiotów. — Zdawałoby się to rzeczą skończoną, kiedyśmy przechodzili kategorycznie oddziały przez Bibliotekę samą oznaczone; lecz jeszcze nie natrafiamy na podróże, w których napotykamy artykułów cztery.

Następnie różnych artykułów naukowych, różnéj treści, pięć.

Artykułów czysto technicznych, dotyczących umiejętności sztuk 5, które prócz interesu specijalnego dla tych, co wyłącznie się któremu z tych przedmiotów oddają, żadnego innego w sobie nie mieszczą dla massy czytelników: 1 artykuł lekarski, 1 higieniczny, 1 tłumaczenie o stepach i pustyniach, 1 o kolejach żelaznych pod względem ich budowy, 1 o przypadkach w kopalniach węgla kamiennego, rzeczy, które mogłyby być bardzo właściwe w pamiętnikach poświęconych sztuce lekarskiéj lub inżynierskiéj.

Na ostatek artykułów polemicznych trzy.

Przejdźmy teraz do rekapitulacyi artykułów wszystkich Biblioteki, porządkiem przedmiotów". (...)

Tu następuje tabelaryczne zestawienie według działów tematycznych — podobnie jak w „statystyce artykułów" E. Dembowskiego — wszystkich artykułów *Biblioteki* z podaniem tytułu i autora oraz zaznaczeniem czy są tłumaczone czy też oryginalne. Po czym autor przechodzi do wniosków:

„Razem więc wszystkich artykułów piérwszego półrocza 1843 Biblioteki Warszawskiéj jest 36, z których 6 tłumaczonych, 30 oryginalnych.

Z tych artykułów, poświęconych przedmiotom nauk wyższych jako to Filozofii, Historyi, Ekonomii politycznéj i nauk społecznych, ogólnym badaniom literatury

i obyczajów, a zatém stanowiących podstawę wartości pisma, jest tylko siedm oryginalnych a dwa tłumaczonych. Te z porządku rzeczy naprzód pod rozbiór weźmiemy i główną do nich uwagę zwrócimy, ażeby zobaczyć, czem są te pisma, któremi głównie Biblioteka zastawiać się może. Czyli mieszczą w sobie interes powszechny, żywotny, czy idą za postępem w dziedzinie nauk i myślenia? Czy zakres ich dość jest obszerny i zawiera przedmioty żywotne, na którychby, jako na stałéj posadzie, można było zwycięzko pismo wesprzéć? Zaiste, prócz artykułu filozoficznego Karola Libelta, żaden z nich nie czyni zadość warunkom ogólnych widoków, wszystkie umysły za sobą pociągających tą siłą niezachwianą i porywającą, którą mieści w sobie prawda, kiedy światło jéj przyłożymy do przedmiotów najbliżéj dotyczących i najwyżéj wznoszących ludzkiego ducha. Są to same rozprawki interesu podrzędnego z saméj treści przedmiotu swojego, a ztąd najlepsze nawet ich obronienie nie potrafi postawić pisma na téj niezachwianéj zasadzie ogólnego zajęcia i panowania nad umysłami, które każdego utworu literackiego, a mianowicie dziennika, jest celem. W żadnéj z tych pozostałych sześciu rozprawek nie znajdziemy powszechnego żywotnego interesu, a przechodząc je poszczegółowo — rzecz o handlu drzewnym nie obchodzi jak tylko jednę dziesiątą zaledwo część właścicieli gruntowych, którym ten przedmiot może być pożytecznym, a przecież na dziedzicach ziemi nie kończy się liczba czytelników; — czyżby Biblioteka pisać chciała dla saméj wiejskiéj szlachty? Taki artykuł daleko stosowniejsze znalazłby miejsce w zbiorze poświęconym gospodarstwu, np. w Rocznikach Krajowego Gospodarstwa, bo jest obojętnym zupełnie dla Filozofa, Filantropa, Historyka, Moralisty, a obchodzi tylko wyłącznie właściciela i handlarza lasów. Nie mówimy tutaj o specijalnéj wartości pisma pana Cieszkowskiego ani innych, które przytaczać będziemy; — o tém powiemy w szczegółowym rozbiorze, gdzie możemy im przyznać zalety w przeprowadzeniu swojego przedmiotu, chociaż sam przedmiot nie wystarcza na umysłowy pokarm dla ogółu czytelników, na postawienie pisma na téj posadzie niewzruszonéj, o którą Bibliotece, według własnego zeznania redakcii, należy się starać.

Artykuły dwa historyczne (z których jeden Wojcickiego nie jest bez pewnej szczegółowéj zasługi) nie są tém, czegoby od historycznych pomysłów wymagać można, to jest: aby wznieciły powszechne zajęcie, obudziły myślenie przez widok ogólny, stapiający w jedność myśli drobiazgowe rozmiary przez widok nowy zupełnie, lub filozoficzny wykład. Nie są to żadne większe i głębsze wejrzenia w przeszłość, lecz tylko małe dorywkowe badania, nie ustrojone w ten urok, jaki nadaje trafnie uchwycona i przeprowadzona myśl ludzkości w dziejach. — Temu zadaniu zadosyć uczynić mogą w krótkim zakresie tylko rzuty ogólne, zwiastuny organicznéj historycznéj myśli, ściśniętéj jako ziarno i zaród nowego, do większych rozmiarów wzrosnąć mającego pojęcia, — a do tego nigdy nie wystarcza odgrzebywanie nagiego szkieletu historyi w datach i wypadkach. Podobne prace historyczne jak te, które zamieściła Biblioteka, podrzędne miejsce trzymać mogą dzisiaj jeszcze zaszczytnie, lecz tylko przy innych płodach żywotnego interesu w czasopiśmie, a tych daremnie szukamy w poszytach Biblioteki.

Spojrzenie na literaturę dramatyczną w Polsce przez Wojcickiego, które Biblioteka relegowała w spisie przedmiotów pod rubrykę *Powieści i artykuły różne*, jest jednym z lepszych Biblioteki, lecz także nie czyni zadość warunkom ogólniejszego zajęcia, ponieważ jeden z najmniéj ważnych, i uprawianych szczegółów naszéj literatury za cel bierze ile, że nie dochodzi do czasów najnowszych a zatém najbardziéj zajmujących.

Zresztą dwa pozostałe artykuły oryginalne, zupełnie oschłéj treści, nie są bez pewnéj wartości, lecz tylko takiéj, jaka należyć się może specyalnéj rzeczy o samych tylko zewnętrznych formach, nigdy zaś wartości ogół czytelników porywającéj.

Oto mamy wszystkie te siedm artykułów, któreby stanowić powinny Biblioteki tarczę — widzimy sposób w jaki najważniejsze oddziały, które sama podała traktowała, a raczéj zbywała. O dwóch artykułach tłumaczonych nie czynimy tu wzmianki, bo na przekładach żadne pismo wartości swojéj zasadzać nie może, byłaby to chęć wyrządzenia nam wstydu, jak gdybyśmy nie mieli własnych skarbów i zasobów, i sami na nic własnego zdobyć się nie mogli. Wreszcie pismo p. Baranowskiego właściwiéjby miało miejsce w kronice, a rzecz o Cyganach w Hiszpanii, zupełnie dla nas obca i obojętna, nie zaleca się trafnością i stosownością wyboru.

Obliczmy się więc teraz z tych siedmiu artykułów, które przed innémi rozważyć mamy, jako podstawne całego pisma.

Z tych wyborny i powołaniu poważnego czasopisma odpowiadający i w piérwszym rzędzie zajaśnieć wszędzie zdolny jeden (Libelta) 1
Dwa dobre i zajmujące, lecz dla zakresu szczuplejszego w drugim tylko rzędzie miejsce znaleźć mogące (Wojcickiego) 2
Jeden bez żadnego interesu dla ogółu i największéj liczby czytelników — i jako czysto produkcyjno-handlowy, nie przyczyniający się do rozwinięcia żadnej wzniosłéj idei (o handlu drzewem) 1
Jeden historyczny prawie bez żadnéj wartości 1
Dwa artykuły o samych zewnętrznych formach traktujące, a zatém bez ogólnego zajęcia 2

razem 7

Widzimy więc, że z tych siedmiu artykułów figurujących tam, gdziebyśmy podług założenia Biblioteki powinni znaleźć kategorie: I Filozofii, II Ekonomii politycznéj i nauk społecznych, III Historyi, IV Artykułów Naukowych, gdziebyśmy mieli prawo od tak licznéj redakcji najdawniéj istniejącego naukowego pisma wyglądać, aby należycie obsadzone były. Z tych mówię siedmiu artykułów znajdujemy zaledwie trzy odpawiadające zadaniu pisma wyższego zakresu, a jeden tylko, któryby w piérwszym rzędzie można było pomieścić. (...)

Tyle co do ogólnych uwag nad Biblioteką, którą nie widzimy być dosyć silną, aby postępową być mogła, a nawet nie widzimy, aby szczerze do tego dążyła. Przystępujemy teraz do szczegółowego rozbioru naprzód owych siedmiu artykułów, które mają być reprezentantami wcale prawie niezapełnionych oddziałów filozofii, historyi, prawa, ekonomii politycznéj i nauk. (...)" [16])

[16]) Tamże, nr 27 s. 336—344.

CZESŁAW LECHICKI

NAJSTARSZE ORGANIZACJE DZIENNIKARSKIE

I

Do najpóźniej sprecyzowanych i ustabilizowanych zawodów należy u nas zawód dziennikarski. Samo określenie „dziennikarz" w sensie chlebodajnej profesji i podstawowego źródła utrzymania wchodzi w powszechne użycie dopiero w drugiej połowie XIX wieku. Można powiedzieć, że przed 1870 r. nie wyodrębniano dziennikarza, względnie publicysty od ogółu piszących. Między nim a literatem granica była nie tylko płynną, lecz zewnętrznie prawie niedostrzegalna. Z samego redagowania gazety nikt właściwie nie żył; redaktorzy i wydawcy zajmowali posady biurowe, w redakcjach zatrudniano studentów, dziennikarstwo traktowano jako zajęcie uboczne i dodatkowy, niepewny zarobek. Wprowadzenie honorariów autorskich po pierwszej reformie dziennikarskiej w Warszawie niewiele zmieniło ten stan rzeczy.

Bardzo długo, przez cały wiek XIX i chyba do pierwszej wojny światowej, dziennikarstwo łączono z literaturą, co było zresztą dla niego zaszczytne, podciągało różnolitą brać dziennikarską do wyżyn inteligencji twórczej. Traktowano też dziennikarstwo raczej jako sztukę, niż jako fach. Wskutek tego stało ono szeroko otworem dla ludzi zdolnych bez względu na formalne kwalifikacje, stopień wykształcenia i dyplomy ukończonych studiów. Praktyka starczyła za całe przygotowanie.

Proces instytucjonalizacji i profesjonalizacji zawodu dziennikarskiego trwał u nas od końcà XIX wieku. Zbyt szczupła była kadra ludzi, uważających się tylko za dziennikarzy, by odczuwać potrzebę organizacyjnego skupienia na wspólnej platformie zawodowego zrzeszenia dla reprezentacji i obrony własnych interesów. Stosunkowo najwięcej dziennikarzy i najlepiej zarabiających miała na przełomie XIX i XX wieku niewątpliwie Warszawa. Mimo to znane szykany administracyjne i polityczne zaboru rosyjskiego stały na przeszkodzie wyodrębnieniu tam dziennikarstwa jako samowystarczalnej profesji. Jedynie w swoistej symbiozie z literatami mogła w Warszawie zrzeszyć się wreszcie część elitarna dziennikarzy dla celów najskromniej pojętej samopomocy. Stało się to w 1899 r. Powstała wtedy Warszawska Kasa Przezorności i Pomocy dla Literatów i Dziennikarzy, popularnie zwana Kasą Literacką [1]). Pierwszym jej prezesem został Henryk Sienkiewicz, w zarządzie przeważali literaci. Po zelżeniu ucisku udało się z niej wyodrębnić pokrewne Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich (1905), którego statut otrzymał zatwierdzenie dopiero po czterech latach. Zarządy obu bratnich stowarzyszeń przyznawały co dwa lata nagrodę literacką im. Elizy Orzeszkowej. Sama zaś Kasa Literacka stworzyła fundusz im. Bolesława Prusa i przyznawała kilka stypendiów. Utrzymała się do 1953. Ostatnim prezesem był Leopold Staff; z dawniejszych prezesów-dziennikarzy

[1]) O niej — Wacław Rogowicz: Warszawa wydarta niepamięci, Kraków 1956, s. 119—128.

zmarł w ub. roku Witold Giełżyński. Z prezesów Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy żyje ostatni, Konrad Olchowicz. W ogóle oddzielenie dziennikarzy od literatów dokonało się u nas dopiero po 1918 r.

II

W innych warunkach pracowali dziennikarze galicyjscy. Wyznaczały je stosunki panujące w Austrii. Przy dużym na ogół liberaliźmie ery konstytucyjnej, trapiło prasę do końca XIX wieku siedem plag: konfiskata, przepadek kaucji, areszt, stempel gazetowy, stempel inseratowy, zawieszanie czasowe i zamknięcie pisma. W państwie istniała tylko jedna organizacja wspólna: Journalisten- und Schriftsteller--Verein „Concordia", założona w Wiedniu w 1859, z funduszem pensyjnym (od 1872), kasą zapomogową starców i inwalidów (od 1898), kasą chorych i klubem towarzyskim. W ciągu 50 lat należało doń 817 członków (z nich 2 Polaków), majątek wynosił w 1883 114 889 koron, w 1908 — 293 535 koron [2]).

Przy względnej swobodzie politycznej, umożliwiającej urabianie opinii publicznej bez presji cenzury prewencyjnej, zawód dziennikarza był tu w hierarchii profesyjnej dziwnie nisko szacowany, zaszeregowany oficjalnie na równi — mirabile dictu — z pomocnikami handlowymi i właściwie nie chroniony prawnie. Prawo bowiem znało tylko „redaktora odpowiedzialnego", którym mógł być zecer, lub osoba podstawiona przez wydawcę dla ponoszenia konsekwencji karnych oznaczonych przestępstw prasowych. On też formalnie reprezentował pismo wobec władz państwowych.

Nierealny jeszcze wówczas projekt utworzenia „Koła dziennikarzy polskich we Lwowie" rzucił historyk i publicysta Henryk Schmitt, układając również „ustawę", czyli statut tego koła (listopad 1867). Był to postępowy demokrata, późniejszy członek Rady Szkolnej Krajowej.

Pierwszy bardzo liczebnie skromny zjazd dziennikarzy polskich z ziem polskich odbył się w Krakowie 15 września 1868 przy udziale 17 osób, bez reprezentantów zaboru rosyjskiego i emigracji. Następny zjazd zebrał się dopiero w 1894 we Lwowie razem z literatami [3]).

Kilka lat wcześniej wyłoniła się w lwowskim Kole Literacko-Artystycznym, dysponującym fundacją zapomogową dla wdów i sierot po literatach i artystach, myśl bądź rozszerzenia tej fundacji na wdowy i sieroty po dziennikarzach, bądź założenia towarzystwa wzajemnej pomocy samych dziennikarzy. Starzy — z Henrykiem Rewakowiczem i Liberatem Zajączkowskim na czele — przemawiali za pierwszą koncepcją; młodzi — z Bronisławem Laskownickim, Kazimierzem Ostaszewskim-Barańskim i Edmundem Kolbuszowskim na czele — lansowali sformowanie własnej organizacji. Obawy pierwszych, że skupienie dziennikarzy różnej barwy politycznej w jednym zrzeszeniu zawodowym odbije się szkodliwie na rozwoju dziennikarstwa, okazały się płonne. Zresztą zakreślono zrazu nowej organizacji ramy tak wąskie, że szersza działalność wydawała się niemożliwa. Przełamanie lodów przez grono ludzi z inicjatywą i energią społeczną pozwoliło jednak wkrótce organizacji wypłynąć na szersze wody.

Pierwszy statut ograniczył cel Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Dziennikarzy Polskich, zgodnie z nazwą, do udzielania zapomóg i samopomocy. Apel do wydawnictw wszystkich 8 krajowych pism codziennych o przystąpienie do Towarzystwa w charakterze członków wspierających, poskutkował o tyle, że wysłały one swych przedstawicieli na I walne zgromadzenie organizującego się Towarzystwa (27 lutego 1893) w ratuszu lwowskim. Nie ważąc się zrazu na rozszerzenie celów Towarzystwa w kierunku reprezentacji zawodu i obrony jego godności, wybrano pierwszym prezesem posła sejmowego Teofila Merunowicza z *Gazety Narodowej*, wiceprezesem Adama Asnyka z *Nowej Reformy*, sekretarzem Bronisława Laskownickiego z *Dziennika Polskiego*. Referentem prawnym został dr Adam Bieńkowski z *Gazety Lwowskiej*. Z Krakowa weszli do zarządu Kazimierz Bartoszewicz i Kazimierz Ehrenberg.

[2]) Journalisten- und Schriftsteller-Verein „Concordia" 1859—1909. Eine Festschrift (Wien 1909, s. 262, z ilustr.). Oto nazwiska obu zapisanych tu Polaków: Michał Newliński w l. 1877—1890 i Adolf Inlender od 1894.

[3]) Pamiętnik Zjazdu literatów i dziennikarzy polskich 1894 r. Tom I (Referaty i wnioski), Lwów 1894. Tu referat T. Merunowicza: O stosunkach materialnych dziennikarstwa polskiego.

Gdy jednak 16 października 1895 uzyskał zatwierdzenie zmieniony statut, rozszerzający znacznie zakres działalności Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, wytyczając mu obronę moralnych interesów dziennikarstwa polskiego i reprezentację tychże na zewnątrz, przedstawiciele Krakowa wycofali się z zarządu i w ogóle koledzy krakowscy zachowali w pierwszych latach istnienia Towarzystwa pewną rezerwę wobec niego.

Nowy zarząd z Liberatem Zajączkowskim, Kazimierzem Skrzyńskim i Stanisławem Schnür-Pepłowskim na czele zabezpieczył finansowe podstawy, pozyskując członków wspierających, których liczba doszła do 79 i przewyższyła znacznie liczbę członków zwyczajnych. Wkładki pierwszych i imprezy dochodowe (przedstawienia teatralne, zabawy) pozwoliły zaokrąglić majątek Towarzystwa do 30 tys. koron. W 1896 było ono reprezentowane na IV międzynarodowym kongresie prasy w Budapeszcie i przystąpiło do nowozałożonego Związku Prasy. Wydatny też wzięło udział w II zjeździe dziennikarzy słowiańskich Austro-Węgier odbytym w Krakowie we wrześniu 1899. Podczas jubileuszu 500-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego Towarzystwo zorganizowało biuro prasowe.

W tymże czasie (1900) dokonano reformy statutowej w kierunku uregulowania warunków i granic zapomóg, emerytur oraz pensji wdowich i sierocych. Majątek Towarzystwa przekroczył kwotę 100 tys. koron, wkładki członków podwyższono, ale w zamian zapewniono emerytom, względnie niezdolnym do pracy członkom, prawo pobierania od 720 do 1500 koron rocznie, zaś wdowom i sierotom po nich odpowiednie pensje roczne. Unormowano też sprawę udzielania stałych zapomóg i zasiłków chorobowych, co było szczególnie ważnym i cennym w czasie, kiedy nie istniały jeszcze ubezpieczenia społeczne dla pracowników umysłowych. Znamienne, że na 59 członków Towarzystwa w 1900 r. dziennikarzy zawodowych, to jest utrzymujących się z pióra, było 40; dla reszty dziennikarstwo stanowiło drugie zajęcie. Przyrost roczny dochodów, wynoszący do 20 tys. koron, dawały głównie imprezy zabawowe i zasiłki członków wspierających.

Strata w ciągu roku takich filarów Towarzystwa, jak Liberat Zajączkowski i Stanisław Schnür-Pepłowski, nie odbiła się ujemnie na jego rozwoju; ich miejsca zajęli: Adam Krechowiecki (dożywotnio) i Michał Rolle, obaj z *Gazety Lwowskiej*, po nim zaś niebawem Bronisław Laskownicki. Wymienieni wraz z Kazimierzem Ostaszewskim-Barańskim i Aleksandrem Milskim odegrali najczynniejszą rolę w zarządzie podczas drugiego dziesięciolecia istnienia Towarzystwa. Sekretarz jego w latach 1907—1913 dr Ostaszewski-Barański był wiceprezesem Centralnego Związku Dziennikarzy Słowiańskich w Austrii i wiceprezesem Ogólnosłowiańskiego Związku Prasy tamże.

Z wpłat członków wspierających, imprez dochodowych, wkładek członkowskich, opłat wpisowych, tudzież odsetek kapitału żelaznego urósł majątek Towarzystwa w chwili wybuchu pierwszej wojny światowej do 416 tys. koron. Dopiero w 1900 r. zaopiekowano się pierwszą wdową po dziennikarzu. Na zapomogi, pensje wdowie i sieroce wydano w l. 1900—1908 prawie 60 tys. koron. Zaopatrzenia wdowie wynosiły 960 koron, emerytury do 1500 koron rocznie, zapomogi po 200 koron, jednorazowo. Wkładka 8 koron miesięcznie. Wpisowe wynosiło dla kandydata poniżej 30 lat — 100 koron, dla 35-letniego — 500 koron, od 40—45-letniego — 1 tys. koron, od 45 lat w górę — 2 tys. koron. W 1914 r. wspierało Towarzystwo 1 emeryta, 11 pań pobierających pensje wdowie i 1 stypendystę. Członków wspierających liczyło wtedy 50 (m. in. 10 banków, 7 innych instytucji finansowych, 8 wydawnictw gazet, rady miejskie Lwowa i Krakowa), członków zwyczajnych 64, z czego 27 uprawnionych do otrzymania emerytury. Istniała specjalna komisja przedsiębiorstw. Członkami honorowymi byli: Sienkiewicz, Paderewski, Jeż-Miłkowski, prof. St. Tarnowski, A. Krechowiecki i Fr. Rawita-Gawroński. Prezydium stanowili w 1914 Krechowiecki (przew.), Aleks. Milski, Michał Konopiński (zast.) i Rolle (sekr.).

Skromna w założeniu kasa zapomogowa z jedynym pierwotnie celem zebrania poważniejszego funduszu emerytalnego, szybko przekształciła się w stowarzyszenie zawodowe o wyższych ambicjach, niż późniejsze związki zawodowe pracowników umysłowych. Zabezpieczeniu trwałych podstaw materialnych służył fundusz żelazny, który po 10 latach wynosił 165 tys., a po 20 latach wzrósł do imponującej sumy 420 tys. koron, czyli zdystansował na całej linii wiedeńską „Concordię" o nieporównanie szerszym zasięgu i wpływie.

Wypełniając wskazane statutem zadania reprezentacyjne, jako jedyna przez długie lata polska korporacja dziennikarska w kraju, zdawało sobie Towarzystwo dobrze sprawę z obowiązków swego stanu. W sprawozdaniu za r. 1896 znalazły się słowa:

„Dziennikarstwo jest najbardziej wysuniętą i najgłośniejszą trybuną narodową, nie dziw przeto, że podlega ono, oraz jego pracownicy, nieustannej krytyce. Czujność więc, aby ta wielka machina funkcjonowała zdrowo i normalnie, powinna być celem naszego stowarzyszenia, a jednym ze środków do tego celu wiodących, jest niezawodnie koleżeńska solidarność i dbałość o materialne i moralne interesy stowarzyszonych, co też jest i być powinno głównym celem Towarzystwa Dziennikarzy Polskich [...] Życzliwość, jaką nam ze wszystkich stron okazują, nie ostygła, lecz wzmocniła się jeszcze bardziej. Ludzie najwybitniejsze w kraju stanowiska zajmujący, podali nam dłoń pomocną. Instytucje krajowe, rady miejskie, stając w rzędzie subwencjonarjuszy Towarzystwa, dały dowód żywego zajęcia się prasą, zrozumienia jej znaczenia u nas i doniosłości".

W atmosferze powszechnej, stałej życzliwości Towarzystwo nie tylko bogaciło się materialnie, ale równolegle podnosiło prestiż zawodu. Przyświecający sobie cel humanitarny starannie chroniło przestrzeganiem swej apolityczności, ze wszystkimi potrafiło utrzymać najlepsze stosunki. Sprzyjała temu wielce okoliczność, że od 17 listopada 1901 do rozpadnięcia się Austrii przewodniczyła Towarzystwu oficjalna osobistość: radca dworu Adam Krechowiecki, redaktor naczelny urzędowej *Gazety Lwowskiej* i szef cenzury krajowej. Zdala od Towarzystwa trzymali się dziennikarze zarówno socjalistyczni, jak klerykalni, jak wreszcie „rewolwerowi", a także Żydzi. Towarzystwo należało do Międzynarodowego Związku Prasy, do centralnego Związku Stowarzyszeń Dziennikarskich Słowiańskich, do „Journalisten-Bund" w Wiedniu, do ogólnosłowiańskiego Związku Dziennikarzy i wreszcie do Związku Dziennikarzy Polskich [4]).

III

Związek Dziennikarzy Polskich powołali do życia wszechpolacy, niezadowoleni z ultralojalnego charakteru Towarzystwa Dziennikarzy Polskich i unikania przezeń wszelkiego zaangażowania politycznego. Opanowawszy w 1902 *Słowo Polskie*, zaczęli wywierać coraz intensywniejszy wpływ na bujne wtedy życie umysłowe Lwowa. Jedynie wschodnia Galicja dawała wskutek tego oparcie dla propagandy wszechpolskiej. Opinia kraju na przełomie stulecia skonsolidowana była całkowicie w orbicie polityki państwowej. Jak się wyraża świadek naoczny Zygmunt Wasilewski [5]), „organy prasowe we Lwowie grały zgodnie hymn państwowy austriacki". Czasopism posiadał Lwów wtedy przeszło 100 (dzienników 8), z czego polskich 70. Kraków niewiele mu ustępował pod tym względem, a nawet przewyższał go polskim charakterem swego czasopiśmiennictwa, choć miał też pierwszy na ziemiach naszych dziennik w języku żydowskim (obok 6 polskich).

Inicjatorem Związku Dziennikarzy Polskich we Lwowie o zasięgu ogólnopolskim, międzynarodowym, był Franciszek Rawita-Gawroński, publicysta, historyk i powieściopisarz, wydawca dziennika *Wiek XX* w latach 1901/02 i kwartalnika naukowego *Ruś* w 1911, członek Ligi Narodowej. W realizacji jego inicjatywy pomógł głównie Adam Krechowiecki, wyjednując w Namiestnictwie zatwierdzenie statutu wiosną 1909.

Statut ów postanawiał w paragrafie 3, że celem Związku jest zjednoczenie prasy polskiej bez względu na różnice przekonań politycznych, do wspólnego postępowania w sprawach ogólnonarodowych, oraz w sprawach dotyczących godności i zawodowych interesów polskiego dziennikarstwa. Członkiem rzeczywistym może być każdy zawodowy dziennikarz i literat bez różnicy płci, pomieszczający swe prace w polskich dziennikach i pismach periodycznych.

Dodany do statutu regulamin delegacji dotyczy zjazdów polskich towarzystw dziennikarskich zwoływanych dwa razy do roku dla ujednolicenia postępowania dziennikarstwa zarówno w sprawach zawodowych, jak w ważnych sprawach ogólnonarodowego znaczenia. Stałym miejscem zjazdów ma być Kraków, ich zwoływaniem zajmuje się wydział Towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie, który 12 kwietnia 1909 wybrał Franciszka Rawitę-Gawrońskiego drugim zastępcą przewodniczącego.

---

[4]) Głównym źródłem historycznym są doroczne drukowane Sprawozdania Tow. Dziennikarzy Polskich we Lwowie, z których dwa, za rok 1902/03 i za rok 1912/13 zawierają szkice obrazujące pierwsze i drugie dziesięciolecie istnienia Towarzystwa.

[5]) „Lwów przodujący", rękopis z 1941 r., zdeponowany w Bibliotece Jagiellońskiej, s. 69.

Równocześnie nastąpiło ukonstytuowanie Związku Dziennikarzy Polskich. Prezesem wybrano tegoż Fr. Rawitę-Gawrońskiego, wiceprezesami: Stanisława Libickiego, naczelnego redaktora *Kuriera Codziennego* w Warszawie i Stefana Chociszewskiego, naczelnego redaktora dziennika *Postęp* w Poznaniu, wiceprezesa Towarzystwa Dziennikarzy i Literatów Polskich w Rzeszy Niemieckiej. Sekretarzem został Bronisław Laskownicki, naczelny redaktor miejscowego *Wieku Nowego*, skarbnikiem Zygmunt Wasilewski, naczelny redaktor *Słowa Polskiego*. W prezydium Związku tylko Laskownicki stał poza obozem wszechpolskim; reszta członków to działacze wszechpolscy. Do zarządu weszli: z Warszawy Ksawery Chamiec, dobrodziej Kasy Literackiej, z Krakowa — Adam Doboszyński, wydawca *Nowej Reformy*, Rudolf Starzewski, naczelny redaktor *Czasu* i Michał Konopiński, naczelny redaktor *Nowej Reformy*; ze Lwowa — Tadeusz Czapelski, dr Aleksander Czechowski, Jan Dąbski, Wojciech Dąbrowski, Adam Krechowiecki i dr Kazimierz Ostaszewski-Barański.

Z Warszawy przystąpiła do Związku jedynie Kasa Literacka. Na drugim walnym zgromadzeniu Związku w lipcu 1910 w Krakowie uchwalono energiczne zajęcie się sprawą utworzenia polskiego biura korespondencyjnego i uznano Związek w rozstrzyganych przez sądy polubowne i honorowe sprawach za organizację centralną i wyższą instancję odwoławczą. Wydział Tow. Dziennikarzy Polskich domagał się rewizji statutu Związku dla uniknięcia ewentualnych sporów kompetencyjnych, do czego jednak nigdy nie doszło.

Ze sprawozdania przedłożonego walnemu zgromadzeniu Związku w marcu 1912 wynika, że głównym przedmiotem uwagi wydziału w okresie od lipca 1910 do końca 1911 była sprawa wyodrębnienia Chełmszczyzny z Królestwa Polskiego i reakcja na nią opinii publicznej, oraz zabiegi około uruchomienia polskiego biura korespondencyjnego. Realizacją tego postulatu zajęła się Rada Narodowa we Lwowie. Na przeszkodzie stała sprawa funduszów; potrzeba było 10 tys. koron. Do Związku zgłosiło akces założone w październiku 1911 Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich w Ameryce Północnej. Udział Związku w austriackich zjazdach dziennikarzy słowiańskich monarchii narażał go na zarzut uczestniczenia w propagandzie panslawistycznej [6]). W ciągu 5 lat istnienia Związek niewiele mógł się zaznaczyć.

Założone w 1909 Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich w Kijowie z Edwardem Paszkowskim, redaktorem *Dziennika Kijowskiego* na czele, pozostało poza Związkiem. Przystąpiło natomiast, a przynajmniej nawiązało ścisły kontakt, Towarzystwo Dziennikarzy i Literatów Polskich na Rzeszę Niemiecką, założone celem wzajemnej pomocy w Poznaniu 20 lipca 1905. Jego pierwszym prezesem był Władysław Kościelski z Miłosławia, ziemianin, literat, członek Izby Panów.

Zawiązany w 1912 Syndykat Dziennikarzy Polskich [7]) w Krakowie z przewodniczącym Aleksandrem Karczem, redaktorem *Nowej Reformy*, pierwsza tego rodzaju i pod tą nazwą organizacja na ziemiach polskich, nie mógł wskutek wybuchu pierwszej wojny światowej zbliżyć się i współpracować na polu obrony zawodowych interesów ze Lwowem. Inne syndykaty dziennikarzy polskich powstały dopiero po odzyskaniu niepodległości. Mimo ich istnienia lokalne Towarzystwo Dziennikarzy Polskich, choć bardzo zubożone, utrzymało się także w okresie międzywojennym. Jako najstarszemu i najdłużej egzystującemu należało się tu obszerniejsze miejsce.

IV

Podane niżej listy członków Tow. Dziennikarzy Polskich i Związku Dziennikarzy Polskich zestawiono na podstawie danych zawartych w cytowanym pośmiertnym dziele Z. Wasilewskiego i w Sprawozdaniu Tow. Dziennikarzy Polskich za r. 1913/14 (Lwów 1914). Wśród członków ostatniego figuruje jeden z Warszawy (Kazimierz Rakowski), 18 z Krakowa, 2 z Wiednia, reszta ze Lwowa. Wśród członków Związku Dziennikarzy Polskich z Galicji znajduje się kilkunastu nie należących do Tow. Dziennikarzy Polskich prawdopodobnie ze względów materialnych (wysokie wpisowe). Uderza wśród członków Związku znaczna liczba osób z Królestwa i Poznańskiego nie będących ani zawodowymi dziennikarzami, ani literatami.

---

[6]) Wasilewski L. c. s. 67—101, rozdział: Związek Dziennikarzy Polskich.
[7]) Por. jednodniówkę: „XXV-lecie Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Krakowie", Kraków 1937, ze spisem członków.

Lista 64 członków zwyczajnych Towarzystwa Dziennikarzy Polskich w 1914:

Bartoszewicz Kazimierz
Bazylewski Władysław
Cepnik Henryk
Chołoniewski Antoni
Chyliński Michał
Czapelski Kazimierz
Czapelski Tadeusz
Czechowski Aleksander
Dąbrowski Wojciech
Dąbski Jan
Gawroński R. Franciszek
Grek Michał
Hartleb Tadeusz
Hopcas Józef
Inlender Adolf
Irzykowski Karol
Jaworski Wł. Leop.
Jossé Henryk
Karcz Aleksander
Kitschman Adolf
Kolbuszowski Edmund
Konopiński Michał
Krajewski Adam
Krechowiecki Adam
Kucharski Karol
Kwaszewski Szymon
Laskownicki Bronisław
Lech Antoni
Lewicki Bolesław
Lewicki Witold
Makuszyński Kornel
Masłowski Wacław
Merwin Bertold
Merunowicz Teofil
Milko Władysław
Milski Aleksander
Naake-Nakęski Wacław
Niewiadomski Stanisław
Nittman Karol
Noskowski Witold
Obogi Oswald
Prokesch Władysław
Rączkowski Józef
Rakowski Kazimierz
Rakowski Konrad
Rolle Michał
Rossowski Stanisław
Schroeder Artur
Siedlecki Adam Grzymała
Sołtys Mieczysław
Srokowski Konstanty
Stasiak Ludwik
Starzewski Rudolf
Szenderowicz Leopold
Szenderowicz Władysław
Trejdosiewicz Zygmunt
Vogel Aleksander
Wąsowicz Władysław
Wierzyński Hieronim
Woynarowski Stanisław
Zawadzki Włodzimierz
Zieliński Jan Kazimierz
Zipser Józef

Lista 215 członków Związku Dziennikarzy Polskich we Lwowie (1909—1914):

a) z zaboru rosyjskiego (47):

Baliński Ignacy
Barszczewski Stefan
Bibl Aleksander
Bogusławski Edward
Bosakowski Stanisław
Chamiec Jaxa Ksawery
Dąbrowski Ignacy
Dębicki Zdzisław
Dunin Karol
Dutlinger Edward
Dzierzkówna Natalia
Flam Maksymilian
Gliński Kazimierz
Herbaczewski Władysław
Hertz Jan Adolf
Karoli Władysław
Kijeński Stanisław
Koleżak Władysław
Krzemiński Stanisław
Kulwieć Kazimierz
Lesznowski Stanisław
Libicki Stanisław
Lorentowicz Jan
Maciejowski Stanisław
Maleszewski Władysław
Mayzel Bronisław
Modrzejewski Teofil
Neufeldówna Bronisława
Ochimowski Feliks
Ohrenstein Jerzy
Orłowski Wacław
Peszke Ignacy
Potocki Ksawery
Pytliński Henryk St.
Rabski Władysław
Rakowski Kazimierz
Rodkiewicz Stanisław
Rygier Henryk
Smotrycki Jan
Stońko Andrzej

Syrokomla-Syrokomski Jan
Szabłowski Teodor
Śliwiński Artur
Święcicki Julian Adolf
Weryho Władysław
ks. Wesołowski Stanisław
Zakrzewski Jan

b) z zaboru pruskiego (89):

ks. Adamski Stanisław
Biederman Marcin
Brejski Jan
Brownsford Kazimierz
Burzyński Bronisław
Cegielski Stefan
Chłapowski Alfred
Chmielewski Bonifacy
Chociszewski Józef
Chociszewski Stefan
Chrzanowski Bernard
Czartoryski Zygmunt
Czechowski Ignacy
ks. Dettlof Szczęsny
Dombek Paweł
Dziembowski Zygmunt
Fiedler Antoni
Gaysler Ludwik
Goździewicz Józef
Gruszczyński Maksymilian
Gustowski Artur
Hoffman Stefan
Hojnacki Ludwik
Jankowski Kazimierz
Jaworski Tadeusz
Karwowski Adam
Kędzierski Czesław
ks. Kłos Józef
Knapowski Kazimierz
Korfanty Wojciech
dr Kossowski
Kościelski Władysław
Kościński Konstanty
Kowalski Dionizy
Kozłowski Karol
Kozłowski Tomasz
Królak Józef
Królikowski Dionizy
Krysiak Franciszek Salezy
Kusik Stanisław
Kulerski Wiktor
Laurentowicz Franciszek
Leitgeber Roman
ks. Lisiecki Arkadiusz
Łabuński Ignacy
Łebiński Walery
Łukowski
Majerski Michał
Marchlewski Bolesław
Marweg Zygmunt
Mizerski Ludwik
Namysł Władysław
Napieralski Adam
ks. Nejczyk Tomasz
Noskowski Mieczysław
Palędzki Józef
Pieniężny Władysław
ks. Pieprzycki Konstanty
Polski Jan
Poszwiński Adam
Powidzki Tadeusz
Puffke Kazimierz
Rakowski Bolesław
Rakowski Edmund
Ruczyński Bronisław
Rydlewski Celestyn
Rzepecka Helena
Rzepecki Karol
Rzepecki Zdzisław
Schröder
Seyda Marian
Siemianowski Jan
Skarżyński Witold
ks. Smorawski Kazimierz
Stefański Antoni
ks. Stychel Antoni
Szmytkowski Wincenty
Szpotański Stanisław
Szuman Henryk
Świtała Idzi
Ulatowski Józef
ks. Wawrzyniak Piotr
Winiewicz Józef
Wiśniewski Paweł
Wojciechowski Franciszek
Wrzesiński Seweryn
ks. Zimmermann Kazimierz
Ziółkowski Kazimierz
Żniński Ignacy

c) z zaboru austriackiego (79):

Bartoszewicz Kazimierz
Biega Stanisław
Bieńkowski Adam
Cepnik Henryk
Chołoniewski Antoni
Chyliński Michał
Czajkowski Bohdan
Czapelski Kazimierz
Czapelski Tadeusz
Czechowski Aleksander
Dąbrowski Wojciech
Dąbski Jan

Diehl Józef
Fryling Zygmunt
Gawalewicz Marian
Gawroński Rawita Fr.
Grek Michał
Grott Aleksander
Hopcas Józef
Inlendor Adolf
Jaworski Franciszek
Jaworski Wład. Leop.
Jossé Henryk
Karcz Aleksander
Kitschman Adolf
Konopiński Michał
Krajewski Adam
Krechowiecki Adam
Kryczyński Bronisław
Kucharski Karol
Kuncewicz Izydor
Kwaszewski Szymon
Laskownicki Bronisław
Lech Antoni
Lewicki Bolesław
Lewicki Witold
Lilien Edward
Maliński Stanisław
Masłowski Wacław
Merunowicz Teofil
Merwin Bertold
Milski Aleksander
Naake-Nakęski Wacław
Natanson Stefan
Niewiadomski Stanisław
Nittmann Karol
Noskowski Witold
Nowicki Adam
Nowiński Stanisław
Obogi Oswald
Obrzud Stanisław
Ostaszewski-Barański Kazimierz
Pepłowski Kazimierz
Poliński Roman
Popławski Antoni
Prokesch Władysław
Rakowski Konrad
Rolle Michał
Rossowski Stanisław
Rymar Stanisław
Sawczyński Henryk
Siedlecki Grzymała Adam
Sołtys Mieczysław
Srokowski Konstanty
Staniszewski Władysław
Starzewski Rudolf
Stasiak Ludwik
Stępowski Marian
Szenderowicz Leopold
Szenderowicz Władysław
Tranda Zdzisław
Trejdosiewicz Zygmunt
Vogel Aleksander
Wasilewski Zygmunt
Wąsowicz Władysław
Wysocki Alfred
Zawadzki Włodzimierz
Zieliński Jan Kazimierz
Zipser Józef

WALERY PISAREK

MANIFEST PSYCHOLINGWISTYCZNY *)

Sama nazwa *psycholingwistyka* pozwala się domyślać, co się za nią kryje. Nawet człowiek, który styka się z nią po raz pierwszy, bez trudu dojdzie do wniosku, że chodzi tu albo o dział psychologii obejmujący sprawy języka, albo o gałąź językoznawstwa charakteryzującą się psychologiczną orientacją. Osgood i Sebeok, współtwórcy psycholingwistyki, oświadczają, że zajmuje się ona „relacjami, które zachodzą między przekazami a charakterystycznymi cechami ludzi, którzy te przekazy dobierają i interpretują.[1])

Oficjalna historia psycholingwistyki rozpoczyna się w roku 1952. W październiku tego roku amerykańska instytucja Social Science Research Council powołała do życia Komitet do spraw Językoznawstwa i Psychologii. Do zadań Komitetu należało zorganizowanie współpracy między uczonymi różnych specjalności badającymi zagadnienia języka, aby przyspieszyć rozwój studiów nad słownym zachowaniem się ludzi. W skład Komitetu weszli: Charles E. Osgood (psycholog) jako przewodniczący, John B. Carroll (psycholog), Thomas A. Sebeok (językoznawca), Floyd G. Lounsbury (językoznawca), George A. Miller (psycholog) oraz Joseph B. Casagrande (antropolog).[2]) Jak widać z tego, utworzony w roku 1952 Komitet zgrupował wybitnych uczonych o nazwiskach głośnych nie tylko w USA, ale na całym świecie.

Tenże Komitet zorganizował w lecie 1953 roku na Uniwersytecie Indiana pierwsze seminarium psycholingwistyczne. Poświęcono je przede wszystkim przedyskutowaniu trzech koncepcji badania języka, a mianowicie koncepcji lingwistycznej, psychologicznej i teorii informacji, a także omówieniu wielu szczegółowych problemów i planów badawczych na przyszłość. W wyniku seminarium powstała książka zredagowana przez Osgooda i Sebeoka pt. „Psycholinguistics", która ukazała się w roku 1954. Spotkała się z tak wielkim zainteresowaniem na całym świecie, że cały nakład rozszedł się szybko, nie zaspokoiwszy popytu. Po dziesięciu latach Uniwersytet Indiana opublikował nowe wydanie, dołączając do dawnego tekstu dwie rozprawy: opracowany przez A. R. Diebolda przegląd badań psycholingwistycznych w latach 1954—1964 wraz z bibliografią oraz rozprawkę G. A. Millera pt. „Psycholinguists", komentującą osiągnięcia i perspektywy nowej dyscypliny. Czytelnik otrzymał więc książkę o wielkich ambicjach. Książkę mającą nie tylko przedstawić statut psycholingwistyki, ale także ukazać krytycznie całość jej dorobku. Wolno się spodziewać,

---

*) PSYCHOLINGUISTICS. A Survey of Theory and Research Problems. Edited by Charles E. Osgood and Thomas A. Sebeok. With A Survey of Psycholinguistic Research 1954—1964 by A. Richard Diebold and The Psycholinguists by George A. Miller. Indiana University Press, Bloomington 1965. S. XII+307.

[1]) „Psycholinguistics is concerned in the broadest sense with relations between messages and the characteristics of human individuals who select and interpret them." (s. 4).

[2]) W roku 1953 Miller ustąpił z Komitetu, a na jego miejsce weszli Joseph H. Greenberg (językoznawca) i James J. Jenkins (psycholog).

że książka ta odegra ogromną rolę w zakresie popularyzacji psycholingwistycznych idei tak w USA, jak i w Europie. Inna rzecz, że tylko w odniesieniu do bardzo młodej dyscypliny można pokusić się o zawarcie jej całości w jednym tomie.

Trzonem nowego wydania „Psycholinguistics" pozostał dawny tekst zredagowany przez Osgooda i Sebeoka na podstawie referatów i głosów dyskusyjnych z seminarium psycholingwistycznego z roku 1953. Składa się on z następujących sześciu rozdziałów: 1. Wprowadzenie (tu znajduje czytelnik omówienie klasycznych modeli procesu komunikowania, krótką charakterystykę zainteresowania badawczego, jakie różne nauki poświęcają międzyludzkiemu porozumiewaniu się oraz informację o układzie materiału w książce); 2. Trzy podejścia do studiów nad językowym zachowaniem się człowieka (w trzech podrozdziałach omówione zostały kolejno badania języka prowadzone ze stanowiska językoznawczego, teorii uczenia się i teorii informacji); 3. Jednostki psycholingwistyczne (autorzy przedstawiają tu psychologiczne podstawy wyodrębniania jednostek percepowanej rzeczywistości, ukazują relacje zachodzące między jednostkami psychologicznymi i lingwistycznymi oraz — co najważniejsze — proponują interesującą hierarchię jednostek psycholingwistycznych); 4. Psycholingwistyka synchroniczna — mikrostruktura (rozdział ten poświęcono trzem głównym sposobom komunikowania się ludzi: ustno-słuchowemu, gestowo-wzrokowemu i manipulacyjno-sytuacyjnemu oraz omówieniu relacji zachodzących między tymi trzema sposobami); 5. Psycholingwistyka sekwencyjna (autorzy referują tu wyniki i projekty badań nad konkretnymi tekstami ze szczególnym uwzględnieniem metod teorii informacji); 6. Psycholingwistyka diachroniczna (relacjonuje się tu wyniki eksperymentów i badań nad takimi zjawiskami, jak uczenie się języka macierzystego, uczenie się języka drugiego, dwujęzyczność i zmiany w języku); 7. Psycholingwistyka synchroniczna — makrostruktura (cztery podrozdziały traktują o wpływie, jaki wywierają stany motywacyjne na zakodowywanie i odkodowywanie przekazu, o różnych ujęciach zagadnień semantycznych, o przekazywaniu informacji za pomocą przekazów językowych i wreszcie o zależnościach między językiem, poznaniem i kulturą).

Psycholingwistyka — zgodnie z intencjami jej twórców — jest częścią wiedzy o komunikowaniu się ludzi, którego fragment stanowi komunikowanie się za pomocą takich masowych środków, jak radio, prasa i telewizja. Psycholingwistykę interesują procesy zakodowywania i odkodowywania przekazów, procesy wyznaczane relacjami, które zachodzą między przekazami a osobami uczestniczącymi w komunikowaniu. Tak określonym zadaniom nie może sprostać ani samo językoznawstwo, badające poszczególne przekazy tylko jako egzemplifikację danego kodu (który zdaniem niektórych lingwistów jest jedynym prawdziwym przedmiotem językoznawstwa), ani sama psychologia, zajmująca się procesami psychicznymi dokonującymi się w umysłach porozumiewających się ze sobą ludzi, ani sama teoria informacji z jej mechanistycznym modelem, w którym nie ma miejsca na znaczenie transmitowanych sygnałów. Jeśli jednak specjaliści tych trzech dyscyplin połączą swe wysiłki we wspólnych badaniach, być może uda się przezwyciężyć ograniczenia pojedynczych nauk i osiągnąć poznanie całości procesu porozumiewania się ludzi. A że przedmiot badań wiedzy o prasie, to znaczy proces masowego komunikowania jest tylko szczególnym przypadkiem procesu porozumiewania się za pomocą skonwencjalizowanych znaków, narodziny psycholingwistyki, jej rozwój, dorobek i perspektywy badawcze na przyszłość nie mogą pozostać obojętne żadnemu prasoznawcy, który nie chce zamknąć się w opłotkach własnej specjalizacji, ale ma ambicję ogólnego spojrzenia na całość problematyki badanego przedmiotu.

Psycholingwistyka tym bardziej zasługuje na zainteresowanie prasoznawcy, że nie jest to dyscyplina spekulatywna; od samego początku cechuje ją orientacja empiryczna. Eksperyment jest podstawowym narzędziem badawczym tej nauki. Eksperyment pozwala stwierdzić, czy kategorie (jak fonem, morfem, wyraz, zdanie), stosowane przez lingwistów w charakterystykach kodu językowego są realnymi (oczywiście psychicznymi) przedmiotami, czy też tylko abstrakcjami kreowanymi dla celów sformalizowanego opisu przekazu.[3]) Psycholingwistyka uznaje za swoje za-

[3]) Oto przykład eksperymentalnego sprawdzenia, czy wyrażenie *do domu* w zdaniu *Chłopcy idą do domu* jest jedną jednostką, czy składa się z dwóch jednostek. Badający zleca badanemu, by ten odwrócił przytoczone zdanie. Otrzymana odpowiedź: *Do domu idą chłopcy* dowodzi, że badany odczuwa wyrażenie *do domu* jako jedną jednostką językową. Podobnie odwracanie np. wyrazu *rów* (wym. *ruf*) na *wur*, a nie *fur*, świadczy o istnieniu w świadomości mówiących fonemu *v*, który w określonej pozycji bywa realizowany jako *f*.

równo nowe empiryczne techniki badawcze, a więc na przykład „cloze procedure" W. Taylora czy „dyferencjał semantyczny" C. E. Osgooda[4]), jak też i tradycyjne, oparte na zjawisku asocjacji.

Bodajże najcenniejszą zdobyczą psycholingwistyki jest stwierdzenie, że podczas analizy procesu porozumiewania się językowego trzeba wyróżniać niemal w każdym stadium tego procesu inne jednostki przekazu, jeśli analizuje się przekaz ze stanowiska nadawcy (osoby zakodowującej), inne jeśli się analizuje przekaz ze stanowiska odbiorcy (osoby odkodowującej). I tak w stadium motywacyjnym (w tym stadium nadawca rozstrzyga, czy będzie mówił, a jeśli tak, to czy będzie rozkazywał, pytał o coś, czy stwierdzał coś) jednostką przekazu zarówno dla nadawcy, jak i odbiorcy jest zdanie w szerokim rozumieniu tego słowa. W stadium semantycznym psycholingwistycznymi jednostkami przekazu dla nadawcy są klasy funkcyjne (taką klasą jest na przykład wyrażenie *wysoki dom* w zdaniu *Wysoki dom stoi na wzgórzu*), dla odbiorcy — jądra (nucleus; element pośredni między morfemem a wyrazem). W stadium sekwencyjnym dla nadawcy i odbiorcy jednostkami są wyrazy. W stadium integracyjnym jednostką dla nadawcy jest sylaba, dla odbiorcy — fonem.

Wymienione tu jednostki podane zostały w kolejności odpowiadającej stanowisku nadawcy. To znaczy, że jeżeli chcemy, by podano nam przy stole masło, decydujemy się najpierw na konstrukcję żądającą (zdanie), potem wybieramy z zasobów leksykalnych języka znak odpowiadający masłu (klasę funkcyjną). Następnie uruchamiają się mechanizmy motoryczne, które wyprodukowują wyrazy składające się z mniejszych elementów.

Kwestię ustalenia jednostek badawczych wysuwam na czoło osiągnięć psycholingwistyki nie dlatego, bym był bezwzględnie przekonany o jego słuszności (przeciwnie, sądzę, że zbyt niefrasobliwie potraktowano rolę części mowy i składni w językowym zachowaniu się ludzi), ale dlatego, że dopóki nauka nie zdobędzie się na ustalenie jednostek wyodrębnianych na podstawie obiektywnych kryteriów, dopóty nie ma prawa uważać się za naukę ścisłą. Przypomnijmy, że dopiero z chwilą jednoznacznego określenia fonemu (czy raczej cechy dystynktywnej) rozpoczęła się kariera językoznawstwa jako nauki ścisłej.

Psycholingwistyka opisuje psychiczne procesy zachodzące wtedy, gdy ludzie używają zdań. Każde językowe komunikowanie (a więc także komunikowanie masowe) nie jest w gruncie rzeczy niczym innym, jak używaniem zdań przez ludzi. Poprzednio, przedstawiając jednostki psycholingwistyczne, relacjonowałem podział procesu językowego komunikowania na stadia dokonywany ze stanowiska nadawcy. Ze stanowiska odbiorcy (a to stanowisko bardziej interesuje prasoznawcę) wygląda to nieco inaczej. Odbiorca najpierw (1) słyszy wypowiedź (nawet jeśli jest dla niego całkiem niezrozumiała może określić jej głośność, długość, kierunek itd.), (2) wyróżnia w niej poszczególne elementy zbudowane z rozpoznanych fonemów, (3) akceptuje ją (lub odrzuca) jako gramatyczną wypowiedź w danym języku, (4) interpretuje ją semantycznie, przypisując poszczególnym elementom odpowiadające im w danym języku wartości (znaczenia), a dopiero potem może ją (5) zrozumieć (lub nie zrozumieć) właściwie na tle całego kontekstu i konsytuacji (jeśli na przykład żona powie mężowi, że kupiła nową żarówkę do kuchni, w określonych warunkach należy to rozumieć jako prośbę o wymianę starej żarówki na nową), a wreszcie (6) uwierzyć tej wypowiedzi lub nie (kiedy dziecko powie, że widziało w ogródku koło domu lwa, to wypowiedź taką rodzice mogą usłyszeć, zaakceptować jako gramatyczną, poprawnie zinterpretować semantycznie, zrozumieć, ale tylko w niektórych okolicach świata uwierzą dziecku).

Dotychczasowe badania psycholingwistyczne dotyczyły przede wszystkim trzech najprostszych stadiów procesu komunikowania językowego. Dużo wiemy dziś o tym, jak ludzie słyszą i wyróżniają poszczególne elementy w wypowiedziach; zjawisko akceptowania gramatyczności wypowiedzi i interpretacji semantycznej staje się dziś centralnym przedmiotem badawczego zainteresowania wielu amerykańskich (nie tylko zresztą amerykańskich) językoznawców i psychologów. Stadia rozumienia wypowiedzi i uznawania jej za prawdziwą, bez wątpienia znacznie oporniej poddające się eksperymentalnym badaniom niż poprzednie cztery, niestety nie doczekały się dotychczas w pełni zadowalającego (z punktu widzenia postulatów psycholingwistyki) opracowania. Niestety, bo właśnie wyniki badań tych dwóch ostatnich stadiów procesu odbioru przekazu mogłyby najbardziej zainteresować prasoznawcę.

[4]) Obie te techniki i ich zastosowanie w badaniach nad masowym komunikowaniem omówimy w przyszłości w *Zeszytach Prasoznawczych*.

Jak przebiega proces rozumienia wypowiedzi? Jakie czynniki i w jakim stopniu mu sprzyjają, a jakie go hamują? Od jakich predyspozycji psychicznych człowieka zależy sprawność rozumienia przekazu? Jakie cechy przekazu ułatwiają lub utrudniają jego rozumienie? Jakie relacje między treścią przekazu, stanem wiedzy odbiorcy a rzeczywistym stanem rzeczy muszą zachodzić, by przekaz został uznany za wiarygodny? Takie i tym podobne pytania zadałby chętnie prasoznawca psycholingwistyce. Na razie nie potrafi ona na nie dać odpowiedzi. Niemniej jednak w programie psycholingwistycznych badań wyraźnie podkreśla się konieczność naukowego wyjaśnienia także i tych dwóch ostatnich, najbardziej skomplikowanych stadiów odbioru.

Dlatego choć psycholingwistyka dzisiaj, prócz kilku interesujących technik badawczych, niewiele może ofiarować teorii i praktyce masowego komunikowania, zasługuje na życzliwą i baczną uwagę prasoznawcy. Daje nadzieję wyjaśnienia węzłowych zagadnień procesu wymiany informacji między ludźmi. Usiłuje obalić bariery między dyscyplinami do niedawna zazdrośnie strzegącymi swej niezawisłości. Stawia problemy, z którymi nie potrafiły się dotychczas uporać tradycyjne dyscypliny. Przyszłość pokaże, czy spełnią się te nadzieje, które skłonny jestem wiązać z powstaniem i rozwojem psycholingwistyki.

Psycholingwistyczne idee, idee współpracy lingwinstyki, psychologii i socjologii w badaniach nad słownym zachowaniem się ludzi, są oczywiście znacznie starsze niż psycholingwistyka. Jej twórcy świadomie nawiązują do poglądów Bronisława Malinowskiego, Edwarda Sapira i Benjamina Whorfa (J. B. Carroll jest zresztą jego uczniem i najwybitniejszym propagatorem). Nietrudno przyszłoby wskazać w Europie tradycję psychologizującego językoznawstwa i psychologii języka ciągnącą się nieprzerwanie co najmniej od końca XIX wieku. Ale po raz pierwszy te idee doczekały się skodyfikowania w formie programu opracowanego wspólnie przez wybitnych przedstawicieli obu dyscyplin: językoznawstwa i psychologii.

Dołączona do omawianej książki bibliografia psycholingwistyczna budzi smutne refleksje. Okazuje się z niej, że bariery językowe i granice państwowe są znacznie trudniejsze do przekroczenia niż granice między dyscyplinami naukowymi. Poza kilkoma pozycjami niemieckimi bibliografia ogranicza się do publikacji w języku angielskim, a w praktyce uwzględnia przede wszystkim publikacje amerykańskie. Wprawdzie na usprawiedliwienie można by tu dodać, że wiele spośród najwybitniejszych pozycji obcojęzycznych doczekało się tłumaczenia na język angielski (m. in. w amerykańskich czasopismach ukazały się niektóre z głośnych prac radzieckiego językoznawcy i psychologa Łurii), ale byłoby to usprawiedliwienie niewystarczające. Jakkolwiek by się zresztą to usprawiedliwiało, fakt pozostanie faktem: w bibliografii brak wielu ważkich pozycji rosyjskich, niemieckich i francuskich, nie mówiąc już o polskich. Jednakże to, co jest, wystarcza, by omawiana książka i zawarta w niej bibliografia odegrała rolę bardzo wartościowego kompendium psycholingwistycznej wiedzy i przewodnika po obszarach jej badawczych zainteresowań.

PRASA W PRL

KULTURA POLSKI LUDOWEJ. Pod redakcją Tadeusza Galińskiego. PWE, Warszawa 1966. S. 442 i 4 nl.

Wspaniała pod względem typograficznym i ilustracyjnym publikacja zbiorowa wydana została, jak informuje pierwsze zdanie przedmowy, w przeddzień Kongresu Kultury polskiej, który odbył się w Warszawie w październiku 1966. O ile sam Kongres mógł zaimponować ilością i wielostronnością postulatów, planów i uchwał, częściowo aprobujących, częściowo krytykujących polską politykę kulturalną ostatniego dwudziestolecia — to wymieniona powyżej księga wyraźnie zmierza do syntetycznego i zwartego obrazu osiągnięć bez projekcji w przyszłość.

Było to niewątpliwie zamierzenie redakcyjne racjonalne, ponieważ na to, by rzutować w przyszłość, trzeba orientować się w przeszłości, a zwłaszcza tak bliskiej i żywej, jak okres Polski Ludowej. Jeśli się natomiast zważy, że „Kultura Polski Ludowej" niewątpliwie w intencji wydawców stanowić miała akcent inteletualny zamykający polskie Millennium, to ta tak bliska nam przeszłość zarysowana w niej została w tak lapidarnych, niemal pomnikowych kształtach, iż do konkretnej dyskusji na tematy rozwojowe poszczególnych dziedzin naszej współczesnej i w najbliższej przyszłości postulowanej kultury posłużyć mogła tylko jako zagajenie dyskusji. Oczywiście zagajenie to, wypowiedziane przez najwytrawniejszych znawców poszczególnych dziedzin, mogło stanowić jak najbardziej właściwy punkt wyjścia, a zatem spełnić swe zadanie. W każdym razie wydawnictwo stanowić będzie tak długo, dopóki całokształt życia kulturalnego Polski Ludowej nie doczeka się pełnego i naukowego opracowania, imponujący pomnik naszych osiągnięć w ostatnim dwudziestoleciu.

Księga zawiera materiały zarówno o charakterze przeglądowo-syntetycznym, jak i wspomnieniowym (B. Dąbrowski. Lwowski zjazd pracowników kultury) i kalendarycznym (Kronika kulturalna 1944—65 w opracowaniu B. Kosterkiewicza). Albumowy charakter ma bardzo starannie dobrana i świetnie wykonana szata ilustracyjna. Dwie tablice, jedna statystyczna „Zasoby dóbr kulturalnych (stan w 1965)", druga kartograficzna (niestety nie zatytułowana), ilustrująca geograficzny zasięg w świecie polskich przekładów, wystaw plastyków, występów teatralnych i muzycznych oraz filmów, bardzo celowo uzupełniają księgę.

Interesuje nas na tym miejscu najbardziej artykuł Henryka Korotyńskiego „Prasa" (str. 77—84 łącznie z 5 ilustracjami). Ta bardzo lapidarna charakterystyka naszego dorobku w zakresie masowej drukowanej informacji wyróżnia się spośród innych omówień w księdze uwagami krytycznymi i niewątpliwie tendencją do obiektywnego spojrzenia na problem. Szkoda, że ujęcie to w swej lapidarności rywalizuje tylko z rozdziałem o „Kulturze i nauce" T. Kotarbińskiego (str. 361—367), wszystkim innym ustępując dwu- i trzykrotnie co do ilości miejsca. Wyróżniono wprawdzie rozdział o prasie, umieszczając go na pierwszym miejscu omówień dziedzinowych, a więc po ogólnych, syntetycznych rozdziałach, ale odczuwa się wyraźnie niedostatek treści informacyjnej, a także ilustracyjnej (ani jednego zdjęcia redakcji — poza polową WP — czy urządzeń poligraficznych).

Pogląd Korotyńskiego na naszą prasę współczesną zawiera po stwierdzeniu jej równoczesności historycznej z powstaniem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (21 VII 1944) — krótką, ale bardzo istotną charakterystykę roli dziennikarza w Polsce Ludowej w porównaniu z okresami wcześniejszymi (szczególnie cenne w tym przedmiocie jest odróżnienie roli dziennikarza-reportera od publicysty).

Następnie nakreśla autor pewnego rodzaju periodyzację w rozwoju publicystyki: lata 1944—1952 nazywa okresem „ostrego kryzysu", przełom widzi w latach 1953/4 z tendencją do wykształcenia się typu publicysty Polski Ludowej, co jego zdaniem dało zwycięstwo świadomemu udziałowi publicystyki prasowej w budowie socjalizmu w ostatnim dziesięcioleciu, 1956—1966.

Jakież wady widzi autor w początkowej fazie działalności naszej publicystyki? Podkreśla uproszczony dydaktyzm, schematyzm w relacjonowaniu faktów, niepełność i jednostronność w odtwarzaniu żywej historii. Uwagi te wypada uznać za najbardziej uzasadnione, aczkolwiek nie wykluczają one wyjątków o wyraźnie odmiennym typie. Przełom lat 1953/4 zaznaczył się — według autora — w walce z „drętwą mową" okresu kultu jednostki, ze sztampą dziennikarską; ale działanie tendencji rewizjoni-

stycznych i burżuazyjno-liberalnych przetrwało według Korotyńskiego moment przełomu. Ostatnie dziesięciolecie przyniosło wyraźny rozwój metod sondażu opinii publicznej przez stosowanie ankiet, dyskusji i — trzeba dodać — rozwoju aktywu pozaredakcyjnego.

Zamykając tę lapidarną charakterystykę, słusznie podkreśla autor trwające jeszcze dziś ograniczenie serwisu informacyjnego, zwłaszcza jeśli chodzi o wydarzenia światowe, nieraz widoczne opóźnienia w podawaniu czytelnikom ważnych wiadomości.

Akcentując kolosalny postęp czytelnictwa prasy codziennej i czasopism, widoczny we wzroście nakładów, a kurczeniu się zwrotów, daje autor zaledwie cztery przykłady (*Trybuna Ludu, Przyjaciółka, Polityka, Kultura*). Niestety, zapomniał o rozwoju polskiego prasoznawstwa, którego organy dostarczyłyby mu gotowych cyfr i diagramów do zilustrowania na jednej tablicy wzrostu nakładów i czytelnictwa druków periodycznych. Bardzo uboga jest wzmianka o polskich agencjach informacyjno-prasowych i naszych korespondentach za granicą, których liczba i poziom wyraźnie odcina się od stanu przedwojennego.

Przy tym wszystkim z uznaniem należy podkreślić rozsądną próbę spojrzenia na całość rozwoju naszej prasy, a zwłaszcza publicystyki w Polsce Ludowej, na tak wyjątkowo szczupłej liczbie stron, jaką zajmuje cały rozdział. Przy dokonanych dotąd u nas opisach bibliograficznych i omówieniach analitycznych można by się już wszakże pokusić o szerszą monografię prasy i czasopiśmiennictwa we współczesnej Polsce.

Marian Tyrowicz

Z PROBLEMATYKI INFORMACJI

Franciszek Studnicki: PRZEPŁYW WIADOMOŚCI O NORMACH PRAWA. „Zeszyty Naukowe UJ", CXIX, Prace Prawnicze, zeszyt 22, Kraków 1965, PWN

Procesy informacyjne są formą dialektycznego oddziaływania na siebie elementów działających[1]), a także układów względnie odosobnionych[2]). Oddziaływanie to, będąc szczególną formą ruchu — atrybutywnej właściwości materii — stanowi siłę napędową wszelkiego rozwoju i podlega pewnym obiektywnym prawidłowościom.

Badanie tych prawidłowości daje człowiekowi nie tylko możliwość ich poznania, lecz także wykorzystania dla sterowania poszczególnymi układami, czy też całościami, względnie związkami tych układów lub całości[3]).

Owo sterowanie, przy wykorzystaniu prawa wszechzwiązku zjawisk i rzeczy, może wprowadzać w ten związek, racjonalne z punktu widzenia potrzeb człowieka, zależności i relacje.

Traktowanie informacji (najszerzej i najogólniej rozumianej), jako swoistej formy dialektycznych współzależności zachodzących w świecie przyrody żywej i nieożywionej, stanowi nowe — i jak już wykazało doświadczenie — płodne podejście naukowe[4]). Na gruncie nauki polskiej, dobitnie i przekonująco, na potrzebę takiego właśnie podejścia badawczego zwrócił uwagę Oskar Lange[5]). Stwierdził on, m. in. że ścisłe i metodologicznie w pełni poprawne ujęcie sprawy całości i dialektycznego rozwoju było utrudnione przez brak adekwatnego aparatu myślowego — pojęć i zasad operowania nimi. Obecnie — zdaniem O. Langego — taki aparat myślowy zaczyna powstawać w związku z rozwojem nowej nauki — cybernetyki.

Do stanowiska tego interesująco nawiązał K. Szaniawski[6]). Stwierdził on, że „cybernetyka dostarcza naukom filozoficznym (a zapewne i niektórym innym dyscyplinom humanistyki) abstrakcyjnych modeli, nadających się — z uwagi na swą ogólność — do precyzacji zarówno przedmiotu humanistycznych docie-

[1]) Por. O. Lange: Całość i rozwój w świetle cybernetyki, Warszawa 1962, PWN, s. 12.

[2]) Por.: H. Greniewski: Elementy logiki indukcji, Warszawa 1955, PWN s. 28. Patrz także tegoż autora: Elementy cybernetyki sposobem niematematycznym wyłożone. Warszawa 1959, PWN, s. 11—12.

[3]) Patrz na ten temat: O. Lange, j. w. s. 85—87, oraz S. Manczarski: Cybernetyka a humanizacja; W pracy zbiorowej: Cybernetyka argumenty za i przeciw. Warszawa 1965, „Książka i Wiedza", s. 11 i nast. oraz 16—22.

[4]) Por. np.: M. Mazur: Cybernetyczna teoria układów samodzielnych, Warszawa 1966, PWN.

[5]) O. Lange, j. w., s. 11.

[6]) K. Szaniawski: Filozofia i modele cybernetyczne; w pracy zbiorowej: Cybernetyka argumenty za i przeciw, j. w. s. 59.

kań, jak też możliwych rozwiązań. Rola owych modeli polega m. in. na tym, że stwarzają one nowy typ przesłanek do rozstrzygnięcia między konkurencyjnymi stanowiskami". Koncepcję metodologiczną, zgodną z przedstawionymi wyżej poglądami, przyjął w swej pracy naukowej Franciszek Studnicki [7]), czemu następnie dał najpełniejszy wyraz w omawianej książce [8]).

Praca ta jest napisana z wielorakiej merytorycznie pozycji badawczej. Autor rozważa mianowicie zjawiska i mechanizmy informowania o prawie w płaszczyźnie teorii prawa oraz socjologii i psychologii. Owe trzy platformy badawcze zostały zintegrowane i niejako spięte znakomitą klamrą w postaci metodologii zaczerpniętej z domeny młodej „księżniczki nauk" — cybernetyki, a zwłaszcza jej teorii inofrmacji [9]).

Dla człowieka związanego z prasą lub innymi środkami masowego przekazu, książka Studnickiego stanowi bogate źródło wiedzy o zjawiskach i mechanizmach informacji w ogóle.

Wprawdzie głównym tematem tej książki jest przepływ wiadomości o normach prawa, ale przy tej okazji czytelnik niemal w każdym jej rozdziale znajdzie coś, co będzie dla niego źródłem wiedzy lub inspiracji z punktu widzenia zainteresowań w dziedzinie warunków, mechanizmów i skuteczności informacji.

Szczególnie cenne jest to, że z problematyką powyższą zapoznajemy się przy pomocy nowoczesnej i uniwersalnej [10]) aparatury pojęciowej, której sens autor przekazuje nam z dużą swobodą i jasnością. Dzięki temu przyswajamy sobie terminologię, która pozwoli — z dużą oszczędnością słowa — porozumiewać się z przedstawicielami różnych dyscyplin naukowych, wraz z którymi będziemy nazywać tak samo te same, co do istoty, zjawiska. A zjawiska te, to głównie oddziaływanie na siebie dowolnych układów przy pomocy najszerzej rozumianej informacji [11]).

Dziennikarz (w najszerszym tego słowa rozumieniu), a także teoretyk dziennikarstwa i prasy, który weźmie do rąk książkę Studnickiego, będzie miał okazję zapoznać się nie tylko z wąsko pojętą problematyką procesów przepływu wiadomości o normach prawa, lecz także uzyska możliwość zapoznania się z szeregiem nadzwyczaj ciekawych zagadnień związanych z rolą i istotą informacji w społeczeństwie [12]). Studnicki porusza bowiem także problemy, które bezpośrednio mogą stanowić przedmiot dziennikarskich zainteresowań. Sygnalizuje to już na początku swej pracy sam autor, stwierdzając, że cybernetyczne podejście

---

[7]) Por. np. nast. prace F. Studnickiego: O teorii informacji, *Zeszyty Prasoznawcze* 1962, nr 1/2; Wzór zachowania się, wzór postępowania i norma. „Zeszyty Naukowe UJ" 1961, nr 44 Prace Prawnicze, Zesz. 8; Postawy wobec normodawcy a skuteczność norm, w dziele: Księga pamiątkowa dla K. Przybyłowskiego, Kraków 1964, PWN, s. 195 i n.

[8]) Praca ta składa się z następujących rozdziałów:

I. Rola procesów komunikacyjnych przy oddziaływaniu za pomocą norm prawa; II. Normatywna strona zagadnienia; III. Sieci przepływu wiadomości o normach prawa; IV. Urządzenia używane do przekazywania wiadomości o normach prawa; V. Odbiór wiadomości o normach prawa; VI. Procesy komunikacyjne typu „P".

[9]) Studnicki wyjaśnia, że cybernetyka teoretyczna jest nauką, która odnosi swe badania do procesów komunikacyjnych ujętych najogólniej. Wskazuje przy tym podstawowe w tej dziedzinie dzieła jak: N. Wienera: Cybernetics or Control and Communication in the Animal and the Machine. New York-Paris 1948; W. R. Aschby: Wstęp do cybernetyki. tłumaczenie polskie, W-wa 1961 r. i H. Greniewskiego: Elementy cybernetyki sposobem niematematycznym wyłożone, W-wa 1959 r.

[10]) Nazywanie i odkrywanie zjawisk i prawidłowości — dokonujących się na gruncie obiektywnej zasady wszechzwiązku zjawisk, który realizuje się głównie poprzez najszerzej rozumiane procesy komunikacyjne przy pomocy metodologii i aparatury pojęciowej cybernetyki, stanowi już dzisiaj w nowoczesnym świecie nauki praktykę tyle atrakcyjną, co i częstą. Patrz na ten temat m. in. O. Lange, j. w. s. 11 i 87 i Cybernetyka argumenty za i przeciw, j. w.

[11]) Cybernetyka teoretycznie pojmuje procesy komunikacyjne bardzo szeroko, posługując się terminem „informacja" w znaczeniu odbiegającym od tego, w które wyposaża go język potoczny. Procesem komunikacyjnym, w jej rozumieniu, jest każde zdarzenie, polegające na przekazaniu jakiegoś następstwa sygnałów, o określonych charakterystykach fizycznych, niezależnie od tego czy następstwu takiemu przypisać można jakiekolwiek znaczenie. (Por. Studnicki, omawiana praca, j. w. s. 9—10). Dodajmy, że jest to ujęcie w płaszczyźnie formalnej, obok której Studnicki wyróżnia jeszcze płaszczyznę semantyczną i pragmatyczną (por. s. 20 oraz 75—78 omawianej pracy).

[12]) Do roli informacji w społeczeństwie ogromne znaczenie przywiązuje klasyk cybernetyki — Norbert Wiener. Swój pogląd na ten temat wyraził w książce Cybernetics and society (tłum. polskie: Cybernetyka i społeczeństwo. Warszawa 1960). Wiener uważa, że społeczeństwo można zrozumieć jedynie poprzez studiowanie informacji oraz związanych z nimi sposobów porozumiewania się. Proces bowiem otrzymywania i wykorzystania informacji jest procesem naszego dostosowywania się do różnych ewentualności środowiska zewnętrznego oraz naszego czynnego życia w tym środowisku. Słowem — wg Wienera — żyć czynnie, osiągnąć cele życiowe, to znaczy żyć posiadając odpowiednie informacje. (Por. N. Wiener (j. w.) s. 14 i 16).

do badań procesów informacji związanych z działalnością tzw. środków masowego przekazu i obiegiem informacji dziennikarsko-zawodowej musi okazać się wysoce pożyteczne, jeśli się zważy, że przekazywanie treści dziennikarskich uwarunkowane jest przekazywaniem określonych następstw sygnałów.

Dla wymienionej wyżej kategorii czytelników problematyka powyższa okaże się ciekawa i inspirująca nie tylko w płaszczyźnie analizy formalnej procesów komunikowania, w której podstawowy problem polega na tym, „czy i ewentualnie w jakiej mierze, następstwa sygnałów odebrane przez adresata — o ile odbiór taki w ogóle nastąpił — odpowiadają następstwom sygnałów nadanych". Problematyka powyższa może również stanowić przedmiot twórczej analizy w płaszczyźnie semantycznej, tj. badań nad tym, czy adresat przypisuje w ogóle jakieś znaczenie odebranym sygnałom, przy czym szczególnie istotnym problemem jest to, czy adresat przypisał tym sygnałom znaczenie odpowiadające temu, które przypisał im nadawca.

Rozważania autora w obu wymienionych płaszczyznach możemy z powodzeniem uznać za twórczo pobudzające w zakresie badań nad czytelnictwem, recepcją prasy i skutecznością jej oddziaływania.

Trzecia wreszcie płaszczyzna badań — niezwykle ciekawa z punktu widzenia socjologicznego — zwana przez F. Studnickiego pragmatyczną zasadza się na problemie — czy i w jaki sposób dany tekst oddziałał na postępowanie adresata. Problematyka, zwłaszcza metodologiczna tej płaszczyzny, dla socjologa prasy i prasoznawcy stanowi wybitnie interesującą część omawianej książki.

W tym zakresie można by też odpowiednio wykorzystać rozważania F. Studnickiego na użytek badań nad recepcją i skutecznością agitacyjno-wychowawczych lub krytyczno-interwencyjnych wypowiedzi prasowych. Dotyczą one wprawdzie skuteczności oddziaływania normy prawnej, ale ta jest też wypowiedzią, tyle że swoistego rodzaju i swoiście sankcjonowaną.

W związku z tym niech czytelnik zastanowi się czy i o ile można do badań nad skutecznością niektórych wypowiedzi prasowych zastosować takie oto, F. Studnickiego oryginalne twierdzenie na temat skuteczności normy: „skuteczność oddziaływania normy (...) uzależniona będzie od tego, czy napięcie regulacyjne przewyższa opór regulacyjny"[13]) (podkr. moje).

Sądzę, że następnie wiele do myślenia na użytek prasoznawcy może dać dalsze twierdzenie autora omawianej książki, w kwestii miary skuteczności normy. Otóż według niego „miarą skuteczności normy jest stosunek zachodzący między ilością sytuacji interwencyjnych, w których adresaci zastosowali się do niej a ogólną ilością sytuacji interwencyjnych, mierzony dla określonego przedziału czasowego". Ułamek wyrażający ten stosunek F. Studnicki nazywa wskaźnikiem skuteczności normy.

Trafnie autor zaznacza przy tym, że prognozy, dotyczące skuteczności norm, muszą opierać się na „przewidywaniach dotyczących rozkładu napięć regulacyjnych i rozkładu oporów regulacyjnych w zbiorze wszystkich sytuacji, w których oddziaływać ma norma, w przedziale czasowym objętym prognozą". Budowanie zaś prognozy wymaga, jego zdaniem, w szczególności „uwzględnienia szans dotarcia do adresatów norm, treści warunkujących wystąpienie napięć regulacyjnych, tj. szans dotarcia do adresatów norm wiadomości o normie".

Duże znaczenie w sferze powyższych zagadnień ma rozróżnienie dwóch rodzajów skuteczności, jakie przeprowadza F. Studnicki. Wyróżnia on, mianowicie, skuteczność motywacyjną (i tę miał on na myśli, gdy rozważał problem skuteczności oddziaływania norm na adresatów) oraz skuteczność finistyczną, która uzależniona jest od tego, w jakim stopniu zostało zapewnione osiągnięcie pewnego stanu rzeczy, który był wyznaczony jako cel.

Uzyskanie skuteczności działania, następnie określenie stopnia tej skuteczności i wreszcie ustalenie ewentualnych przyczyn jej braku wymaga stałej, aktualnej, pełnej i wiernej informacji o wszystkich elementach sfery celu, przedmiotu, podmiotu i instrumentów działania.

---

[13]) Sytuację, w której określona norma ma oddziaływać na określonego adresata, F. Studnicki nazywa sytuacją interwencyjną, zaś opór, na który napotyka jej oddziaływanie w takiej sytuacji — oporem regulacyjnym.

Przezwyciężenie takiego oporu, wg powołanego autora, uzależnione jest od siły zastosowanych oddziaływań. Łączną siłę takich oddziaływań, mierzoną dla określonej sytuacji interwencyjnej, nazywa on napięciem regulacyjnym. (por. s. 32—33 omawianej książki).

Dlatego rozdział omawianej książki, poświęcony sieciom przepływu wiadomości o normach prawa może budzić szczególne zainteresowanie czytelnika. Zainteresowanie to u osób zajmujących się środkami masowego przekazu i w ogóle problemami informacji, będzie, być może, tym bardziej żywe, ponieważ autor w sposób oryginalny i twórczy nawiązuje do problematyki i metodologii teorii informacji. Ocena powyższa w podobnym stopniu dotyczy rozdziału o urządzeniach używanych do przekazywania wiadomości o normach prawa. W rozdziale tym przykuwają uwagę zwłaszcza te wywody autora, w których nawiązuje on do problematyki dróg przepływu wiadomości[14]), wykorzystywanych przez wydawnictwo prasowe (s. 74 i 81).

W tym przedmiocie warto zwrócić uwagę na ciekawą problematykę charakterystyki dróg przepływu wiadomości kodowanych tekstowo, tj. przekształcanych w komunikaty tekstowe. Autor widzi tu następujące problemy:

1. Jakie ilości czynnego semantycznie[15]) tekstu przekazuje rozpatrywana droga;
2. jakie rodzaje treści przekazuje rozpatrywana droga oraz
3. jakie zniekształcenia występują w procesach komunikacyjnych, odbywających się przy jej wykorzystywaniu.

F. Studnicki, rozwijając myśli zawarte w powyższych problemach uważa, że problem 1) sprowadza się do pytania o przepustowość drogi przepływu wiadomości, problem 2) — do pytania o jej specjalizację treściową i wreszcie problem 3) — do pytania o szumy drogi.

Przepustowość drogi przepływu wiadomości jest zdaniem autora wyznaczana przez charakteryzujące ją dane techniczne (w rozumieniu właściwości formalnych układu komunikacyjnego) i dane zachowaniowe nadawcy i odbiorcy. Z tym wiąże on pojęcie wydolności układu komunikacyjnego, przez którą rozumie największą ilość informacji formalnej, którą układ ten doprowadzić może do odbiorcy w określonym przedziale czasowym, bez przekraczania założonego poziomu błędu. Wydolność układu komunikacyjnego charakteryzuje przeto drogę przepływu wiadomości o tyle, że wyznacza ona górną granicę jej przepustowości.

Pytanie o specjalizację treściową drogi przepływu wiadomości zakłada, zdaniem F. Studnickiego, możliwość klasyfikowania przekazywanych treści.

Analiza taka stanowi punkt wyjścia do dokonania ilościowej charakterystyki ogółu tekstów nadanych podług ich zawartości treściowej, a w dalszej kolejności umożliwia badania nad recepcją treściową tekstu tj. nad tym, jakie części tekstu, a tym samym jakie przyporządkowane im treści, docierają do odbiorcy. W oparciu o ustalenie danych w powyższym zakresie powstaje dalej możliwość ilościowej charakterystyki tekstów odebranych co do ich zawartości treściowej.

Nie bez satysfakcji autor niniejszego artykułu recenzyjnego może zwrócić uwagę, że F. Studnicki w zakresie zasygnalizowanej wyżej problematyki nawiązał do prac naukowych I. Tetelowskiej, J. Krasickiego oraz W. Szewczuka. Wymienione prace były bowiem przygotowane pod auspicjami Ośrodka Badań Prasoznawczych, a następnie publikowane w *Zeszytach Prasoznawczych*[16]).

Kilka skromnych uwag, które poświęciliśmy omawianej książce F. Studnickiego nie daje, rzecz jasna, pełnego obrazu dużych jej wartości. Życzyć sobie natomiast należy, aby zasygnalizowanie tych wartości stanowiło zachętę do zapoznania się z tą pionierską pracą i problemami w niej poruszonymi.

Andrzej Piekara

---

[14]) Przez drogę przepływu wiadomości F. Studnicki rozumie istniejący między określonymi ludźmi stosunek, stwarzający prawdopodobieństwo przepływania między nimi wiadomości. Kanałem komunikacyjnym nazywa zaś każdy fizyczny nośnik sygnału i zawartej w sygnale informacji. Wreszcie tor przebiegu danej informacji określa się według niego przez ustalenie za pośrednictwem jakich ludzi i jakich kanałów komunikacyjnych dotarła ta informacja do odbiorcy. Równocześnie zwraca uwagę na trudności, jakie mogą w pewnych warunkach występować w zakresie odtworzenia toru określonej wiadomości (s. 59 i nast.).

[15]) F. Studnicki wywodzi, że przez „semantycznie bierne w odniesieniu do odbiorcy, części komunikatu" rozumieć należy takie jego części, których pominięcie nie wywołuje zmian w rozumieniu komunikatu przez odbiorcę. To co pozostaje z komunikatu po usunięciu takich części nazywa „tekstem semantycznie czynnym w odniesieniu do odbiorcy". (Por. s. 76—77).

[16]) Por. I. Tetelowska: Analiza i ocena zawartości dzienników, *Zeszyty Prasoznawcze* 1960, nr 1 s. 44 i nast. i nr 2 s. 7 i nast.; I. Krasicki: Analiza treści dziennika *Nowiny Rzeszowskie*, j. w. r. 1960, nr 5/6, s. 81 i nast.; W. Szewczuk: Badania nad recepcją prasy codziennej, j. w. r. 1960, nr 2/3, s. 62 i nast.

SOCJOLOGIA FILMU

Kazimierz Żygulski: SOCJOLOGIA FILMU. Elementy socjologii kultury i socjologii filmu. CPARA, Warszawa 1966. S. 184.

„Socjologia filmu" Kazimierza Żygulskiego ma w zasadzie przeznaczenie specjalne. Wydała ją Centralna Poradnia Amatorskiego Ruchu Artystycznego, aby zaspokoić szerokie i szczególnie aktualne potrzeby społeczne. Zrodziła je rozwijająca się akcja szkolenia na różnych kursach i seminariach filmoznawczych pracowników kultury i działaczy społecznych, którzy w swej codziennej pracy podejmują ważne zadanie szerzenia kultury filmowej. Jest to więc książka popularnonaukowa mająca w przystępny sposób wprowadzić czytelnika — uczestnika tych kursów i seminariów — w elementy socjologii kultury i wyodrębnionej z niej dziedziny zainteresowań badawczych, jaką jest film, nie tylko — jak wiemy — rodzaj sztuki, lecz także jeden z najbardziej charakterystycznych przejawów kultury masowej.

Choć zabrzmi to banalnie, należy przede wszystkim pochwalić inicjatywę wydania książki, a także docenić pożytek, jaki przyniesie w akcji rozwijania „edukacji filmowej". (Co warto podkreślić, z tej samej inicjatywy ukazała się także książka Adama Kulika „Elementy psychologii odbioru filmu", zasługująca na oddzielne omówienie.)

Walory poznawcze książki Żygulskiego gwarantuje już samo nazwisko jej autora, najwybitniejszego w Polsce specjalisty socjologicznych problemów filmu. Autora, którego powszechnie znamy i cenimy za twórczy wkład w rozwój socjologii filmu oraz za jego (a także współpracowników i uczniów) liczne już publikacje, będące rezultatem prac badawczych prowadzonych przez kierowany przez niego Zakład Badań nad Kulturą Masową PAN. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że książka znakomicie spełnia postawione sobie zadania. Sprawia to przede wszystkim jej konstrukcja i przejrzystość wywodu oraz dbałość autora o taki stopień uogólnień poznawczych, aby się mogły one złożyć na syntetyczny obraz społecznych aspektów filmu. Służą temu wstępne ogólne rozważania o kulturze oraz specyficznym jej typie w postaci kultury masowej i jej stylu w naszych warunkach ustrojowych, a następnie szeroko rozwinięta problematyka szczegółowa składająca się na elementy socjologii filmu.

Układ ten i uwagi zawarte w tekście jak najdobitniej pouczają, że uprawianie socjologii filmu wymaga wiedzy o kulturze, z jakiej film wyrasta. Socjologiczne problemy filmu stanowią — zgodnie z tytułem — podstawową, drugą część książki. Dzielą się na cztery wyodrębnione przez autora grupy zagadnień:

1. widownia filmowa (której problemy należą do szerszego zagadnienia audytorium kultury masowej),
2. twórcy i realizatorzy filmu,
3. organizacja produkcji i rozpowszechniania filmu oraz
4. socjologiczna analiza utworów filmowych.

Prezentując w kolejnych rozdziałach poszczególne grupy zagadnień (grupa 2 i 3 objęta została wspólnym rozdziałem zatytułowanym: Instytucje i ludzie filmu), autor ilustruje je przykładami osiągnięć badawczych światowych i polskich. Odsłaniają one szczegółową tematykę badań i ich metodykę, dając w sumie zamierzony ogólny obraz społecznych aspektów filmu, a także rozeznanie w charakterze reprezentowanego w książce kierunku nauki o filmie.

Nie sposób streszczać tu wszystkich szczegółowych zagadnień poruszonych przez autora. Że ich zestaw ujawnia pewne dysproporcje, tłumaczy się to aktualnym stanem dokonań socjologii filmu. Wyjaśnia je zresztą sam autor informując, które z wyodrębnionych grup zagadnień doczekały się najwięcej opracowań (zagadnienia związane z widownią filmową), a które najmniej (socjologiczna analiza treści utworów filmowych). Ponieważ podstawowe wywody koncentrują się głównie wokół filmu fabularnego, słusznie uzupełnia je autor uwagami o filmie naukowym i oświatowym (jakże często niedocenianym!), zamieszczając przy tej okazji wyniki badań nad funkcjonowaniem tego ostatniego, przeprowadzonych w Łodzi w r. 1962 wśród młodzieży szkolnej i w środowisku robotniczym. Na zakończenie — zgodnie z przeznaczeniem publikacji — omawia ponadto praktyczne znaczenie socjologicznych badań nad filmem.

Jest więc książka K. Żygulskiego, mimo skromnych, bo popularyzatorskich zamierzeń, publikacją d o n i o s ł ą i w a ż k ą, dającą w istocie p i e r w s z y w języku polskim monograficzny z a r y s socjologii filmu. Zarys, który aczkolwiek przeznaczony dla określonego adresata, zainteresować powinien i interesuje nie

tylko, jak przewidywał autor, działaczy kulturalnych. Stanowi on bowiem także cenny materiał informacyjny dla innych kierunków nauki o filmie, szczególnie dla jego teorii wraz z krytyką i historii.

Z tychże właśnie pozycji i zainteresowań powstały moje uwagi. Nie pretendują one, bo nie mogą, do kompetentnej z punktu widzenia socjologii kultury oceny książki, która niewątpliwie wypełnia lukę w upowszechnianiu rozwijającej się autonomicznie, lecz z założeń metodologicznych kompleksowej wiedzy o filmie. Zrodziły je refleksje na marginesie książki, częściowo więc tylko z nią związane i próbujące odpowiedzieć na pytanie, jak zaprezentowane w niej elementy socjologii filmu uzupełniają najbardziej rozwinięty dotychczas kierunek wiedzy o filmie, tj. jego teorię i estetykę, dla której socjologia stanowi przecież niezbędną dyscyplinę towarzyszącą.

Refleksje te są dwojakiej natury, jakkolwiek łączy je jeden wspólny aspekt, a mianowicie aspekt metodologiczny. Aspekt — dodajmy — który nie mógł przecież w pełni dojść do głosu w popularnonaukowym wykładzie, choć dotyka go autor, podkreślając potrzebę wyjścia — jak pisze — „poza wąski stosunkowo krąg zagadnień estetycznych" dominujący — jego zdaniem — w upowszechnianiu wiedzy filmowej. Refleksje mają też raczej charakter uwag uzupełniających, być może nawet zbędnych i „na wyrost", a jednak nurtujących.

Pierwsze z nich wzięły się z rozważań o dylematach tzw. „empirycznej" socjologii kultury. Rozważań o tyle nie odkrywczych, gdyż inspirują je śledzone dyskusje na temat pewnych jej „braków pojęciowych i teoretycznych zahamowań" — że posłużę się tu dla przykładu określeniem M. Czerwińskiego.[1]) Dyskusje te raz po raz wszczynane nawet na łamach tygodników zarzucają tej dziedzinie badań, jak wiadomo, szczupłość a czasem wręcz zawodność wyników. Powoduje je m. in. także technika badań, ograniczona często do najprostszych metod statystyki opisowej, jak również korzystanie w ograniczonej mierze z inspiracji wiedzy o badanych zjawiskach zaczerpniętej z innych dyscyplin. Dotyczy to przede wszystkim badania treści komunikowanych, wobec których socjologia staje — jak jej się zarzuca — z gołymi rękoma, nie uzbrojona w znajomość metod analitycznych wypracowanych przez inne kierunki badań, głównie filologicznych.[2])

Narażając się na pomówienie o brak kompetencji, a być może nawet o donkiszoterię, chcę bronić przed ewentualnymi zarzutami tego typu zaprezentowaną przez K. Żygulskiego socjologię filmu. Autor książki daje czytelnikom zwartą i konsekwentną teorię kultury masowej oraz wnikliwą koncepcję jej stylu we współczesnej Polsce. Wyznacza też w niej właściwe miejsce i rangę filmowi, co decyduje z kolei o charakterze przedsięwzięć badawczych, na ogół płodnych i pouczająco konfrontowanych w książce z wynikami badań w innych krajach.

Jednakże i w jego wywodzie budzi niedosyt przedstawiona koncepcja analizy dzieła filmowego i nader skromny jej poświęcony rozdział w książce. Skromny nie tylko dlatego, że badania tego typu są dopiero zapoczątkowane, lecz również dlatego, że nie uwzględniają one możliwości nawiązywania do doświadczeń w tej mierze teorii estetyki filmu, ewoluującej przecież coraz bardziej wraz z całą estetyką w kierunku socjoestetyki i próbującej korzystać — podobnie jak współczesne literaturoznawstwo — z propozycji metodologii badań strukturalnych.

W ślad za tym dalsza refleksja, wiążąca się zresztą z poprzednią. Autor książki, wzbogacając upowszechnianą wiedzę o filmie aspektami socjologicznymi, przecenia jednak — jak się wydaje — „tradycyjny" charakter mówienia o filmie w kategoriach estetyki. Teoria filmu — sztuki bądź co bądź zrodzonej z ruchomej fotografii rzeczywistości i jakże wcześnie uznanej za „najważniejszą" właśnie z uwagi na oddziaływanie społeczne — zawsze liczyła się, a teraz liczy się coraz bardziej ze społecznymi aspektami filmu. Krótko: przedstawione w książce wyniki badań nad recepcją filmu i jego funkcjonowaniem społecznym istotnie poszerzają i pogłębiają zakres upowszechnianej wiedzy filmowej. Zaprezentowana metoda analizy treści utworów filmowych — niech mi daruje autor tę „przymówkę" — nie jest jednakże wyłącznie zdobyczą socjologii. W podobnej postaci zna ją także dotychczasowa wiedza o filmie, zawsze — mówiąc w uproszczeniu — „socjologizująca" w swoich metodach analiz, tj. w interpretacji i ocenie utworów sztuki

[1]) M. Czerwiński: Uwagi krytyczne o socjologii kultury, *Kultura i Społeczeństwo*, Warszawa 1965, nr 3; tamże J. Szczepański.

[2]) M. Czerwiński, op. cit.

filmowej. Dość powołać się na podręczniki historii filmu (Żygulski powołuje się zresztą na J. Toeplitza [3]), na typ psycho-socjologicznych analiz reprezentowanych np. przez S. Kracaera (książka o filmie niemieckim „Od Caligariego do Hitlera" [4]) lub socjologizującą krytykę, w Polsce uprawianą m. in. przez K. T. Toeplitza.[5])

Ba, czy robiono to dobrze? Pytanie jest obosieczne, bo czy wystarczy — jak pisze autor — traktować rzeczywistość filmową podobnie jak rzeczywistość realną, gubiąc przy tym specyfikę wytworu sztuki, który spełnia funkcje symboliczne, znaczące? Pytanie ma rzecz prosta charakter retoryczny. Podobnie jak nowoczesna socjologia literatury [6]) stoimy na początku drogi. I „tradycyjna" jest w tym względzie zarówno estetyka, jak i socjologia filmu. A przeciwstawić im się warto, choćby jak P. Francastel na gruncie sztuki plastycznej.[7]) Lub pójść jeszcze dalej, jak robi to np. S. Żółkiewski postulujący przyjęcie podstawowej kategorii analizy socjologiczno-literackiej w postaci pojęcia modelującego systemu semiotycznego, którego język jest przekładalny na język opisu zachowań i motywacji.[8])

No, ale jak pisał w swej „Chowannie" Trentowski: „ne quid nimis", „zachowaj w nauczaniu miarę"! Strzegł też tej zasady, i jakże słusznie, K. Żygulski, nie mogąc przecież w popularnonaukowym wywodzie pomieścić za dużo i to z wątpliwościami. To ja ją złamałam, licząc na wyrozumiałość Czytelników, gdyż — jak się rzekło — były to refleksje i uwagi na marginesie książki.

Pola Wert

---

[3]) J. Toeplitz: Historia sztuki filmowej, t. I—III, Warszawa 1955—1959.

[4]) S. Kracauer: Od Caligariego do Hitlera. Z psychologii filmu niemieckiego, Warszawa 1958 (tłum. z ang. E. Skrzywanowa i W. Wertenstein).

[5]) Por. K. T. Toeplitz: Seans mitologiczny, Warszawa 1961.

[6]) S. Żółkiewski: Problemy socjologii literatury (Na prawach rękopisu) — referat na konferencję: Literatura piękna a kultura masowa, w dniach 6—7 marca 1967 r., organizowaną przez Zakład Badań nad Kulturą Masową wspólnie z Pracownią Badań Kultury Współczesnej PAN; także S. Żółkiewski: O regułach analizy strukturalnej, *Kultura i Społeczeństwo*, Warszawa 1966 nr 4.

[7]) P. Francastel: Sztuka a technika XIX i XX w., Warszawa 1966.

[8]) S. Żółkiewski: Problemy socjologii literatury, op. cit.

KULTURA MASOWA

Jerzy Kossak: DYLEMATY KULTURY MASOWEJ. Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1966. S. 164.

W 1957 roku ukazała się w Ameryce praca zbiorowa pod redakcją Rosenberga i White'a nosząca znany dziś przez wszystkich zajmujących się problemami współczesnej epoki tytuł „Mass Culture. The Popular Arts in America". Książka zawiera 59 artykułów i mniejszych rozpraw pisanych przez socjologów, psychologów i publicystów a dotyczących różnych zagadnień współczesnej kultury popularnej, analizowanej jako całość oraz rozpatrywanej pod różnymi kątami widzenia jej wielorakiej problematyki szczegółowej, obejmującej wachlarz zagadnień ludzkiego korzystania z kultury od czytania książek do gry w karty.

Artykuły zebrane przez Rosenberga i White'a wydrukowano już wcześniej przeważnie w małonakładowych pismach dla intelektualnej publiczności w późnych latach czterdziestych oraz w latach pięćdziesiątych.

Ukazanie się „Mass Culture" stało się początkiem szerokiej dyskusji nad kulturą masową na Zachodzie. Przez pełne osiem lat nie wydano w Polsce ani jednej pozycji z tego zachodniego nurtu dyskusji nad kulturą, ani też pracy, która byłaby pełnym omówieniem toczącego się tam sporu. Dopiero w roku 1965 otrzymaliśmy w polskim przekładzie „Ducha Czasu" Edgara Morina, czołową pozycję, przedstawiającą francuski punkt widzenia w tej ogólnocywilizacyjnej dyskusji.

Czy znaczy to, że czytelnik polski nie był o przebiegu tej dyskusji informowany? I tak i nie. Dyskusja o kulturze masowej tylko we fragmentach została zaprezentowana szerokiemu odbiorcy, czytającemu pisma społeczno-literackie. Śledzono ją za to pilnie w licznym gronie fachowców. Poza tekstami oryginalnymi czytano o niej w pismach o ambicjach teoretycznych takich jak *Zeszyty Argumentów* oraz w prasie fachowej; kompetentnym do niej przewodnikiem są: wybitna praca A. Kłoskowskiej „Kultura masowa" i studia K. Żygulskiego. Można ją było poznać z dostępnego w bibliotekach fachowych zbioru przedruków pod tytułem „Kultura masowa", wydanego przez paryski Instytut Literacki (zbiór

zawiera artykuły drukowane w polskojęzycznych nowojorskich *Tematach*), wreszcie z prac poświęconych obcej kulturze, takich jak „Kultura amerykańska" J. Chałasińskiego czy „Niepokoje amerykańskie" J. Strzeleckiego. Wydana przez OBP praca Kubina „Rola prasy, radia i telewizji" jest również wartościową relacją z wyników badań zainspirowanych przez tę dyskusję.

Śledzący te wydawnictwa czytelnik fachowy, w tym i prasoznawca, jest, jak się wydaje, wystarczająco dobrze poinformowany o toczonych sporach i może je dalej śledzić, czytając choćby interesująco redagowany dział kulturalny *Forum*.

Ostatnio otrzymaliśmy pracę Jerzego Kossaka, której ambicją jest danie „publicystycznej diagnozy zjawiska" kultury masowej. Komu ma służyć ta w trzech tysiącach egzemplarzy wydana pozycja? Sądząc po wysokości nakładu, to szerokiej publiczności fachowej. Dobrze, że się książki takie wreszcie zaczęły u nas ukazywać. Czy jednak wnoszą one jakieś nowe informacje na temat toczącej się dyskusji, czy też są przysłowiową musztardą po obiedzie?

Aby praca tego typu spełniała swoje zadanie, powinna mieć dwie ważne cechy: być aktualną i oryginalną. Niestety niżej podpisany nie może wartości takich w pracy Kossaka znaleźć. W omawianej książce autor koncentruje swą uwagę na faktach już powszechnie znanych szerokiej publiczności fachowej. Problemy komiksów, roli reprodukcji dzieł sztuki we współczesnym odbiorze, stosunku film — TV, zagadnienia packardowskich ukrytych nakłaniaczy (persuaders) są już powszechnie w tym kręgu znane. Również problemy pop-artu oraz beat-generation nie należą z pewnością do najnowszych.

Na centralne miejsce we współczesnej kulturze masowej Zachodu wysuwają się mało jeszcze zbadane zagadnienia rewolucji obyczajowej, niesionej przez kulturę Beatlesów i Canary street, nowe zagadnienia erotyzmu w sztuce, starcia tradycyjnej obyczajowości Południa z bezpruderyjną obyczajowością Północy, łączące się z takimi wydarzeniami kulturalnymi jak nowa fala filmu szwedzkiego i pojawienie się postawy, której symbolem i wyrazicielką stała się nowowyemancypowana kobieta — Ingrid Thulin. Osobną, interesującą grupę zagadnień pociąga za sobą twórczość murzyńska w Stanach Zjednoczonych, ich poezja buntu, ich ideologia. Tego wszystkiego nie ma w pracy Kossaka.

Nową i ważną postacią wśród diagnostów kultury masowej jest dziś Marshall McLuhan *). U Kossaka spotykamy jego nazwisko tylko w związku z artykułem McLuhana „Sight, Sound and the Fury", drukowanym po raz pierwszy w *Commonweal* w 1954 roku (a nie jak podaje Kossak w 1960).

Kossak jest pilnym czytelnikiem prac o kulturze masowej. Wypowiedzi publicystów, pisarzy, badaczy i krytyków sztuki stara się uporządkować podług własnego widzenia tej problematyki. Na czym to własne spojrzenie opiera? Z czego czerpie podstawy ten stosunek Kossaka do cudzych zdań i opisów? Czy istnieje jakaś gałąź twórczości bliska mu, na tyle znana, by z niej wywieść mógł swój ogólny pogląd? Szukałem śladów takiej postawy w „Dylematach". Bez rezultatu. Wszystko jest mu równie bliskie lub równie dalekie. Widzi Kossak te problemy oczyma cytowanych autorów, wymienia cudze opinie, lecz czemu takie właśnie zdania wybiera? Poszukując własnego stanowiska Kossaka, dojść musimy do następującej znanej już od dawna formuły: kultura masowa Zachodu to proces dekadencji; od czasu do czasu pojawia się w tej ogólnej tendencji jasny promyk: jest nim bunt przeciwko upadkowi. Uboga to wizja, dychotomia upadku i buntu.

Jaka jest przyszłość tej kultury? Która z możliwości zwycięży? Między dwoma krańcowymi stanami wyrażonymi w utopiach: pesymistycznej i optymistycznej prowadzi wąska ścieżka rozwoju kultury, zbliża się ona ku realizacji ciemnej utopii Orwella, Wellsa, Huxleya, lecz stanu tego nigdy nie osiągnie. Dlaczego? Ponieważ „drogi rozwojowe współczesnej kultury są wyraźnie wielokierunkowe". Sądzę, że tym zdaniem można by r o z p o c z ą ć „publicystyczną diagnozę zjawiska". Kossak jednak na nim poprzestaje. Być może, często wydający swe książki autor, gdzieś w przyszłej publikacji wątek ten rozwinie, nie przynoszą tego jednak „Dylematy".

Komu polecać można tę ładnie napisaną książkę? Komu ma służyć wysiłek autora, który przecież dał w niej dowód dużego oczytania w wielojęzycznej literaturze? Chyba właśnie szerokiej publiczności. Niech dzięki niej czytelnik niefachowy dowie się o czym dyskutowano, gdy Rosenberg i White wydawali

*) por.: *Zeszyty Prasoznawcze*, 1967 nr 1 — przyp. red.

swoją „Mass Culture". Warto porównać to, co sądzono o kulturze masowej przed dziesięciu laty, ze stanem obecnym. Mam nadzieję, że autor w przyszłych publikacjach da nam takie porównanie.

Jerzy Pomorski

REPORTAŻ MIĘDZYWOJENNY

WZDŁUŻ DALEKIEGO BRZEGU. WYBÓR REPORTAŻY Z LAT MIĘDZYWOJENNYCH. Wyboru dokonali: J. Gembicki i Z. Mitzner, wstęp Z. Mitznera. Czytelnik 1966. S. 742.

Z punktu widzenia wymagań stawianych zazwyczaj antologiom zbiór reportaży „Wzdłuż dalekiego brzegu" spełnia w zasadzie wszystkie najważniejsze postulaty. Jest konsekwentny. Zakres przedstawionych czytelnikom tekstów został wytyczony wyraziście i przejrzyście; w antologii znalazły się reportaże z zagranicy pisane w latach 1918—1939.

Postulat reprezentatywności w doborze autorów i reportaży nie jest wprawdzie urzeczywistniony idealnie, ale przecież i tak doczekał się nierównie lepszego spełnienia niż w bliźniaczym, wydanym 4 lata wcześniej, tomie „Polskie drogi'. Sprawiedliwszy dobór tekstów wynika, być może, po prostu z faktu, iż nowa antologia jest nieco obszerniejsza od swej poprzedniczki („Polskie drogi": 39 autorów, 52 teksty, 29 arkuszy wyd.; „Wzdłuż dalekiego brzegu": 44 autorów, 73 teksty, 43 arkusze wyd.).

Ale chyba nie tylko obszerność tomu przyczyniła się do powodzenia. Decydującym, jak się wydaje, ułatwieniem jest fakt, że sporządzenie antologii reportażu z zagranicy nastręcza mimo wszystko mniej okazji do kontrowersji niż analogiczne zestawienie tekstów krajowych.

Autorom wyboru udało się także szczęśliwie zrealizować zarysowane we wstępie założenie: „Książka nasza bowiem nie ma za zadanie przedstawienia całkowitej panoramy ideowej polskiej prasy czy polskiego reportażu z lat 1918—1939. Chce ona mieć również w swej całości pewną określoną wymowę. Stąd dobór poszczególnych pozycji, stąd dążenie do sformowania pewnego obrazu polskich tradycji postępowych, tym razem w zakresie widzenia ówczesnego świata." (s. 13)

Istotnie, antologia zestawiona przez J. Gembickiego i Z. Mitznera ma dość wyrazistą tonację ideową, która — zdaniem recenzenta — współbrzmi z tonacją ideową wartościowszej produkcji reportażowej dwudziestolecia międzywojennego. W dodatku, a raczej przede wszystkim, jest to książka atrakcyjna czytelniczo, pozbawiona nieznośnego zapaszku antykwarycznej starzyzny.

To wszystko poważne plusy omawianego opracowania. Są jednak i minusy. Antologia, zwłaszcza zaś antologia otwierająca dostęp do praktycznie zamkniętej przed współczesnymi czytelnikami dziedziny piśmiennictwa (mowa przecież o utworach uwięzionych w starych rocznikach czasopism!) musi spełniać jeszcze jeden ważny postulat. Powinna ona być przewodnikiem, informatorem, może nawet miniaturowym słownikiem literackim, dostarczającym wiadomości o prezentowanych autorach i ich publikacjach.

Wydawcy zdawali sobie sprawę z tej potrzeby, skoro zdecydowali się umieścić na końcu książki „Noty o autorach". Niestety, ich wykonanie nie spełnia naszych oczekiwań. Przez wyraźnie niefrasobliwe i lekceważące potraktowanie tej istotnej chyba sprawy zaprzepaszczona została okazja udostępnienia czytelnikom minaturowego kompendium wiedzy o reportażystach i reportażach międzywojennych.

Szczególnie razi chaotyczność biogramów. Trudno np. zrozumieć, dlaczego w łatwo zresztą dostępnym życiorysie L. Kruczkowskiego można było umieścić aż 6 tytułów napisanych przez niego pozycji (przy czym żadna nie ma charakteru reportażowego!), natomiast pod nazwiskami A. Fiedlera, W. Melcer, A. Janty-Połczyńskiego i wielu innych nie można było przytoczyć ani jednego tytułu! Dlaczego w zestawie opublikowanych przez K. Pruszyńskiego książek zabrakło niektórych podstawowych i niewątpliwie reporterskich pozycji, nie zabrakło natomiast jego książek o charakterze literackim?

W opracowaniu tych biogramów zabrakło wyraźnie jakiejś przemyślanej zasady, bo chyba tylko tak można tłumaczyć obecność szczegółowych informacji o przyznawanych autorom odznaczeniach państwowych, a nawet o uczestnictwie w młodzieżowych grupach i kółkach poetyckich przy równoczesnym niedostatku faktów dotyczących ich twórczości. Na domiar złego niektóre noty też bałamutne. Tak trzeba potraktować np. wiado-

mość zaliczającą „Geografię serdeczną" Z. Nowakowskiego do gatunku wspomnień — na równi z „Przylądkiem Dobrej Nadziei" i „Rubikonem"!

Informatory biograficzne są w antologiach sprawą ważną, ale przecież nawet ich jaskrawe usterki nie powinny rzutować na ocenę tego, co najistotniejsze — wyboru tekstów. W przypadku tomu „Wzdłuż dalekiego brzegu" o sukcesie decyduje właśnie trafność wyboru; trafność budząca zadowolenie, choć już w założeniach ograniczana koniecznością przedstawienia tylko znikomego odsetka utworów zasługujących na uwagę.

Jacek Maziarski

HISTORIA PRASY FRANCUSKIEJ

René de Livois: HISTOIRE DE LA PRESSE FRANÇAISE. Éditions Spes — Lausanne, Paris 1965, t. I—II. S. 660+4 nlb+39 kolorowych ilustracji niepaginowanych.

„Histoire de la presse française" jest imponującym przedsięwzięciem wydawniczym. Odznacza się bogactwem starannie dobranego materiału ilustracyjnego (setki ilustracji) w nienagannym wykonaniu technicznym, na co zresztą zwraca też uwagę nota na obwolucie, gdzie zaznaczono, iż jest to „le premier livre de luxe illustré qui ait jamais été publié sur ce sujet". Dzieje prasy francuskiej zawarte zostały w dwu tomach wielkiego formatu, z których pierwszy nosi podtytuł Des origines à 1881, drugi zaś De 1881 à nons jours.

Mimo pokaźnych rozmiarów dzieła czytelnik bierze je do ręki nie tylko z zaciekawieniem, ale i z pewnym zdziwieniem. Nasuwa się bowiem mimo woli pytanie: jak było możliwe zamknięcie dziejów prasy francuskiej tylko w dwu tomach, prasy tak bogatej, jak rzadko która na świecie? Dopiero lektura dzieła pozwala stwierdzić, że autor wybrnął dość szczęśliwie z tych trudności, dokonując maksymalnej i umiejętnie przeprowadzonej selekcji materiału. Nie ma tu oczywiście wszystkiego, co mogłoby wchodzić w zakres tematu. Nie znajdzie więc czytelnik informacji o bardzo wielu dziennikach i periodykach, tylko o wybranych, przy czym kryterium wyboru zastosowane zostało do całej produkcji wydawniczej wchodzącej w zakres pojęcia „prasa", od najpoważniejszych pod względem znaczenia społeczno-politycznego oraz kulturalnego dzienników czy periodyków aż po sensancyjne i w niezbyt wybrednym gatunku pisemka włącznie. Ale naturalnie z uwzględnieniem należytej perspektywy i odpowiednich proporcji.

„Écrire l'Histoire de la presse française est écrire l'histoire de l'Histoire" — pisze autor we wstępie i zasadę tę stara się realizować, o ile to tylko możliwe, konsekwentnie. Prasa potraktowana została jako zjawisko społeczne w ogólnym procesie historycznym, a zatem nie w izolacji i nie w ujęciu bibliograficzno-encyklopedycznym, lecz w ścisłym powiązaniu z historią polityczną, społeczną oraz z rozwojem kultury umysłowej, której stanowi integralną część; im bliżej współczesności, tym bardziej związek ten jest widoczny, zwłaszcza od czasów Rewolucji (rozdział La presse émancipée, I, s. 75—108) i Pierwszej Republiki. Jest on oczywiście utrzymany w granicach logicznego wywodu oraz na zasadzie łączenia faktów współzależnych; autor bynajmniej nie szermuje zbędnymi dygresjami, co tylko zacierałoby wyrazistość obrazu, psując konstrukcję całości. W ten sposób dzienniki czy czasopisma umiejscowione zostały we właściwym kontekście historycznym danej epoki.

Sporo uwagi poświęcono twórcom prasy, zwłaszcza zaś wybitniejszym dziennikarzom, publicystom i wydawcom prasowym, a także technice wydawniczej i drukarskiej (co znakomicie uzupełniają ilustracje), wreszcie nawet nieco sprawie kolportażu. Nie pominięto również zagadnień z zakresu obyczajowości dziennikarzy paryskich w przeszłości, głównie w wieku XVIII, co opisane zostało w arcyciekawym rozdziale Les nouvellistes (I, s. 47—57), nie pozbawionym wstawek o charakterze anegdotycznym i burleskowym. Dzięki takiemu kompleksowemu potraktowaniu problematyki książka daje istotnie w syntetycznym ujęciu pogląd na rozwój prasy francuskiej od jej początków aż do czasów współczesnych.

Dodatkową zaletą lub nawet swego rodzaju atrakcją dzieła jest włączenie do tekstu podstawowego 25 samoistnych szkiców (communications speciales) napisanych przez 19 autorów (plus jeden szkic przez autora tekstu podstawowego). Wyróżniają się one stylem i formą o wyraźnym zabarwieniu eseistycznym, odbiegając od relacji właściwej tekstom na-

ukowym. W większości są one poświęcone wybitnym jednostkom (19 szkiców), szczególnie zasłużonym dla rozwoju prasy francuskiej — od Teofrasta Renaudot („ojciec dziennikarstwa" francuskiego, podobnie jak polskiego J. A. Gorczyn) poczynając, a na Albercie Bayet (1880—1961) kończąc. Autorami owych szkiców są wybitni pisarze, uczeni, publicyści lub dziennikarze, a wśród nich nie brak nazwisk o sławie światowej, by przykładowo wymienić autora dzieł dobrze znanych czytelnikom polskim — André Maurois (tu jego szkic wspomnieniowy poświęcony Jean Prouvostovi) czy pisarza Henri Massis.

Trudno oczywiście w niniejszym omówieniu wdawać się w krytykę dzieła René de Livois; należy to przede wszystkim do kompetencji recenzentów francuskich. Nie byłoby to zresztą łatwe m. in. z tego względu, że autor zupełnie pominął literaturę przedmiotu, nie sygnalizując nawet opracowań tego tematu dokonanych przez innych badaczy dziejów prasy francuskiej. Oparł się tylko — a takie przynajmniej odnosi się wrażenie z lektury książki — na materiałach źródłowych, wyzyskując rzeczywiście ogromną ich ilość. Pozbył się zatem balastu przypisów, co zapewne nie wyszło dziełu na złe, ale w tej sytuacji nie sposób się zorientować, ile w nim własnych sądów czy ustaleń autora, ile zaś mógł on zaczerpnąć z prac swych poprzedników.

Wypadnie więc jeszcze po uwagach powyższych o charakterze ogólnym przedstawić pokrótce zawartość dzieła, ograniczając się ze zrozumiałych powodów do wyboru niektórych zagadnień. Dokładniejsze bowiem podanie treści dzieła zapełnionego ogromną ilością faktów, dat, nazwisk i tytułów wymagałoby rozmiarów nie recenzji, ale przynajmniej sporej broszury.

W rozdziale wstępnym pt. Les origines pisze autor o tym, co można by nazwać prehistorią przekazywania wiadomości utrwalonych w piśmie. Warto może wspomnieć, że o ile za pierwowzór gazet zwykło się uważać rzymskie „Acta diurna" ustanowione przez Juliusza Cezara (a także inne podobne: „Acta publica", „Acta maxima" i inne), to René de Livois sięga do znacznie odleglejszej starożytności, wskazując na tzw. „Zwój śmierci", czyli papirusowy dokument informujący o zmarłych władcach egipskich z czasów XVIII dynastii (papirus przechowywany w paryskim Luwrze).

Momentem przełomowym w dziejach cywilizacji, zwłaszcza w zakresie przekazywania informacji było, oczywiście wynalezienie druku. W paryskiej Sorbonie już od roku 1470 funkcjonowała oficyna drukarska. Wraz z rozwojem drukarstwa zaczęły się pojawiać publikacje przynoszące wiadomości o aktualnych wydarzeniach (znane także w Polsce różne „Awizy", „Nowiny" czy „Relacje") i te można uważać za pierwociny prasy. We Francji pierwszą publikacją, która ukazywała się przez jakiś czas regularnie w odstępach rocznych był *Le Mercure François*, założony w 1611 roku przez Jana Richera [1]). Autor omawia też podobne wydawnictwa z tego czasu w innych krajach europejskich.

Jego badania w odniesieniu do pierwszego okresu historii prasy francuskiej są bardzo gruntowne, imponują precyzją wywodu zmierzającego do ustalenia najróżniejszych szczegółów na podstawie zachowanych (nierzadko zdekompletowanych) dokumentów oraz egzemplarzy pism. Dowiódł tego zwłaszcza w rozdziale o *Gazette* (I, s. 17—41), która w dziejach prasy francuskiej jest odpowiednikiem naszego *Merkuriusza Polskiego*. *Gazette* wydawana była przez wspomnianego Teofrasta Renaudota na podstawie przywileju Ludwika XIII. Przywilej ten jest datowany 18 listopada 1631, ale pierwszy numer *Gazette* ukazał się „przypuszczalnie" 30 maja tegoż roku (nie jest on datowany), a więc dokument królewski przypieczętował już rozpoczęte dzieło. W tym samym czasie trzej księgarze (Jean Martin, Louis Vendosme i François Pommerai) wydawali inne pismo pt. *Nouvelles Ordinaires de Divers Endroits*, anektowane później z początkiem 1632 r. przez *Gazette* Renaudota [2]). Zachował się jednak dopiero numer 31 z datą 14 sierpnia 1631. Przyjmując, że częstoliwość jego ukazywania się była tygodniowa, autor trafnie — jak się wydaje — dowodzi, iż pismo to zaczęło wychodzić w styczniu 1631, a więc jeszcze przed *Gazette*. To tylko jeden z wielu przykładów, jakie można by przytoczyć

[1]) Zaznaczyć warto, że na pierwszej stronicy wydania z r. 1611 znajdujemy wiadomości odnoszące się do Polski; fot. w t. I, s. 19. Jak wskazują zresztą i inne fotokopie stronic pierwszych publikacji prasowych, zamieszczone w dziele omawianym, nie brak w nich informacji o Polsce. Wiadomo zresztą, co warto dodać nawiasem, że Polska za Wazów była nie tylko największym państwem w Europie pod względem terytorialnym, ale i jednym z pierwszych mocarstw, niewątpliwie atrakcyjnym dla cudzoziemców.

[2]) Było to pismo najwidoczniej nieźle zorganizowane, skoro np. w numerze z 15 stycznia 1632 r. zamieszczona została na pierwszej stronicy aktualna wiadomość nadesłana z Gdańska o śmierci Zygmunta III Wazy i objęciu tronu polskiego przez Władysława IV.

na potwierdzenie dociekliwości badawczej autora.

Wspomniany rozdział pt. Les nouvellistes może zaciekawić polskiego czytelnika dlatego, że dowiaduje się zeń m. in. o niefrasobliwych zespołach osiemnastowiecznych dziennikarzy (czy raczej „nowinkarzy") paryskich, stanowiących coś w rodzaju klubów (kawiarnie, jak i dziś, były ich miejscem spotkań), a jeden z najgłośniejszych nosił nazwę L'Arbre de Cracovie. Jego pryncypałem był Collin d'Harleville, który przyjął miano Monsieur de Crac (fr.: craque = blaga; więc raczej nie mylić z naszym Krakiem!).

W wieku XVIII prasa we Francji, podobnie zresztą jak i w szeregu innych krajów europejskich, zaczyna się specjalizować. Tak np. w 1768 roku ukazał się pierwszy miesięcznik poświęcony modzie pt. *Le Courier de la Mode*, w 1776 pojawiło się pierwsze francuskie pismo służące krytyce teatralnej pt. *Le Nouveau Spectateur ou Examen des Nouvelles Pieces des Théatre* itp.

Przełom w dziejach prasy francuskiej przyniosła Rewolucja. Wtedy jaskrawo i po raz pierwszy ujawniła się jej rola jako potężnego środka propagandy. Rewolucja przyniosła wolność wypowiedzi, coraz bardziej docenianą wraz ze wzrostem znaczenia prasy. Znamienne są słowa, jakie wówczas w Zgromadzeniu Narodowym wypowiedział Honoré Riqueti de Mirabeau: „Que la première de vos lois consacre à jamais la liberté de la presse, la libertè la plus inviolable, la plus illimitée" (I, s. 78). Owe idee, wypielęgnowane zresztą przez pisarzy francuskiego oświecenia (encyklopedyści, Voltaire, a wcześniej m. in. słynny Piotr Bayle) znalazły potwierdzenie w XI artykule Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela (1789).

Rewolucja sprawiła, że prasa zaczęła odtąd służyć coraz szerszym kręgom społeczeństwa, gdy do głosu doszedł stan trzeci (mieszczaństwo). Uwidacznia się to także w samych tytułach prasowych, gdzie często pojawia się słowo *peuple* lub *nation* np.: *L'Ami du Peuple* (organ wydawany przez Marata), *Le Hérault de la Nation, Le Véritable Ami du Peuple* itp. Dodajmy tu jednak, że ówczesne pojęcie wyrazu *peuple* (a tym bardziej: *nation*) obejmowało mieszczaństwo i rodzącą się burżuazję. Nie liczyło się jeszcze chłopstwo ani proletariat, który dojdzie do głosu dopiero w okresie Komuny Paryskiej.

Wielka Rewolucja Francuska wyłoniła szereg wybitnych publicystów w nowoczesnym tego słowa rozumieniu, jak Camille Desmoulins, Jacques Brissot (= de Warville), Jacques Hérbert i inni. Rozwinęły się w nieznanych przedtem rozmiarach gatunki satyrycznej twórczości dziennikarskiej, wzrosły nakłady.

W wieku XIX ustawiczny wzrost popytu na prasę pociągnął za sobą rozwój przemysłu poligraficznego. Wydajność maszyny, na której np. w 1863 r. drukowany był *Le Petit Journal* wynosiła do 6000 egzemplarzy na godzinę. Umożliwiło to obniżenie cen dzienników i czasopism. Pierwszym wielkonakładowym dziennikiem francuskim (do 200.000 egz.), sprzedawanym po niskiej cenie (doszła z czasem do 1 sou), był właśnie wspomniany *Le Petit Journal*, założony w 1863 r. przez Moïse Millauda.

Prasa staje się nie tylko środkiem propagandy, ale także intratnym interesem. Powstają w XIX stuleciu przedsiębiorstwa wydawnicze i koncerny prasowe. Tę nową fazę w historii prasy francuskiej reprezentuje Emil de Girardin (1806—1881) władający potężnym, jak na swój czas, przedsiębiorstwem, które wydawało około 20 dzienników i czasopism.

Tak więc pod koniec XIX stulecia można już mówić o „wielkiej prasie" jako o środku rzeczywiście masowego komunikowania [3]). W naszym stuleciu osiągnęła ona — jak wiadomo — gigantyczne rozmiary. Tytuły prasowe liczą się nie na setki, ale tysiące, obejmując swoim zasięgiem wszystkie dziedziny życia społecznego. Ogrom materiału zaważył, że autor, przechodząc do omówienia prasy francuskiej XX wieku, ograniczyć się musiał już tylko do pobieżnego i ogólnego przeglądu. Uwzględnił niektóre ważniejsze pisma, przede wszystkim paryskie, według porządku chronologicznego. Osobny rozdział poświęcił prasie lat wojny 1914—1918 i trzy rozdziały okresowi międzywojennemu.

Renesans prasy francuskiej w naszym stuleciu datuje on po roku 1930, na co wpłynęły między innymi takie czynniki, jak rozwój fotografii kolorowej, środków technicznych szybkiego przekazywania informacji, rozbudowanie nowoczesnych agencji prasowych, wreszcie maksymalne zużytkowanie grafiki w prasie. Dominację we Francji (jak i w innych krajach) uzyskały, zdaniem autora, w ostatnich czasach magazyny ilustrowane, cieszące się wyjątkowo dużą poczytnością, za czym idzie ustawiczny wzrost nakładów

[3]) Rozdział pt. La grande presse (t. II).

oraz udoskonalanie techniki wydawniczo-drukarskiej [4]).

Wyjątkowo interesujący jest rozdział o „czarnych dniach" prasy francuskiej (rozdział pt. Les années noires, t. II) odnoszący się do lat okupacji. Autor omawia zarówno tajną prasę okupacyjną różnych ugrupowań i partii politycznych, jak i prasę oficjalną wydawaną przez Niemców bądź też pozostającą w kolaboracji z okupantem. Zamieszcza np. ciekawą fotokopię pierwszej stronicy *L'Humanité* (nr z 25. IV. 1940) z artykułem wstępnym Maurice Thoreza. *L'Humanité* drukowana była na powielaczu, podobnie jak i inne pisma antyhitlerowskie, np. *Résistance* (fot., t. II, s. 544). [5])

Histoire de la presse française uzupełniają dwa skorowidze: nazwisk (przy niektórych podano noty biograficzne) oraz tytułów prasowych.

Wracając raz jeszcze do stwierdzeń początkowych niniejszego omówienia dzieła René de Livois, zaznaczyć należy, że daje ono doskonały przegląd dziejów prasy francuskiej, choć dalekie jest od wyczerpującego opracowania tematu.

Julian Maślanka

PRASA UKRAIŃSKA

Iiosip Cioch: SŁOWO BUREMNYCH ROKIW. Knyżkowo-Żurnalne Wydawnyctwo, Lwiw 1961, s. 236.

Książka „Słowo buremnych rokiw" (Słowo burzliwych lat) jest popularnym zarysem historii komunistycznej i postępowej, rewolucyjnej prasy Zachodniej Ukrainy (Małopolski Wschodniej) w okresie międzywojennym. Na podstawie dokumentów archiwalnych autor odtwarza działalność kilkudziesięciu organów prasowych, będących bądź pod wpływem, bądź pod bezpośrednim kierownictwem Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy (KPZU).

Jest to więc monografia interesująca bezpośrednio historyków prasy w Polsce okresu międzywojennego. Dlatego choć książka ukazała się już dość dawno, zasługuje tu na omówienie.

We wstępie autor zaznacza, że liczba tych organów prasowych na Ukrainie przekraczała 180, ale zwrócił on głównie uwagę na te pisma, wychodzące w okresie lat 1919—1939, w których występowała treść wyraźnie ideowo-polityczna.

Historię komunistycznej prasy działającej w Małopolsce Wschodniej autor podzielił na 5 okresów, obejmujących lata: 1919—1920, 1921—1923, 1924—1928, 1929—1932 i 1933—1939. Bardzo dużo miejsca poświęcił odmalowaniu politycznych i ekonomicznych stosunków, które wpływały na powstawanie i ujmowanie treści rewolucyjnych ukraińskich organów prasowych. Terytorium Małopolski Wschodniej nazywa autor rozmaicie: *Schidna Hałyczyna* (Wschodnia Galicja), tylko *Hałyczyna, Zachidna Ukraina* (Ukraina Zachodnia).

Pierwsze pismo komunistyczne przeznaczone dla mas pracujących w Galicji Wschodniej ukazało się 10 maja 1919 r. Był to *Hałyćkyj Komunist* (Komunista Galicyjski). Ze względu na prowadzone jeszcze na terenie Galicji Wschodniej walki pomiędzy Polakami i Ukraińcami oraz komunistami i ukraińskimi nacjonalistami, nie można było przystąpić do wydawania pisma na tym terenie, wobec czego wychodziło ono w Kijowie. Wydawcą był Tymczasowy Komitet Komunistów Wschodniej Galicji mający swą siedzibę w Kijowie, a współpracownicy rekrutowali się spomiędzy ukraińskich pisarzy i publicystów-uchodźców ze Wschodniej Galicji. Dużo miejsca poświęcała redakcja budownictwu nowego życia w Związku Radzieckim, działalności istniejących na Ukrainie rad deputatów robotniczych i chłopskich i budzeniu świadomości politycznej u ludzi pracy. W związku z wyprawą Piłsudskiego na Ukrainę wydawanie pisma zostało przerwane 30 kwietnia 1920.

Jednocześnie z *Hałyćkim Komunistem* wychodziło w tym okresie na terytorium Ukrainy Radzieckiej kilka innych pism jak: *Komunist Prikarpatia, Czerwonyj Strilec, Bilszewik, Proletar, Czerwona Hałyczyna* i in. Były organami różnych komitetów rewolucyjnych i oddziałów wojskowych. Pisma te — przeważnie tygodniki — prowadziły polityczno-wychowawczą pracę wśród mas pracujących i żołnierzy-Ukraińców służących w szeregach Czerwonej Armii. Ich głównym celem było uświadamianie polityczne i klasowe mas pracujących Ukrainy, ukazywanie prawdziwego oblicza ukraińskich nacjonalistów burżuazyjnych,

[4]) Rozdział ostatni pt. Primauté du magazine (t. II).

[5]) Tajnej prasie okupacyjnej we Francji poświęcony został dodatkowy rozdział pióra Jean Albert-Sorela pt. La presse clandestine (t. II, s. 554—558).

wzywanie do walki o socjalistyczną Ukrainę Zachodnią i połączenie jej z Ukrainą Radziecką.

Charakterystyka rozwoju prasy komunistycznej na Ukrainie w pierwszym okresie byłaby niepełna, gdyby się nie wspomniało także o ulotkach i odezwach, jakie kolportowane były w dużych ilościach wśród ludności. Pierwsza ulotka ukazała się w styczniu 1918 r. we Lwowie w języku ukraińskim, polskim i żydowskim i zawierała informacje o zwycięstwie Rewolucji Październikowej, o pierwszych krokach władzy robotników i chłopów, potępienie imperialistycznej wojny i wezwanie wszystkich pracujących do podjęcia walki o lepszy los i prawdziwą wolność.

*

Po uregulowaniu w 1921 statusu politycznego Wschodniej Galicji — która otrzymała oficjalną polską nazwę Małopolska Wschodnia — powstały na tych ziemiach ukraińskie pisma, będące organami burżuazyjno-nacjonalistycznych partii ukraińskich oraz Ukraińskiej Socjal-Demokratycznej Partii. Prasa tej ostatniej zajmowała niekonsekwentne stanowisko. Np. jeden z jej organów, tygodnik *Zemla i Wola,* propagował idee rewolucyjne, demaskował reakcyjną działalność ukraińskiej burżuazji nacjonalistycznej, inny zaś — *Wpered* — w większości zagadnień stał raczej na stanowisku nacjonalistycznym. W 1921 Organizacja Hałyćko-Ruśkich Socjalistiw wydała czasopismo *Wola Naroda,* które piętnowało eksploatację ludzi pracy, ucisk narodowościowy oraz kierunek nacjonalistycznych pism *Ridnyj Kraj* i *Obnowa,* wzywających do ugodowej polityki wobec rządu polskiego. Pismo szeroko informowało o sukcesach Związku Radzieckiego w budowaniu gospodarki socjalistycznej. W 1923 lewica USDP zorganizowała wydawanie miesięcznika *Nowa Kultura,* który był pismem teoretycznym, społeczno-politycznym i literackim.

Wskutek prześladowania przez rząd Komunistycznej Partii Wschodniej Galicji i aresztowań wśród jej działaczy, partia przeszła do pracy w podziemiu. W ówczesnych warunkach niemożliwe było wydawanie komunistycznego pisma na terytorium Małopolski Wschodniej, więc CK KPWG postanowił wydawać pismo w Wiedniu. Zostało tam otwarte biuro KPWG, którego zadaniem było wydawanie czasopism i przesyłanie ich do kraju. Biuro zaczęło wydawać tygodnik *Nasza Prawda,* centralny organ KPWG. Doniosłe teoretyczne i praktyczne znaczenie posiadało opublikowanie w *Naszej Prawdzie* „Manifestu Komunistycznej Partii Wschodniej Galicji do ukraińskich robotników i biednych chłopów".

Gdy w 1923 KPWG zmieniła nazwę na Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy, *Nasza Prawda* stała się naczelnym organem KPZU. Pismo odegrało olbrzymią rolę w ideowym i organizacyjnym zespoleniu szeregów partii.

W 1921 w Wiedniu zaczął wychodzić jeszcze jeden tygodnik — *Nasz Stiag* — jako organ Zjednoczonych Socjalistycznych Gromad Młodzieży im. Dragomanowa. Do gromad tych należeli komuniści, nacjonaliści i socjaliści. *Nasz Stiag* przetrwał tylko do grudnia 1922.

KPZU podejmowała równocześnie próby wydawania nielegalnych pism na terytorium Wschodniej Małopolski. Największą wśród nich popularnością cieszył się tygodnik *Spartak,* wydawany we Lwowie przez organizację p. n. Spólnota Komunistycznej Młodzieży Wschodniej Galicji.

Pewne osłabienie cenzury w 1922 daje KPZU możność wykorzystania legalnych form pracy. Powstaje Związek Proletariatu Miast i Wsi Wschodniej Galicji, który jako oficjalnie bezpartyjna organizacja otrzymał zezwolenie na wydawanie tygodnika *Robotnicza Trybuna.* Pismo drukowane było równolegle w jęz. polskim i ukraińskim. Gdy jednak kierownicy związku i wydawcy pisma zostali aresztowani, *Robitnicza Trybuna* przestała wychodzić (wyszły tylko 2 numery). Po wyborach do sejmu i senatu aresztowanych wypuszczono i pismo wznowiono — już jako dziennik — wychodzący tylko po polsku. *Robitnicza Trybuna* propagowała ideę walki o jednolity front robotniczy, występowała przeciwko ideologii ukraińskich nacjonalistów burżuazyjnych, oświetlała życie na wsi, wyzysk chłopów przez obszarników, kułaków i lichwiarzy, propagowała idee Wielkiego Października. Była jedynym we Wschodniej Galicji legalnym komunistycznym wydawnictwem, które przetrwało do końca czerwca 1924.

W 1924 rozpoczął się nowy etap rozwoju ruchu komunistycznego we Wschodniej Galicji, uwarunkowany stabilizacją kapitalistyczną w Polsce. Stabilizacja ta nie polepszyła sytuacji chłopów, dla których wielkim ciężarem były stale wzrastające podatki i różne opłaty. Na postępowe i mniej więcej umiarkowane ukraińskie organy prasowe sypią się represje. W lutym została rozwiązana

USDP, a jej organy — *Wpered, Zemla i Wola* i *Nowa Kultura* — zamknięte. KPZU robiła w tym okresie próby wydawania pod osłoną bezpartyjności legalnych komunistycznych periodyków. Tematyka ukraińskich rewolucyjnych pism społeczno-politycznych wychodzących w trzecim okresie (1924—1928) prawie się nie różni między sobą. Wszystkie one (autor podaje dość szczegółowy przegląd treści około 20 czasopism) są bojowymi organami prasowymi (przeważnie tygodnikami). Prowadzą nieprzejednaną walkę z ideologią ukraińskich nacjonalistów burżuazyjnych, informują o osiągnięciach Związku Radzieckiego i Ukrainy Radzieckiej w budowie socjalizmu, a w szczególności wzywają ukraińskie masy robotnicze i chłopskie do walki o połączenie Małopolski Wschodniej z Ukrainą Radziecką.

Najważniejszymi spośród nich, wywierającymi duży wpływ na masy pracownicze i zasłużonymi w dziele wychowania w nich poczucia solidarności klasowej i międzynarodowej — były tygodniki: *Switło, Nowe Słowo, Sel-rob, Zemla i Wola, Nasze Żyttia.*

Podsumowując działalność prasy w okresie trzecim, I. Cioch stwierdza, że komunistyczna i postępowa prasa zrobiła wtedy dalszy krok naprzód w swym rozwoju, i podkreśla specjalnie wielkie zasługi pisma *Sel-Rob* w dziele zjednoczenia biedoty chłopskiej wokół programu KPZU.

W okresie czwartym (1929—1932), prócz istniejącego od 1927 tygodnika *Sel-Rob* i od 1928 tygodnika *Nasze Żyttia*, powstało kilka nowych legalnych pism. Najważniejsze z nich to: legalny, na zewnątrz oficjalny organ KPZU *Nasza Zemla*, założony w 1930. Jednocześnie z nim powstał tygodnik *Syła*, tygodnik *Oswita* poświęcony zagadnieniom kultury, oświaty i sztuki ze stanowiska marksizmu-leninizmu oraz tygodnik *Kooperatiwni Wisti*. Powstało także specjalne pismo dla młodzieży *Siajwo*, odzwierciedlające życie i walkę młodzieży ukraińskiej i wychowujące ją w zasadach rewolucyjnych.

Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 26.IX.1932 wszystkie ukraińskie radykalne organizacje zostały rozwiązane, a ich organy zamknięte. W ten sposób zakończył się czwarty okres historii prasy ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej. Okres ten odznaczył się wielkim rozmachem w organizacji wydawnictw i bogactw ich ideowo-tematycznej treści. Rewolucyjna prasa ukraińska skupiła w tym okresie znaczną większość chłopów i robotników pod sztandarem partii komunistycznej.

W ostatnim rozdziale książki autor szczegółowo opisuje działalność prasy w okresie piątym (1933—1939). Wówczas wychodziło stosunkowo najwięcej pism, zarówno legalnych jak i nielegalnych.

Pierwszymi legalnymi pismami, które udało się KPZU wydać w początkach 1933 r. w języku ukraińskim były: dwutygodnik, a później tygodnik *Ilustrowana Gazeta* i tyg. *Hart*. Oficjalnymi wydawcami byli ludzie nie znani policji, faktycznymi zaś współpracownikami redakcji — dziennikarze rewolucyjni, podpisujący swe artykuły zmyślonymi nazwiskami. Treść i kierunek zamieszczanych w obu pismach materiałów mówiły, że są to wydawnictwa komunistyczne, toteż zostały one zamknięte tego samego roku w październiku. Prócz tego komuniści rozwinęli żywą działalność, aby zdobywać wpływy na gazety nie mające wyraźnego oblicza ideowego. Jedną z takich było *Nowe Słowo* (1932—1933), przeznaczone dla czytelników ze sfery nauczycielstwa i drobnomieszczaństwa ukraińskiego. Pismo utrzymało się tylko do marca 1933. Podobne koleje losu przeszedł tygodnik *Ukraińska Dumka*, który też wychodził z początku jako bezpartyjny, w styczniu przeszedł w ręce komunistów i został zamknięty w lipcu tego samego roku.

Wobec tego przed KPZU stanęło zadanie tworzenia legalnych organizacji, które by pracowały pod jej kierownictwem i zrealizowały wydawanie legalnych pism. Partia zwróciła uwagę na istniejącą od 1931 organizację Ukraińskie Zjednoczenie Chłopskie, posiadające własny organ *Narodna Trybuna* i postarała się o zdobycie wpływów w tej organizacji. Prócz *Narodnoj Trybuny*, która odpowiednio zmieniła treść, UZCh zaczęło wydawać tygodnik *Borot'ba*. *Borot'ba* była stale prześladowana przez policję i cenzurę i zamknięta po pięciu miesiącach istnienia.

Największym i najwybitniejszym legalnym wydawnictwem pod kierownictwem KPZU była gazeta *Prac'a*. Pismo to zaczęło wychodzić w 1927 r. jako organ Ukraińskiej Partii Pracy, która jednoczyła w swych szeregach niewielką grupkę drobnoburżuazyjnej inteligencji i mieszczaństwa, lecz nie miała wziętości wśród szerszych mas. Straciwszy *Borot'bę*, komuniści zawarli umowę z wydawcą *Pracy* i objęli jej kierownictwo. *Prac'a* odegrała dużą rolę w zdobyciu wpływu KPZU na ukraińskie legalne kulturalno-oświatowe i gospodarcze or-

ganizacje. Jednak po wielu karach pieniężnych i konfiskatach pismo zamknięto w lipcu 1934. Ostatnim legalnym wydawnictwem komunistycznym był miesięcznik społeczno-polityczny i literacki *Znannia*, który wychodził we Lwowie (1935—1936) i przeznaczony był dla młodzieży.

CK KPZU wydał również 2 czasopisma w języku polskim: *Głos Żołnierza* (1934—1935) i *Walkę mas* (1935—1937). Pierwszy przeznaczony był do politycznego wychowywania żołnierzy, a druga odzwierciedlała wybitne wydarzenia polityczne w kraju, strajki itd. W latach 1933—1938 wydawał również nielegalne pisma komunistyczne jak: *Czerwona Pomicz, Doswitni ogni, Komsomolec ZU, Czerwona Wołyń* i inne.

W zakończeniu I. Cioch podaje, że po zamknięciu legalnej komunistycznej i postępowej prasy idee komunistyczne szerzone były za pośrednictwem polskich legalnych dzienników i tygodników (*Sygnały, Lewar, Lewy Tor, Trybuna Robotnicza, Dziennik Popularny, Gong* i in.), z którymi aktywnie współpracowali ukraińscy pisarze, ściśle związani z ruchem komunistycznym.

*

W przeglądzie treści około 60 ukraińskich czasopism komunistycznych i radykalnych, wydawanych na terenie Małopolski Wschodniej w latach 1919—1939, I. Cioch podał wiele interesujących szczegółów, uwypuklających rolę KPZU w organizowaniu i kierowaniu prasą.

Książka zawiera obfity materiał poznawczy i jest jedynym chyba tak obszernym studium z zakresu prasy mniejszości narodowych okresu międzywojennego w Polsce. Pisząc o walorach książki I. Ciocha, trudno jednak nie zwrócić uwagi na uproszczenia w interpretacji ówczesnych stosunków polsko-ukraińskich. Z braku miejsca wskażę tylko niektóre z nich.

I tak np. na str. 134 książki czytamy: „Kolonizatorzy (tak bowiem nazywa w tym miejscu autor ówczesny rząd polski — przyp. S. G.) starali się siłą zmusić ludność ukraińską do wyparcia się swej narodowości i wiary prawosławnej i do przejścia na katolicyzm", zaś na str. 165 — „polsko-szlacheckie rządy przy pomocy dzikich gwałtów starały się zadusić rozwój ukraińskiej kultury, polonizować ukraińską ludność i nawracać ją na katolicyzm". A przecież w tym czasie i na tym terenie młodzież ukraińska uczęszczała do szkół z ukraińskim językiem wykładowym, wydawane były książki i czasopisma różnych kierunków politycznych i społecznych w języku ukraińskim, a także naukowe i literackie, istniały ukraińskie towarzystwa kulturalne, naukowe, artystyczne. Cała zaś ludność ukraińska należała do kościoła grecko-katolickiego, a nie prawosławnego. Kościół grecko-katolicki od setek lat cieszył się absolutną swobodą w Polsce, miał swoją hierarchię z arcybiskupem-metropolitą na czele i nikt nikogo, wyznającego jakąkolwiek religię w Polsce, nie „zmuszał siłą do przejścia na katolicyzm".

Na stronach całej książki rząd polski nazywany jest zawsze „szlacheckim rządem polskim", Polska zaś — „pańską Polską". Tak nazywane są wszystkie rządy w latach 1919—1939 bez względu na to, czy dotyczyło to okresu sejmowładztwa, czy dyktatury Piłsudskiego, czy rządów pułkownikowskich. Zastrzegam się, że nie biorę w obronę żadnego z nich, bo dla mnie wszystkie one były zaprzeczeniem rządów prawdziwie demokratycznych, ale w Polsce międzywojennej nie było ustroju stanowego. Dowodem tego są diariusze sejmowe, z których widać, że posłowie składali się w 90 procentach z chłopów, robotników, mieszczan i inteligencji zawodowej.

Te polityczne uproszczenia obniżają wartość książki, która zasadniczo jest cennym wkładem w historię prasy ukraińskiej.

Stanisław Garztecki

SOCJOLOGIA PRASY

Theodore Peterson, Jay W. Jensen, Wiliam L. Rivers: THE MASS MEDIA AND MODERN SOCIETY. — Holt, Rinehart and Winston, New York 1965. S. 259.

Wszyscy trzej autorzy są profesorami dziennikarstwa (dwaj pierwsi — z University of Illinois, trzeci — ze Stanford University), stąd też i podręcznikowy charakter ich książki. Jest to jedno z wielu wydawnictw podręcznikowych, dziesiątkami ukazujących się dla zaspokajania potrzeb dydaktycznych szeroko rozbudowanego szkolnictwa dziennikarskiego w Stanach Zjednoczonych.

W pierwszych już słowach wstępu czytamy: „Napisaliśmy tę książkę, aby ukazać studentom nie tylko jak działają środki masowego przekazu w społeczeństwie amerykańskim, ale aby ukazać również dlaczego właśnie tak a nie inaczej działają one." Zarówno sformułowanie tytułu (Środki masowe a nowoczesne społeczeństwo), jak i zapowiedź wyrażona we wstępie sugerowałyby, że książka jest podręcznikiem z zakresu socjologii prasy. W trakcie lektury tylko częściowo czyni ona zadość tym oczekiwaniom.

Autorzy kolejno omawiają w początkowych rozdziałach (a jest ich w sumie trzynaście) zakres pojęciowy najczęściej stosowanych terminów, najwięcej uwagi poświęcając pojęciom „dziennikarstwo" (journalism) i „komunikowanie" (communication), pierwsze uważając za węższe i podrzędne w stosunku do drugiego. Ciekawe jest, iż przy analizie pojęcia „communication" wskazują na istotne sprzeczności zawarte w jego treści. Wskazywać by ona mogła, iż mamy tu do czynienia ze sprzężeniem zwrotnym, ponieważ „communication" określa pewien stosunek wzajemny, wzajemne porozumiewanie się, wzajemne komunikowanie się. Tymczasem w wypadku prasy, radia czy telewizji takie sprzężenie zwrotne nie zachodzi; odbiorca jest poddany oddziaływaniu potężnych środków przekazywania informacji i opinii i nie ma możliwości prezentowania swojego stanowiska, swojej własnej opinii. Jego udział w procesie masowego komunikowania sprowadza się do odbioru, a jego wolność — do możliwości wyboru środka przekazu (prasa, radio czy telewizja), określonego typu pisma czy programu, a w określonym typie pisma czy programie — określonych pozycji najbardziej go z różnych powodów interesujących.

Tak więc w procesie masowego przekazywania informacji i opinii mamy do czynienia z dwoma typami selekcji: selekcją pierwotną i selekcją wtórną. W pierwszym przypadku jest to selekcja treści upowszechnianych, dokonywana przez instytucje środków masowego przekazu, w drugim — jest to selekcja odbioru treści nadawanych, dokonywana przez odbiorców, w zależności od ich gustów i zainteresowań. (Autorzy dodają, iż odbiorca może w zasadzie i reagować inaczej na treści odbierane, pisząc po prostu list do redakcji, która albo go zamieści, albo nie zamieści.)

W części poświęconej rozważaniom na temat stosunku zachodzącego między środkami masowego przekazu a ogólnie pojętą kulturą podkreśla się ich wielki wpływ na kształtowanie kierunku i charakteru procesu rozwoju kulturalnego. I tutaj autorów stać na pewną dozę krytycyzmu w ocenie tego wpływu. Piszą oni, iż odbiorca treści środków masowego przekazu zwolniony jest właściwie od konieczności samodzielnego myślenia, że wszystko dostaje gotowe, jakby konserwę w puszce, przyprawione, gotowe do całkowitego przyjęcia lub całkowitego odrzucenia. W konsekwencji odbiorca „skazany" jest na takie widzenie świata i jego zjawisk, jakim przedstawiają go wszechpotężne instytucje urabiania opinii publicznej.

Kreśląc idealny model charakteru prasy (sensu largo), wymienia się m. in. takie cechy, jak powszechność (ogólna dostępność), komunikatywność przekazywanych treści (uzależnienie treści od typu kręgu odbiorców) oraz szczególnie podkreśla się odpowiedzialność za słowo. W wielu jednak przypadkach (na różnych stronach książki) występuje wyraźna sprzeczność pomiędzy kreślonym przez autorów modelem idealnym prasy amerykańskiej a jej modelem praktycznie realizowanym na co dzień. Te rozważania nad idealnym modelem prasy charakterystyczne zresztą są dla wszystkich znanych podręczników dziennikarstwa przeznaczonych dla studentów kształcących się na dziennikarzy.

Każdy z trzynastu rozdziałów książki (Środki masowe a społeczeństwo, Uwarunkowania społeczne i ekonomiczne, Struktura organizacyjna i gospodarcza, Funkcje społeczne, Odbiorcy, Środki masowe jako źródło informacji i opinii, Środki masowe a reklama i rozrywka i in.) — jest potraktowany historycznie, z tym że omawianie każdego problemu rozpoczyna się od okresu kolonialnego i walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych, a kończy się na okresie najnowszym.

To historyczne ujęcie najwyraźniej ukazuje (może nawet wbrew intencjom autorów), czym prasa amerykańska była i czym jest w chwili obecnej. Autorzy zresztą, analizując tzw. liberalną teorię prasy, nieraz dość sztucznie usiłują przedstawić ją jako coś praktycznie funkcjonującego w prasowej rzeczywistości współczesnego społeczeństwa amerykańskiego. Pejoratywnie określając prasowy system radziecki, charakteryzujący się ścisłymi związkami organizacyjnymi z władzą polityczną, przeciwstawiają mu system skomercjalizowanej

prasy amerykańskiej związanej z przemysłem.

Omawiając źródła finansowania prasy amerykańskiej (radia, telewizji), wyróżniają ich trzy: 1. subsydia grupy (dysponentów), 2. odbiorcy (zakup prasy, drobne ogłoszenia) oraz najważniejsze 3. reklama. Dostrzegają wielki wpływ reklamy, dzięki której różne potężne grupy przemysłowe czy finansowe otrzymują w praktyce prawo kształtowania opinii publicznej, skoro mogą wykupywać całe kolumny w prasie czy bloki czasowe w programach radia i telewizji na płatną reklamę, w treści nie tylko handlową, lecz również i polityczną. Znany jest powszechnie praktykowany w prasie kapitalistycznej zwyczaj zamieszczania w formie płatnych reklam całych artykułów o treści politycznej, co nawet przedstawia się jako praktyczną realizację zasady wszechdostępności prasy, ergo: wolności prasy i słowa.

Coraz większe uzależnianie prasy (także radia i TV) od reklamy (wykupywanie miejsca) jest widoczne na przykładzie telewizji amerykańskiej: w 1962 roku (podaje to podręcznik) telewizyjne stacje amerykańskie z tytułu reklamy uzyskały wpływy w wysokości 1 miliarda 600 milionów dolarów.

Książka w rozdziale poświęconym odbiorcom (czytelnikom, słuchaczom, telewidzom) cytuje interesujące wyniki badań z zakresu czytelnictwa prasy. Otóż badania wykazują wielką rozbieżność w poczytności na przykład różnych stron gazety. Jeżeli pierwszą stronę czyta ok. 98% czytelników, to już na ostatnią spogląda tylko 50% czytelników (na strony środkowe przypadają jeszcze mniejsze odsetki czytelników). Wyniki tych badań wykorzystywane są z jednej strony przez właścicieli prasy (ustalanie ceny za reklamy w zależności od kolumny) oraz z drugiej — przez specjalistów od „public relations" i propagandy politycznej. Nierzadkie są przecież wypadki podawania nieprawdziwych informacji politycznych (szczególnie dotyczących krajów socjalistycznych) na pierwszej stronie i prostowania ich następnie po kilku dniach na którejś ze stron środkowych. Cóż, jest to przykład wykorzystywania wyników badań prasoznawczych i socjologicznych dla usprawniania metod działania propagandowego.

Autorzy piszą też o znanych u nas wynikach badań nad współzależnością różnych środków masowego przekazu, a w szczególności o wpływie telewizji na różne dotąd tradycyjne wzorce uczestnictwa w kulturze. Chodzi tu o wypieranie przez telewizję tradycyjnego kina oraz o notowany w Stanach Zjednoczonych od dłuższego już czasu spadek czytelnictwa książek; obserwuje się go przede wszystkim w grupach osób z niższym wykształceniem.

Krytycznie charakteryzują autorzy pewne zjawiska zapoczątkowane w prasie amerykańskiej przez Hearsta, który w zasadzie pierwszy stworzył typ prasy sensacyjnej, pełnej „crime stories", prasy, która nie zajmuje się pisaniem o ideach czy ogólnych sprawach społecznych, ale kieruje zainteresowania swoich czytelników na sprawy prywatnego (w tym i bardzo intymnego) życia jednostek. Dostrzegając podobne procesy i zjawiska we współczesnym filmie amerykańskim — szczególnie reprezentowanym przez wielki przemysł filmowy Hollywood — autorzy pozytywnie oceniają moralne wartości filmu radzieckiego, co należy w tym miejscu szczególnie podkreślić.

Adresując swoje opracowanie do studentów, poświęcają autorzy nieco uwagi i miejsca omówieniu ujemnych zjawisk w amerykańskim świecie dziennikarskim; piszą m. in. o licznych przykładach korumpowania dziennikarzy przez różne grupy.

I na zakończenie warto tu przytoczyć ciekawą opinię wyrażoną w omawianej książce, iż wszelka krytyka systemu prasowego danego państwa równa się w zasadzie krytyce panującego w nim systemu społecznego. W tym przypadku w pełni możemy zgodzić się z autorami, ponieważ i prasoznawcy marksistowscy podkreślają stale z naciskiem, iż system prasowy danego państwa jest prostym odzwierciedleniem systemu społeczno-ekonomicznego w nim panującego i że żadnego systemu prasowego nie można rozpatrywać w abstrakcji, a tylko i wyłącznie w konkretnej rzeczywistości społecznej.

Zwyczajem podręczników amerykańskich na zakończenie każdego rozdziału podana jest bibliografia, składająca się z kilku do kilkunastu pozycji. Książka ta, wydana w 1965, zawiera w bibliografii pozycje wydane między innymi w 1964.

W sumie jest to interesująca pozycja, która może zainteresować nie tylko prasoznawców i historyków prasy, ale i tych wszystkich, których ciekawią współczesne problemy społeczne i polityczne świata kapitalistycznego.

Tadeusz Kupis

PODRĘCZNIK DLA DZIENNIKARZY

Edwin Emery, Phillip H. Ault, Warren K. Ageé: INTRODUCTION TO MASS COMMUNICATIONS. Second Edition. Dodd, Mead Company, INC. New York — Toronto 1966, ss. 434.

Autorzy są zbyt dobrze znani, aby ich przedstawiać. Zarówno niemały dorobek naukowy (publikacje książkowe, liczne artykuły w czołowych czasopismach z zakresu mass-media, wykłady w znanych szkołach kształcenia dziennikarzy), jak i doświadczenie wydawców, członków naukowych stowarzyszeń czy doradców w amerykańskim przemyśle wydawniczym każe podchodzić do każdej nowej ich książki z rewerencją i optymizmem.

W 1960 zabłysnęli szeroko odnotowanym i z miejsca rozprowadzonym podręcznikiem z zakresu środków masowego przekazu, ujmującym „po raz pierwszy przedmiot w sposób rzeczowy, zwięzły a jednocześnie bogaty zakresowo" — jak pisał prof. University of Florida Harry H. Griggs. Teraz oto otrzymaliśmy wznowienie tej publikacji, poważnie zrewidowanej, a przede wszystkim wzbogaconej o treści dotyczące historii rozwoju techniki oraz sztuki (dziennikarstwo) radiotelewizyjnej, krytycznego spojrzenia na kierunek tego rozwoju, a przede wszystkim rzekomego „błogosławieństwa". jakim środki komunikacji masowej darzą dzisiejszego, zmęczonego cywilizacją urbanistyczno-przemysłową człowieka (głównie mieszkańca Stanów Zjednoczonych, bo wszelki materiał empiryczny na jakim się autorzy oparli dotyczy wyłącznie tego kraju).

Omawiana książka ma w założeniu autorów dać czytelnikowi jasny obraz środków komunikacji masowej, pod których przemożnym wpływem znajduje się jako obywatel i mieszkaniec danego państwa. Dla młodego człowieka zastanawiającego się nad swą ewentualną karierą dziennikarską (a career in mass communications) dostarcza bogatej informacji o blaskach i cieniach zawodu związanego z działalnością prasy, radia, telewizji, wydawnictw książkowych, wytwórni filmowych, przedsiębiorstw reklamowych, stowarzyszeń i organizacji wydawniczych. Otrzymuje też podstawowe rozeznanie o badaniach naukowych w zakresie kultury masowej.

W pierwszym jednak rzędzie książkę trzeba traktować jako podręcznik dla studentów wyższych szkół dziennikarskich. I jako w publikacji typu podręcznikowego znajdujemy logiczny i przejrzysty wykład zawarty w 19 rozdziałach, obejmujących podstawowe wiadomości z zakresu teorii, techniki i praktyki masowego przekazu i oddziaływania. Czytelnik otrzymuje w trakcie lektury dobre wprowadzenie we wszystkie arkana pracy dziennikarza specjalizującego się w poszczególnych kanałach mass communication.

Książka jest podzielona na 5 części. W części I zatytułowanej „The Role of Mass Communications" mamy krótki opis procesu przekazu informacji i roli środków komunikacji masowej w politycznym, społecznym i ekonomicznym rozwoju współczesnego państwa demokratycznego. Tu autorzy usiłują odpowiedzieć na pytanie, czy dziennikarstwo jest we współczesnych warunkach godnym ubiegania się (desirable) i ważnym społecznie (important) zawodem. Jako trafną odpowiedź przytaczają zdanie znanego ongiś wydawcy J. Pulitzera, sformułowane przeszło 60 lat temu, przypisujące decydujące znaczenie w rozwoju społeczeństw „prasie obiektywnej, rzetelnej i będącej wyrazem myśli i ducha narodu" (public-spirited press). Losy narodów spoczywają jego zdaniem w rękach dziennikarzy przyszłych generacji.

W części II pt. „The Historical Perspective" ukazano w aspekcie historycznym, jak środki komunikacji masowej odgrywały taką właśnie rolę w rozwoju społeczeństw. Nie odbywało się to oczywiście bez walk o prawo do swobodnego wyrażania myśli, nazwane później prawem do krytyki prasowej. Dowiadujemy się tu także ciekawych wiadomości z zakresu postępu technicznego i owocach ludzkiego geniuszu wynalazczego w dziedzinie radia i kinematografii, które odegrały tak potężną rolę w formowaniu nowoczesnych społeczeństw od chwili wspomnianej wyżej wypowiedzi Politzera. W części tej znajdujemy zarazem szczegółową a krótką historię radia, telewizji i filmu.

W następnej III części („Current Problems and Criticismus") dowiadujemy się, jak te poszczególne kanały i środki komunikacji masowej są oceniane przez podmiot, na który oddziałują, jakim wpływom i czyim presjom ulega nadawca poszczególnych treści i idei emanujących z każdego wytworu.

W części IV ukazano szczegółowo związki między różnymi kanałami prze-

kazu informacji oraz funkcjonalne związki zachodzące pomiędzy działalnością wydawniczą, reklamową i organizacyjną redakcji. Szczegółowym opisom poddano tu różnego typu dzienniki (od popołudniowych miejscowych do wielkich pism o zasięgu ogólnokrajowym), tygodniki i magazyny, produkcję filmową i książkową oraz reklamową, rozwijającą się w miarę postępu w dziedzinie przemysłu poligraficznego.

Część V zajmuje się stanem obecnym i perspektywami w zakresie szkolnictwa dziennikarskiego i związaną z tym karierą odpowiednich zawodów nauczycielskich, na które ustawiczny rozwój szkolnictwa dziennikarskiego stwarza coraz większe zapotrzebowanie. Autorzy analizują przy tym bardzo ważne zagadnienie wyboru przez młodego studenta właściwej dlań specjalizacji w tak szerokiej już dziś dziedzinie mass communication i potrzebę ustawicznego podnoszenia kwalifikacji po zdobyciu dyplomu.

Widzimy zatem, że przedmiot zainteresowania autorów jest bardzo bogaty, a potraktowany przy tym niepowierzchownie, choć z konieczności skrótowo. Ważną zaletą książki jest zamieszczenie przy końcu każdego rozdziału swego rodzaju pytań kontrolnych i „zadań do opracowania" dla tych, którzy chcą utrwalić, a zarazem bardziej poszerzyć zakres swych wiadomości na dany temat. Pomaga w tym wyśmienicie szeroki zestaw najwartościowych pozycji bibliograficznych, odpowiadających poszczególnym tematom i zagadnieniom objętym rozdziałem.

Dzięki omówionym tu zaletom, a głównie rzeczowości, zwięzłości, umiejętności pisania na temat w sposób prosty, ciekawy i łatwy, książkę bierze się chętnie do ręki, a odnoszony z jej lektury pożytek jest niewątpliwy.

Franciszek Adamski

O POLEMIKACH

STREITBARER JOURNALISMUS — WIRKSAMER JOURNALISMUS. Fakultät für Journalistik, Karl-Marx-Universität Leipzig, 1965. S. 83.

Z okazji 10-lecia istnienia Wydziału Dziennikarstwa, odbyła się w Lipsku pod koniec 1964 r. konferencja naukowa, poświęcona aktualnym problemom polemiki dziennikarskiej. Tomik stanowi nieznacznie skrócony stenogram konferencji. Zawiera on 3 przedstawione referaty, pytania pod adresem autorów i ich odpowiedzi, 4 dłuższe głosy w dyskusji oraz podsumowanie narady.

Pierwszy referat pt. „Polemika w naszym dziennikarstwie a rozwój świadomości socjalistycznej" przedłożył Bernhard Jahnel. Stwierdził on, że polemika w prasie NRD jest rzadkością. Tymczasem wymogi toczącej się walki klasowej dyktują bezpośrednią konieczność polemizowania. Sama walka klasowa jako rzeczywistość społeczna nie stanowi jednak przesłanki wystarczającej. Drugą przyczyną przesądzającą o konieczności polemiki jest sposób odzwierciedlania tej rzeczywistości w świadomości ludzkiej. Referent wysnuwa stąd wniosek, że jakiekolwiek agitowanie, propagowanie, skuteczne dziennikarstwo jest nie do pomyślenia bez polemiki (co nie oznacza, że każda publikacja musi być polemiczna).

Jahnel odróżnia polemikę „zawierającą zawsze element zbijania innych (wrogich, fałszywych, przestarzałych) poglądów" (s. 14) — od „wymiany poglądów, której przedmiotem są zazwyczaj nowe, jeszcze nie rozwiązane problemy, tak że z góry jeszcze nie wiadomo, czyje zdanie zawiera prawdziwe lub fałszywe rozwiązanie" (s. 23).

Günter Kertzscher omówił „Polemikę w dialogu niemieckim". Zwrócił uwagę, że polemika jest pewnym rodzajem krytyki, przy czym krytyka jest pojęciem szerszym. „Polemika nie jest krytyką istniejącego stanu, lecz krytyką poglądów o istniejącym stanie" (s. 33).

Jak w każdego rodzaju krytyce, argumentację można rozwijać w trzech płaszczyznach. Pierwsza dotyczy problemu poprawności logicznej (krytyka immanentna). Druga odnosi się do zgodności wypowiedzi z faktami. Trzecią stanowi krytyka pragmatyczna, prowadzona przede wszystkim ze stanowiska partyjności. Krytyka pragmatyczna jest najważniejsza nie tylko dla jej wartości polemicznej, lecz przede wszystkim ze względu na kształtowanie świadomości socjalistycznej.

Referat Siegfrieda Krahla „Językowo-stylistyczne problemy wypowiedzi polemicznych" dotyczy wbrew tytułowi zagadnień nie językowych, ale teoretycznoliterackich. Analizując prasowe wypowiedzi, autor nie posługuje się kategoriami językoznawczymi, jak zdanie, zwrot, wyrażenie czy wyraz. Ogranicza

się do analizy kompozycji poszczególnych wypowiedzi, omawia sposoby przekonywania odbiorcy, pomija jednak w pełnym tego słowa znaczeniu językową realizację różnych chwytów polemicznych. Krahl wyróżnia 16 różnych typów wypowiedzi polemicznych pojawiających się we współczesnej prasie niemieckiej. Przedstawiona klasyfikacja zasługuje na zainteresowanie prasoznawców nie tylko niemieckich.

(dp)

STANDARYZACJA JĘZYKA

Punya Sloka Ray: LANGUAGE STANDARDIZATION. Studies in Prescriptive Linguistics. Mouton and Co., The Hague 1963, s. 159.

O standaryzacji mówi się zwykle w odniesieniu do narzędzi. Wiadomo, że jest ona tym ważniejsza, im częściej i więcej danych narzędzi ludzie używają. Jeżeli więc uznajemy język za najpowszechniej używane narzędzie społecznego porozumiewania się, dążenie do jego standaryzacji powinno być rzeczą ze wszech miar uzasadnioną.

Te słowa określają punkt wyjścia rozważań autora, a zarazem wyznaczają kierunek jego ambicji poznawczych. Ambicje to dość rewolucyjne na tle prądów panujących dziś w językoznawstwie. Językoznawcy bowiem od kilku dziesiątków lat starają się ograniczać swe zainteresowania wyłącznie do opisu języka, głosząc, że chcą być botanikami rejestrującymi fakty językowe, a nie ogrodnikami plewiącymi jedne formy a pielęgnującymi inne.

Ray przeciwstawia się takiemu stanowisku, słusznie twierdząc, że neutralność wobec badanych obiektywnych faktów i rezygnacja z ich wartościowania nie jest konieczną cechą nauki. Zresztą językoznawstwo — zdaniem Raya — nie przestało być nigdy w mniejszym lub większym stopniu, mniej lub bardziej świadomie nauką normatywną. Z drugiej strony zaś program językoznawstwa świadomie normatywnego (prescriptive linguistics) można sformułować w duchu nauk deskryptywnych. Nie chodzi nam przecież — mówi Ray — o nic innego, jak tylko o opis modelu zachowania się językowego.

Za podstawowe kryteria standaryzacji środków językowych uznaje Ray ich sprawność, racjonalność i powszechność. Spośród tych trzech — kryterium powszechności odgrywa rolę najważniejszą.

W każdym społeczeństwie — twierdzi autor — wyróżniają się użytkownicy języka, którzy przez wszystkich innych użytkowników tego języka uważani są za godnych naśladowania (*imitation-worthy*). Oni stanowią czołówkę (*lead*) danej społeczności językowej, charakteryzującą się określonym prestiżem i określonym rozmiarem kontaktów z resztą użytkowników języka. Wielkość prestiżu można mierzyć technikami socjologicznymi. Rozmiar kontaktów czołówki z resztą społeczeństwa praktycznie określają dziś nakłady czasopism, godziny programu radiowego, a także dane demograficzne.

W jednym z rozdziałów książki podejmuje Ray drażliwe zagadnienie wartościowania poszczególnych języków narodowych. Tą sprawą interesowali się językoznawcy od najdawniejszych czasów, dowodząc doskonałości to greki, to łaciny, to języka francuskiego, to znów angielskiego. Jako kryteria oceny służyły wskaźniki bogactwa leksykalnego, ekonomii środków wyrazu, albo konsekwencji systemu gramatycznego. Wszystkie te kryteria prowadziły jednak do wyników najoczywiściej błędnych.

Zdaniem Raya o społecznej wartości języka decydują dwie cechy: po pierwsze to, czy ludzie mówiący tym językiem używają tak samo brzmiących wyrażeń na oznaczenia tych samych elementów rzeczywistości (chodzi tu o semiotyczną uniformizację i solidarność semantyczną, które wspólnie wyznaczają stopień zamknięcia języka), po drugie to, o ile dany język zdolny jest do upowszechniania się w określonych środowiskach i do przyswajania sobie nowych elementów (co z kolei odpowiada stopniowi otwarcia języka). Te dwie dialektycznie sprzeczne cechy (sztywny, jednolity, ustabilizowany system języka nie może przyswajać sobie nowych elementów i odwrotnie — łatwość przyswajania nowych elementów rozsadza ustalony system) muszą się utrzymywać w stałej równowadze, od której zależy wartość języka jako narzędzia porozumiewania się ludzi w różnych okolicznościach.

Stawiając sprawę w ten sposób, przekreśla Ray wysiłki wszystkich rzeczywistych i potencjalnych uczestników sporu na temat, który ze znanych języków świata jest najlepszy. Daje jednak teoretyczne podstawy do rozważań, który

z kilku używanych języków w nowopowstałym państwie (np. w Kongu) zasługuje na przyznanie mu pozycji języka państwowego.

Wprawdzie książka Raya więcej obiecuje niż daje, wprawdzie nie sprawia ona wrażenia konsekwentnie skonstruowanej całości, wprawdzie praktyczna wartość przedstawionych w niej propozycji jest niewielka, a wskazówki realizowania świadomej polityki językowej są dość banalne, zasługuje ona na uwagę prasoznawców zainteresowanych teoretyczną problematyką procesu masowego komunikowania co najmniej z dwóch względów:

— przekonywająco rehabilituje lingwistykę normatywną oraz

— wprowadza kilka użytecznych pojęć z zakresu socjologii języka. Jednym z nich jest pojęcie językowej standaryzacji.

Walery Pisarek

MAGAZYNY

Roland E. Wolseley: UNDERSTANDING MAGAZINES, Ames, Iowa, USA, 1966, str. 451.

Książka jest zbiorem praktycznych wiadomości o magazynach amerykańskich — wiadomości przeznaczonych głównie dla tych, którzy chcieliby pracować w redakcjach magazynów. Można się z niej dowiedzieć — jak jest zorganizowana redakcja, jakich aparatów używają fotoreporterzy, ile zarabiają poszczególni pracownicy.

Dla tych, którzy chcieliby założyć własne periodyki przeznaczone są wiadomości o finansowych problemach rynku prasowego oraz praktyczne wskazówki — jak propagować nowozałożone pismo wśród czytelników i ogłoszeniodawców. Młodym absolwentom szkół dziennikarskich autor radzi jak redagować podania o pracę, jak się zachowywać w czasie pierwszej rozmowy z przyszłym szefem.

Osobny fragment poświęcony jest sprawie protekcji. Warto zacytować rady autora na ten temat: „...Nikt nie potrzebuje się wstydzić pomocy udzielonej mu przy zatrudnieniu przez krewnych lub przyjaciół, o ile jest zdolny do wykonywania swoich obowiązków ku zadowoleniu pracodawcy i jeżeli inni, bardziej zasługujący na przyjęcie, nie zostali dla jego dobra pominięci. Jeżeli młody niedoświadczony siostrzeniec szefa zostaje przyjęty ponad głowami kwalifikowanych pracowników z dwudziestoletnim stażem, jest to godne potępienia. Niektóre redakcje przyjęły zasadę niezatrudniania krewnych, czy przyjaciół pracowników dla uniknięcia klik. Takie zapobieganie nepotyzmowi jest czasami krótkowzroczne, ale być może oparte na przykrych doświadczeniach i należy te zasady szanować." (str. 406—407).

Z ogólniejszych zagadnień autor rozważa znaczenie terminu „magazyn" i, podobnie jak inni autorzy, dochodzi do wniosku, że termin ten jest nieostry. Dlatego trudno nawet powiedzieć ile magazynów wychodzi w Stanach Zjednoczonych. Rozważając definicje stworzone przez innych prasoznawców amerykańskich autor dochodzi do wniosku, że istotną cechą magazynu jest różnorodność zamieszczanych w nim materiałów, co uzasadnia także nazwa „magazynu" jako składu różnych towarów. Jeżeli chodzi o specyficzny język magazynów — to polega on właściwie na stosowaniu wielu różnorodnych stylów i konwencji ponieważ język nie jest tutaj podporządkowany funkcji informacyjnej jak w dziennikach.

Ambicją autora było zawarcie w książce możliwie całej wiedzy o magazynach i znalazł się tam także rozdział poświęcony społecznemu oddziaływaniu magazynów. Przytoczone zostały argumenty tych, którzy uważają magazyny za zło społeczne:

Magazyny dają czytelnikowi to, czego chce, a nie mają ambicji kształtowania jego upodobań,

— pozbawiają czytelnika pełnego wachlarza wiadomości i opinii,

— przez ogłoszenia budzą pożądanie rzeczy, które są nieosiągalne dla przeciętnie zarabiającego czytelnika,

— prezentują tylko konwencjonalne lub konserwatywne punkty widzenia,

— nie podejmują akcji dla załatwienia problemów społecznych,

— czytanie magazynów stanowi stratę czasu, który można by poświęcić na bardziej wartościową lekturę.

A oto kontrargumenty zwolenników magazynów:

— Magazyny przyczyniły się do wzrostu standartu życiowego. Przez ogłoszenia spowodowały mianowi-

cie wzrost konsumpcji, a co za tym idzie — wzrost produkcji.
— Przez zamieszczanie popularnych materiałów magazyny stworzyły społeczeństwo lepiej poinformowane.
— Przez swoją przystępność magazyny potrafią „sprzedawać" nowe idee.
— Odegrały one także ważną rolę w czasie klęsk społecznych — takich jak wojna, kryzys czy powodzie.

Ci, którzy twierdzą, że badania prasoznawcze w małym stopniu uwzględniają potrzeby praktyki redakcyjnej, mogliby posłużyć się tą książką — jako argumentem. „Patrzcie — tego nam potrzeba. Można się z niej dowiedzieć — jak redagować ilustracje i jest w niej trochę socjologii...".

Czytając książkę można się jednak zastanawiać — czy z chwilą, gdy poznamy tajniki kuchni redakcyjnej i politykę finansową działu ogłoszeń, rozumiemy lepiej ten fenomen kultury masowej jakim jest magazyn?

Andrzej Magdoń

BIBLIOGRAFIA

Atilla Fülöp: A FEJÉR MEGYEI HIRLAPOK ES FOLYÓIRATOK BIBLIOGRÁFIÀJA, Székesfehérvár 1965.

Biblioteki wojewódzkie są na Węgrzech placówkami prowadzącymi szeroką, wielostronną działalność; również naukową i wydawniczą. Właśnie tym dwu ostatnim przypisać należy podjęcie pożytecznej akcji opracowywania m. in. bibliografii wydawnictw periodycznych poszczególnych województw. Pierwszej doczekało się nadbalatońskie województwo Veszprém (Veszprém megye). Jej autorem był László Nagy. Drugą, wzorowaną na niej bibliografię, opracował Atilla Fülöp dla województwa Székesfehérvár pt. „A Fejér megyei hírlapok és folyóiratok bibliográfiája" (Bibliografia gazet i czasopism województwa Fejér).

Bibliografia Fülöpa jest wydawnictwem jubileuszowym, które ukazało się w 1965 z okazji 20-lecia oswobodzenia województwa Fejér.

Nie jest to wprawdzie pierwsza na tym terenie próba sporządzenia bibliografii tego rodzaju. Dokonywano ich już 4-krotnie. Poprzednio zrobił to na łamach *Fejér megyei Hírlap*, ukazującego się obecnie w Székesfehérvár wojewódzkiego organu partyjnego, István Stingler w roku 1963 — w 101 rocznicę powstania prasy lokalnej. Wszystkie te poprzednie próby nie wyczerpywały jednak — jak się dowiadujemy ze wstępu do najnowszej bibliografii — całości materiału.

Praca Fülöpa jest — w świetle obecnych badań — bibliografią kompletną. Zawiera 241 tytułów, wliczając w to drukowane i powielane gazety zakładowe, szkolne, różnego rodzaju biuletyny, czy kwartalniki i roczniki. Niektóre zachowały się już w bibliotekach tylko częściowo, o 23 tytułach udało się jedynie zaczerpnąć wiadomości z literatury.

Uszeregowane w porządku alfabetycznym hasła podbudowano takimi potrzebnymi wiadomościami, jak: miejsce redakcji i druku, nazwiska redaktorów i współpracowników, nazwiska wydawcy i właściciela drukarni, technika wydawnicza, format, krótka charakterystyka pisma. Ciekawym uzupełnieniem — obok kilku zamieszczonych fotokopii — jest mapka województwa z naniesionymi na nią 15 miejscowościami, w których redagowane i drukowane były lub są wydawnictwa periodyczne. Główne skupisko, rzecz to zrozumiała, stanowi stolica województwa — Székesfehérvár (200 tytułów), drugie z kolei — Dunaújváros, węgierska Nowa Huta, (15 tytułów).

Wydawnictwo, opracowane starannie, bardzo pozytywnie ocenione przez sekretarza generalnego MUOSZ (Węgierskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy) Norberta Siklósiego, zdaniem samego jego autora nie powinno być uważane za powód do zaprzestania badań nad prasą województwa Székesfehérvár, a raczej jako wstęp do nich. Szczególnie mało zbadane są tam bowiem wydawnictwa-efemerydy, wydawnictwa zakładowe, ukazujące się od chwili zakończenia ostatniej wojny oraz liczne powielane biuletyny, kroniki i gazetki. Wydawnictwa te jednak nie są na ogół przechowywane, co stanowić będzie poważną trudność dla ich przyszłego bibliografa.

Danuta Jakubiec

BIBLIOGRAFIA

SPISOK NAUCZNYCH TRUDOW PRIEPODAWATIELEJ FAKULTIETA ŻURNALISTYKI (1946—1966). Zestawiła L. A. Samodurowa, pod red. A. F. Biereżnoja. Leningrad 1966 s. 13, nbl 3.

Praca rejestrując w układzie alfabetycznym publikacje wykładowców Wydziału Dziennikarskiego Uniwersytetu Leningradzkiego, spełnia dwa zadania. Z jednej strony ukazuje aktywność naukowo-pisarską pracowników naukowych Wydziału (przedmiotem zestawienia są także ważniejsze publikacje dziennikarskie autorów), z drugiej zaś strony zapoznaje z przeprowadzonymi i opublikowanymi w ośrodku leningradzkim pracami badawczymi, ułatwiając tym samym kontynuowanie dalszych badań w zakresie historii, teorii i praktyki dziennikarstwa.

Wydaje się, iż użyteczność bibliografii (zawiera ona informacje o ok. 250 pracach 26 autorów) wzrosłaby niepomiernie, gdyby zamiast układu alfabetycznego (można było go zastąpić indeksem), autorka wprowadziła układ chronologiczny lub przedmiotowy. Pierwszy lepiej ukazałby rozwój działalności naukowej miejscowego ośrodka, drugi byłby wygodniejszy dla odbiorców książki.

Wreszcie jeszcze jedna uwaga krytyczna na marginesie tej pożytecznej i interesującej publikacji. W bibliografii znalazły się informacje o pracach prof. A. F. Biereżnoja publikowanych m. in. na łamach naszych *Zeszytów Prasoznawczych*. Niestety, tytuł *Zeszytów* został przetłumaczony nie dość precyzyjnie (Kwartalnik Żurnalistiki), co może w niektórych wypadkach dezinformować czytelnika. (*mal*)

Noty o polskich nowościach wydawniczych

● **OŚWIECENIE; hasła ogólne, rzeczowe i osobowe A-H. Bibliografia Literatury Polskiej, „Nowy Korbut", oprac. E. Aleksandrowska z zespołem, IBL PAN, wyd. PIW, Warszawa 1966, s. 548.**

Jest to czwarty tom wydawanej od kilku lat bibliografii literatury polskiej, a pierwszy z 3-tomowego cyklu poświęconego Oświeceniu. Zadedykowany został Tadeuszowi Mikulskiemu, zmarłemu w 1958 profesorowi literatury, który wraz z zespołem podjął pracę nad bibliografią Oświecenia.

Bibliografia ta odda również ogromne usługi historii prasy tego okresu. W części pierwszej, która zawiera hasła ogólne, naszego czytelnika zainteresuje bibliografia literatury politycznej (s. 76) oraz dział ostatni (Życie literackie; s. 94), gdzie obok wspomnień, dotyczących tego okresu, są i studia historycznoprasowe, np. o ówczesnej cenzurze lub czytelnictwie prasy.

W części drugiej, z hasłami rzeczowymi, bibliografię poszczególnych haseł poprzedzają krótkie monografie. Hasło „Czasopiśmiennictwo" liczy ponad 8 stron monografii i 6 stron bibliografii. Interesujące nas następnie hasło „Drukarstwo i księgarstwo" ma blisko 11 stron i 4,5 strony bibliografii. Z zagadnieniami publicystyki łączą się hasła „Kuźnica Kołłątajowska" i „Towarzystwo Szbrawców", gdzie czytelnik znajdzie poszczególne tytuły opracowań dotyczących historii prasy.

Część trzecia, hasła osobowe, obejmuje nazwiska od A do H; jest ich ponad 120, wśród których znajdują się postacie tak bardzo zasłużone dla rozwoju prasy jak Bohomolec, F. K. Dmochowski i jego syn oraz Dmuszewski. Prócz nich pracę publicystyczną, dziennikarską lub wydawniczą odnotowano w kilkudziesięciu innych życiorysach.

● **AKTA CENZURY. Fragmenty protokołów Warszawskiego Komitetu Cenzury wybrała, przełożyła, Krótką kronikę cenzury warszawskiej (1815—1915), Wiadomością o aktach warszawskiego Komitetu Cenzury i notami opatrzyła Henryka Secomska. Na zlecenie Instytutu Sztuki PAN wyd. Redakcja „Pamiętnika Teatralnego". Warszawa 1966.**

Druk ma charakter bibliofilski. Ukazał się jako dodatek do *Pamiętnika Teatralnego* w nakładzie 500 niesprzedażnych egzemplarzy numerowanych. Jak wyjaśnia autorka opracowania, akta cenzury warszawskiej zostały w 1915 ewakuowane do Rosji. Część ich wróciła do Warszawy na mocy traktatu ryskiego i spłonęła w 1944 w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Część tej straty zrekompensowały dary, jakie AGAD otrzymało w 1962 od rządu ZSRR. Znajdują się wśród nich akta Warszawskiego

Komitetu Cenzury. Nie wiadomo czy są to duplikaty akt, które do 1915 znajdowały się w Warszawie, czy też oryginały akt, które nie zostały rewindykowane po 1921.

Akta pochodzą z lat 1859—1907 (ale nie ze wszystkich; ogółem obejmują 16 tomów-roczników). Zawierają protokoły dotyczące publikacji zagranicznych (debit) i krajowych, twórczości dramaturgicznej i wydawnictw treści teologicznej; ponadto — rozporządzenia, sprawy proceduralne itp.

W omawianej publikacji H. Secomska przedstawia fragmenty protokołów dotyczące tekstów dramtycznych (druków i rękopisów). Na 29 kartach — tyleż ingerencji wobec sztuk krajowych i zagranicznych.

Opublikowane akta nie dotyczą ingerencji prasowych, tym niemniej samo wydawnictwo, dzięki kronice cenzury warszawskiej i informacji o losach i zawartości akt Warszawskiego Komitetu Cenzury, zaliczyć możemy do przyczynków historyczno-prasowych.

● **Zygmunt Szweykowski: NIE TYLKO O PRUSIE. Szkice. Wyd. Poznańskie, Poznań 1967, s. 308.**

Tom szkiców historyczno-literackich. Kilka z nich dotyczy pogranicza literatury i prasy. Wymieńmy je kolejno: Aleksander Świętochowski (s. 184 i nast.) — krótki, o publicystyce „Posła prawdy"; Bolesław Prus jako kronikarz (s. 231 i nast.) poświęcony publicystyce Prusa, którą prof. Szweykowski wylicza w sześciu grupach: większe studia; artykuły, rozprawki i odczyty popularyzatorskie; wrażenia z podróży; szkice i studia krytycznoliterackie; i — dział najliczniejszy i najciekawszy — kroniki tygodniowe. Im właśnie poświęcona jest dalsza część szkicu. Interesującym przyczynkiem jest szkic zatytułowany: Skreślenia cenzuralne w „Lalce" (s. 251 i nast.); okazuje się, że porównanie tekstów powieści Prusa drukowanych w odcinku z wydaniami książkowymi, wykazuje różnice powstałe pod wpływem skreśleń cenzorskich. W gazetach drukowanych w pośpiechu częściej mogło coś ujść uwadze carskiej cenzury niż w książkach, które poddawane były ściślejszej kontroli. Stąd różnice wskazane przez prof. Szweykowskiego.

● **Bolesław Prus: KRONIKI. Tom 16. Opracował Zygmunt Szweykowski. Wyd. PIW, Warszawa 1966, s. 523.**

Tom obejmuje „Kroniki" z lat 1899 i 1900 drukowane w *Kurierze Codziennym*. W tym czasie Prus stał się już pewnego rodzaju instytucją dziennikarską i — jak wynika z treści jego „Kronik" — w pewnym stopniu pełnił on także funkcję dzisiejszego redakcyjnego „działu interwencji".

Sprawy prasy i dziennikarstwa są często tematem „Kronik" i aż proszą się o opracowanie w formie jakiejś dysertacji prasoznawczej. Co ciekawe, ten wybitny praktyk, a zarazem już klasyk naszego dziennikarstwa, porusza problemy, które i dziś bywają tematem dyskusji naszego środowiska.

Ot na przykład: „Szanowny autor listu ma słuszność, upominając się, ażeby pisma zajmowały się nie tylko «faktami», ale i «prądami» życia. Pośpieszam jednak dodać, że — pisma robią to od dawna, choć nie zawsze znajdują ... chciwych wiedzy czytelników" (s. 262).

Albo — uwagi na temat dziennikarstwa i szkół dziennikarskich (s. 378—386), na temat tego co jest sprawą talentu, a co — fachowego przygotowania. Jest o tym mowa w dialogu redaktora z ojcem, który chciałby syna pokierować na literata. W Europie istniała wówczas pierwsza szkoła dziennikarska w Paryżu i zakładano drugą w Berlinie, ale choć od tego czasu minęło pół wieku i lat kilkanaście, choć trudnoby zliczyć wszystkie istniejące dziś szkoły dziennikarskie podobna rozmowa redaktora z ojcem mogłaby się odbyć i współcześnie.

Z licznych polemik prowadzonych przez Prusa objawia się też nie tylko obraz ówczesnego społeczeństwa i nurtujących go problemów, ale i prasy.

No i na koniec warto wspomnieć, że z czytania tych „Kronik" dziennikarz odnieść może nie mały pożytek — ogólnie to określając — warsztatowy.

● **Leon Przemski: FIN DE SIÈCLE PO POLSKU. Wyd. PIW, Warszawa 1966, s. 256.**

Prasa jest podstawowym źródłem, którym posłużył się autor tych esejów o przełomie wieków, o stosunkach politycznych, społecznych, kulturalnych i obyczajowych około roku 1900. Raz po raz odwołuje się do prasy ówczesnej czy to pisząc o sztuce, teatrze, literaturze, czy też o obyczajach, modzie lub sporcie. Odwołując się do prasy często pisze i o niej samej, poświęcając jej ponadto osobny rozdział pt. „Zwierciadło życia" (s. 55).

Rozdział ten jest rozprawką prasoznawczą, w której L. Przemski daje syntetyczny, ostro zarysowany obraz prasy polskiej z tego czasu i funkcji jakie pełniła. A jest to okres, kiedy wzorem anglosaskiej, również prasa w Polsce staje się prasą korzystającą z rozwoju techniki poligraficznej, obliczoną na zysk, wysokonakładową sięgającą po nowego, licznego czytelnika (zwłaszcza tak zwana u nas prasa czerwona). Taka prasa była jednym ze znamion nowego, rodzącego się wieku. Miała ona oczywiście swoją polską specyfikę, wynikającą z sytuacji w jakiej znajdował się naród. Odrębną specyfikę miała zresztą prasa każdego z trzech zaborów, na co również wskazuje autor tego eseju.

● **Józef Kowalski: TRUDNE LATA. Problemy rozwoju polskiego ruchu robotniczego 1929—1935. Zakład Historii Partii przy KC PZPR. Wyd. „Książka i Wiedza", Warszawa 1966, s. 796.**

Historykowi prasy międzywojennej dwudziestolecia ta monografia polityczna odda duże usługi. Autor przedstawia problematykę ruchu komunistycznego, socjalistycznego i ludowego w konfrontacji z polityką sanacji i ugrupowań prawicowych. Daje polityczną analizę prasy postępowej w walce z prasą sił reakcji. Prasa jest tu źródłem (autor wymienia w bibliografii blisko 60 tytułów pism z tego okresu), ale i tematem. Zwłaszcza, prasa jako wyraz tendencji politycznych, czasem — przejaw działalności organizacyjnej. Autor przedstawia szczegółowiej prasę nielegalną i legalną KPP jako jedną z podstawowych form oddziaływania partii (s. 298 i nast.).

● **Antoni Przygoński: PRASA KONSPIRACYJNA PPR. Zarys, katalog, życiorysy. Zakład Historii Partii przy KC PZPR. Wyd. „Książka i Wiedza", Warszawa 1966, s. 326.**

Pierwsze wyniki swych studiów poświęconych prasie konspiracyjnej PPR autor publikował w *Zeszytach Prasoznawczych* (nr 1—2 i 4 z 1962). Był również autorem wstępu, redaktorem i współautorem opracowania wydanej w 1961 „Publicystyki konspiracyjnej PPR". Książka wydana obecnie jest monografią prasy PPR-owskiej. Zawiera zarys historyczny (94 strony), katalog tej prasy (216 pozycji-tytułów) z 26 fotokopiami stron tytułowych oraz 25 bibliografii redaktorów i pracowników techniki.

● **Jan Brzoza: MOJE PRZYGODY LITERACKIE. Wyd. „Śląsk", Katowice 1967, s. 224.**

Wspomnienia pisarza (ur. w 1900 r.), który debiutował w 1932 jako jeden z autorów „Pamiętników bezrobotnych", potem autor powieści „Dzieci" i wielu innych. Do końca wojny związany z Lwowem, później — na Śląsku. Nie stronił od publicystyki i reportażu, współpracował z radiem i prasą, zwłaszcza literacką prasą postępową (np. *Sygnały*) w okresie międzywojennym. Jest tu więc wiele informacji o lwowskim środowisku literackim i o prasie, także w latach wojny.

● **Hanna Mortkowicz-Olczakowa: JANUSZ KORCZAK. „Czytelnik", Warszawa 1966, s. 286, ilustracje na wklejkach.**

Biografia pisarza i wychowawcy, napisana w oparciu o jego twórczość, pamiętnik i inne dokumenty oraz o wspomnienia autorki i osób bliskich Korczakowi. Jeden z rozdziałów (s. 172—181), zatytułowany „Redaktor", przedstawia twórcę prasy dla dzieci; jego teoretyczne w tym zakresie koncepcje wyłożone w broszurze „O gazetce szkolnej" (1921) i ich praktyczną realizację.

● **ROCZNIK LITERACKI 1964. Red. nacz. kom. Zofia Szmydtowa; Wyd. PIW, Warszawa 1966, s. 604 i 4 nlb.**

Kolejny tom wydawnictwa, które obejmuje poprzednimi rocznikami okres 1955—1963. W dziale prozy, obok powieści i opowiadań, odnotowany jest reportaż. W 1964 ukazały się 54 pozycje wydawnicze polskich autorów zaliczone do reportażu. Wł. Maciąg omawiając prozę polską 1964 pisze też krótko o reportażu, stwierdzając, że dorobek tego roku „nie wyróżnia się specjalnie na tle twórczości ostatnich lat, ale też przyznać trzeba, że ogólnie biorąc poziom w tej dziedzinie podwyższa się, reportaże stają się ciekawsze i coraz lepiej warsztatowo opracowane. Jak w prozie, brakuje i tutaj pozycji olśniewających, ale książki te w sumie dają na ogół rzetelny i w zasadzie prawdziwy obraz sprawy, ludzi i krajów, którymi się zajmują". Dalej Wł. Maciąg omawia niektóre pozycje.

Osobno (bez omówienia) odnotowane są zbiory felietonów, których w 1964 ukazało się 4.

Literatura prasoznawcza odnotowana jest w dziale: Nauka o książce, Bibliografia, Słowniki. Można się tu doliczyć 4 pozycji prasoznawczych, 2 z historii prasy, 3 z bibliografią zawartości prasy, 4 — dotyczą drukarstwa. Wydawnictwom tym Piotr Grzegorczyk, omawiający ten dział „Rocznika", uwagi nie poświęcił.

W diariuszu wydarzeń literackich odnotowano niektóre dotyczące prasy. Wśród 15 pisarzy zmarłych w 1964, jak wynika z materiałów bio- i bibliograficznych, 8 blisko współpracowało z prasą (praca w redakcjach, publicystyka), a praca dwu zmarłych profesorów, K. Budzyka i J. S. Bystronia, związana była w niektórych ich badaniach z historią prasy polskiej.

● **Anna Strońska: GŁUPI ŚLUB. Wyd. „Czytelnik", Warszawa 1966, s. 196.**

Zbiór reportaży związanych tematycznie z problemami wsi. Pierwszy z reportaży zainteresuje dziennikarza nie tylko jako czytelnika, który obserwuje reportażową twórczość swych kolegów. Zawiera on pewne uwagi dotyczące wprost warsztatu reporterskiego. Strońska pisze o pracy dziennikarza na wsi, sięgając do wspomnień, do własnych doświadczeń z kilkunastu lat pracy.

Wypowiada się i w sprawie samego gatunku, np. wtedy gdy pisze o wiecznie żywym i dyskutowanym problemie: „Należałoby się wreszcie pogodzić z elastycznością granicy, która w naszej pracy rozdziela dziennikarski autentyk od literackiej umowności." Doświadczenie dyktuje jej takie praktyczne rozwiązanie: „są tematy zezwalające na dokumentację w postaci nazwisk i dat". „Istnieje jednak inny obszar spraw, tych z reguły najciekawszych i dla piszącego i dla czytelnika, potężny obszar, przy którym kończy się reporterskie prawo do wyraźnie zlokalizowanych odkryć, a zaczyna reporterski obowiązek anonimowości." „Znalezienie złotego środka pomiędzy sensacją i dyskrecją zależy w praktyce wyłącznie od indywidualnych metod dziennikarza."

Nieco dalej Strońska formułuje myśl, którą należałoby jako tak zwaną złotą wpisać do dziennikarskiego kalendarzyka: „Reporter nie zawsze jest w stanie pomóc ludziom, ale nie trzymając pióra w ryzach, prawie zawsze może im zaszkodzić."

● **Przemysław Burchard, Eugeniusz Golowin: MAŁY PRZEWODNIK KOLEKCJONERA. Moje hobby. Wyd. „Iskry", Warszawa 1966, s. 260.**

Książka wprowadza w różne dziedziny kolekcjonerstwa od autografów począwszy, a na płytach gramofonowych, pocztówkach i znaczkach pocztowych skończywszy. Jeden z rozdziałów (s. 60) poświęcony jest kolekcjonowaniu czasopism w formie zbiorów bieżących, historycznych, specjalnych (tematycznych), dodatków nadzwyczajnych, wycinków, okładek i winiet, ogłoszeń i reklam. Wprowadzenie w tę dziedzinę kolekcjonerstwa jest oczywiście — co wynika z charakteru książki — bardzo ogólne. Ten rozdział jak i inne jest ilustrowany.

● **Jan Gustaw Fal, Antoni Świeszczakowski: TWOJE HOBBY. Propozycje. Rady. Wskazówki. Wyd. Związkowe CRZZ, Warszawa 1966, s. 174.**

Książka o podobnym charakterze jak omówiona wyżej. Jeden z rozdziałów — o zbieraniu starych roczników gazet, rzadkich kompletów, osobliwości, wycinków tematycznie uporządkowanych itp. Podano także bibliografie (A. Banacha: O wdzięczności przedmiotów, oraz: Podróże po szufladzie, i O. Budrewicza: Baedeker waszawski t. II). Nawet biorąc pod uwagę tylko hobbistyczne zainteresowania czytelnika tej książki, możnaby mu chyba wskazać prócz wymienionej także inną literaturę, a przynajmniej wspomnieć o jej istnieniu.

Noty opracował: JAN KALKOWSKI

PUBLIZISTIK — ROCZNIK 1965 *)

Przegląd

W omawianym roku jedyne czysto prasoznawcze pismo zachodnioniemieckie ukazywało się nadal jako kwartalnik, wydawany przez E. Dovifata, W. Haacke i G. Kieslicha wspólnie z licznymi instytutami prasoznawczymi.

Pierwszy numer *Publizistik* otwiera przekład wykładu inauguracyjnego prof. dra Alphonsa Silbermanna pt. **O związkach między telewizją a sztuką**, wygłoszonego podczas obejmowania katedry socjologii masowego komunikowania na Uniwersytecie w Lozannie w listopadzie 1964. Katedra ta jest pierwszą tego rodzaju w Europie.

Silbermann nawiązując do tradycji V. Parety zapewnił, iż działalność jego katedry będzie skierowana na empiryczną analizę problemów współczesnych. Odnośnie do socjologii masowego komunikowania zarzucił badaniom, że nadmiernie naświetlały one istnienie i funkcjonowanie samych środków przekazu. Obecnie chodzi o badanie procesu komunikowania, a chcąc uchwycić jakąś specyficzną treść przekazu (np. sztukę) — o objęcie zawartego w nim procesu estetycznego, a więc o analizę pełnego procesu socjokulturowego.

W tymże numerze zwraca uwagę opublikowana przez Jörga Aufermanna i Gernota Wersinga **Analiza części ogłoszeniowej wybranych dzienników i czasopism.** Badaniu poddano dwa dzienniki zachodnioberlińskie oraz tygodniki *stern i Hör zu*, analizując pierwsze tygodnie (poczynając od niedzieli) kwietnia, sierpnia i grudnia 1950, 1960 i 1963. Szczególną uwagę zwrócono na reklamę firmową (producentów, wielkiego handlu), reklamę lokalną i ogłoszenia rynku pracy. Dobór okresów badawczych był celowy, obejmował dwa tygodnie świąteczne (wielkanoc, gwiazdka) oraz tydzień sezonu „ogórkowego". Powierzchnię reklam mierzono w cm^2.

Autorzy we wstępie zwracają uwagę na trudności, wynikające z nieprecyzyjności obiegowych pojęć w reklamie, co uniemożliwia ich bezpośrednie użycie w badaniach naukowych. Z tego względu dla celów analizy opracowano szereg definicji roboczych.

Stwierdzono, iż wyniki badań nie dają podstaw dla uogólnień. Wykazano jednak, że w latach 1950—1960 część ogłoszeniowa rozwijała się znacznie szybciej od ogólnej objętości, podczas gdy w okresie 1960—1963 w czasopismach zaznaczyła się równowaga, w dziennikach natomiast szybciej wzrastała objętość. Decydującą część ogłoszeń stanowiła reklama firmowa, ściśle uwarunkowana sezonowością. Reklama lokalna wystąpiła wyraźnie tylko w jednym dzienniku (n.b. drugim dziennikiem była berlińska edycja centralnej gazety *Die Welt*).

Autorzy doszli do wniosku, że badania wysunęły wiele nowych problemów, m. in.:

— W jaki sposób i w jakim stopniu można określić zależność koniunkturalno-sezonową działów ogłoszeń?

— Jak dalece zmienia się struktura i znaczenie ogłoszeń firmowych w prasie wskutek konkurencji reklamy radiowej i telewizyjnej?

— Jak można by dokładniej sklasyfikować i zdefiniować wielorakość ogłoszeń, co umożliwiłoby ściślejszą analizę powierzchni reklamowej w prasie?

W numerze drugim zmarły niedawno socjolog Gerhard Baumert zamieścił **Uwagi o współczesnej opinii publicznej i masowym komunikowaniu.** Jest to tłumaczenie angielskiego tekstu referatu, opublikowanego w tomie pt. La Prensa (Barcelona 1963). W części historycznej

*) rocznik 10, nr 1—4, s. 604, Brema.

opracowania autor pisze, że od około 300 lat rozpatruje się funkcję opinii publicznej w systemie politycznym. W XIX wieku „prasa, jedyny nowoczesny środek masowego komunikowania tego okresu, znajduje się w rękach tej klasy społecznej, której wypowiedzi określają opinię publiczną. (Prasa formułuje i ogłasza te wypowiedzi i staje się w ten sposób organem opinii publicznej" (s. 101).

W związku z rozwojem opinii publicznej we współczesnych społeczeństwach stawia Baumert pytanie, co obecnie należy rozumieć pod tym pojęciem i jaki istnieje stosunek między opinią publiczną a środkami masowego komunikowania. Autor wyraża zdanie, że opinia publiczna nie może być nadal pojmowana jako panujący pogląd określonej klasy społecznej. Wyklucza też z góry utożsamianie oficjalnych enuncjacji czynników państwowych z opinią publiczną. „Tylko w tych systemach, w których możliwe jest publiczne wyrażanie jakiegoś poglądu z pewnym stopniem swobody, istnieje możliwość powstania opinii publicznej. Gdzie wykluczona jest wolność publicznego wyrażania poglądów, nie istnieje opinia publiczna. Występują tam oficjalne wypowiedzi poglądów mocodawców, prywatne opinie nie publiczne, a także opinia społeczna (opinia ludu, Volksmeinung, opinion du peuple — wg Neckera, min. finansów Ludwika XIV. Przyp. PD), lecz nie opinia publiczna" (s. 106).

Baumert uważa, że najważniejszą przyczyną nieporozumień jest nieprecyzowanie pojęcia „publicznie", przez które rozumie on „...otwarty i swobodnie dostępny zakres publicznego komunikowania" (s. 107). Autor odrzuca jako „mało sensowne" współczesne socjologiczne definicje (np. F. H. Allporta, K. Younga, H. D. Lasswella i A. Kaplana), uważające publiczność za zbiorowisko osób o wspólnych zainteresowaniach na określonym terytorium, lub za pewną ilość osób podzielających określony pogląd.

Autor stoi na stanowisku, iż „opinia osób aktywnie uczestniczących w procesie tworzenia opinii publicznej powstaje w punkcie przecięcia opinii prywatnej i publicznej. Lecz wyrażony pogląd staje się tylko w takim stopniu składnikiem opinii publicznej, w jakim spotyka się z zainteresowaniem publiczności" (s. 109). Krąg osób współtworzących potencjalnie opinię publiczną jest homogeniczny i znacznie ograniczony. Dlatego też Baumert uważa, że tzw. badania opinii „...mogą wprawdzie ustalać poglądy i postawy osób, lecz nie opinię publiczną". W badaniach reprezentatywnych chodzi bowiem o „opinion du peuple", a nie o „opinion publique": „W rzeczywistości społecznej proces tworzenia opinii publicznej powstaje według całkiem innych mechanizmów, niż zliczanie istniejących wśród jakiejś ludności lub wyrażonych poglądów" (s. 110).

Ostatecznie Baumert dochodzi do definicji: „Jako opinię publiczną określam ogół owych publicznie wyrażonych poglądów, które zyskują zainteresowanie bardziej lub mniej silnym oddziaływaniem i które dotyczą przedmiotu aktualnego zainteresowania wielkiej liczby członków społeczeństwa. O każdym obiekcie, na temat którego wyraża się publicznie poglądy, istnieje opinia publiczna" (s. 110). Środki masowego komunikowania zaś są najważniejszymi kanałami przy tworzeniu opinii publicznej.

Odrębną pozycję w omawianym roczniku stanowi zeszyt trzeci, poświęcony z okazji 90 rocznicy urodzin wybitnemu prasoznawcy Otto Grothowi (wkrótce potem zmarłemu). Poza czterema artykułami bezpośrednio dotyczącymi jubilata, na blisko 300 stronicowy tom składają się liczne oryginalne rozprawy, ujęte w działy: z teorii prasoznawstwa, zadanie i odpowiedzialność dziennikarstwa, prasa dawna i współczesna. W niniejszym omówieniu możemy zwięźle uwzględnić tylko niektóre z bardziej ciekawych prac.

W rozprawie pt. **Ujęcia nauki o prasie** wychodzi Hans Wagner od stwierdzenia, iż właściwym zakresem prasoznawstwa jest wyjaśnienie związków między wszelkimi czynnikami, konstytuującymi prasę jako fenomen społeczny.

Pierwsza część rozprawy charakteryzuje dotychczasowy dorobek niemieckiej teorii prasoznawstwa. Wagner rozróżnia — w zależności od wyodrębnianych istotnych czynników konstytuujących przedmiot — trzy podejścia:

1. Przyczynowe. Reprezentantami są tutaj W. Hagemann (czynniki: publiczność/Öffentlichkeit, aktualność i treść wypowiedzi) oraz E. Dovifat (publiczność/Publizität zawierająca implicite treść wypowiedzi, periodyczność i aktualność).

2. Funkcjonalno-psychologiczne, przedstawione w ostatnich latach w pracach G. Maletzke (czynniki: nadawca, wypowiedź, środek przekazu i odbiorca — w procesie wzajemnie uwarunkowanego funkcjonowania jako nowym modelu pola masowego komunikowania) oraz E. Feldmanna (wypowiedź, środki przekazu, partnerzy i okoliczności sytuacji).

3. Komunikacjonalne. Najwcześniejszy jego zarys stworzył K. d'Ester (czynniki: potrzeba wiedzy o nowościach, tendencja dziejowa okresu/Zeitströmung, rozwój środków łączności, zarządzenia państwowe, działalność twórcza). Tutaj należą określone przez O. Grotha istotne cechy formy (periodyczność, publiczność/Publizität) i treści (uniwersalność, aktualność), a także wyodrębnione z definicji B. M. Aswerusa („przedmiotem prasoznawstwa jest wiedziony w określonym czasie dialog społeczeństwa albo społeczna komunikacja") czynniki: społeczeństwo, dialog, związek czasu. Definicję Aswerusa uważa jednak Wagner za niejasną, czynniki za niewystarczające dla wyodrębnienia przedmiotu prasoznawstwa.

Wagner poddaje krytyce dwa pierwsze podejścia, opowiadając się za słusznością trzeciego. Argumentuje on, że ujęcie przyczynowe wychodzi od obcego przedmiotowi badań aksjomatu, wysuwając jako decydujący czynnik publiczność, pojmowaną jako prosty stosunek przyczynowo-skutkowy. Podejście funkcjonalne modyfikuje wprawdzie tę formułę, akcentując role partnerów: nadawcy i odbiorcy, ale tym samym identyfikuje przedmiot badań z przedmiotem psychologii. Natomiast ujęcie komunikacjonalne pojmuje proces komunikowania między nadawcą i odbiorcą jako funkcję (skutek) czynników:

— uniwersalności (obejmującej potrzebę poinformowania),
— aktualności (zawierającej wszelkie możliwe czasowo tematy),
— periodyczności (pojmowanej jako okresowość komunikowania),
— publiczności (rozumianej jako kompleksowa przestrzeń komunikowania).

Zdaniem Wagnera, ujęcie to jest uniwersalne dla wszelkich środków masowego komunikowania i pozwala uniknąć nieporozumień, występujących w pozostałych ujęciach wskutek nieprecyzyjnego rozgraniczenia materialnego i formalnego przedmiotu badań. Autor uważa także, iż ujęcie komunikacjonalne wyraźnie odgranicza poprzez związek czterech istotnych czynników prasoznawstwo od pogranicznych dyscyplin, mających często ten sam przedmiot materialny (np. konkretną gazetę), lecz inny przedmiot formalny (szczególne względy, według których bada się przedmiot).

Rolę eksperymentu w prasoznawstwie omawia Elisabeth N o e l l e - N e u m a n n, kierowniczka znanego Instytutu Demoskopii w Allensbach.

Franz W. D r ö g e i Winfried B. L e r g przedstawiają pt. **Krytyka nauki o komunikowaniu** wyniki seminarium, zajmującego się w Instytucie Publicystyki Uniwersytetu Münster wybranymi zagadnieniami amerykańskiej terminologii i metodologii z zakresu mass media.

Henk P r a k k e wykazuje związki między znaną **Formułą Lasswella i jej retorycznymi przodkami.** Już starożytni Grecy i Rzymianie tworzyli podobne kanony przedstawiania zdarzeń, znane także wczesnemu średniowieczu europejskiemu. Dawne formuły (mające więcej niż 5 pytań lasswellowskich) nie pokrywają się z formułą współczesną. Zdaniem Prakkego, przejęcie pojęć i kategorii tradycyjnej retoryki wzbogaciło i pogłębiłoby współczesne prasoznawstwo.

Günter K i e s l i c h zgłasza uwagi **W sprawie definicji czasopisma.** Stwierdzając istnienie niejasności w prasoznawstwie, ustawodawstwie, orzecznictwie prawnym, bibliotekoznawstwie, praktyce prasowej, widzi następujące możliwości podejścia do zdefiniowania czasopisma:

1. drogą dalszego rozwijania badań genetycznych,

2. odkładając na razie definiowanie na rzecz precyzyjnego oznaczenia t y p ó w współczesnych czasopism,

3. wychodząc z założenia, że czasopismo nie da się określić przez zawężenie cech, przyjętych jako istotne dla gazety, lecz raczej poprzez jego funkcje w społeczeństwie i w czasie,

4. wreszcie uznając samą definicję za sprawę drugorzędną — założywszy, że prasoznawcę interesują nie treści i nie formy czasopisma, lecz jedynie wywołany przez nie, być może samoistnie funkcjonalny proces publicystyczny.

Istotne stwierdzenia znajdują się w artykule Kurta K o s z y k a **O analizie zawartości prasy niemieckiej w okresie walki wyborczej 1961.** Autor wskazuje, że prasa danego kraju czerpie z tych samych źródeł informacji; różnice wynikające z pracy poszczególnych redakcji mogą być wywołane przypadkowymi przyczynami. Dopiero analiza zawartości gazet wydawanych w dłuższym okresie może wykazać istotne tendencje strukturalne. Analiza zawartości jest jednak tylko jedną z metod, przy pomocy których usiłuje się przedstawić komunikacyjny charakter informowania. Koszyk stwierdza, iż w NRF i USA „jednym z największych i jeszcze nierozstrzygniętych problemów jest interpretacja wyników" (s. 406). Bardzo ważne — i dodajmy: niełatwe w

praktycznej realizacji — jest wskazanie: „Analizować, oznacza to redukować do typowych elementów; to stanowi jądro pomysłu analizy zawartości" (s. 407). W dalszym ciągu autor omawia technikę i wyniki przeprowadzonych badań. N. b. Koszyk wykazuje całkowitą niewiedzę o polskim dorobku w zakresie analizy zawartości.

Wśród najbardziej interesujących publikacji trzeciego numeru należy także wymienić Hermanna Meyna omówienie wyników badań na temat **Polityczne tendencje dzienników centralnych w NRF.**

Uzupełnienie tego bogatego zeszytu okolicznościowego stanowi **bibliografia prac O. Grotha.**

Ostatni numer omawianego rocznika poświęcono historykowi prasy Joachimowi Kirchnerowi.

W tytule swego artykułu Fritz Eberhard stawia pytanie: **Władza poprzez środki masowego komunikowania?** Autor zakłada, że prasoznawstwo (po nadmiernie długotrwałych studiach historyczno-postulatywnych) dopiero staje u progu nauk empirycznych. Jako ważne zakresy badań nad procesem masowego komunikowania wymienia analizy: 1. nadawców i środków przekazu, 2. zawartości przekazu, 3. odbiorcy przekazu, 4. skutków oddziaływania. Odpowiedź na postawione w tytule pytanie uzależnia Eberhard od procesów zachodzących na początku komunikowania (w polu nadawcy) i przy końcu (w polu odbiorcy).

Autor omawia różne przykłady badań i szeroko rozwodzi się nad statusem polityczno-prawnym środków masowego komunikowania w kapitaliźmie.

Badanie rynku w sferze publicystycznej — to badanie rynku usług. Pod tym tytułem Rolf Fröhner interesująco formułuje rzadko poruszane w prasoznawstwie zagadnienie badań nad funkcjonalnością rynkową publikacji, świadczonych jako usługi wobec konsumentów. Podporządkowując publikowanie szerszym zakresowo usługom, wyróżnia następujące ich grupy:

1. Rozrywka, kształcenie, informowanie, reklama.
2. Transport, łączność.
3. Bankowość.
4. Ubezpieczenia.
5. Inne (poradnictwo i pośrednictwo, gastronomia i hotelarstwo, fryzjerstwo, lecznictwo, zaopatrzenie energetyczne itp.).

Fröhner uważa, że wszystkie te grupy świadczą „usługi idealne", w przeciwstawieniu do towarowego rynku „usług materialnych". Jako kryterium wyróżniające przyjmuje możliwość produkowania i składowania na zapas.

Trudnością badania usług jest konieczność ich całościowego, wszechstronnego ujmowania, ponieważ w analizie chodzi o funkcjonowanie usługi w ramach stosunków międzyludzkich. Pełny obraz uzyskuje się dopiero z wielu badań szczegółowych.

W tymże numerze zainteresowanie wzbudza rozprawka Uwe Magnusa: **„L'Express" jako opozycja publicystyczna w V Republice.**

W dwóch pierwszych zeszytach znajdują się recenzje nowości prasoznawczych, informacje bibliograficzne itp. materiały.

Czesław Biel

ANKIETA CZYTELNICZA *IZWIESTII*

Z okazji jubileuszu 50-lecia popularnego dziennika radzieckiego *Izwiestia* (8,6 mln egz. jednorazowego nakładu) redakcja ogłosiła wśród swoich czytelników ankietę czytelniczą, której celem było — w intencji organizatora — poznanie publiczności czytelniczej w podstawowych kategoriach socjologicznych (zawód, wiek, wykształcenie) i jej stosunku do pisma: kto, co i jak czyta.

Do redakcji wpłynęło ponad 25 tysięcy odpowiedzi; zdaniem redakcji stanowi to reprezentatywną grupę dla czytelników dziennika. Wyniki ankiety opracowuje syberyjski oddział Akademii Nauk ZSRR; fragmentaryczne rezultaty ankiety omówił tygodnik *Niediela* (1967 nr 11, s. 4).

Z informacji opublikowanych przez *Niedielę* wynika, że przeszło połowa czytelników (55%) przypada na grupę wieku 30—55 lat, 25—30 lat — 25%. Stosunkowo nieliczny jest krąg czytelników młodych poniżej 25 lat (7%), choć — zaznacza redakcja — z wyników ostatniego spisu ludności wynika, iż w całym kraju radzieckim ludzi młodych (16—24 lata) jest 17%. Prawie trzy czwarte czytelników *Izwiestii* (72%) posiada wykształcenie średnie lub wyższe, w tym 44% posiada studia wyższe. 24% czytelników czyta systematycznie dziennik od 10 (albo i więcej) lat; 56% od 5 lat. 6% odpowiadających na ankietę podaje iż *Izwiestie* czytają od 18—20 lat.

Jedno z pytań ankiety dotyczyło rubryk gazety, które wywołują żywe zainteresowanie czytelników i od których czytelnik rozpoczyna lekturę dziennika. Do najbardziej poczytnych należą artykuły poruszające „różne konfliktowe sytuacje" — wymieniło je 87% czytelników. Na drugim miejscu znalazła się problematyka sportowa (61%); w dalszej kolejności: wiadomości zagraniczne (47%), felieton (46%), problematyka dotycząca działalności organów państwowych (39%), oświata (33%). Na ostatnim miejscu (3%) znalazła się problematyka gospodarcza.

Kolejne pytanie dotyczyło regularności czytania poszczególnych działów gazety. W odpowiedzi na to pytanie okazuje się, iż największym zainteresowaniem cieszą się artykuły poruszające problemy moralności (70%), przeglądy międzynarodowe (66%) i sprawy rodziny (62%). Również w odpowiedzi na to pytanie problematyka dotycząca spraw gospodarczych znalazła najmniejsze uznanie (24%).

Wyniki ankiety *Izwiestii*, pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie w radzieckiej prasie, mające być punktem wyjścia dla udoskonalenia gazety, dostarczyły także m. in. ciekawych danych dotyczących poczytności redakcyjnych artykułów wstępnych. Fragmentaryczne wyniki ankiety *Izwiestii* wskazują na to, iż artykuły te nie cieszą się zbyt wielką popularnością. Są one stałą lekturą tylko dla 30% czytelników. Wśród młodych czytelników (do 25 lat) tylko 15% wymieniło artykuły wstępne jako swą stałą lekturę. Stosunkowo większą poczytnością artykuły te cieszą się wśród starszych czytelników (56—65 lat) — 41%.

(mal)

CZEGO LUDZIE NIE CZYTAJĄ?

Na to pytanie odpowiada w tygodniku *Editor and Publisher* dr Charles L. Allen, dyrektor Szkoły Dziennikarstwa Uniwersytetu stanu Oklahoma, opierając się na badaniach czytelnictwa przeszło 100 dzienników amerykańskich. W badaniach korzystano między innymi z dynaskopu, który dostarczył podstawowego materiału do wykreślenia „profilów poczytności" poszczególnych gazet. Allen stwierdza między innymi:

1. Czytelnik przestaje interesować się artykułem, jeśli po przeczytaniu pierwszego akapitu uzna go za nudny.

2. Poczytność artykułu w znacznym stopniu zależy od wielkości jego nagłówka.

3. Zbyt mała lub trudno czytelna czcionka zmniejsza poczytność.

4. Czytelnik unika długich artykułów, nawet w zakresie interesującej go tematyki czyta tylko mniej więcej połowę wydrukowanego tekstu.

6. Czytelnicy na ogół opuszczają teksty reklamowe.

7. Ujemnie wpływa na poczytność podział artykułu na kilka części drukowanych na różnych stronach dziennika.

8. Niewielka poczytność cechuje artykuły przesycone techniczną terminologią.

9. Większość ludzi nie lubi wulgarnego sposobu wyrażania się, z czego nie zdaje sobie sprawy niejeden autor, który chlubi się swym „wyjątkowo oryginalnym stylem".

Charles Allen zastrzega się, że wszystkie te stwierdzenia odnoszą się wyłącznie do dzienników, ukazujących się w dnie powszednie. Poczytność gazet niedzielnych i tygodniowych zależy być może od innych czynników. *(wp)*

BADANIE OPINII PUBLICZNEJ NA WĘGRZECH

W Radiu Węgierskim badania opinii publicznej, prowadzone w formie analiz ilościowych, podjęto już dawniej, biorąc ich wyniki pod uwagę w polityce repertuarowej. Podobne badania dla potrzeb prasy zapoczątkowano na Węgrzech dopiero ostatnio. Dokładniej z początkiem 1965 roku, kiedy to przy Wydawnictwie Prasowym w Budapeszcie (Hírlapkiadó Vállalat) zorganizowano niezbyt co prawda liczny Dział Badania Opinii Publicznej. Zadania, jakie postawiono przed tą komórką, są na razie dosyć skromne i mają przede wszystkim charakter praktyczny.

Zagadnienia związane z tymi badaniami i w ogóle z problemem badań opinii publicznej omawia József Vető w artykule zamieszczonym w tegorocznym numerze 2 miesięcznika Stowarzyszenia Dziennikarzy Węgierskich *Magyar Sajtó* (Prasa Węgierska). Jak się dowiadujemy z tej publikacji Dział Badania Opinii Publicznej co rok zmienia skład osób ankietowanych, rekrutujących się z przedstawicieli różnych środowisk, zamieszkałych na terenie całych Węgier. Obecnie w jego kartotekach znajduje się 1.120 nazwisk. Werbunek takich koresponden-

tów odbywa się za pośrednictwem wojewódzkich przedsiębiorstw wydawniczych. Współpraca jest honorowa, a odpowiedzi na rozsyłane ankiety — anonimowe. Zawierają jedynie informacje o płci, wieku, zawodzie.

Praktyka wykazuje, że w odpowiedzi na wysłane przez dział listy, wpływa zwykle 470—500 wypełnionych ankiet. Jednak 15—20% z tego zawiera odpowiedź: „nie czytałem przedmiotowej publikacji". W tej sytuacji od sierpnia do października ubiegłego roku podjęto specjalną akcję, mającą na celu zmobilizowanie korespondentów-ankietowanych do żywszej współpracy.

Niezależnie od tego Dział Badania Opinii Publicznej w porozumieniu z różnymi redakcjami (często jest to *Népszabadság*, centralny organ Partii) opracowuje od czasu do czasu ankiety, które załącza się do poszczególnych egzemplarzy pisma. Odpowiedzi przychodzą wówczas od szerszego kręgu czytelników. W przypadku czasopisma *Tükör* (Lustro) były też odpowiedzi czytelników zagranicznych.

Józesf Vetö, stwierdzając przydatność nawet tych skromnych jeszcze badań (przede wszystkim z punktu widzenia polityki wydawniczej i potrzeb poszczególnych redakcji) jest jednak zdania, że należałoby jak najszybciej przystąpić na Węgrzech do podjęcia badań naukowych opinii publicznej. Zdaniem jego można by powierzyć to zadanie Wydziałowi Socjologicznemu Węgierskiej Akademii Nauk. *(dj)*

Posiedzenie Rady Naukowej OBP

Po raz piąty Rada Naukowa Ośrodka Badań Prasoznawczych zebrała się Krakowie (7 kwietnia 1967). Podczas posiedzenia Rada oceniła działalność Ośrodka w roku 1966, omówiła plan pracy na rok bieżący oraz postanowiła na podstawie upoważnienia Komitetu Nauki i Techniki wystąpić z wnioskiem o nadanie pracownikom Ośrodka praw pracowników naukowych.

W posiedzeniu uczestniczyli członkowie Rady: prof. dr K. Dobrowolski, prezes RSW „Prasa" T. Galiński, red. J. Groszkiewicz, prof. dr M. Kafel, doc. dr J. Kądzielski, prof. dr Z. Klemensiewicz, red. T. Lipski, doc. dr J. Maciaszek, prof. Z. Mitzner, prof. dr K. Romaniuk, prof. dr P. Rybicki, prof. dr J. Skrzypek, red. J. Symonik i red. M. Zawadka, oraz wiceprezes RSW „Prasa" E. Król, dyr. OBP I. Tetelowska i kierownicy pracowni Ośrodka. Obrady prowadził przewodniczący Rady prof. dr Z. Klemensiewicz.

Na marginesie sprawozdania z ubiegłego roku rozwinęła się dłuższa dyskusja (wzięli w niej udział niemal wszyscy obecni) na temat wciąż jeszcze niedostatecznego — zdaniem dyrektora Ośrodka — porozumienia między prasoznawstwem a praktyką prasowo-wydawniczą. W sprawozdaniu Ośrodka za ubiegły rok podkreślono bowiem, że wyniki badań prasoznawczych, publikowane w książkach i czasopismach spotykają się niekiedy z obojętnością, a nawet w sporadycznych wypadkach niechęcią ze strony dziennikarzy (stwierdzenie to nie dotyczy jednak większości odczytów i spotkań organizowanych przez Ośrodek).

Dyskutanci bądź szukali przyczyn takiego stanu rzeczy, bądź wykazywali, że zarzut braku zainteresowania nie jest słuszny, a co najmniej wyolbrzymiony, bądź proponowali środki zaradcze. Dyskusja, w której zresztą znalazło wyraz wiele sprzecznych opinii, raz jeszcze dowiodła, że zagadnienie harmonijnej i owocnej współpracy Ośrodka ze środowiskami dziennikarskimi i wydawniczymi jest niezwykle ważne.

W roku ubiegłym opracowano w Ośrodku 18 tematów badawczych. Ponieważ nie sposób było omówić je wszystkie podczas kilkugodzinnego posiedzenia, poddano dokładniejszej ocenie tylko trzy tematy, uznane poprzednio przez członków Rady za najbardziej ważkie. Były to: J. Adamskiego „Badania nad *Głosem Pracy* i czasopismami związkowymi" (ocenę przygotowali red. T. Lipski i prof. dr P. Rybicki), M. Lityńskiego i K. Stępińskiej „Prawo o prasie. Zbiór przepisów dotyczących prasy w PRL" (ocenę przygotowali red. J. Groszkiewicz i prof. dr Skrzypek) oraz W. Frantza „Szata graficzna gazety" (ocenę przygotował prof. dr M. Kafel).

Tego rodzaju szczegółowe oceny wybranych prac przygotowane przez dwuosobowe komisje (pracę Frantza miał oceniać oprócz prof. Kafla red. J. Barecki, który w ostatniej chwili odwołał swój przyjazd na posiedzenie Rady) były rzeczą nową na tle dotychczasowej działalności Rady Naukowej. Innowację uznano za pożyteczną i postanowiono przygotowywać podobne oceny i na przyszłe posiedzenia.

Podczas omawiania planu pracy Ośrodka na rok 1967 uczestnicy obrad

podkreślali, że mnogość projektowanych poważnych badań wymaga od wszystkich pracowników ogromnego wysiłku, jeżeli zamierzenia mają zostać w terminie zrealizowane. Zamykając posiedzenie, przewodniczący stwierdził, że „Rada przyjęła do zatwierdzającej wiadomości zarówno sprawozdanie za rok ubiegły, jak i plan na rok bieżący".

Tego samego dnia po południu obradowała Rada Redakcyjna *Zeszytów Prasoznawczych*. (*w*)

Kierunki działania OBOPiSP

Na początku bieżącego roku odbyły się dwa posiedzenia poświęcone Ośrodkowi Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych: pierwsze — to posiedzenie Prezydium Komitetu d/s Radia i Telewizji, drugie — posiedzenie nowopowołanej Rady Naukowej. Na obu tych posiedzeniach sformułowano wnioski, dotyczące organizacji Ośrodka, kierunków i planów badań. Z dyskusji wynika, że Ośrodek, posiadając jedyne w kraju ogólnopolskie sieci ankieterów, powinien pełnić dwojaką rolę: resortowego ośrodka badań nad radiem i telewizją oraz ogólnopolskiego ośrodka badań nad opinią publiczną. Dyskutowana była kwestia proporcji badań, które Ośrodek powinien prowadzić występując w obu wymienionych rolach. Te proporcje mają być ustalone na posiedzeniach Rady Naukowej Ośrodka i akceptowane przez jego władzę administracyjną, którą stanowi Prezydium Komitetu d/s Radia i Telewizji.

W wyniku decyzji Prezydium Komitetu, odpowiadających podwójnej roli Ośrodka, zmieniono nieco skład Rady Naukowej. Oprócz pracowników naukowych (socjologów, ekonomistów, psychologów) zaproszono do udziału w Radzie wybitnych specjalistów w zakresie problematyki radiowo-telewizyjnej: dyrektorów programowych radia, telewizji, redaktorów naczelnych ośrodków radiowych i telewizyjnych w kraju, kierowników Studium Dziennikarskiego w Warszawie i dyrektora Ośrodka Badań Prasoznawczych w Krakowie. Zmiany te mają doprowadzić — co uwidoczniło się już na pierwszym posiedzeniu Rady Naukowej — do żywszej wymiany poglądów miedzy badaczami i twórcami programów radia i telewizji.

Radio i telewizja wraz z prasą stanowią najpotężniejsze narzędzia przekazywania informacji i kształtowania postaw. Dla sprawniejszego ich funkcjonowania postanowiono, żeby w Ośrodku nastąpiło większe zróżnicowanie prowadzonych badań, jak również przyspieszenie terminów ich realizacji. Wszyscy uważają, iż Ośrodek w większej niż dotychczas mierze powinien upodobnić się do pozaakademickich ośrodków badania opinii publicznej i studiów programowych, istniejących w krajach o dłuższych tradycjach badawczych. Oczywiście występują tutaj pewne przeszkody związane z ogólnym poziomem rozwoju gospodarczego i technicznego Polski.

W dyskusjach na jedno z czołowych miejsc wysunęła się sprawa przyspieszenia tempa badań, dotyczących zarówno problemów radia i telewizji jak i opinii publicznej. W tym celu zwiększono liczbę etatów i powołano Pracownię Szybkich Badań. Zwracano także uwagę na potrzebę prowadzenia badań nad recepcją programów radia i telewizji połączonych z analizą ich treści. Postulowano podjęcie badań pogłębionych od strony psychologicznej i badań eksperymentalnych.

W roku 1966 w Ośrodku przeprowadzono kilkanaście różnych badań, przy czym niektóre miały charakter kompleksowy. Większość z nich dotyczyła problemów radia i telewizji, chodziło bowiem o to, aby wypełnić poważne luki w naszej wiedzy. W tym celu oprócz badań prowadzonych wśród dorosłych rozszerzono badania nad zainteresowaniami radiem i telewizją wśród dzieci i młodzieży oraz nad wpływem tych środków na postawy, opinie, postępy w nauce itd. Badania nad zainteresowaniem radiem i telewizją wśród dzieci i młodzieży realizowane były przez stałych współpracowników Ośrodka oraz przy współpracy z Instytutem Pedagogiki Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. Na zlecenie Ośrodka pracownicy tegoż Instytutu przeprowadzili dwadzieścia badań kwestionariuszowych i testowych, zrealizowanych w różnych szkołach w Polsce. Za pośrednictwem własnej sieci ankieterów radia, telewizji i tzw. ogólnospołecznej sieci ankieterów przeprowa-

dzono m. in. badania nad zainteresowaniem prasą, radiem i telewizją w społeczeństwie, zmianami programowymi w radio, programem ekonomicznym radia, programem trzecim, zainteresowaniem książką, radiem i telewizją wśród inteligencji łódzkiej z wyższym wykształceniem oraz podjęto badania nad dziennikiem telewizyjnym zmierzające do połączenia analizy treści z jego recepcją. Z badań wykraczających poza problematykę radia i telewizji przeprowadzono badanie nad zainteresowaniem młodzieży swoją pierwszą pracą, poglądami mieszkańców wsi na miasto, co sądzą Polacy o sobie i innych narodach, jak przedstawia się władza lokalna w oczach obywateli i inne.

Na rok 1967 zaplanowano ponad 20 badań, które mają zostać bezpośrednio przeprowadzone w Ośrodku przy pomocy pracowników i współpracowników. Obejmują one problemy radia i telewizji (analizę programów, problemy recepcji) oraz różne problemy z zakresu opinii publicznej, dzięki którym będzie można poznać efekty oddziaływania radia i telewizji oraz ich wpływ na postawy i opinie. Będą to badania zarówno podstawowe, długotrwałe, jak i badania krótkotrwałe, realizowane przez wspomnianą Pracownię Szybkich Badań. Spośród tematów można wymienić następujące: czas wolny i korzystanie z radia i telewizji, zainteresowanie programem publicystyczno — informacyjnym oraz oświatowym w radio i telewizji; badany będzie popyt na radioodbiorniki i telewizory i inne. Z zakresu badań nad opinią publiczną można wymienić następujące: prawo i moralność (jako regulatory życia społecznego), społeczna służba zdrowia w opinii mieszkańców, milicja obywatelska w oczach mieszkańców, wieś w oczach mieszkańców miasta i inne. W ramach szybkich badań zaplanowane są krótkie sondaże dotyczące zainteresowania społeczeństwa polskiego 50-leciem Rewolucji Październikowej, wydarzeniami w Chinach, wojną w Wietnamie.

Zgodnie z wnioskami Rady Naukowej, jak również zaleceniami Prezydium Komitetu, w Ośrodku zaczęto przygotowywać wieloletnie plany badań. Stworzenie takich planów jest niezbędne dla dalszej systematycznej działalności. Zapotrzebowanie bowiem na badania Ośrodka jest tak duże, iż przerasta wszelkie możliwości natychmiastowego ich realizowania. Dotyczy to zarówno badań nad radiem i telewizją, jak i opinią publiczną.

Z przedstawionych planów badań, dotyczących działalności OBOPiSP wynika, że nadal występuje on w obu wymienionych na początku rolach. Nieuzasadnione i zbyt pochopne wydaje się więc stwierdzenie, które sformułowane zostało w artykule A. Sicińskiego *) iż po zmianach organizacyjnych w r. 1965 Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych przestał być ogólnopolskim ośrodkiem badań nad opinią publiczną i stał się wyłącznie ośrodkiem badań nad radiem i telewizją.

Józef Kądzielski

*) *Studia Socjologiczne*, nr 2 (21) 1966, ss. 317—319.

Sesja naukowa ekonomiki reklamy w Wiedniu

W listopadzie 1966 odbyła się w Wiedniu doroczna, już 13 z kolei sesja naukowa specjalistów zagadnień reklamy, na której reprezentanci poszczególnych dziedzin, przedstawili w 33 referatach swój dorobek badawczy. Wszystkie referaty były podporządkowane tematowi przewodniemu sesji: „Racjonalizacja reklamy".

To, że Wiedeń jest od 13 lat miejscem spotkań naukowców i praktyków z dziedziny reklamy z całej Europy, nie jest bynajmniej dziełem przypadku. Przy wiedeńskiej Akademie für Welthandel (Akademia Handlu Międzynarodowego) działa bowiem jedyna samodzielna katedra reklamy w Europie, a jej dziekan, prof. Skowronnek, jest aktualnym rektorem wspomnianej akademii.

W swym referacie inauguracyjnym prof. Skowronek wskazał na naukowe zasady, rządzące nowoczesną reklamą i podkreślił ich rosnący wpływ na przyszły rozwój reklamy na świecie. Nawiązując do tematu przewodniego 13 Sesji Wiedeńskiej, prof. Skowronnek stwierdził, że szczególnie psychologowie sprzeciwiają się postulatowi „racjonalizacji reklamy", gdyż nie widzą możliwości zagwarantowania jego realizacji w sferze

problematyki niematerialnej, będącej ich polem działania. Zdaniem mówcy, psychologowie winni jednak zrozumieć, że nowoczesna polityka zbytu musi się siłą rzeczy kierować względami konkurencji handlowej i dążyć do stałego podnoszenia efektywności przy malejących kosztach, a więc do racjonalizacji poczynań reklamowych. Prof. Skowronnek uważa, że racjonalizacja ta powinna objąć równocześnie 3 płaszczyzny działalności reklamowej: organizacja, finansowanie, planowanie reklamy.

W obronie psychologów stanął dr Magnus z Instytutu im. Bredowa w Hamburgu (NRF). Wskazał on na to, że psychologia komunikacji masowej tkwi jeszcze w powijakach i bez kompleksowego potraktowania tej problematyki i objęcia pracami badawczymi szeregu dyscyplin naukowych równocześnie, trudno oczekiwać zmian na lepsze. Wystarczy bowiem określić problem reklamy z punktu widzenia psychologii komunikacji masowej, aby wykazać ważność tego zagadnienia. Reklama jest przecież formą masowego przekazu informacji, gdyż zwraca się do bliżej nieznanego grona adresatów. Dociera do nich różnymi kanałami (środkami reklamy) w sposób pośredni, gdyż nadawca i odbiorca apelu reklamowego są od siebie oddzieleni w czasie i przestrzeni. Istniejące między nimi związki mają charakter jednostronny, tzn. w procesie komunikacji nie dochodzi między nimi do zamiany ról. Wszystkie te elementy wymagają głębokiego naświetlenia naukowo-badawczego. Prace te są w toku i po pewnym czasie dadzą spodziewane rezultaty. Sprawa komplikuje się jednak w sposób b. istotny po stronie adresata reklamy. Efekt przekazu informacji wyraża się u niego w określonych zmianach, w jego zachowaniu się, w jego zasobie wiadomości na temat reklamowanych towarów, w jego opinii o tych towarach, emocjonalnej i psychologicznej postawie w stosunku do nich. Rezultaty osiągnięte dotychczas w dziedzinie psychologii komunikacji masowej nie rokują szybkiego postępu.

Szereg mówców zajmowało się w swych referatach drugim, nie mniej ważnym i również nie rozwiązanym dotychczas problemem naukowego ustalania budżetów reklamowych. W tym zakresie istnieje co prawda szereg sposobów i metod uświęconych tradycją, ale żadna z nich nie zasługuje na to, aby ją określić jako metodę naukową.

Tymczasem metoda naukowa jest potrzebna od zaraz w obliczu sytuacji, kiedy nakłady na reklamę równają się już nieomal czystemu zyskowi osiąganemu przez producenta.

Dr Fritz Straka z austriackiego oddziału koncernu „Semperit" zaproponował w swym przemówieniu sposób nowego podejścia do tego problemu. Jego zdaniem zbyt silnie powiązano w dotychczasowych rozważaniach objętość (wolumen) i intensyfikację reklamy oraz nakłady na reklamę. Może specjalistom będzie łatwiej określić naukowe minimum objętości reklamy, które jest niezbędne dla osiągnięcia z góry założonego udziału w rynku. Wtedy wysokość budżetu byłaby niejako pochodną ustalenia właśnie tego niezbędnego minimum objętości reklamy.

Na Sesji Wiedeńskiej były także żywo dyskutowane problemy twórczości w reklamie. Adolf Wirtz, właściciel agencji reklamy w Zurychu, dość ironicznie potraktował tendencje niektórych czasopism reklamowych w kierunku kreowania coraz to nowych szkół i prądów w twórczości artystycznej w zakresie reklamy. Jego zdaniem nie można tu mówić o żadnych szkołach i prądach, gdyż przed twórcami na usługach reklamy, pojawia się codziennie ta sama konieczność, nadania danemu apelowi reklamowemu cech szczególnych, które potrafiłyby wyodrębnić go od 1500 innych apeli, które dzisiaj każdego dnia docierają do konsumenta w krajach zachodnich. Wszyscy zleceniodawcy reklamowi wiedzą, że ten zalew apeli reklamowych sprawia, iż konsument dostrzega tylko niektóre z nich, gdyż jego percepcja jest ograniczona. Zdaniem mówcy istnieje tylko jedna szkoła w twórczości reklamowej: tworzyć codziennie coś nowego, co mogłoby odwrócić uwagę adresata od innych apeli i skoncentrować ją na własnym apelu reklamowym.

Problematyka planowania reklamy znalazła w obradach sesji szeroki oddźwięk. Dr Charles Schlaepfers podkreślił w związku z tym, że ścisła integracja reklamy z marketingiem, szczególnie jednak z pierwszą fazą marketingu, tzn. z badaniami rynku, dała doskonałe rezultaty. Wnioski wypływające z analizy rynku umożliwiają dzisiaj bardzo precyzyjne planowanie poczynań reklamowych i opracowanie optymalnych koncepcji reklamowych. W ten sposób reklama uzyskuje coraz większy wpływ na to, co będzie jutro w danym przedsiębiorstwie, danej branży przemysłowej i w całej gospodarce. Dlatego też mówca zalecał dalszą, jeszcze śmielszą integrację reklamy z marketingiem, gdyż dla re-

klamy oznacza to dalszy wzrost znaczenia i prestiżu w hierarchii zarządzania gospodarczego.

Z innych zagadnień poruszonych na sesji warto jeszcze zasygnalizować, że Austria jest kolejnym państwem, które dokonało morfologii swego obrazu pojęciowego (image) w świadomości mieszkańców najważniejszych krajów zachodnioeuropejskich. Przedstawiciel austriackiego Ministerstwa Handlu dr Selm nie wyjawił co prawda szczegółów przeprowadzonej ankietyzacji i wniosków. Ograniczył się tylko do wymownego stwierdzenia, że obecny obraz pojęciowy o Austrii u mieszkańców tych państw stanowi istotną przeszkodę w austriackiej ekspansji eksportowej i jest jednym z czynników wpływających w istotnej mierze na brak równowagi w austriackim bilansie handlowym. Dr Selm stwierdził, że rozwiązanie tych niezwykle ważkich problemów wymaga szybkiej zmiany tego negatywnego obrazu pojęciowego (image) o Austrii w świecie.

Konsul Mautner Markhof, nawiązując do postulatów swego przedmówcy, przedstawił jak Austria zamierza wykorzystać swój udział w Wystawie Światowej w Montrealu, dla osiągnięcia tego celu. Konsul Mautner Markhof jest komisarzem rządu austriackiego do spraw tej wystawy.

Podsumowując próbę oceny 13 Sesji Wiedeńskiej wydaje się być rzeczą nieodzowną, dokonanie szybkiej inwentaryzacji obrazu pojęciowego o Polsce w świadomości ludności tych krajów, które są przedmiotem specjalnego zainteresowania bądź to naszej ekspansji eksportowej, bądź też naszej propagandy politycznej i gospodarczej. Nakłady na tę działalność osiągnęły już taki poziom, że nie można jej nadal kontynuować na „wyczucie", jak to dotychczas ma miejsce.

Z problematyki naukowej na 13 Sesji Wiedeńskiej warto zwrócić uwagę na to, że na czoło prac badawczych w dziedzinie reklamy wysuwa się coraz bardziej psychologia komunikacji masowej. Problem ten interesuje, jak wiemy, nie tylko specjalistów reklamy, ale wiele innych dyscyplin naukowych. Nie ulega wątpliwości, że prace na tym polu będą żmudne i kosztowne, zanim dadzą praktyczne rezultaty. W tym kontekście wydaje się być także nieodzowne, abyśmy wybrali możliwie wąski odcinek dla własnych prac badawczych, podejmując równocześnie szeroką wymianę międzynarodową w tym zakresie. Jedną z jej form może być np. uczestnictwo naszych specjalistów z dziedziny psychologii komunikacji masowej w 14 Sesji Wiedeńskiej w listopadzie 1967 r. Sesje te stały się bowiem niezastąpioną giełdą wymiany informacji oraz dorocznym przeglądem dorobku naukowego w zakresie reklamy w skali europejskiej.

Edmund Paszkowiak

Wpływ środków masowego komunikowania na zmianę poglądów

Interesujący przegląd najnowszych poglądów na ten temat dał Peter Clarke z Communication Research Center Uniwersytetu w Waszyngtonie w referacie przedstawionym podczas obrad Zgromadzenia Ogólnego AIERI w roku 1966. Po okresie wyolbrzymiania wpływu masowego komunikowania zaczęto odnosić się do niego z coraz większą ostrożnością. Zgromadzono bowiem wiele danych o społecznych i psychologicznych procesach osłabiających wpływ przekazywanych treści na zmianę postaw. Klapper (1960) i inni badacze wskazywali, że korzystanie ze środków masowych jest selektywne i że selekcja odbywa się na korzyść materiałów podtrzymujących skłonności odbiorców. Na tej podstawie zaczęto podejrzewać, że zmiany społeczne dokonują się częściej pomimo wysiłków środków masowych niż dzięki nim i że środki te są względnie bezsilne w kształtowaniu postaw na krótką metę.

Clarke jest zdania, że taki pogląd jest przedwczesny i niedostatecznie uzasadniony. Przeprowadzono bowiem szereg badań laboratoryjnych i eksperymentów, które dostarczyły wartościowych danych na temat społecznego wpływu środków masowych. Festinger (1957) wystąpił z teorią dysonansu poznawczego, według której odbiorca tym mniejszą uwagę zwraca na przekazy, im bardziej zdolne są one do wywołania u niego braku równowagi poznawczej („cognitive imbalance"). Potwierdzały to różne badania. Np. Ehrlich wykazał, że osoby, które zaku-

piły samochody, czytały ogłoszenia reklamujące markę ich własnych wozów, nie czytały zaś ogłoszeń firm konkurencyjnych. Rozwijając swoją teorię, Festinger utrzymywał, że wysiłki utrzymania równowagi poznawczej są szczególnie duże w sprawach bardzo ważnych dla jednostki, co jednak nie zostało potwierdzone eksperymentalnie.

Okazało się poza tym, że wybór informacji sprzecznych ze stanowiskiem odbiorców zależy nie tylko od stopnia niezgodności, ale i od innych czynników, m. in. od tego, czy chodzi o stanowisko wyrażane publicznie. Np. Mills i Ross (1964) stwierdzili, że wśród osób mających publicznie wyrazić swe przekonania osoby mniej pewne własnych przekonań wykazywały większą skłonność do wybierania informacji podtrzymujących ich stanowisko niż bardziej pewne swych przekonań. Jak stwierdza Clarke, teoria Festingera nie tłumaczy wszystkich sytuacji, z jakimi zetknęli się badacze. Stopień pewności przekonań i publicznego zaangażowania mogą wywrzeć taki wpływ, że jednostka chętniej wybierać będzie informacje sprzeczne ze swymi poglądami na dany temat.

Szereg kolejnych badań różnych autorów rzuca nowe światło na czynniki wpływające na wybór informacji. Należą tu m. in. cechy osobowości; np. jednostki dogmatyczne są szczególnie wrażliwe na dysonans poznawczy i dążą do utrzymania się w jednolitym środowisku informacyjnym. Wybór informacji wiąże się też z czynnikami pozwalającymi poprawić lub utrzymać społeczną pozycję jednostki.

Podsumowując bardzo obszerny przegląd różnych badań oraz własne spostrzeżenia w związku z tymi badaniami, Clarke stwierdza, że w ich świetle nader wątpliwa jest teza przyjmująca jako generalną zasadę selektywność treści przekazywanych przez środki masowe. Równocześnie jednak wyniki badań empirycznych wskazują na szereg sytuacji, w których występuje tendencja do szukania informacji podtrzymujących własne stanowisko. Należą do nich m. in.:

1. wysoki stopień braku równowagi poznawczej, dla którego jednostka nie szuka rozwiązania w zmianie podstawowych zachowań i przekonań;
2. publiczne występowanie z przekonaniami, których jednostka nie jest całkowicie pewna;
3. być może — świeżo podjęta decyzja;
4. świeża zmiana postawy;
5. przypadek, w którym nowa informacja jest szczególnie nieprzewidziana;
6. sytuacja, w której informacja może być wykorzystana w procesie społecznej interakcji.

W sytuacjach, w których nie występują takie czynniki silnie wpływające na wybór informacji podtrzymujących stanowisko odbiorcy, zdaniem Clarke'a środki masowe mają pełne możliwości przekazywania opinii i faktów niezgodnych ze stanowiskiem publiczności.

Badania nad środkami masowego przekazu, stwierdza Clarke, wymagają obecnie stworzenia i wypróbowania teorii wyjaśniającej proces wyboru informacji. Sugeruje przy tym wzięcie pod uwagę trzech zespołów zmiennych, które wydobyć można z dostępnego materiału.

Pierwszy z nich — to przewidywane zastosowanie, wykorzystanie informacji przez odbiorcę. Informacja jest instrumentalna dla poszukiwania celu, a różne cele wiążą się z różnymi motywacjami. Być może najprostszym rozróżnieniem celów jest podział na satysfakcje emocjonalne i sukcesy w wykonywaniu podjętych zadań.

Drugi zespół ważnych teoretycznie zmiennych dotyczy indywidualnych różnic osobowości, szczególnie stopnia szacunku dla samego siebie i oceny samego siebie.

Trzecim wreszcie czynnikiem, jaki należałoby zbadać, jest to, co Clarke określa jako „otoczenie informacyjne".

(j)

Informacje sztrasburskiego „Bulletin de Liaison"

W marcu br. ukazał się pierwszy numer dwumiesięcznika *Bulletin de Liaison*, wydany przez Międzynarodowy Ośrodek Wyższych Studiów Dziennikarskich Uniwersytetu w Strasburgu dla odbiorców z kręgu szkół dziennikarskich i organizacji zawodowych, zajmujących się szkoleniem dziennikarzy. Biuletyn zamieszcza informacje o działalności Ośrodka, jak również i innych szkół dziennikarskich, podaje projekty praktyk i seminariów szkoleniowych, opracowanych

przez organizacje zawodowe różnych krajów.

Pierwszy numer Biuletynu (10 stron, format A-4) przynosi m. in. następujące informacje:

— Kurs na temat badań w dziedzinie środków masowej informacji, organizuje Centre International d'Etudes Supérieur de Journalisme pour l'Amérique Latine (Międzynarodowy Ośrodek Wyższych Studiów Dziennikarskich dla Ameryki Łacińskiej) przy Uniwersytecie w Quito (Ekwador).

— Institut International de la Presse (Międzynarodowy Instytut Prasy w Nairobi (Kenia) organizuje trzymiesięczny kurs dla dziennikarzy afrykańskich, mówiących po angielsku; 10-miesięczny kurs szkoleniowy dla kobiet dziennikarek i dwu- lub trzytygodniową praktykę dla fotoreporterów i dla personelu administracyjnego redakcji.

— Z ramienia Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy (Organisation Internationale des Journalistes — OIJ rozpoczął się w styczniu br. 6-miesięczny kurs w jęz. angielskim, w Międzynarodowym Ośrodku Studiów Dziennikarskich w Budapeszcie.

— Od 10 października 1966 trwa w Brukseli praktyka w zakresie technik informacji dwudziestu uczestników z ośmiu krajów afrykańskich. Skończy się w czerwcu 1967; organizatorem jest Belgijski Instytut Informacji i Dokumentacji (Institut Belge d'Information et de Documentation).

Obszerniej przedstawiony został w biuletynie program działalności Ośrodka sztrasburskiego na 1967. Składają się nań m. in. sesje i liczne kolokwia o charakterze międzynarodowym przy pomocy UNESCO. Tak np.

— W dniach 8 maja — 8 lipca odbędzie się VIII Międzynarodowa Sesja poświęcona doskonaleniu kadr dziennikarskich i ekonomicznych w rozwijających się krajach Afryki i Azji. Tematem jej będzie rola środków informacji w rozwoju ekonomicznym i społecznym. Celem sesji jest ustalenie w jaki sposób prasa, radio i telewizja, agencje prasowe, afisze, film szkoleniowy oraz inne sposoby rozpowszechniania informacji mogą się przyczynić do zrozumienia założeń tak ważnego dla tych krajów narodowego planu ekonomicznego i społecznego wśród kadr ekonomicznych i kadr służby informacyjnej. Prócz wykładów i konferencji dyskusyjnych przewidziane są zajęcia praktyczne z zastosowaniem środków audiowizualnych, takich jak wystawy fotograficzne, plansze poglądowe i krótkometrażowe filmy.

— 27 maja zorganizowane zostanie 5-ciodniowe, XIV międzynarodowe kolokwium na temat wpływu przeobrażeń technicznych na przyszłość prasy. Kolokwium odbędzie się w dwóch etapach. Pierwszy dwudniowy etap w Düsseldorfie, poświęcony zostanie przeglądowi najnowszych osiągnięć technicznych, znajdujących odbicie w technice wydawniczej. Uczestnicy kolokwium zapoznają się z nowościami technicznymi poligrafii w czasie czynnych w tym okresie Międzynarodowych Targów poligraficznych i papierniczych. Dalsze zajęcia przewidziane są w Strasburgu. W programie zagadnienia związków między koncentracją przedsiębiorstw prasowych a przeobrażeniami technicznymi oraz wpływu nowej techniki na zmianę pracy zespołów redakcyjnych i ogółu pracowników bazy poligraficznej. Będzie to pierwsze kolokwium tego rodzaju, mające na celu zainicjowanie badań nad informacją w krajach rozwijających się. W czasie kolokwium przeanalizowane zostaną wzorce szkoleniowe dla przyszłych badaczy. Ustali się tu hierarchię potrzeb w dziedzinie badań nad informacją w tych krajach i określi się wymogi stawiane przyszłym badaczom, a dotyczące ich przygotowania technicznego i naukowego w celu właściwego prowadzenia takich badań w krajach rozwijających się. Wyniki tych prac zostaną opublikowane.

— Ośrodek sztrasburski projektuje również rozpoczęcie pierwszego cyklu kształcenia profesorów dziennikarstwa. Jest on gotowy przyjąć na praktykę pięciu lub sześciu profesorów dziennikarstwa, pragnących skorzystać z doświadczeń pedagogicznych profesorów — wykładowców z naukowymi stopniami dziennikarskimi z Uniwersytetu w Strasburgu.

Zamieszczono też w biuletynie informacje o planowanych w tym roku konferencjach i spotkaniach międzynarodowych. Oto najważniejsze:

— XX kongres Międzynarodowego Związku Wydawców Dzienników (Fédération Internationale des Editeurs de Journaux — FIEJ), w dniach 5—9 czerwca w Tel-Awiwie.

— VI konferencja techniczna w Paryżu w dniach 14 i 17 listopada, organizowana przez tenże Związek.

— Ogólne zgromadzenie Międzynarodowego Zrzeszenia Prasy Periodycznej

(Fédération Internationale de la Presse Périodique) obradować będzie w Madrycie 27—30 września.

— Ogólne zgromadzenie Międzynarodowego Instytutu Prasy (Institut International de la Presse) w Genewie 19—21 czerwca.

— Również w Genewie odbędzie się 17 czerwca kongres Europejskiego Związku Agencji Prasowych (Alliance Européenne des Agences de Presse).

— W czerwcu br. zbierze się w Tokio zgromadzenie ogólne Organizacji Azjatyckich Agencji Prasowych OANA (Organisation of Asian News-Agencies).

Bulletin de Liaison Międzynarodowego Ośrodka Wyższych Studiów Diennikarskich należy powitać z zadowoleniem ze względu na rolę łącznika, której się podjął, pomiędzy szkołami dziennikarskimi różnych krajów a instytucjami zawodowymi, szkolącymi dziennikarzy, jak i ze względu na bieżące informacje o działalności tychże szkół i instytucji. Informacje te niejednokrotnie ze względu na zbyt długi cykl produkcyjny czasopism fachowych, docierały do zainteresowanych z dużym opóźnieniem. (*jap*)

Z działalności AIERI

Program na 1967

— 5 i 6 czerwca — Kongres w Moguncji, którego tematem będzie „Publiczność a środki masowej informacji". Odbędzie się on przy współpracy prof. Roger Clausse'a, dyrektora Narodowego Ośrodka Badań nad Środkami Informacji Masowej w Brukseli (Centre International d'Etude des Techniques de Diffusion Collective).

— 15 lipca — Posiedzenie Komitetu AIERI w Pradze (pod przewodnictwem prof. Vladimira Klimeša) oraz komisji zajmującej się zagadnieniami terminologii.

— Wrzesień — Sympozjum w Lublanie. Tymczasowy program przewiduje cztery tematy: 1. Współczesne teorie masowego komunikowania a zjawisko komunikowania w świetle nauk społecznych; 2. Współczesne procesy społeczne a opinia publiczna; 3. Komunikowanie międzynarodowe a możliwości wzajemnego zrozumienia; 4. Wolność informacji a Narody Zjednoczone.

— Jesień lub zima — Posiedzenie sekcji historycznej Komitetu AIERI w Lipsku, poświęcone metodologii historii dziennikarstwa.

— Grudzień — Uroczystość X-lecia AIERI w siedzibie UNESCO w Paryżu. W tym samym czasie odbędzie się tam kolokwium poświęcone zagadnieniom prawnym.

— Grudzień — W Paryżu kolokwium na temat dokumentacji prawnej — przy współpracy prof. Ferdynanda Terrou i francuskiej komisji narodowej przy UNESCO.

Zaplanowane są już również niektóre posiedzenia na r. 1968:

— Kwiecień — Robocze posiedzenie hiszpańskiego Komitetu AIERI w Pampelunie, w siedzibie Instytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu w Nawarze (Instituto de Periodismo).

— Kolejne Ogólne Zgromadzenie AIERI odbędzie się w 1968 w Oxfordzie. (*jap*)

KRONIKA PRASY POLSKIEJ

(1 październik — 31 grudzień 1966)

5.X — z udziałem przew. Komitetu Nauki i Techniki, wicepremiera E. Szyra, kier. Wydz. Przem. Ciężkiego i Komunikacji KC PZPR — J. Niedźwieckiego otwarta została w auli Politechniki Warszawskiej wystawa książki i prasy, inaugurująca obchodzone po raz dziewiąty „Dni książki i prasy technicznej". E. Szyr przedstawił kierunki rozwojowe prasy technicznej w nadchodzącej 5-latce. (o ponad milion egz. zwiększą się nakłady tych czasopism).

7—9.X — w gmachu warszawskiego Teatru Wielkiego KONGRES KULTURY POLSKIEJ z udziałem ok. 2 tys. delegatów z całego kraju (wykaz delegatów reprezentujących świat dziennikarski — zob. *Prasa Polska*, nr 10) oraz przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych. O problemach prasy i zadaniach dziennikarstwa na obradach plenarnych Kongresu mówił H. Korotyński (tekst przemówienia — *Prasa Polska*, nr 10). W toku obrad VII komisji problemowej, zajmującej się głównymi środkami upowszechniania kultury (prasa, radio, TV) wystąpili m. in. Zb. Mitzner, St. Stefański, St. Stampfl oraz I. Tetelowska. Obszerne fragmenty tych wystąpień oraz omówienie obrad Kongresu (ze szczególnym uwzględnieniem problematyki środków masowego przekazu informacji) — zob. *Prasa Polska*, nr 11.

Z okazji Kongresu prasa opublikowała szereg danych dotyczących rozwoju środków masowego przekazu w minionym 30-leciu.

14.X — na otwartej w Pałacu Potockich — siedzibie Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego wystawie „Myśl prawnicza w dziejach Polski" oddzielna ekspozycja ilustrująca rozwój czasopism prawniczych, począwszy od wydawanej w okresie Królestwa Polskiego *Themis Polskiej* aż do *Prawa i Życia*.

18.X — Sejmowa Komisja Kultury i Sztuki rozpatrzyła założenia nowego planu 5-letniego (1966—70) przedstawione przez kierownictwo Polskiego Radia i TV, PAP oraz RSW „Prasa". (zob.: *Zeszyty Prasoznawcze* nr 1/1967).

30.X — prezes PAN — prof. J. Groszkowski i sekretarz naukowy — prof. W. Nowacki wraz z członkami Prezydium PAN spotkali się z dziennikarzami popularyzującymi w prasie, radiu i telewizji zagadnienia nauki i techniki. W czasie spotkania wręczenie dorocznych nagród Klubu Nauki i Techniki SDP (zob. *Nagrody*).

3.XI — dziennikarze *Głosu Koszalińskiego* spotkali się z kierownictwem KW PZPR oraz kierownikiem Biura Prasy KC PZPR — St. Olszowskim i prezesem RSW „Prasa" — T. Galińskim.

4.XI — spotkanie sekretariatu olsztyńskiego KW PZPR z członkami partii — dziennikarzami *Głosu Olsztyńskiego*, *Panoramy Północy* i *Naszej Wsi* oraz pracownikami Olsztyńskiego Wydawnictwa Prasowego celem zapoznania z przebiegiem obrad i uchwałami VII Plenum KC PZPR.

15.XI — z inicjatywy Poznańskiego Wyd. Prasowego RSW „Prasa" w Pile narada dziennikarzy pism regionalnych ukazujących się w Wielkopolsce. Omówiono problematykę tego czasopiśmiennictwa, zadania prasy terenowej i sytuację dziennikarza w terenie.

15—16.XI — z udziałem przew. CRZZ — I. Logi-Sowińskiego, kierownika Biura Prasy KC PZPR — St. Olszowskiego, wicemin. kultury i sztuki — K. Rusinka, prezesa RSW „Prasa" T. Galińskiego, przew. Komitetu do spraw Radia i Telewizji — W. Sokorskiego, przew. ZG SDP — St. Mojkowskiego oraz 147 delegatów obrady IV Krajowego Zjazdu Zw. Zaw. Prac. Książki, Prasy i Radia. W referacie ustępującego Zarządu wiele uwag dotyczyło potrzeby rozbudowy i modernizacji bazy poligraficznej, poprawy zaopatrzenia w papier, wyposażenia technicznego rozgłośni radiowych i ośrodków TV oraz redakcji prasowych. Z problematyką obrad Zjazdu zapoznaje szerzej *Prasa Polska*, 1967 nr 1 z 1967.

18.XI — w Warszawie pod przew. sekr. CRZZ Cz. Wiśniewskiego narada redaktorów prasy związkowej i branżowej poświęcona omówieniu roli tej prasy w realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR.

19.XI — w Warszawie pod przew. min. przemysłu chemicznego A. Radlińskiego narada redaktorów gazet zakładowych. Temat:

wprowadzanie w życie wytycznych Prezydium CRZZ w sprawie zasad organizacji gazet zakładowych oraz zadania tych gazet w realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR.

21—22.XI — w Krakowie jubileuszowa sesja naukowa z okazji X-lecia Ośrodka Badań Prasoznawczych p.n. „Społeczna użyteczność wiedzy o prasie". Por. obszerniejsze sprawozdanie w *Zeszytach Prasoznawczych* nr 1 z 1967.

25.XI — I zastępca przew. Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą przy Radzie Ministrów — min. K. Olszewski spotkał się z aktywem dziennikarskim PAP, celem omówienia problemów współpracy ekonomicznej Polski z zagranicą, zwłaszcza z krajami socjalistycznymi.

26.XI — spotkanie władz partyjnych i państwowych woj. warszawskiego: przew. Prez. WRN J. Pińkowskiego oraz sekr. WKW PZPR K. Rokoszewskiego z z-cą prezesa Komitetu do spraw Radia i Telewizji St. Stefańskim, red. nacz. Dziennika Telewizyjnego T. Haluchem, red. Telewizyjnego Kuriera Mazowieckiego T. Zakrzewskim i red. nacz. *Trybuny Mazowieckiej* A. Wałkiem poświęcone problematyce ziemi mazowieckiej i jej popularyzacji na łamach prasy, a także w radiu i TV.

26.XI — Wydział Prop. KW PZPR w Rzeszowie z okazji 15-lecia miejscowych gazet zakładowych: *Głos Załogi* i *Wiadomości Fabryczne* (zob. jubileusze) organizował wojewódzką naradę prasy zakładowej poświęconą zadaniom tych czasopism w kształtowaniu socjalistycznych stosunków w zakładach przemysłowych. Z okazji narady — wystawa obrazująca dorobek gazet zakładowych z całej Polski.

7.XII — Sejmowa Komisja Kultury i Sztuki rozpatrzyła i przyjęła projekt planu i budżetu na 1967 RSW „Prasa", PAP i Komitetu do spraw Radia i TV.

31.XII — w Zarządzie Głównym RSW „Prasa" spotkanie kierowniczego aktywu prasy, agencji prasowych, radia, telewizji, wydawnictw i drukarń z udziałem członka Biura Politycznego, sekretarza KC — Z. Kliszki, sekretarza KC — A. Starewicza i kierownika Biura Prasy KC — St. Olszowskiego. Z. Kliszko, składając pracownikom prasy, radia i TV życzenia noworoczne, z uznaniem odniósł się do dorobku prasy, radia i TV w minionym roku, podkreślając aktywny udział dziennikarzy w kampaniach politycznych, a zwłaszcza w obchodach Tysiąclecia oraz w realizacji wskazań Partii.

KONTAKTY MIĘDZYNARODOWE. WIZYTY

3—12.X — na zaproszenie MSZ przebywała w Polsce grupa redaktorów naczelnych kilku francuskich pism i tygodników zarówno centralnych jak i prowincjonalnych. W skład delegacji wchodzili m.in.: R. Andrieu (red. nacz. *L'Humanite*), H. Amoureux (red. *Sud-Ouest*, Bordeaux), R. Feve (red. *Ouest France*, Rennes), G. Martinet (red. *Nouvel Observateur*) oraz G. Montan (dyr. tyg. *Témoignage Chrétienne*). Program pobytu wypełniony był wycieczkami po kraju, spotkaniami z polskimi ekonomistami i dziennikarzami. Gości francuskich podejmował min. kultury i sztuki — L. Motyka, wicemin. handlu zagranicznego Fr. Modrzewski, wicemin. MSZ — M. Naszkowski oraz prezes RSW „Prasa" T. Galiński.

10—15.X — z udziałem 286 dziennikarzy, delegatów 44 organizacji dziennikarskich, obserwatorów i zaproszonych gości z 66 krajów w Berlinie obrady VI Kongresu MOD (na czele 8-osobowej delegacji polskiej stał przew. ZG SDP — St. Mojkowski. Przewodniczący delegacji polskiej poddał pod rozwagę projekt zorganizowania spotkania przedstawicieli krajów socjalistycznych, atlantyckich i neutralnych Europy w celu przedyskutowania możliwości zwołania konferencji w sprawie bezpieczeństwa europejskiego. W nowych władzach, których przewodniczącym został ponownie J. M. Hermann, funkcję jednego z wiceprzewodniczących pełni red. nacz. PAP — M. Hofman. VII Kongres odbędzie się w 1970 w Hawanie.

14.X — w warszawskiej ambasadzie CSRS — z udziałem przedstawicieli Biura Prasy KC PZPR, Departamentu Prasy i Informacji MSZ, kierownictwa PAP i *Trybuny Ludu* oraz korespondentów zagranicznych akredytowanych w Warszawie — cocktail z okazji odjazdu dotychczasowego korespondenta ČTK i *Rudeho Prava* Miroslava Vitka i przyjazdu nowego korespondenta — Jozefa Doležala.

15.X — przebywająca w Polsce grupa dziennikarzy czechosłowackich — przedstawicieli prasy cywilnej i wojskowej, radia i telewizji zajmujących się problematyką wojskową i obronną — spotkała się z przedstawicielami Głównego Zarządu Politycznego WP oraz Klubu Publicystów i Sprawozdawców Wojskowych SDP.

17.X — w Warszawie na Pradze otwarto nową szkołę Tysiąclecia. Z inicjatywą budowy szkoły wystąpił prezes brytyjskiej firmy wydawniczej „International Publishing Corporation" — Cecil King, który przekazał RSW „Prasa" maszyny drukarskie, wyrażając życzenie, by Spółdzielnia ta wybudowała w zamian Szkołę Muzyczną im. F. Chopina. W uroczystości przekazania szkoły dla młodzieży uczestniczyła małżonka C. Kinga — Ruth King.

18.X — w Wilnie posiedzenie Rady Administracyjnej OIRT (ze strony polskiej w obradach uczestniczył prezes Komitetu do spraw Radia i TV W. Sokorski). W trakcie obrad podpisana została z UER (Międzynarodowa Organizacja Radiowo-Telewizyjna zrzeszająca kraje Europy Zach.) ostateczna umowa w sprawie transmisji programów meksykańskiej Olimpiady. Na podstawie wileńskiej umowy, każdy z krajów europejskich będzie mógł wybrać sobie w ramach 20 godzin najbardziej interesujące jego widzów konkurencje olimpijskie.

18.X — w Moskwie otwarcie światowej wystawy fotografii prasowej „Interpressfoto" z udziałem fotoreporterów z 71 krajów. Ekspozycja polska była największa (90 zdjęć) po radzieckiej (100 zdjęć) i zdobyła 5 medali (por. Odznaczenia — 10.XI). Grand Prix na wystawie przyznano fotoreporterowi holenderskiemu R. Prince'owi za zdjęcie pt. „Ludzie na całym świecie wspominają Hiroszimę". W czasie trwania wystawy — posiedzenie i wybór nowych władz Międzynarodowej Sekcji Fotoreporterów MOD. Przewodniczącym został J. Umann (NRD); w skład zarządu wszedł W. Brzozowski — przew. Klubu Fotografii Prasowej SDP.

27.X — z okazji 20-lecia agencji prasowej ADN w NRD — w warszawskim Ośrodku Kultury NRD cocktail wydany przez warszawskiego korespondenta tej agencji — Wilhelma Wurdaka.

27.X—5.XI — w Polsce przebywała 6-osobowa delegacja dziennikarzy prasy zakładowej Węgier. Spotkanie z kierownikiem Zespołu Prasowo-Wydawniczego CRZZ J. Karczewskim. Omówiono kierunki współpracy i wymiany doświadczeń między gazetami zakładowymi i klubem redaktorów prasy zakładowej przy SDP.

28—31.X — w Polsce wraz z grupą przemysłowców i finansistów przebywali wydawcy i publicyści koncernu prasowego „Time INC". Gości przyjął przew. Komisji Planowania St. Jędrychowski wraz z kierownikami zainteresowanych resortów gospodarczych.

X — w Polsce gościła 14-osobowa grupa dziennikarzy czechosłowackich, zajmujących się zagadnieniami łączności z czytelnikami.

X — z okazji 5-lecia kubańskiego tygodnika satyrycznego *Palante*, z-ca red. nacz. *Szpilek* Eryk Lipiński został zaproszony — wraz z przedstawicielami 5 innych czasopism satyrycznych z krajów socjalistycznych — do Hawany. Jubileuszowy nr *Palante* ukazał się jako czasopismo międzynarodowe.

X — z inicjatywy Związku Filmowców ZSRR w Moskwie odbyła się konferencja redaktorów pism filmowych krajów socjalistycznych. Omawiano problemy współpracy, a także stosunek krytyki filmowej do kinematografii krajów socjalistycznych. Podjęto inicjatywę regularnego publikowania (staraniem moskiewskiego „Iskusstwa") międzynarodowego zbioru wypowiedzi krytycznych poświęconych filmowi socjalistycznemu. Polskie czasopisma filmowe reprezentowali: Lech Pijanowski (*Kino*) i Bolesław Michałek (*Film*).

X — *Głos Wielkopolski* w ramach wymiany międzyredakcyjnej gościł u siebie red. Jewgenija Syrcowa z *Sowietskoj Rossiji*, uczestnika walk o wyzwolenie Poznania w 1945.

X — w Szczecinie na zaproszenie *Kuriera Szczecińskiego* przebywał nacz. red. sarajewskiego dziennika *Oslobodjenie* — Rizo Mehinagić.

X — w Katowicach na zaproszenie *Trybuny Robotniczej* przebywał z-ca red. nacz. Agencji Pras. „Nowosti" — Anatolij Polakow.

X — dziennikarze *Głosu Olsztyńskiego* gościli delegację dziennikarzy z *Kaliningradzkiej Prawdy:* J. Lewita i E. Siergiejewa.

1.XI — w Kairze z udziałem ok. 50 krajów rozpoczął się V Międzynarodowy Festiwal Telewizyjny (połączony z III Międzynarodowym Seminarium n.t. programów telewizyjnych dla dzieci). W konkurencji dramatu trzecią nagrodę — „Brązowego Ramzesa" uzyskał film J. Antczaka — „Wystrzał" — (zrealizowany na podstawie noweli Puszkina).

2.XI — na zaproszenie ZG Tow. Przyj. Polsko-Afrykańskiej do Polski przybył Fode Berete — red. naczelny dziennika *Horoya* z Gwinei. Gość spotkał się m. in. z przedstawicielami prasy i wydawnictw celem zapoznania się z techniką wydawniczą w Polsce.

10—17.XI — w Polsce przebywali: red. nacz. brytyjskiego tygodnika *Economist* J. W. A. Burnett oraz kierownik działu zagr. tego tygodnika — B. J. Beedham. Goście przyjęci zostali przez min. spraw zagr. A. Rapackiego i handlu zagr. — W. Trąmpczyńskiego.

11.XI — pierwszy sekretarz ambasady PRL w Berlinie J. Szmyt wydał cocktail z okazji wyjazdu dotychczasowego kierownika placówki PAP w Berlinie red. Czesława Jackowskiego oraz przybyciem na jego miejsce red. Jerzego Wańkowicza.

11—12.XI — w Jabłonnie pod Warszawą — z udziałem ponad 40 dziennikarzy z całego świata — zjazd b. korespondentów norymberskich zorganizowany przez Polski Komitet Norymberski. Wśród uczestników m. in.: autor opracowań poświęconych procesom zbrodniarzy hitlerowskich — lord Russel of Liverpool, red nacz. *Za Rubieżom* — D. Kraminow.

18.XI — dziennikarze białostoccy gościli przewodniczącego Komitetu Prasowego przy Radzie Ministrów BSRR G. Konowałowa.

20—21.XI — dziennikarze Wybrzeża gościli przedstawicieli prasy Ukraińskiej SRR z przewodniczącym komitetu do spraw prasy F. S. Sawickim na czele.

21.XI — w Londynie otwarcie międzynarodowego spotkania publicystów brytyjskich, polskich, czechosłowackich i holenderskich na temat najważniejszych problemów naszych czasów oraz roli Europy, którego organizatorem było „International Publishing Corporation". Przemówienie inauguracyjne wygłosił brytyjski min. spraw zagr. G. Brown. W skład grupy polskiej, której przewodniczył red. nacz. *Trybuny Ludu* L. Kasman weszli redaktorzy naczelni *Życia Warszawy, Głosu Pracy, Dziennika Ludowego, Expressu Wieczornego, Słowa Powszechnego, Polityki, Trybuny Robotniczej, Gazety Robotniczej* i *Głosu Wybrzeża*. Konferencja obradowała przy drzwiach zamkniętych (szerzej o problematyce konferencji — M. F. Rakowski, *Polityka* nr 51).

23.XI — Wydział Prasowy ambasady PRL w Moskwie zorganizował spotkanie z redaktorami naczelnymi, kierownikami i publicystami działów młodzieżowych dzienników, radia, telewizji i radzieckich wydawnictw młodzieżowych. W tym samym dniu spotkanie z redaktorami naczelnymi dzienników centralnych, na którym I sekretarz ambasady St. Gugała i red. D. Piątkowski zapoznali zebranych z zadaniami i planami nowopowstałej w Polsce agencji prasowej „Interpress".

XI — z inicjatywy brytyjskiego biura podróży „Fregata Travel LTD" oraz GKKFiT przebywała w Polsce grupa dziennikarzy zajmujących się problemami turystyki z W. Brytanii i Holandii, celem zapoznania się z sytuacją i możliwościami polskiej turystyki.

XI — w zorganizowanym przez kierownictwo największego zakładu przemysłowego w CSRS Vitkovickie Zelazary międzynarodowym konkursie na reportaż o tym kombinacie III nagrodę zdobył dziennikarz *Życia Warszawy* — Karol Szyndzielorz. W konkursie uczestniczyło kilkudziesięciu dziennikarzy z krajów socjalistycznych oraz Francji, Włoch i NRF.

XI — w Polsce przebywała 6-osobowa ekipa francuskiej TV, która pod kierunkiem znanego francuskiego reżysera telewizyjnego J. Marie-Drot nakręciła cykl reportaży o naszym kraju pt. „Dzienniki z podróży".

XI — rozstrzygnięty został w Tokio konkurs radiowo-telewizyjny na najlepszą audycję oświatową, radiową i telewizyjną. W konkurencji programu dla dzieci najwyższą nagrodę otrzymała polska audycja pt. „W majowym słońcu" M. Wieman.

XI — *Gazeta Pomorska* gościła Ninę Kupcową, red. działu partyjnego pisma *Bakińskij Raboczyj* (organ KC Komunistycznej Partii Azerbajdżanu).

1—2.XII — w Pradze posiedzenie Polsko-Czechosłowackiej Komisji Współpracy Dziennikarskiej, poświęcone aktualnym problemom wzajemnej współpracy.

7.XII — z okazji dnia prasy węgierskiej attaché prasowy Ambasady WRL w Polsce — Janos Petran wydał cocktail dla przedstawicieli warszawskiej prasy, attachés prasowych, oraz korespondentów pism i agencji zagranicznych akredytowanych w Polsce.

12—17.XII — w Polsce na zaproszenie dyrektora Departamentu Prasy MSZ W. Chabasińskiego przebywał kierownik Wydziału Prasy MSZ NRD — Ernest Otto Schwabe. W wyniku wymiany informacji i poglądów podpisano protokół dalszej współpracy obu departamentów prasy.

16.XII — w Pradze podpisano umowę o współpracy między radiofoniami i telewizjami Polski i CSRS w 1967 r. Umowa przewiduje zwiększenie wymiany pozycji programowych.

16.XII — w ambasadzie PRL w Pradze uroczystość dekoracji przewodniczącego Komitetu do spraw Radia i Telewizji — Wł. Sokorskiego oraz wiceprzewodniczącego Komitetu St. Stefańskiego przyznanymi przez CSRS złotymi medalami „Za zasługi w rozwoju przyjaźni i współpracy z Republiką Czechosłowacką". Srebrnym medalem udekorowany został korespondent Polskiego Radia i Telewizji w CSRS Cz. Berenda — jako pierwszy z zagranicznych korespondentów w tym kraju.

17.XII — krakowski *Dziennik Polski* gościł nacz. red. agencji „Nowosti" — Walentina Wojnowa.

30.XII — w Tokio podpisana została umowa między PAP, a japońską agencją informacyjną „Kyodo" o współpracy i wzajemnej wymianie informacji.

XII — w ambasadzie PRL w Montevideo w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego uroczystość wręczenia czołowym działaczom Polonii urugwajskiej odznaczeń państwowych. M. in. medal Tysiąclecia otrzymał redaktor polskiej audycji radiowej Wł. Krzyształowicz oraz redaktor dziennika żydowskiego *Unzer Fraint* — M. Chiz.

XII — dziennikarze lubelscy w ramach rewizyty gościli 4-osobową delegację dziennikarzy z Brześcia.

XII — zespół *Głosu Koszalińskiego* gościł Gerharda Schiedewitza, red. nacz. *Freie Erde*, organu SED w Neubrandenburgu.

SDP i KLUBY TWÓRCZE

5.X — z członkami Klubu Publicystów Międzynarodowych spotkał się ambasador Francji A. Wapler; temat: stosunki polsko-francuskie.

13—15.X — rajd dziennikarzy po ziemi kieleckiej, zorganizowany przez ZG RSW „Prasa" i SDP. Dziennikarze zapoznali się z przebiegiem aktywizacji małych miast, rozwojem przemysłu i bazy turystycznej.

13—15.X — w Rzeszowie ogólnopolska sesja szkoleniowa dziennikarzy depeszowych.

17.X — wybór nowych władz łódzkiego Klubu Dziennikarzy Sportowych. Prezes: M. Strzelecki (*Express Ilustrowany*), M. Walczak (TV) — wiceprezes, M. Wójcicki (*Głos Robotniczy*) — sekretarz.

18.X — członek Biura Politycznego KC PZPR, przew. Kom. Planowania St. Jędrychowski spotkał się z publicystami, zajmującymi się tematyką ekonomiczną. Omówił on węzłowe problemy projektu planu 5-letniego na lata 1966—70.

18—20.X — na terenie woj. łódzkiego wyjazdowa sesja Klubu Publicystów Rolnych; temat: organizacja produkcji i zbytu płodów ogrodniczych.

21.X — z inicjatywy Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych spotkanie z I zast. przew. Komitetu Nauki i Techniki M. Leszem; temat: zagadnienia nauki i techniki w planie 5-letnim.

25.X — z inicjatywy Klubu Publicystów Ekonomicznych spotkanie wiceministra handlu zagranicznego M. Dmochowskiego z dziennikarzami prasy stołecznej zajmującymi się problemami handlu zagranicznego.

25—31.X — z inicjatywy ZG SDP i Klubu Publicystyki Oświatowo-Wychowawczej sympozjum dziennikarzy polskich i radzieckich poświęcone problemom oświaty i wychowania w Tysiącleciu, ze szczególnym uwzględnieniem dorobku w okresie powojennym na ziemiach zachodnich i północnych. Stronę radziecką reprezentowali dziennikarze *Prawdy, Komsomolskiej Prawdy, Wospitania Szkolnikow, Uczitielskiej Gaziety* oraz *Penzeńskiej Prawdy*; polską — *Trybuny Ludu, Życia Warszawy, Dziennika Ludowego, Sztandaru Młodych, Głosu Pracy, Głosu Nauczycielskiego, Kuriera Polskiego* i *Świata Młodych*. Uczestnicy sympozjum zostali przyjęci przez z-cę kier. Wydz. Nauki i Oświaty KC PZPR — H. Garbowskiego, z-cę kier. Biura Prasy KC — A. Webera i min. oświaty D. Tułodzieckiego.

27.X — zebranie Klubu Krytyki Filmowej poświęcone omówieniu problematyki filmowej poruszonej podczas obrad poszczególnych sekcji Kongresu Kultury Polskiej.

28.X — z Krakowa wyruszył do Wenecji, zorganizowany przez Min. Łączności oraz Sekcję Sprawozdawców i Publicystów „Dyliżans", rajd dla upamiętnienia inauguracji przed 408 laty stałej trasy pocztowej Kraków—Wenecja. Uczestnicy rajdu byli podejmowani przez kierownictwo poczty austriackiej oraz wicesyndyka Wenecji prof. G. Armando, zaś po powrocie do kraju przez min. Z. Moskwę (23 XI).

29—30.X — w Szczecinie sesja Klubu Publicystów Morskich poświęcona aktualnym sprawom żeglugi w aspekcie współpracy z zagranicą. Spotkanie z załogą jachtu „Śmiały". Dziennikarze uczestnicy rejsu: Br. Siadek (*Poznaj Świat*) i K. Baranowski (*Trybuna Ludu*) otrzymali dyplomy członkostwa honorowego Klubu.

X — zebranie sprawozdawczo-wyborcze krakowskiego Klubu Dziennikarzy Sportowych. Prezes: A. Cichowicz (*Tempo*), wiceprezes: R. Malinowski (*Gazeta Krakowska*), sekretarz — J. Frandofert (*Echo Krakowa*).

X — z inicjatywy Sekcji Komunikacji i Transportu, przy udziale Min. Komunikacji, na Rzeszowszczyźnie 3-dniowa sesja wyjazdowa poświęcona problemom utrzymania i eksploatacji dróg państwowych.

2.XI — w Polskim Klubie Publicystów Międzynarodowych spotkanie z min. spraw zagr. A. Rapackim, który poinformował dziennikarzy o najważniejszych problemach polskiej polityki zagranicznej.

3—4.XI — z inicjatywy Klubu Publicystów Zagadnień Polonijnych w Ośrodku Szkolenia Dziennikarzy seminarium poświęcone problematyce polonijnej i kontaktom Polonii z krajem.

8.XI — z inicjatywy Klubu Publicystów Ekonomicznych spotkanie dziennikarzy z pełnomocnikiem do spraw deglomeracji w Warszawie — F. Topolskim.

11.XI — walny nadzwyczajny zjazd sprawozdawczo-wyborczy Klubu Dziennikarzy Sportowych. Prezes: J. Zmarzlik (*Przegląd Sportowy*), wiceprezesi — E. Woźniak (*Żołnierz Wolności*) i L. Skinder (Radio, Szczecin), sekretarze: W. Szkiela (*Dziennik Ludowy*) i A. Lewandowski (*Trybuna Ludu*), skarbnik — Z. Weiss (*Przegląd Sportowy*).

12—13.XI — na Kalatówkach sesja zorganizowana przez Klub Dziennikarzy Turystycznych i ZG PTTK poświęcona omówieniu udziału tej organizacji w obchodach Tysiąclecia.

22—23.XI — z inicjatywy Biura Prasy, wydziałów: Administracyjnego oraz Nauki i Oświaty KC PZPR, Klubu Publicystyki Prawnej, łódzkiego oddziału SDP, w Arturówku koło Łodzi ogólnopolska konferencja poświęcona problematyce przestępczości wśród nieletnich.

25—26.XI — z inicjatywy Klubu Publicystów Morskich oraz kierownictwa CHZ „Węglokoks", w Katowicach sesja na temat polskiego eksportu węgla.

29.XI — z inicjatywy Klubu Publicystów Ekonomicznych spotkanie dziennikarzy z prezesem GUS — doc. W. Kawalcem, który omówił główne kierunki pracy Urzędu oraz zamierzenia w dziedzinie usprawnienia sprawozdawczości.

29—30.XI — we Wrocławiu sesja Klubu Publicystów Kulturalnych, celem zapoznania dziennikarzy z dorobkiem i planami rozwojowymi Wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych.

30.XI — walne zebranie łódzkiego oddziału SDP i jednoczesne spotkanie dziennikarzy z kierownictwem Wydz. Propagandy KŁ PZPR poświęcone omówieniu pracy ideowo-politycznej w tym środowisku. W czasie spotkania sekretarz KŁ H. Rejniak przekazał na ręce redaktorów naczelnych *Głosu Robotniczego*, *Dziennika Łódzkiego* i *Expressu Ilustrowanego* odznaki Tysiąclecia Państwa Polskiego przyznane tym gazetom przez OK FJN.

XI — sesja Klubu Publicystów Związkowych we Wrocławiu; temat: chemizacja rolnictwa i ochrona zdrowia.

XI — z inicjatywy sekcji publicystów kulturalnych oddziału morskiego SDP sesja wyjazdowa na terenie pow. puckiego poświęcona problematyce kulturalnej tego regionu.

2.XII — członków Zarządu Klubu Publicystów i Sprawozdawców Wojskowych przyjął szef GZP WP gen. dyw. J. Urbanowicz. Słowa uznania za wydatny udział w podejmowaniu problematyki wojskowej i paramilitarnej na łamach prasy, radia i TV.

4.XII — do Jugosławii, dzięki pomocy Min. Komunikacji, wyjechała grupa dziennikarzy — członków Klubu Publicystów Komunikacyjnych celem zapoznania się z rozwojem i problemami pracy różnych dziedzin jugosłowiańskiego transportu.

9—10.XII w Bydgoszczy z udziałem kierownika Biura Prasy KC PZPR St. Olszowskiego i przedstawicieli władz wojewódzkich VI Plenum ZG SDP poświęcone roli prasy terenowej i rozgłośni regionalnych. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił przew. miejscowego oddziału SDP red. J. Garlicki. Podjęta uchwała postuluje konieczność opracowania programu kierunków rozwoju codziennej prasy terenowej, rozgłośni regionalnych i TV. Aktualnie w terenie ukazują się 34 dzienniki (o łącznym nakładzie dziennym 4,3 mln egz.), 11 pism społeczno-kulturalnych, 21 pism powiatowych oraz 100 gazet zakładowych. Obok tego działa 16 regionalnych rozgłośni radiowych dysponujących w sumie blisko 14 tys. godzin programu rocznie. (Obszerne materały z Plenum publikuje *Prasa Polska* nr nr 1 i 2 z 1967).

12.XII — z inicjatywy Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych spotkanie dziennikarzy z przew. Sejmowej Komisji Planowania Gospodarczego, Budżetu i Finansów — pos. J. Kuleszą na temat pracy komisji sejmowych nad planem i budżetem na rok 1967.

14.XII — w Klubie Publicystyki Prawnej spotkanie z przedstawicielami prokuratury, służby zdrowia, MO i Społecznego Komitetu Antyalkoholowego poświęcone problematyce zwalczania alkoholizmu w oparciu o ustawę z 1959.

14.XII — w ZG SDP podpisanie aktu współzawodnictwa międzywojewódzkiego (Katowice, Kraków, Lublin, Poznań, Wrocław) w zainicjowanej przez Klub Motorowy Dziennikarzy akcji „Stop! Dziecko na drodze". Ma ona na celu wzmożenie i koordynację akcji na rzecz poprawienia stanu bezpieczeństwa na drogach.

15.XII — z inicjatywy Klubu Publicystów Ekonomicznych spotkanie dziennikarzy z min. finansów J. Albrechtem na temat węzłowych problemów finansowych kraju w świetle planu na 1966—70.

30.XII — z inicjatywy Klubu Publicystów Międzynarodowych spotkanie dziennikarzy z wiceministrem spraw zagr. J. Winiewiczem poświęcone omówieniu niektórych problemów sytuacji międzynarodowej.

REDAKCYJNE INICJATYWY

1.X — po raz 5 przyznana została nagroda zielonogórskiego 2-tyg. *Nadodrze* — „Plakietka winiarki"; otrzymał ją historyk i organizator życia naukowego w Zielonej Górze Wł. Korcz.

5.XI — w Pałacu Staszica wręczenie dorocznych nagród mies. *Problemy* dla naukowców — popularyzatorów wiedzy. Otrzymali je prof. prof.: W. Goetel, Z. Kielan-Jaworowska i Wł. Zon.

10.XI — we Wrocławskim Domu Związków Twórczych uroczyste wręczenie nagrody *Odry* W. Szewczykowi za całokształt twórczości literackiej i publicystycznej.

10—19.XI — „Dekada Oświaty i Kultury" w Chojnicach — impreza *Gazety Pomorskiej*, mająca na celu zbliżenie pisma do czytelnika (o dorobku imprezy pisze K. Ostrowski w *Gazecie* nr 278.

XI — z okazji zbliżającej się 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej *Kurier Polski* wespół z Min. Kultury i Sztuki, TPPR, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Robotniczego, Muzeum Lenina, Polskim Radiem tyg. *Przyjaźń* i mies. *Kultura i Ty* ogłosił ogólnopolski konkurs pod hasłem „Utrwalmy pamięć tamtych dni". Jego głównym celem ma być całoroczna działalność popularyzująca wydarzenia Rewolucji oraz jej echa na ziemiach polskich.

2.XII — w Koszalinie uroczyste zakończenie „III Poetyckiej Jesieni Łódź—Koszalin", której inicjatorami był: *Dziennik Łódzki* i *Głos Koszaliński*.

10.XII — „Czy prasa pomaga?" — pod takim tytułem rozpoczęła w n-rze 50 *Polityka* druk wypowiedzi — opinii kierowników poszczególnych resortów n.t. krytyki prasowej, szczególnie w zakresie publicystyki ekonomicznej. Jako pierwsi w ankiecie zabrali głos: przew. Komitetu Płacy — A. Burski (nr 50), prezes GUS — W. Kawalec (nr 53), min. żeglugi — J. Burakiewicz (nr 1 z 1967).

31.XII — *Głos Szczeciński* ogłosił wyniki dorocznej ankiety dziennikarzy i czytelników p.n. „10 razy najważniejsze wydarzenia".

31.XII — wzorem lat ubiegłych sprawozdania z całorocznej działalności opublikował *Sport* (nr 1 z 1967), *Przegląd Techniczny* (nr 1 z 1967) i *Głos Wielkopolski* (nr 310).

XII — katowicki dwutyg. *Poglądy* przyznał doroczne honorowe odznaki — tzw. „plakiety" L. Brożkowi i J. Ziembie za zasługi w dziedzinie popularyzacji tematyki śląskiej oraz J. Lenertowi za zasługi w organizowaniu życia kulturalnego w środowisku górniczym.

XII — „Bliżej ludzkich spraw" — pod takim hasłem odbyła się w red. *Trybuny Mazowieckiej* dyskusja dziennikarzy z przedstawicielami władz partyjnych i państwowych na temat listów czytelników wpływających do redakcji, a dotyczących zagadnienia współpracy i stosunków między ludźmi. Obszerne fragm. dyskusji w n-rze 292.

X—XII — ankiety czytelnicze ogłosiły: *Express Poznański* (nr 285), *Światowid* (nr 51), *Tygodnik Powszechny* (nr 52) i *Zarzewie* (nr 44). Omówienia wyników ankiet: *Robotnik Rolny* (nr 49) i *Wieści* (nr 40).

ODZNACZENIA

3.X — w obecności kier. Biura Prasy KC PZPR St. Olszowskiego, sekretarz KW PZPR E. Zimmer wręczył zespołowi *Głosu Wielkopolskiego* Odznakę Tysiąclecia przyznaną przez OK FJN.

4.X — członek Prez. St. Kom. FJN J. Albrecht wręczył red. H. Korotyńskiemu Odznakę Tysiąclecia przyznaną zespołowi red. *Życia Warszawy*.

5.X — odznakę Tysiąclecia otrzymał zespół red. *Kultury*.

8.X — zast. przew. OK FJN, przew. CK SD prof. St. Kulczycki wręczył zespołowi red. *Kuriera Polskiego* Odznakę Tysiąclecia.

11.X — z-ca szefa GZP WP gen. bryg. Wł. Polański wręczył redakcjom pism wojskowych: *Żołnierza Wolności*, *Żołnierza Polskiego* i *Wojska Ludowego* Odznaki Tysiąclecia.

12.X — Wojewódzki Sztab Wojskowy w Kielcach z okazji XXIII rocznicy WP odznaczył brązowym medalem „Za zasługi dla obronności kraju" red. nacz. *Słowa Ludu* dra M. Skarbka.

12.X — działy sportowe wrocławskiej rozgłośni Polskiego Radia, *Gazety Robotniczej* i *Słowa Polskiego* odznaczone dyplomami za współpracę z Polskim Komitetem Olimpijskim.

13.X — Wł. Masłowski, red. *Echa Krakowa*, inicjator i organizator konkursu „Kwiaty dla miasta 1966" odznaczony złotą odznaką za pracę społeczną dla m. Krakowa.

14.X — red. red. T. Flisiuk, R. Szenk i Wł. Walotek z kat. *Wieczoru* otrzymali odznaki im. J. Krasickiego.

19.X — sekr. OK FJN J. Kalinowski wręczył red. J. Feliksiakowi zespołową Odznakę Tysiąclecia przyznaną *Sztandarowi Młodych*.

20.X — *Dziennik Ludowy* odznaczony Odznaką Tysiąclecia.

22.X — Zbigniew Pilecki, red. Wojskowego Magazynu Radiowego w Bydgoszczy odznaczony medalem „Za zasługi dla obronności kraju" przyznanym przez MON.

22.X — z okazji 15-lecia i 4-tysięcznej audycji „Na warszawskiej fali" zespół redakcyjny otrzymał Odznakę Tysiąclecia. Członkowie zespołu: L. Janowicz, K. Solecka, B. Chajewski, A. Dąbkowski, B. Helbrecht, H. Jarzęcka, J. Maczkowski E. Manteuffel, St. Stec, A. Widymska, S. Włodarski, i A. Motyka otrzymali odznaki „Za zasługi dla Warszawy".

X — dziennikarze poznańscy: A. Radwańska i J. Ziarko (Polskie Radio) M. Nowakowski (TV), J. Pieprzyk (*Głos Wielkopolski*) oraz Wł. Ofierski (*Gazeta Poznańska*) odznaczeni zostali przez Zarz. Woj. Związku Ochotniczych Straży Pożarnych złotymi i srebrnymi medalami za zasługi dla pożarnictwa.

3.XI — z okazji 20-lecia *Stolicy* przew. Prez. St. RN J. Zarzycki wręczył: J. Czajkowskiemu, E. Grzybowskiemu, H. Jurko, H. Książkowi, L. Moczulskiemu, Z. Podsiadło, J. Smogorzewskiemu, W. Stępnowskiemu, J. Tesławskiej, W. Tuszyńskiej, B. Ubysz, G. Walendzik, T. Woźnicy i M. Wójcik odznaki honorowe „Za zasługi dla Warszawy".

7.XI — *Trybuna Robotnicza* odznaczona Odznaką Tysiąclecia.

8.XI — Polska Agencja Prasowa i warszawski oddział redakcji krajowej PAP odznaczone Odznaką Tysiąclecia.

10.XI — uroczystość wręczenia medali przyznanych polskim fotoreporterom na światowej wystawie fotograficznej „Interpressfoto" w Moskwie. Srebrne medale uzyskali: E. Uchymiak (CAF, za cykl zdjęć „Co nosimy"), A. Nowosielski (*Trybuna Ludu*, cykl „Dzieci Zachodniej Afryki") oraz L. Łożyński (*Sztandar Młodych*, „Dyrygent Igor Strawiński").

19.XI — z okazji obchodów „Dnia Nauczyciela" red. nacz. *Płomyczka* St. Aleksandrzak otrzymał odznaczenie „Zasłużonego Nauczyciela PRL".

19.XI — przew. Prez. WRN w Rzeszowie E. Duda wręczył red. nacz. *Nowin Rzeszowskich* H. Pasławskiemu zbiorową odznakę „Zasłużony dla Województwa Rzeszowskiego".

20.XI — red. Zdzisław Sachnowski (*Głos Pracy*), przew. Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych SDP, odznaczony przez OK FJN Medalem Tysiąclecia.

22.XI — przew. Stoł. Kom. FJN pos. A. Borodzik wręczył redakcji Telewizyjnego Kuriera Warszawskiego zespołową odznakę Tysiąclecia.

XI — *Tygodnik Demokratyczny* odznaczony odznaką Tysiąclecia.

3.XII — sekr. KW PZPR w Łodzi W. Bek wręczył grupie dziennikarzy odznaki Tysiąclecia. Otrzymali je: z *Głosu Robotniczego* — J. Gliksman, J. Pilichowski, K. Pogorzelec, J. Wilmański i T. Zwierzchowska; *Dziennika Łódzkiego:* J. Katarasiński, J. Klima, J. Potęga, J. Stefko, Z. Szczepaniak; *Expressu Ilustrowanego:* H. Cywińska, J. Panasiewicz oraz A. Ochocki (*Karuzela*), Zb. Skibicki (PAP), W. Wrzesiński (koresp. *Trybuny Ludu*).

7.XII — sekr. OK FJN M. Dobrowolski wręczył zespołowi Agencji Robotniczej Odznakę Tysiąclecia.

10.XII — I sekr. KW PZPR w Gdańsku J. Ptasiński wręczył zespołowi *Tygodnika Morskiego* oraz *Głosu Wybrzeża* (13 XII) Odznakę Tysiąclecia.

16.XII — I sekr. KW PZPR w Poznaniu J. Szydlak wręczył zespołowi *Gazety Poznańskiej* Odznakę Tysiąclecia. Red. nacz. *Gazety* J. Mikołajski odznaczony Medalem Tysiąclecia.

19.XII — kierownictwo krakowskiego Woj. Zw. Ochotniczych Straży Pożarnych wyróżniło krakowskich dziennikarzy wysokimi odznaczeniami związkowymi. Red. E. Nowak (*Gazeta Krakowska*) i P. Płatek (TV) otrzymali Złote Medale Zasługi, zaś J. Pituła (*Dziennik Polski*) — Srebrny. Ponadto dyplomy uznania wręczono miejscowym pismom codziennym oraz redakcji Radia Polskiego i TV.

20.XII — z okazji obchodów 50 rocznicy nadania Otwockowi praw miejskich red. Zb. Marchlewicz (*Trybuna Mazowiecka*) odznaczony odznaką „Za zasługi dla woj. warszawskiego".

22.XII — uroczystość wręczenia zbiorowej Odznaki Tysiąclecia zespołowi *Naszej Ojczyzny* oraz odznak indywidualnych dla dziennikarzy.

22.XII — w Lublinie z udziałem z-cy kier. Biura Prasy KC A. Webera i sekretarza gen. SDP T. Rojka spotkanie kierownictwa wojewódzkich władz partyjnych i państwowych z dziennikarzami, w czasie którego wręczono 49 dziennikarzom Odznaki Tysiąclecia (listę nagrodzonych publikuje *Prasa Polska*, nr 2, 1967), a 21 dyplomy uznania KW FJN. Red. R. Łoziński (*Sztandar Ludu*) odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi.

28.XII — *Trybuna Ludu* odznaczona Odznaką Tysiąclecia.

28.XII — z okazji 15-lecia *Trybuny Opolskiej* (zob. Jubileusze) prezes RSW „Prasa" T. Galiński udekorował dziennikarzy *Trybuny* odznaczeniami przyznanymi przez Radę Państwa. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał red. nacz. I. Wirski, Złote Krzyże Zasługi: J. Raczyńska i B. Promiński; Srebrny — Cz. Smoliński. Honorowe odznaczenia „Zasłużonemu Opolszczyźnie" otrzymali: K. Cierpiał, M. Chodyniecka, E. Filipczyk, E. Gałęza, M. Gągola, J. Grzegorzewicz, J. Kuśnierz, J. Markusz, U. Magaczowa, J. Matula, Z. Senft, J. Skowroński i T. Sokołowski. Odznakami Tysiąclecia udekorowano J. Rzytkę, A. Macha, T. Bethke, Z. Głowacza i A. Ganczarskiego.

29.XII — *Problemy* odznaczone odznaką Tysiąclecia.

29.XII — gdańska rozgłośnia Polskiego Radia odznaczona odznaką Tysiąclecia.

29.XII — red. Maria Truskolaska (*Dziennik Bałtycki*) odznaczona honorową odznaką „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej".

30.XII — w Bydgoszczy uroczystość wręczenie przyznanych przez OK FJN zespołowych Odznak Tysiąclecia redakcjom *Gazety Pomorskiej*, *Ilustrowanego Kuriera Polskiego* i rozgłośni radiowej. 13 dziennikarzy: R. Adamczak, J. Dembik, A. Gryczka, A. Jachnina, Zd. Jastrzębski, A. Kazan, K. Konczewski, M. Kowalski, E. Łabentowicz, J. Pawłowski, St. Trubicki, B. Woźniewski i T. Vogel otrzymało indywidualne Odznaki Tysiąclecia.

XII — olsztyński oddział SDP odznaczony Odznaką Tysiąclecia.

XII — red. Wł. Cedrowski kier. red. sportowej wrocławskiej rozgłośni Polskiego Radia, odznaczony odznaką „Zasłużony działacz kultury fizycznej".

XII — Prez. WRN w Poznaniu przyznało K. Markuszewskiemu, J. Mikołajczakowi, J. Mozio, E. Pawlinowej i A. Piszczole — dziennikarzom *Gazety Chłopskiej* odznaki honorowe „Za zasługi w rozwoju woj. poznańskiego".

NAGRODY

14.X — nagrodę publiczności (IV Ogólnopolskiej Wystawy Fotografii Prasowej) otrzymał K. Seko (CAF, Katowice). Nagrodzone zdjęcie („Tragiczna rocznica w Skopje") uzyskało jednocześnie tytuł najlepszej fotografii prasowej w 1966.

14.X — min. obrony narodowej M. Spychalski wręczył doroczne nagrody (przyznawane z okazji Dnia Wojska Polskiego)

twórcom i naukowcom zajmującym się dziejami polskiego oręża. Wśród laureatów znaleźli się również dziennikarze: Cz. Goliszewski (*Żołnierz Wolności*), J. Rakowski (*Sztandar Młodych*), Wł. Misiołek (*Głos Żołnierza*) i W. Szymczyk (*Nowiny Rzeszowskie*).

30.X — wręczenie dorocznych nagród Klubu Nauki i Techniki SDP oraz nagrody specjalnej PAN. Laureatką nagrody PAN została K. Muszałówna (*Życie Warszawy*). I nagr. Klubu otrzymał M. Iłowiecki (*Polityka*), II: M. Koreywo (*Trybuna Ludu* i A. Hollanek (*Dziennik Polski*), III: M. Bajer i A. Kułakowski (rozgłośnia Polskiego Radia we Wrocławiu).

31.X — wręczenie nagród Prez. WRN w Olsztynie za upowszechnianie kultury. Wśród laureatów B. Kurowski (*Panorama Pln.*) i St. Protakiewicz (*Głos Olsztyński*).

10.XI — laureatem nagrody publicystycznej im. Wł. Pietrzaka (przyznanej w tym roku po raz 19) został Józef Wójcik, działacz Stow. „Pax", współpracownik prasy tego Stowarzyszenia. Nagroda „młodych" przypadła H. Wolnej (red. opolskiego oddziału *Słowa Powszechnego*), A. Mroczkowi (kier. działu ekonomicznego *Słowa Powszechnego*) i R. Szporowi (*Kierunki*).

XI — rozstrzygnięcie konkursu dziennikarskiego zorganizowanego przez Kieleckie Zjednoczenie Budownictwa, Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Budownictwa i Przem. Mat. Bud. oraz ZO SDP na publikacje o kieleckim budownictwie i przemyśle materiałów budowlanych. Nagr. II przypadła B. Henlowi (Polskie Radio, Kielce), III: L. Burek (*Głos Pracy*) i A. Małachowski (*Słowo Ludu*); wyróżnienia: T. Górnicka (*Fundamenty*) i Wł. Grabski (*Słowo Ludu*).

7.XII — wręczenie nagród laureatom konkursu na reportaż poświęcony problemom młodzieży wiejskiej ogłoszonego przez ZG ZMW, red. mies. *Razem* i wyd. Iskry. I nagrody: M. Bielecki (*Sztandar Młodych*), M. Pisarek i J. Socha (*Zarzewie*); II — A. Jakubowicz (Polskie Radio, Rzeszów); III — J. Bijak i B. Tryfan (*Nowa Wieś*), W. Szymanderski (*Sztandar Młodych*); IV — St. Bratkowski (AR), E. Kaczmarczyk (*Razem*), J. Legro (Polskie Radio, Warszawa) i K. Strzelecki (*Zarzewie*).

14.XII — wręczenie nagrody publicystycznej Klubu Krytyki Teatralnej za rok 1965. I: R. Szydłowski (*Trybuna Ludu*), II: J. Kłossowicz (*Polityka*), III: T. Rafałowski (*Głos Wybrzeża*).

14.XII — wśród laureatów koszalińskich nagród wojewódzkich za upowszechnienie kultury — Z. Piś, red. nacz. *Głosu Koszalińskiego*.

15.XII — rozstrzygnięcie IX konkursu fotografii prasowej (88 fotoreporterów zgłosiło 753 prace). Jury pod przew. D. Kobielskiego I nagr. przyznało Zb. Staszyszynowi (CAF Poznań), II: H. Grzęda (CAF W-wa), III: H. Rosiak (CAF W-wa), IV: E. Kossakowski (*Polska*). Prócz powyższych nagród, (których fundatorem był ZG RSW „Prasa") przyznano nagrody specjalne ufundowane przez redakcje, agencje i SDP. Nagrodę SDP otrzymał A. Jałosiński (*Sztandar Młodych*), CAF — A. Kuciński (*Chłopska Droga*), nagrodę *Dookoła Świata* — A. Nowosielski (*Trybuna Ludu*), *Panoramy* — J. Rydzewski (*Panorama Północy*; *Sztandaru Młodych* — H. Rosiak (CAF W-wa), *Chłopskiej Drogi* — St. Moroz (CAF, Olsztyn), *Dziennika Ludowego* — E. Smoliński (*Zarzewie*), *Fotografii* — E. Kossakowski (*Polska*), *Świata* — St. Czarnogórski (CAF W-wa), *Przeglądu Sportowego* — T. Olszewski (CAF, Zakopane), Zw. Zaw. Prac. Książki, Prasy i Radia — A. Dębowski (*Itd*), *Żołnierza Polskiego* — L. Łożyński (*Sztandar Młodych*), *Głosu Pracy* — J. Tarań (*Express Wieczorny*), *Kuriera Szczecińskiego* — W. Kapusto (*Panorama Północy*), *Głosu* Wybrzeża — H. Rosiak (CAF W-wa), *Itd* — A. Jałosiński (*Sztandar Młodych*), *Kuriera Polskiego* — L. Charewicz (*Dziennik Ludowy*), *Światowida* — H. Kabat (*Morze*), *Trybuny Mazowieckiej* — J. Tarań (*Express Wieczorny*). Dyplom honorowy Zw. Pol. Artystów Fotografików przypadł laureatowi I nagr. — Zb. Staszyszynowi.

19.XII — rozstrzygnięcie — zorganizowanego przez rzeszowskie Prezydium Społ. Kom. Przeciwalkoholowego — konkursu dziennikarskiego na najlepszą publikację prasową, zajmującą się problemami zwalczania alkoholizmu. Nagrody otrzymali: Wł. Wal, J. Popow, T. Ostrowski (Polskie Radio), zespół redakcyjny *Wiadomości Fabrycznych* i J. Chodziński (*Nowiny Rzeszowskie*). Wyróżnienia: O. Mazurkiewicz, K. Sokołowicz, St. Koczur (Polskie Radio) i J. Szubert (*Nowiny Rzeszowskie*).

29.XII — wyniki konkursu SDP i Ligi Ochrony Przyrody na najlepsze publikacje prasowe, radiowe i telewizyjne związane z ochroną przyrody. W grupie pism codziennych I nagroda przypadła J. Adamczewskiemu i A. Hollankowi (*Dziennik Polski*) oraz zespołowi redakcyjnemu tego dziennika, II: A. Bobruk (*Dziennik Ludowy*), H. Garlińska (*Gazeta Robotnicza*), Z. Jagielski (*Trybuna Ludu*), III: oddział red. *Gazety Zielonogórskiej* w Nowej Soli, A. Gradlewski (*Żołnierz Wolności*), M. Targoński (*Sztandar Ludu*), K. Turowski (*Express Ilustrowany*), M. Żywień (*Słowo Polskie*). W grupie pism tygodniowych I nagr. przypadła M. Górze (*Nowa Wieś*), II — J. Kowalczykowi (*Chłopska Droga*), T. Tomkiewiczowi (*Gromada — Rolnik Polski*), A. Wielopolskiemu (*Zielony Sztandar*), J. Zieleńskiemu (*Dookoła Świata*); III: Z. Krasce (*Tygodnik Kulturalny*) i S. Janowicz (*Niwa*). W grupie radiowej nagrodę zespołową przyznano Redakcji Przyrodniczej PR, II: L. Chociłowskiemu (Redakcja Wiejska PR); wyróżnienie: J. Pol (PR Wrocław). W grupie audycji telewizyjnych — W. Chotomska.

30.XII — rozstrzygnięcie — zorganizowanego przez CRZZ — konkursu prasowego p. n. „Ludzie dobrej roboty". W grupie prasy centralnej i terenowej I nagr. przypadła R. Karasiowi (*Kurier Lubelski*, *Polityka*, *Kamena*), II: W. Figiel (*Głos Pracy*), J. Opolski (*Trybuna Opolska*), I. Scholl (*Głos Pracy*), III: J. Solecki (*Gazeta Krakowska*), M. Wiśniewski (*Głos Olsztyński*), wyróżnienia: J. Lorens (*Głos Pracy*), Fr. Kość (*Rada Robotnicza*) i St. Wieczorek (*Głos Olsztyński*); nagroda specjalna: A. Cybulski (*Dziennik Bałtycki*). W grupie prasy branżowej: I nagr.: J. Barszczewski (*Fundamenty*), II zespół redakcji *Sprawy Chemików*; III: St. Nowaczyński (*Łączność*) i St. Kasprowicz (*Transport i Drogi*); nagr. specjalna: zespół *Robotnika Rolnego*. W grupie prasy zakładowej: I nagr. —

zespół red. *Głosu Ursusa*; II: zespoły red. *Elektronowiec, Budujemy Samochody, Nasza Trybuna, Kielnią i Piórem*; III: zespoły red. *Głosu Załogi, Wiadomości Fabrycznych, Walczymy o stal, Radomskie Echa Skórzanych* i *Głos Świdnika*; wyróżnienia: *Życie i Praca, Życie KFWM*; nagr. specjalna: *Petroecho, Głos Nowej Huty* i *Radiowiec* (wręczenie nagród 14.I.67).

XII — rozstrzygnięcie — zorganizowanego przez Woj. Ośrodek Informacji Turyst. oraz rzeszowski oddział SDP — konkursu dziennikarskiego na najlepsze publikacje prasowe popularyzujące walory turystyczne ziemi rzeszowskiej. I nagr. A. Socha (Polskie Radio, Rz.), II — A. Jakubowicz (Polskie Radio, Rz.), III — A. Kosiorowski (*Nowiny Rzeszowskie*).

XII — rozstrzygnięcie — zorganizowanego w ramach I rzeszowskiego rajdu pilotów i dziennikarzy — konkursu dziennikarskiego. I nagr. J. Woźniak (Polskie Radio, Rz.), II — M. Nyczek (*Nowiny Rzeszowskie*). Red. Woźniak otrzymał również nagrodę Zarz. Gł. Aeroklubu PRL.

XII — nagrody im. K. Irzykowskiego za r. 1966 przyznawane przez Klub Krytyki Filmowej przypadły: w dziale „Za najlepszą pracę publicystyczną na temat twórczości filmowej polskiej" J. Fuksiewiczowi (*Ekran*), w dziale „Za najlepszą analityczną pracę krytyczną" P. Kajewskiemu (*Odra*); w dziale „Za najlepszą pracę dziennikarską" — M. Oleksiewicz (*Film*).

XII — wśród laureatów nagrody m. Częstochowy — red. S. Folfasiński, dziennikarz, autor obszernego szkicu poświęconego historii prasy tego regionu.

XII — wyróżnienie Dorocznej Nagrody Krytyków SPAM przyznano red. T. Kaczyńskiemu (*Sztandar Młodych*). Nagrody za r. 1966 postanowiono nie przyznawać.

XII — rozstrzygnięcie — zorganizowanego przez red. dwut. *Kielnią i Piórem* przy współudziale SDP w Bydgoszczy — konkurs na prace dziennikarskie z dziedziny budownictwa. I nagr.: A. Gryczka (*Dziennik Wieczorny*), II — Fr. Marszałek (*Dziennik Wieczorny*), III — Zb. Kuczewski, U. Łączkowska i Z. Urbanek (Polskie Radio); wyróżnienia: H. Sławeta, St. Kubiak i W. Lesiewski z *Gazety Pomorskiej*, M. Andrzejewski (*Dziennik Wieczorny*) i R. Męczykowski (*Głos Pracy*).

XII — rozstrzygnięcie — zorganizowanego przez zarz. okr. Ligi Ochrony Przyrody i SDP w Bydgoszczy — konkursu dziennikarskiego n.t. Borów Tucholskich. I nagr.: R. Adamczak i B. Hniedziewicz (PR Bydg.), II — M. Kowalski (*Gazeta Pomorska*), III — T. Jabłoński (*Dziennik Wieczorny*), J. Matynia (PR Gdańsk).; wyróżnienia: M. Kraszkiewicz (*Panorama*) i Zb. Suchar (PAP, Bydgoszcz).

XII — jury pod przewodnictwem Wł. Szczerbica przyznało nagrody Polskiego Klubu Publicystów Międzynarodowych za 1966. W dziale „Za działalność w dziedzinie publicystyki międzynarodowej w prasie, radiu i TV" nagrodę otrzymał H. Zdanowski (*Polityka*), w dziale „Za pracę korespondenta zagranicznego" — L. Kołodziejczyk (*Życie Warszawy*), „Za książkę publicystyczną poświęconą aktualnej problematyce międzynarodowej" — red. J. Lobman („Japonia na rozstajach") i St. Schimitzek („Przeciwko fałszerstwom"). Wręczenie nagród: 19.I.1967.

JUBILEUSZE

a) PISM I INSTYTUCJI PRASOWYCH

1.X — 20-lecie radiostacji wrocławskiej; z tej okazji sesja popularno-naukowa poświęcona roli radiofonii polskiej w kształtowaniu dorobku społeczno-kulturalnego ziem zachodnich i północnych. Rozgłośnia wrocławska odznaczona złotą odznaką TRZZ.

1.X — 500 nr *Polityki*.

15.X — z udziałem przew. Komitetu Nauki i Techniki, wicepremiera E. Szyra, kier. Wydz. Przemysłu Ciężkiego KC PZPR J. Niedźwieckiego, wiceministra kultury i sztuki K. Rusinka, przedstawicieli zagranicznych pism technicznych uroczyste spotkanie z okazji 100-lecia *Przeglądu Technicznego*. W okolicznościowym przemówieniu E. Szyr omówił przebytą drogę pisma i nakreślił jego zadania przede wszystkim w zakresie aktywizacji środowiska inżynieryjno-technicznego. Wicemin. Rusinek wręczył A. Bronikowskiemu, W. Czarnowskiemu, D. Gajewskiemu, St. Katarzyńskiemu i J. Skrzekowi odznaki Zasłużonego Działacza Kultury. Trzech pracowników *Przeglądu* otrzymało Złote Odznaki NOT. Z okazji jubileuszu w w-skim Klubie NOT otwarta była okolicznościowa wystawa; dziejom pisma poświęcony został 40-stronicowy nr *Przeglądu* z 2 X.

16.X — 500 nr ilustr. tyg. ZMW *Na przełaj*; jubileuszowy nr zawiera kronikarski przegląd redakcyjnej działalności oraz ankietę czytelniczą „Redaguj z nami". Tygodnik odznaczony zespołową odznaką Tysiąclecia.

22.X — 15-lecie „Warszawskiej Fali". W okolicznościowym spotkaniu wziął m. in. udział I sekr. KW PZPR St. Kociołek i przew. St. RN J. Zarzycki; liczne odznaczenia dla dziennikarzy (por. Odznaczenia).

23.X — 500 nr tyg. *Za i przeciw*, wyd. przez Chrześcijańskie Stow. Społeczne. W n-rze jubil. próba oceny dorobku pisma.

X — 200 nr *Filomaty* (mies. przeznaczony dla młodzieży szkół średnich, poświęcony krzewieniu kultury antycznej). Założony w 1929 przez prof. R. Gansinca, wznow. w 1959. Nr jubileuszowy zawiera szereg interesujących materiałów dotyczących dziejów pisma.

X — 10-lecie *Współczesności*.

3.XI — z okazji 20-lecia *Stolicy* spotkanie zespołu redakcyjnego z przedstawicielami władz partyjnych i państwowych. W spotkaniu uczestniczyli m. in. zast. kier. Biura Prasy KC PZPR A. Weber, prezes ZG SDP St. Mojkowski, szef GZP WP — gen. dyw. J. Urbanowicz, członkowie sekretariatu KW PZPR i Prez. St. RN. Serdeczne życzenia zespołowi przekazał członek Biura Politycznego KC Z. Kliszko. Zespół otrzymał Odznakę Tysiąclecia. Liczne honorowe odznaczenia dla dziennikarzy (zob. Odznaczenia). Z okazji jubileuszu w Muzeum Historycznym wystawa fotoreporterów pisma — „Warszawa — stolica 1966". Przeciętny jednorazowy nakład: 48 tys. egz., z czego 2.5 tys. kolportowane jest wśród czytelników 52 krajów.

4.XI — 100 nr *Kultury i Życia*, mies. społ.-kult. (w latach 1950—58 pt. *Świetlica*). Na okolicznościowym spotkaniu wręczono zespołowi Odznakę Tysiąclecia; red. E. Kawenczyński odznaczony przez Min. Kultury i Sztuki Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury.

5.XI — 450 nr tyg. dodatku *Gazety Pomorskiej — Spojrzenia.*

6.XI — 500 nr *Ekranu.*

12.XI — 20-lecie *Folks-Sztyme*, gazety w jęz. żydowskim dla ludności żydowskiej w Polsce. W uroczystości jubileuszowej uczestniczyli m. in.: kier. Wydz. Propagandy i Agitacji KC PZPR — L. Stasiak, kier. Biura Prasy St. Olszowski, prezes RSW „Prasa" — T. Galiński. Odznaka Tysiąclecia dla zespołu redakcyjnego.

21.XI — 15-lecie rozgłośni Polskiego Radia w Rzeszowie; 16 dziennikarzy przygotowuje program lokalny liczący ok. 45 godzin miesięcznie. Z okazji jubileuszu zbiorowa odznaka „Zasłużony dla woj. rzeszowskiego" i indywidualne dla Z. Wójtowicza, St. Koczura, A. Jakubowicza i Wł. Wala.

21—22.XI — 10-lecie Ośrodka Badań Prasoznawczych. Sprawozdanie z obchodów jubileuszowych — zob. *Zeszyty Prasoznawcze* nr 1 z 1967.

22.XI — 20-lecie *Filmu* (zrazu dwutyg., od 1950 tygodnik; 150 tys. egz. jednorazowego nakładu, z czego blisko połowa rozprowadzana za granicą). Spotkanie zespołu redakcyjnego z z-cą kier. Wydz. Kultury KC PZPR — A. Syczewskim, wiceministrem kultury i sztuki T. Zaorskim, sekretarzem gen. T. Rojkiem oraz z przedstawicielami władz kinematografii, twórcami i krytykami filmowymi. Nr jub. (48) zawiera interesujący materiał do dziejów pisma.

26.XI — 15-lecie rzeszowskich gazet zakładowych: *Głos Załogi* (organ WSK Mielec) i *Wiadomości Fabryczne* (organ WSK Rzeszów). Obie gazety wyróżnione odznaką „Zasłużony dla woj. rzeszowskiego". Z okazji jubileuszu w Rzeszowie woj. narada redaktorów prasy zakładowej.

XI — 500 nr ukazującego się w Legnicy tyg. społ.-polit. *Wiadomości* (1 nr w 1954 jako organ PK FJN pt. *Wiadomości Legnickie*); nakł. 23 tys. egz.

3.XII — 15-lecie *Robotnika Rolnego* (tyg. Zw. Zaw. Prac. Rolnych; jednarozowy nakład 75 tys. egz. W okolicznościowym spotkaniu uczestniczyli m. in. sekr. CRZZ Cz. Wiśniewski, wiceprezesi RSW Prasa B. Stępień i J. Solecki. Cz. Wiśniewski udekorował red. nacz. L. Staszyńskiego odznaką Zasłużonego Działacza Kultury; red. red. L. Staszyński, W. Kołacińska, B. Majorek, W. Ambrożewicz, M. Golański i Wł. Dybczyński otrzymali odznaki Zasłużonego Działacza Związku. W n-rze jub. (49) wyniki ankiety czytelniczej „Czytelnicy o swojej gazecie".

10.XII — 10-lecie łódzkiego ośrodka telewizyjnego; zasłużonym pracownikom wręczono honorowe odznaki m. Łodzi i województwa. Z okazji jubileuszu w Łodzi sesja Klubu Krytyki Telewizyjnej SDP (15 XII).

12.XII — 20-lecie i 250 nr *Gospodarki Planowej* (mies. wyd. przez PWE).

12.XII — 10-lecie szczecińskich *Wiadomości Zachodnich*, tyg. społ.-gospodarczego.

15.XII — 100 nr katowickiego dwutyg. społ.-kulturalnego *Poglądy*. W n-rze liczne gratulacje dla zespołu oraz czytelnicza mikroankieta n.t. pisma.

16.XII — 5000 nr *Żołnierza Wolności.*

16.XII — 10-lecie tyg. społ.-ekonomicznego poświęconego sprawom budownictwa, urbanistyki i architektury — *Fundamentów*. W okolicznościowym spotkaniu (odbyło się 28.I.1967) udział wzięli m. in. członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier E. Szyr, min. budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych M. Olewiński, przedstawiciele Biura Prasy KC PZPR oraz RSW „Prasa".

19.XII — 20-lecie *Expressu Poznańskiego* — popularnej poznańskiej popołudniówki, inicjatorki wielu pożytecznych akcji społecznych; 65 tys. egz. jednor. nakł. Z okazji jubileuszu wystawa obrazująca osiągnięcia redakcji w latach 1946—65. Nr jubileuszowy (302) zawiera interesujące materiały do dziejów pisma, a także ankietę czytelniczą (jubileuszowe spotkanie: 21 I 1967).

28.XII — 15-lecie *Trybuny Opolskiej* (145 tys. egz. jednor. nakł.). W okolicznościowym spotkaniu obok gospodarzy województwa uczestniczyli m. in. członek KC PZPR P. Wojas, z-ca kier. Biura Prasy KC A. Weber, prezes RSW „Prasa" — T. Galiński. Zespół redakcji wyróżniony został Odznaką i Medalem Tysiąclecia, Odznaką „Zasłużonemu Opolszczyźnie". Liczne odznaczenia dla dziennikarzy (zob. Odznaczenia).

XII — 500 nr mies. *Południowa Wielkopolska.*

XII — 100 nr mies. *Polish Maritime News*, pisma dla zagranicy wydawanego przez Polską Izbę Handlu Zagranicznego w Gdyni; miesięcznik dociera do ponad 80 krajów.

XII — 100 nr *Problemów Pokoju i Socjalizmu*, informacyjno-teoretycznego międzynarodowego pisma komunistycznego kolportowanego w 142 krajach (ukazuje się w 33 krajach w 26 językach).

XII — 10-lecie *Wojskowego Przeglądu Historycznego*; kwart. Wojskowego Instytutu Historycznego.

XII — 10-lecie *Kroniki Beskidzkiej*, lokalnego tyg. śląskiego ukazującego się w Bielsku (27 tys. egz. jednoraz. nakładu). Pismo otrzymało złotą odznakę „Zasłużonemu w rozwoju woj. katowickiego". Złote odznaki otrzymali również dziennikarze: A. Hajduk i Z. Kowalik, srebrną — T. Patan.

XII — 10-lecie *Lekkiej Atletyki* (13 tys. egz. jednor. nakładu).

XII — 20-lecie *Gospodarki Wodnej* (w n-rze jub. red. nacz. M. Chudzyński omawia dzieje pisma).

XII — 45-lecie mies. *Gaz, Woda i Technika Sanitarna* (1 nr w styczniu 1921 we Lwowie pt. *Przegląd Gazownictwa*), organ Polskiego Zrzesz. Inżynierów i Techników NOT.

b) dziennikarzy

21.X — 20-lecie pracy zawodowej H. Derwicha, grafika *Głosu Wielkopolskiego.*

X — 30-lecie pracy zawodowej Romana Chłodzińskiego, publicysty sportowego i red. nacz. Rozgłośni Polskiego Radia w Bydgoszczy.

PROCESY PRASOWE

20.X — sąd wojewódzki w Kielcach ogłosił wyrok w sprawie red. *Słowa Ludu* — Bogusława Rajcherta oskarżonego z oskarżenia prywatnego przez L. Węgrzyckiego. B. Rajchert opublikował w *Słowie Ludu* (17—18.VII. 1965) reportaż przedstawiający stosunki w Miejskim Przeds. Gosp. Komun. w Opatowie. Niektórymi użytymi tu sformułowaniami poczuł się dotknięty L. Węgrzycki — dyrektor wspomnianego przedsiębiorstwa i oskarżył autora o zniesławienie. Sąd Powiatowy w Kielcach rozpatrując sprawę (21.X.1965) stwierdził na podstawie przeprowadzonego w czasie przewodu dowodu prawdy, że reportaż B. Rajcherta oparty był o prawdziwe fakty, a dziennikarz działał wyłącznie w interesie społecznym. Było to podstawą uniewinnienia dziennikarza. Oskarżyciel nie zgodził się z wyrokiem Sądu Powiatowego i odwołał się od tego werdyktu do Sądu Wojewódzkiego, który podtrzymał w całej rozciągłości wyrok I instancji.

XI — kolegium karno-administracyjne w Zakopanem na swej rozprawie rozpatrywało zniewagę dziennikarza. W. Jarzębowski (kier. oddziału red. *Dziennika Polskiego*) został znieważony w publicznym miejscu przez K. Karpiela, którego skrytykował na łamach *Dziennika* za znęcanie się nad zwierzętami. Kolegium zakwalifikowało czyn oskarżonego jako chuligański i wymierzyło K. Karpielowi 800 zł grzywny, obciążając go równocześnie kosztami postępowania. Kolegium poleciło ogłosić wyrok w miejscowym radiowęźle.

3.XII — Sąd Powiatowy w Warszawie wydał wyrok w sprawie red. W. Falkowskiej (*Prawo i Życie*) oskarżonej o zniesławienie z oskarżenia prywatnego przez I. Dysput. Oskarżycielka poczuła się dotknięta sformułowaniami red. W. Falkowskiej użytymi w felietonie „Western na Saskiej Kępie" (*Prawo i Życie* nr 20 z 1965). Obroncy oskarżonej podkreślili, że W. Falkowska działała w dobrej wierze i zmierzała do naprawienia powstałej i groźnej społecznie sytuacji, równocześnie przeprowadzając dowód prawdy. Oskarżenie nie przedstawiło żadnych dowodów, że zawarte w felietonie zarzuty były nieprawdziwe, lub, że posiadały charakter zniesławiający. Sąd podzielił stanowisko obrony i uniewinnił W. Falkowską od stawianych jej zarzutów. Wyrok sądu I instancji zatwierdził Sąd wojewódzki dla m. st. Warszawy (21.IV).

RYNEK PRASOWO-WYDAWNICZY *)

Nowe pisma:

IX — 1 nr *Refleksu*, informatora CAF; wydawnictwo o charakterze informacyjno-szkoleniowym. Ukazuje się nieregularnie; red.: Zb. Woszczyński; form. A-4, powiel.

X — 1 nr *Wojskowego Przeglądu Ekonomicznego*; kwart. MON; form. 24×16,5.

Przestały się ukazywać:

25.XII — ostatni nr *Gazety Chłopskiej* (tyg., pismo ZSL ukazujące się w Poznaniu od 1956); problematykę pisma przejmuje od stycznia 1967 specjalne — zachodnie wydanie *Dziennika Ludowego*.

Inne:

1.IX — nowa (5 z kolei) mutacja terenowa *Dziennika Polskiego*. W miejsce wyd. D obejmującego południowe regiony woj. krakowskiego powstały dwie mutacje: „D" — wyd. karpackie (Myślenice, Nowy Targ, Sucha, Zakopane, Żywiec) oraz „E" — wyd. podgórsko-beskidzkie (Bochnia, Brzesko, Limanowa, Nowy Sącz).

4.X — nowa mutacja terenowa kol. *Słowa Ludu* obejmująca powiaty: konecki, opoczyński i przysuski.

VARIA

6—9.X — I Rzeszowski Rajd Pilotów i Dziennikarzy, zorganizowany w ramach jubileuszu 15-lecia *Wiadomości Fabrycznych* (WSK Rzeszów).

3—6.XI — na szosach woj. kieleckiego I Rajd Prasowy Przemysłu Motoryzacyjnego.

10.XI — w Kordegardzie Min. Kultury i Sztuki otwarcie wystawy fotoreportera *Trybuny Ludu* A. Nowosielskiego p.n. „Afryka w obiektywie". Jeden z cyklów — „Dzieci zachodniej Afryki" — eksponowany na moskiewskiej „Interpressfoto" przyniósł autorowi srebrny medal.

XI — w lubelskim Klubie MPiK wystawa fotograficzna p.n. „Jeden dzień w Moskwie" J. Trembeckiego, fotoreportera *Kuriera Lubelskiego*.

13—15.XII — w Radomiu IV Mistrzostwa Polski Dziennikarzy w tenisie stołowym.

---

*) Wraz z uzupełnieniami za ub. kwartał.

Ze spotkania reportażystów

Tym razem nie chodziło tyle o kanony formalne reportażu jako gatunku twórczości dziennikarskiej, co o problematykę tego typu pisarstwa, jego rodzaje tematyczne.

Właśnie o tematyce reportaży dyskutowano na seminarium zorganizowanym w Kazimierzu nad Wisłą w dniach 26—28 stycznia bieżącego roku przez lubelski Oddział SDP oraz Ośrodek Dziennikarstwa przy SDP. Na uwagę zasługuje fakt, że owo seminarium skupiało przede wszystkim reportażystów prasy, radia i telewizji spoza Warszawy, z tak zwanego terenu. Być może chodziło organizatorom o „odświeżenie" pozawarszawskiej twórczości reportażowej, o dostarczanie autorom reportaży w gazetach wojewódzkich inspiracji, pobudzenie do dyskusji i stworzenie warunków do wymiany myśli i doświadczeń.

Nie znaczy to jednak, że warszawscy reportażyści w ogóle nie uczestniczyli w spotkaniu, przeciwnie — byli uczestnikami najbardziej czynnymi, to znaczy występowali (między innymi) w roli tych, którzy zagajają dyskusję — w roli referentów.

W ciągu niespełna trzech dni trwania obrad wygłoszono aż czternaście prelekcji o różnej rozpiętości czasowej i niejednakowym ciężarze gatunkowym, toteż czasu na dyskusję pozostało niewiele. Jest to zasadnicza bodaj wada seminarium.

Upłynęło już dostatecznie dużo czasu od tej imprezy; znalazła ona echo w wielu tygodnikach i miesięcznikach. Wszędzie podkreślano, jak pożyteczne było to seminarium. Istotnie, chyba dopiero po raz pierwszy po wojnie zorganizowano tego typu spotkanie, które skupiło ponad 80 reportażystów wszystkich zasadniczych rodzajów środków masowej informacji z całego kraju: prasy pisanej, radia i telewizji.

Niejako wprowadzeniem do dyskusji o problematyce reportażu były referaty, by rzec, teoretyzujące, Krzysztofa Kąkolewskiego i Jacka Maziarskiego. K ą k o l e w s k i mówił o tzw. estetyce faktu, który w pisarstwie reportażowym jest zasadniczą kanwą wypowiedzi. M a z i a r s k i natomiast przedstawił, dodajmy: w sposób atrakcyjny i sugestywny, rodowód współczesnego reportażu; inaczej mówiąc jego historię, genezę. Stefan K o z i c k i zaś zajął się metodami pracy współczesnego reportażysty w terenie: sposobami zbierania materiału, metodami pisarskimi itd.

O zagadnieniach funkcji reportażu, zadań społecznych reportażysty, prawidłowości odbioru społecznego tego gatunku mówili Jerzy L o v e l l i Zbigniew K w i a t k o w s k i. Obaj podkreślali konieczność zaangażowania społecznego autora reportaży.

O rodzajach tematycznych współczesnego reportażu traktowały wypowiedzi: Mariana B r a n d y s a — temat historyczny; Tadeusza S t r u m f f a — temat przemysłowy; Kazimierza D z i e w a n o w s k i e g o — reportaż poświęcony nauce; Barbary S e i d l e r — temat sądowy; Stefana K o z i c k i e g o — reportaż kryminalny; Krystyny G o l d b e r g o w e j — reportaż książkowy. Wydobyto przy tym kilka najbardziej istotnych i zasadniczych rodzajów reportażowego pisarstwa, rodzajów nie determinowanych formą czy kompozycją wypowiedzi, lecz warunkowanych kategorią tematyczno-problemową. Gdyby seminarium mogło trwać dłużej, na pewno bez trudu można by było znaleźć jeszcze kilka podstawowych grup tematycznych w reportażu... Podkreślmy jednak, że charakterystyka poszczególnych tematycznych typów reportażu dokonywana była przez znanych szerokiemu ogółowi czytelniczemu autorów, uprawiających omawiany typ pisarstwa reportażowego. Przedstawiane opisy konkretnych grup reportaży wypadły interesująco i ciekawie.

Ale nie na tym koniec. Wszak dzisiaj coraz wyraźniej różnicuje się pisarstwo dziennikarskie w relacji: prasa-radio, prasa-telewizja czy radio-telewizja. A reportaż radiowy czy telewizyjny zyskuje sobie coraz większy krąg odbiorców. O reportażu radiowym mówił znany radiowy reportażysta — Jacek S t w o r a, podkreślając, że reportaż w radiu cechuje większa od form pisarskich nastrojowość, emocjonalność, które niejako drogą okrężną — przez uczucia — trafiają do odbiorcy.

Pewnym osobliwym zaprzeczeniem jest reportaż wizualny: filmowy bądź telewizyjny. Pierwszy — filmowy — stał się przedmiotem rozważań Tadeusza J a w o r s k i e g o, drugi — Józefa B ł a c h o w i c z a i Grzegorza D u b o w s k i e g o. Reportaż filmowy — konkludowali autorzy referatów — scala wszystkie rodzaje tworzyw występujących w poprzednich rodzajach pisarskich: słowa

i dźwięki, łącząc je z obrazem. W reportażowym dziele filmowym dominuje — rzecz oczywista — wizualność, która również może (i chyba powinna) być nastrojowa; do refleksji intelektualnej skłania reportaż filmowy — zdaniem T. Jaworskiego — po zaprzestaniu odbioru. Reportaż telewizyjny różni się od filmowego większą lapidarnością przekazu, jest zatem bardziej „informujący" obrazami i znakami. Dla ilustracji wywodów uczestnikom seminarium demonstrowano kilka filmów-reportaży i kilka najnowszych reportaży grupy warszawskich reportażystów telewizyjnych.

Wreszcie swoistym podsumowaniem wszystkich rozważań i dyskusji była zaprezentowana przez Krzysztofa Kąkolewskiego analiza wybranych reportaży dziennikarzy środowisk kieleckiego, lubelskiego i zielonogórskiego. Omawiane utwory nie odbiegały — mówiąc generalnie — od reportaży drukowanych na łamach prasy centralnej. I dalej, zdaniem Kąkolewskiego, spełniają one równie istotną (jeśli nie większą...) funkcję społeczną.

Dyskusja obracała się przede wszystkim w kręgu tematyki warsztatowej i to w odniesieniu nade wszystko do filmowych form reportażowych: zastanawiano się nad metodami, które by pozwoliły stwarzać „dobre" reportaże filmowe i telewizyjne. Drugi niejako nurt dyskusji dotyczył problemów społecznego statusu i społecznej pozycji reportażysty. Dziennikarze gazet wojewódzkich, uprawiający pisarstwo reportażowe, niejednokrotnie wydobywali na jaw nie najlepsze warunki tworzenia, jakie stawiają im macierzyste redakcje, które często nie doceniają ważności reportażu jako gatunku dziennikarskiej wypowiedzi.

Najcelniej bodaj ostateczną funkcję i znaczenie seminarium ujął w końcowym przemówieniu K. Kąkolewski: „Na seminarium doszło do całkowitego zrozumienia się wzajemnego, znalezienia wspólnej płaszczyzny syntez i syntetycznych ocen reportaży pisanych dla potrzeb różnych rodzajów masowej informacji, nie tracąc przy tym wspólnej płaszczyzny kontaktów osobistych". Istotnie, w zawodzie dziennikarskim kontakty osobiste dziennikarzy są sprawą na pewno nie błachą. A seminarium w Kazimierzu umożliwiało ich nawiązywanie i zacieśnianie.

Wszystkie materiały z seminarium (stenogramy referatów, stenogramy z dyskusji) znajdują się w posiadaniu Ośrodka Dziennikarstwa przy SDP, który dokona ich opracowania i w postaci skryptu spopularyzuje tematykę styczniowego spotkania reportażystów.

Jacek Wegner

MIĘDZYNARODOWE

Najwyższe w świecie

Moskiewska wieża telewizyjna będzie ze znaczną przewagą najwyższa na świecie, licząc 525 m. Następna co do wysokości wieża TV znajduje się w Berlinie Demokratycznym (362 m). Wieża w Tokio ma 332 m, w Milwaukee (USA) — 329 m, w Paryżu 320,7 m. Dwie następnej wysokości wieże są wznoszone w NRF: monachijska będzie miała 290, hamburska 271,5 m. Wieża we Wiedniu liczy 252 m, a w Dreźnie 224 m. Dziesiąta i jedenasta co do wysokości wieże są w NRF, w Dortmundzie (220) i Stuttgarcie (216,6). Także powyżej dwustu metrów wznosi się duńska wieża telewizyjna w Sosterhoj (213 m). *(pd)*

Agencja telewizyjna

Amerykańska agencja UPI i brytyjska ITN utworzyły światową agencję telewizyjnych filmów sprawozdawczych UPITN. Centralne ośrodki, mające zaopatrywać telewizje różnych krajów w sprawozdania telewizyjne i filmy dokumentarne, mieszczą się w Nowym Jorku, Waszyngtonie, Londynie, Frankfurcie n. Menem, Singapurze i Tokio. Przekaz będzie się odbywał m. in. za pośrednictwem sztucznych satelitów i sieci Eurowizji. *(pd)*

Nowe władze

Z końcem 1966 obradował w Indii kongres Międzynarodowego Instytutu Prasowego IPI. Nowym przewodniczącym komitetu wykonawczego został C. E. L. Wickremesinghe z Ceylonu. *(pd)*

Międzynarodowe badania

Międzynarodowe Zrzeszenie Wydawców FIEJ oraz Międzynarodowe Stow. Prasy Kolorowej INCA postanowiły utworzyć pierwszy międzynarodowy ośrodek badawczy, zajmujący się modernizacją techniki prasowej. Będzie on zlokalizowany w Instytucie INCA w Darmstadt (NRF). INCA zrzesza 50 wydawnictw z 20 krajów Europy, Ameryki, Azji i Afryki. *(pd)*

Najważniejsze wydarzenia

Jak co roku, amerykańska agencja UPI rozesłała do gazet i rozgłośni radiowych ankietę z zapytaniami o najważniejsze wydarzenia 1966 roku. Zdecydowaną przewagę zainteresowań uzyskały wydarzenia w Chińskiej Republice Ludowej oraz wojna w Wietnamie. Natomiast respondenci z USA na pierwszym miejscu wymienili wojnę wietnamską, dalej wyłącznie zagadnienia wewnętrzne Stanów Zjednoczonych, dopiero na 9 miejscu wystąpienie Francji z NATO, na 10 — wybuchły atomowe w ChRL i na 11 — wydarzenia wewnętrzne w Chinach. Jak z tego wynika, amerykańskie środki informowania minimalną wagę przywiązują do spraw nie związanych bezpośrednio z życiem USA. (pd)

Światowy kongres reklamy

2.500 fachowców reklamy z całego świata weźmie udział w obradach „światowego kongresu reklamy" w czerwcu br. w Londynie. Organizatorem jest Międzynarodowe Zrzeszenie Reklamy (International Advertising Association) przy współudziale Zrzeszenia Reklamy Wielkiej Brytanii (Advertising Association of Great Britain).

Głównym tematem posiedzenia o charakterze konferencji roboczej: Reklama światowa a problem ogólnego dobrobytu. Ponadto — zagadnienia ściśle specjalistyczne, dotyczące praktyki reklamowej i naukowych metod stosowanych w dziedzinie badań nad reklamą. *(ek)*

TV — przyszłość reklamy

Wybitny ekspert brytyjskiego świata reklamowego L. B. Cort, prezes angielskiej agencji reklamowej „Colman, Prentis and Varley Ltd." uzależnia przyszłość reklamy od trzech ściśle powiązanych ze sobą czynników:

1. rozwoju technicznych środków łączności;
2. zdolności reagowania umysłu ludzkiego na możliwości stworzone przez rozwój techniki;
3. umiejętności wykorzystania tych możliwości przez przemysł i reklamę.

Obecnie — według L. B. Corta — tylko telewizja posiada szanse spełnienia roli uniwersalnego środka łączności z racji operowania powszechnie zrozumiałym językiem obrazu. Już dziś, w dobie satelitów telekomunikacyjnych, ma ona wszelkie warunki ku najsprawniejszemu przekazywaniu informacji do widzów nie tylko na ziemi, ale i do widzów na sztucznych satelitach, planetach i księżycu skoro tylko staną się zamieszkałe.

Poważne obawy budzi możliwość całkowitego nasycenia społeczeństwa informacją reklamową, co w konsekwencji doprowadzi do obniżenia skuteczności reklamy i zobojętnienia publiczności. W tej sytuacji należy rozpatrzyć dwie możliwości: albo reklamowcy w własnym interesie ograniczą swoją wydajność, albo też umysł przyszłych odbiorców przystosuje się do odbioru większego zasobu informacji niż osiąga to człowiek współczesny.

Głównym kierunkiem działania ściśle wyspecjalizowanych ludzi reklamy będzie dostosowanie wielkich międzynarodowych agencji reklamowych do lansowania tych samych produktów jednocześnie na całym świecie. Agencje krajowe natomiast dla lepszej skuteczności oddziaływania będą zmuszone do lokalnego realizowania akcji ogólnoświatowych w swoim zasięgu działania. *(ek)*

AUSTRIA

Ciekawa inicjatywa

Postępowe czasopismo społecznokulturalne *Tagebuch* od dawna walczyło z trudnościami. Początkowo wydawane jako tygodnik lub dwutygodnik, ukazywało się ostatnio co miesiąc w wydawnictwie Globus-Verlag. W ostatnim numerze z 1966 redakcja zapowiedziała ze względu na trudności finansowe dalsze zmiany.

Na luty 1967 zapowiedziano ukazanie się pierwszego numeru dwumiesięcznika *Tagebuch*, redagowanego przez zespół intelektualistów nie pobierających za swą dziennikarską pracę żadnych poborów. *(pd)*

Likwidacja pisma

31 stycznia 1967 ukazał się ostatni numer dziennika *Neues Oesterreich*, pierwszej gazety codziennej w Austrii po II wojnie. W najlepszym okresie pismo miało 200 tys. nakładu. Początkowo było organem koalicji komunistów, socjaldemokratów i konserwatystów. Po ustąpieniu KPA z rządu, dwie pozostałe partie sprzedały swe akcje i gazeta ukazywała się jako „niezależna".

We Wiedniu ukazuje się obecnie jeszcze siedem dzienników: *Wiener Zeitung, Die Presse, Volksblatt* (pismo Austriackiej Partii Ludowej), *Arbeiter Zeitung* (socjaldemokratyczne), *Volksstimme* (organ KPA), *Kurier* i *Express* (pisma bulwarowe). *(pd)*

Rozwój reklamy

W porównaniu z rokiem poprzednim, wydatki reklamowe wzrosły w 1966 o 32%, przekraczając 68 mln szylingów. Ogłoszenia w dziennikach wyniosły blisko 28 mln szyl. (przyrost o 21%), w tygodnikach regionalnych przekroczyły 3 mln (przyrost o 46%), a w czasopismach masowych 10,5 mln (przyrost o 45%). *(pd)*

Reklamowe prognozy na 1967

Według prognozy dla reklamy austriackiej na 1967, opracowanej przez największą agencję reklamową w Austrii — „Internationale Werbegesellschaft mbH" — zaznaczy się dalszy ogólny trend wzrostowy.

Prognozę oparto na przeglądzie wydatków na reklamę z lat ubiegłych i analizie czynników wpływających na powstanie tego trendu. Pod uwagę wzięto nakłady na tzw. klasyczne środki reklamy: prasę, radio, TV, plakat i kino oraz pozostałe środki, tj. druki reklamowe, targi, wystawy itp.

W ciągu ostatnich czterech lat nakłady na reklamę w Austrii wzrosły o 30 proc. Porównawcze zestawienie liczbowe cen i nakładów na reklamę w okresie 1962—1966 wskazuje, że nakłady dla ogłoszeń (w cenach stałych) wzrosły o 30%, dla telewizji o 65%, dla radia o 18%, podczas gdy w reklamie plakatowej zaznacza się wyraźny spadek.

Prasa zajmuje zdecydowanie pierwsze miejsce wśród innych środków reklamy (70% ogólnych wydatków) i nie wskazuje żadnych spadkowych tendencji. W 1967 przewiduje się dalszy co najmniej 15-procentowy wzrost nakładów. Utrzymuje się, a nawet pogłębia tendencja do zamieszczania ogłoszeń wielobarwnych w czasopismach, a w dziennikach ogłoszeń o dużych formatach.

W wyniku stale wzrastającej popularności TV (na początku 1966 było już w Austrii blisko 820 tys. abonentów) przewidywane jest zwiększenie się nakładów na reklamę telewizyjną o 25% w porównaniu do 1966. (*ek*)

BELGIA

Koncentracja

Wydawnictwo Rossel and Co. AG, posiadające dziennik *Soir de Bruxelles* (300 tys. nakładu), przejęło 5 dzienników należących dotąd do wydawnictwa Brufina, o łącznym nakładzie 230 tys. egz. Tym samym grupa Rossel została największym koncernem prasowym kraju. (*pd*)

Zmarł Marcel Stijns

16 stycznia br. zmarł w Brukseli, znany w Belgii i za granicą, Marcel Stijns, prezes honorowy i dyrektor Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy (Fédération Internationale des Journalistes — FIJ). 46 lat pracował w dziennikarstwie, a 31 lat działał w dziennikarskich organizacjach narodowych i międzynarodowych. 66-letni Stijns do ostatnich chwil pracował na stanowisku redaktora naczelnego najpoważniejszego dziennika belgijskiego, wydawanego w języku holenderskim, *Het Laatste Nieuws*.

Od pierwszych lat utworzenia Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy, Stijns pełnił w niej kolejno funkcje vice-przewodniczącego, przewodniczącego od 1956, a w 1960 mianowany został przewodniczącym honorowym Federacji. Opublikował m. in. publikację na temat służby dokumentacyjnej Federacji „Service Documentaire — FIJ".

Stijns przyczynił się też do utworzenia pod auspicjami UNESCO — Międzynarodowego Ośrodka Wyższych Studiów Dziennikarskich w Strasburgu, którego następnie był vice-przewodniczącym. (*jap*)

CHILE

Dziennikarze

Kolegium Dziennikarzy obchodziło 10-lecie istnienia. Członkostwo w tej organizacji jest warunkiem wykonywania zawodu dziennikarskiego, w którym pracuje obecnie 1500 osób. Liczba wykształconych dziennikarzy stale się podnosi dzięki działalności czterech istniejących wydziałów dziennikarskich. (*pd*)

DANIA

Najstarszy dziennik

2 stycznia 1967 obchodził 200 rocznicę istnienia najstarszy duński dziennik prowincjonalny, *Aalborg Stiftstidende*. Jest to 14 co do wieku ukazująca się gazeta codzienna na świecie. Nakład w dni powszednie wynosi 53 tysiące, w niedziele drukuje się 82 tys. egzemplarzy. (*pd*)

FRANCJA

Stulecie gazety

Najstarszy dziennik paryski *Le Figaro* obchodził 17 listopada 1966 stulecie istnienia. Z tej okazji ukazał się wielobarwny numer specjalny. Dziennik drukuje 420 tys. egzemplarzy i dysponuje najbardziej rozbudowaną siecią korespondentów krajowych i zagranicznych. (*pd*)

Trzy wydania

Paryski *Le Monde* ukazuje się od połowy lutego 1967 trzy razy dziennie. Wydanie wieczorne podniosło w ubiegłym roku nakład do 325 tys. egzemplarzy. (*pd*)

Konkurencja

Krajowy Związek Prasy ma nowego przewodniczącego. Wybrano nim Raymonda Dubreuil, dyrektora dzienika *Le Haut-Marnais Republicain* z Chaumont. Poprzedni przewodniczący Amaury ustąpił wskutek ataków dyrektora *Paris-Presse*, Massota. Zmiana ta jest wynikiem walki o wpływy w Związku miedzy koncernami Amaury'ego (m. in. tygodnik *Carrefour*), Hachette i Prouvost. (*pd*)

Dziennikarz wśród „Nieśmiertelnych"

W drugiej turze głosowania, 17 głosami przeciwko 14 został wybrany członkiem Akademii Francuskiej w miejsce zmarłego pisarza Daniela Ropsa — krytyk literacki dziennika *Le Monde*, Pierre Henri Simon. (*pd*)

Obraz wypiera tekst

Wzrastający zalew reklamą łamów dzienników i czasopism powoduje zmniejszanie się zauważalności ogłoszeń i postępujące zobojętnienie odbiorców nawet na najbardziej krzykliwe formy reklamy.

Paryskie ośrodki badań reklamowych: „L'Institut de Recherches et d'Etudes Publicitaries" i „Centre d'Etudes des Supports de la Publicité" przeprowadziły badania w poszukiwaniu nowych rozwiązań, które pozwoliłyby na obniżenie progu zauważalności ogłoszeń.

Z badań tych wynika, że obecnie przeciętny czytelnik odbiera reklamę opartą na grafice i fotografii z małą ilością tekstu (a nawet całkowicie bez tekstu) chętniej od reklamy wyłącznie tekstowej. Badania wykazały również wysoką skuteczność reklamy opartej na humorze — zwłaszcza wizualnym. (*ek*)

HISZPANIA

Telewizja

W 1966 krajowa TV obchodziła 10-lecie istnienia. Nadaje ona obecnie w dwóch programach przez 82 godziny tygodniowo.

W górach Guadarrama znajduje się najsilniejsza w Europie stacja nadawcza (w miejscowości Navacerrada). 90% obszaru kraju jest objętych zasięgiem TV, po podłączeniu do sieci ośrodków w Bilbao i San Sebastian. Ilość telewidzów wynosi 2,3 mln. (*pd*)

HOLANDIA

Szkoła dziennikarska

Z początkiem października 1966 rozpoczęła działalność pierwsza w kraju szkoła dziennikarska w Utrechcie. (*pd*)

Fuzja

Wielką sensację wywołało połączenie radiofonii AVRO (400 tys. abonentów) z radiotelewizją RTN (260 tys. odbiorców). Nowej spółce oprócz dotychczasowego pisma programowego *AVROBODE* przybyło nowe czasopismo tego typu, *Televizier* o nakładzie 600 tys. egzemplarzy. (*pd*)

Reklama

W 1965 wydano ok. miliarda guldenów na cele reklamowe. Wydatki na reklamę prasową wzrosły o 11% i osiągnęły 280 mln. Gros wpływów dotyczyła jednak tzw. advertentiebladen, zawierających wyłącznie ogłoszenia i rozdawanych bezpłatnie. (*pd*)

Koncentracja

Dalsza koncentracja zaznacza się w wydawnictwach. Od początku 1967 nastąpiła fuzja wydawnictwa książek kieszonkowych Het Spektrum z koncernem prasowym VNU, do którego należy kilka wydawnictw, 5 przedsiębiorstw drukarskich, różnorodne spółki i przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe, kilka dzienników o nakładzie 274 tys. egzemplarzy, 3 miesięczniki (658 tys. nakładu) i tygodniki *Panorama*, *Katholieke Illustratie*, *Libelle* oraz *Margriet* (łączny nakład 4 mln egzemplarzy).

W innym nowym wydawnictwie skoncentrowano 5 ukazujących się dotychczas odrębnie dzienników protestanckich. (*pd*)

INDIA

Prasa

Na ponad 8 tysięcy wydawanych tu gazet, przeszło 20% ukazujących się w języku angielskim miało łączny nakład 5300 tys. egz. 6500 tytułów wydawanych w 40 różnorodnych narzeczach miało przeciętne nakłady po ok. 14,5 tys. egz.

Tylko 4,3% mieszkańców w ogóle przegląda dzienniki. (*pd*)

INDONEZJA

„Złote Pióro Wolności"

Mochtar Lubis, wydawca gazety *Indonesia Raya*, otrzymał w 1967 od Międzynarodowej Federacji Wydawców Prasowych nagrodę Złotego Pióra Wolności. Mochtar Lubis prowadził swego czasu kampanię prasową przeciw nadużyciom ówczesnego rządu indonezyjskiego, za co został aresztowany w roku 1956 i w więzieniu spędził 10 lat. Opuścił je w maju 1966 roku. (*wp*)

ISLANDIA

Telewizja

Od października 1966 nadawany jest z Reykjavik dwa razy tygodniowo program telewizyjny przez 2—3 godziny. Program może być odbierany przez 60% mieszkańców wyspy, na której jest ok. 14 tys. telewizorów. Uprzednio pracował na Islandii tylko nadajnik telewizyjny stacjonującej armii USA. (*pd*)

NRD

Budzislawski w „Weltbühne"

Założone w 1905 roku przez Siegfrieda Jacobsohna czasopismo *Schaubühne*, po zmianie nazwy na *Die Weltbühne* uzyskało w latach redagowania 1926—1933 przez Ossietzky'ego rozgłos światowy. Emigranci antyhitlerowscy wydawali je następnie w Pradze (początkowo pod redakcją Willy Schlamma, po jego zaś przejściu na pozycje reakcji — pod redakcją Hermanna Budzislawskiego).

W NRD podjęła edycję wdowa po Ossietzkym — Maud, wspólnie z Hansem Leonardem. Z początkiem 1967 powrócił do pisma jako jego redaktor naczelny i współwydawca znany prasoznawca, prof. dr H. Budzislawski. (*pd*)

Różnorodność prasy

Przeciętnie na każde gospodarstwo domowe przypadają: jeden dziennik, jeden magazyn ilustrowany i dwa inne czasopisma. W każdym gospodarstwie znajduje się radioodbiornik, w co drugim — telewizor.

40 dzienników ma przeciętny nakład 6,2 mln egzemplarzy. 15 jest wydawanych przez Socjalistyczną Partię Jedności (SED) z centralnym organem *Neues Deutschland* jako największym dziennikiem kraju (800 tys.). Partia Liberalno-Demokratyczna posiada 5 dzienników (organ centralny: *Der Morgen*), 6 wydawanych jest przez Unię Chrześcijańsko-Demokratyczną (organ: *Neue Zeit*), Partia Narodowo-Demokratyczna posiada także 6 dzienników, w tym jako organ centralny *National-Zeitung*, Demokratyczna Partia Chłopska wydaje *Bauern-Echo*.

Wielkie organizacje masowe wydają także gazety codzienne: związki zawodowe FDGB — *Tribüne*, związek młodzieży FDJ — *Junge Welt*, Związek Gimnastyczno-Sportowy — *Sport-Echo*, Domowina (organizacja Łużyczan) — *Nowa Doba*.

29 dzienników ukazuje się dla terenów poszczególnych województw. Niektóre osiągają znaczne nakłady, np. *Freie Presse* w Karl-Marx-Stadt 500 tys.. *Sächsische Zeitung* w Dreźnie 411 tys., podobny nakład ma *Freiheit* w Halle.

Tygodniki społeczno-kulturalne i magazyny ilustrowane, których ukazuje się 27, osiągają jednorazowy nakład 7 mln egz. Do najpopularniejszych należą: *Wochenpost* (830 tys.), czasopismo dla kobiet *für dich* (820 tys.), magazyn *Neue Berliner Illustrierte* (800 tys.). Czasopismo dziecięce *Die Trommel* ma 400 tys. nakładu, satyryczne *Eulenspiegel* 230 tys.

Czasopism naukowych i fachowych ukazuje się ponad 500 w 12 mln egzemplarzy.

Uzupełnieniem prasy lokalnej są gazety powiatowe i regionalne (ponad 100 o półtoramilionowym nakładzie) oraz 648 gazet zakładowych (nakład 1,6 mln egz.). (*pd*)

Listy do redakcji

Wiele redakcji otrzymuje znaczne ilości listów od czytelników. Tak np. w 1965 roku *Junge Welt* — dziennik organizacji młodzieżowej FDJ — otrzymał ok. 390 tys. korespondencji, a dziennik wojewódzki *Freie Presse* w Karl-Marx-Stadt 63 tys. (*pd*)

NRF

Czytelnicy „Spiegla"

Wydawnictwo tygodnika *Der Spiegel* zleciło Instytutowi dra R. Müllera przeprowadzenie analizy czytelnictwa swego pisma. Badania

prowadziło 226 ankieterów za pomocą 23-stronicowego kwestionariusza w 306 miejscowościach, wypytując 502 czytelników odnośnie do czytania dziesięciu kolejnych wydań tygodnika.

Za stałych czytelników uznano 180 osób, które czytały co najmniej 9 numerów; jako czytelników dorywczych zakwalifikowano resztę, która czytała 3—8 numerów.

Ponad 60% badanych czyta pismo przez więcej niż dwa dni od jego otrzymania. Przeważają czytelnicy wieloletni, znający pismo przeciętnie od przeszło pięciu lat. Blisko 75% czytelników informuje od czasu do czasu znajomych o ciekawych publikacjach, jedna trzecia czyni to regularnie. Co czwarty czytelnik kolekcjonuje czasopismo, co drugi — gromadzi numery z okresu najmniej półrocznego. Największe zainteresowanie wzbudza problematyka polityczna i gospodarczo-społeczna. Ze stałych rubryk największym zainteresowaniem cieszą się listy do redakcji, przed publikacjami anonsowanymi na ilustrowanej okładce i cotygodniowymi wywiadami. (*pd*)

Likwidacja dzienników

Z początkiem roku przestało się ukazywać w Hamburgu bulwarowe pismo codzienne SPD *Abendecho* (nakład 62 tys. egz.). Było ono wydawane jako pismo socjaldemokratyczne przez 91 lat i kiedyś stanowiło ważny oręż hamburskiego ruchu robotniczego. Jeszcze w 1948 nakład gazety wynosił 216 tysięcy.

Także ze względu na nierentowność przestał się ukazywać w Berlinie zbliżony do CDU dziennik *Der Kurier* (20 tys. nakładu). (*pd*)

Zmiany u Springera

Hamburski wydawca A. C. Springer, „król" prasy zachodnioniemieckiej, zakupił część udziałów wydawanego w Dortmundzie tygodnika *Funkuhr* (860 tys. nakładu). Natomiast z końcem 1966 zaprzestał edycji ilustrowanego magazynu *Kristall*, który ze względu na ostatnio sprzedawany nakład (jedynie ok. 376 tys. egzemplarzy) przyniósł 30 mln marek deficytu. Stan posiadania Springera nie zmniejszył się jednak: jednocześnie ukazało się nowe czasopismo „dla rodziców" pt. *Eltern*, w półmilionowym nakładzie. (*pd*)

Prasa katolicka

Znaczne wpływy partii chrzecijańsko-demokratycznej CDU/CSU w społeczeństwie zachodnioniemieckim należy m. in. przypisać oddziaływaniu prasy religijno-konfesyjnej. Obejmuje ona blisko 500 tytułów o 20 mln egzemplarzy nakładu. Wśród nich znajduje się 7 niskonakładowych dzienników (największy *Saarbrücker Landeszeitung* niecałe 40 tys.) i 6 czasopism ilustrowanych.

Najwyższe nakłady mają czasopisma misji papieskich: Misji Dziecięcej pt. *Die Sternsinger* — 1.5 mln egzemplarzy, Misji Upowszechniania Wiary pt. *Weltmission* — 860 tys. Pismo Stow. Mężczyzn Katolickich *Mann in der Zeit* ma 716 tys., pismo kobiet *Frau und Mutter* 660 tys. (*pd*)

Dziennikarze w parlamencie

W wygłoszonym w Stuttgarcie odczycie przytoczył dr H. Cron dane o posłach socjaldemokratycznych, wykonujących zawód dziennikarski. W Reichstagu Niemiec cesarskich w 1916 r. było ich 37 na 89 posłów SPD (41%). Za czasów Republiki Weimarskiej w 1924 r. 57 ze 131 posłów liczącej frakcji (43,5%). W Bundestagu w 1966 r. na 217 posłów SPD było tylko 20 dziennikarzy, czyli zaledwie 9,2%. (*pd*)

Czytelnictwo

Instytut Wickerta w Tübingen stwierdził jesienią 1966, że 74% mieszkańców NRF czyta dzienniki, codziennie, 8% co najmniej 4 razy w tygodniu, a 14% w ogóle nie czyta gazet codziennych. Natomiast wg danych Instytutu w Allensbach dzienniki czyta codziennie aż 82,6% mieszkańców, zaś badania instytutów Divo i Infratest wykazały 79,8%. (*pd*)

Wpływ kryzysu na reklamę

W 1966 wpływy z tytułu reklamy handlowo-usługowej były w prasie, TV, radiofonii i reklamie ulicznej rekordowe, wynosząc 2,707 mld mk. Wzrost w stosunku do roku poprzedniego wyniósł jednak tylko 8,7%, podczas gdy o rok wcześniej wynosił 11,7%. Pierwsze półrocze 1966 wykazało przy tym wzrost o 10,3%, podczas gdy drugie tylko o 6,4% w III i 7,7% w IV kwartale. Zaznaczył się więc wyraźnie wpływ kryzysu gospodarczego w tym okresie.

Reklama w prasie obejmowała 74,5%, wykazując najniższy przyrost roczny (jedynie o 7%). (*pd*)

STANY ZJEDNOCZONE

Zmarł Henry Luce

28 lutego 1967 zmarł Henry R. Luce, wielki wydawca, który jednak od 1964 w wydawnictwie swych magazynów sprawował tylko doradcze funkcje. Luce założył w 1923 r. za 86 tys. dolarów magazyn *Time*. Z upływem lat wydawnictwo przekształciło się w wielki koncern, do którego należą: magazyn ilustrowany *Life* — 8,5 mln egz. nakładu, magazyn informacyjny *Time* — 4,5 mln egz., magazyn sportowy *Sports Illustrated* — 1 mln oraz magazyn gospodarczy *Fortune* — 450 tys. egz.

O potędze ekonomicznej koncernu, który znajduje się na 151 miejscu wśród przedsiębiorstw amerykańskich, decydują jednak nieprasowe aktywa: posiadłości ziemskie, pole naftowe, nabyte akcje przemysłowe, papiernie, stacje radiowe i telewizyjne. (*pd*)

Prasa a prawa jednostki

Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że osoby prywatne nie mogą wnosić roszczeń o naruszenie swych praw intymnych przez prasę, jeżeli nie udowodnią, że publikacja nieprawdziwej informacji nastąpiła z premedytacją. (*pd*)

Koncentracja

Od 1914 roku ludność kraju podwoiła się. W tym samym czasie ilość gazet spadła z 2380 do 1750. Podczas gdy w 1920 w 552 miastach wychodziło kilka dzienników, obecnie tylko w 60 ukazuje się więcej niż jeden tytuł.

Postępy monopolizacji obrazuje takie zestawienie: z początkiem lat dwudziestych trusty dysponowały jedynie 153 tytułami, podczas gdy współcześnie Hearst, Scripps-Howard, Gannett, Newshouse i in. wydają dwie trzecie ogółu pism. (*pd*)

Koszt reklamy

Firma Needham, Harper and Steers opublikowała wyniki badań nad rozwojem kosztów reklamy w latach 1960—1965. Podano, iż przeciętny koszt identycznej reklamy byłby w 1965 o 23% wyższy niż w 1960. Ponieważ jednak jednocześnie wzrosły nakłady gazet względnie ilości odbiorców programów radio-

wych i telewizyjnych, rzeczywisty wzrost przeciętnych kosztów reklamy określono na około 3%.

Stwierdzono także, iż wpływy z tytułu reklamy wzrosły w TV, radiofonii i masowych czasopismach, natomiast zmalały w dziennikach, pismach fachowych i reklamie plakatowej. (*pd*)

Rekordowy rok

Pismo *Advertising Age* podało, że rok 1966 był rekordowy pod względem uzyskanych przez prasę wpływów. Gazety codzienne miały 9% wzrostu wpływów z reklamy (400 mln dol.), inkasując ogółem 4,85 miliardów dolarów. Czasopisma masowe uzyskały 100 mln dol. więcej, przekraczając po raz drugi miliard (ogółem 1,16 mld dol.). Największe wpływy z reklamy miało *Life* — 170 mln, przed *Time* — 85 mln i *Look* — 80 mln dol.

Także czasopisma fachowe wykazały większe wpływy (wzrost o 8% = ogółem 737 mln dol. wpływów z reklamy). Ilość stron poświęconych reklamom wzrosła w 2600 pismach fachowych z 1.205 tys. do 1.252 tys. (*pd*)

Inwestycje

Rok 1966 był rekordowy pod względem wysokości nakładów inwestycyjnych w amerykańskiej prasie — stwierdza Amerykańskie Stowarzyszenie Wydawców Dzienników (ANPA). Wydawcy 714 dzienników zainwestowali łącznie przeszło 140 miliony dolarów. Nakłady inwestycyjne, związane z wprowadzaniem nowych technologii, w roku 1967 będą jeszcze wyższe. Według już ujawnionych planów wydawcy 627 dzienników zainwestują w swe pisma przeszło 142 miliony dolarów. (*wp*)

Zainteresowanie nauką

Wiadomości prasowe z dziedziny nauki cieszą się znacznym zainteresowaniem wśród czytelników w USA — stwierdza prof. J. B. Lemert z Southern Illinois University. Pierwsze miejsce pod względem poczytności zajmują wiadomości z zakresu medycyny, które zresztą w ogóle ustępują pod tym względem tylko wiadomościom lokalnym. Najwierniejszymi czytelnikami wiadomości z zakresu medycyny są bez względu na wykształcenie kobiety. Mężczyźni natomiast przewyższają je, jeśli chodzi o zainteresowania wiadomościami z dziedzin nauki innych niż medycyna. (*wp*)

Reklama w magazynach

Wpływy z regionalnej reklamy w magazynach w 1966 były o 13% wyższe niż 1965 i wyniosły przeszło 184 miliony dolarów — ogłosiło Stowarzyszenie Wydawców Magazynów. 25 magazynów uzyskało wpływy o wysokości ponad 1 milion dolarów. Pierwsze miejsce zajmuje *Life* (przeszło 40 milionów dolarów), drugie *Time* (przeszło 17 milionów), trzecie *Look* (przeszło 16 milionów). (*wp*)

„Świat 1966"

Po raz trzeci wydała agencja Associated Press rocznik, będący przeglądem wydarzeń na świecie. „The World in 1966" (taki tytuł nosi ostatnia publikacja) przeznaczony jest przede wszystkim dla redakcji abonujących serwis informacyjny AP. Książka, licząca blisko 300 stron, składa się z dwóch części. Pierwsza z nich przedstawia w narracyjnej formie miesiąc po miesiącu to wszystko, co zaszło na świecie w ciągu roku. Część druga zawiera kalendarz ważniejszych wydarzeń. (*wp*)

Eksperyment z łamaniem

Dziennik *Press-Chronicle* z Johnson City (Tenn.) wprowadził ostatnio niezwykłą zasadę łamania kolumn. Sąsiadujące ze sobą kolumny tego dziennika złożone są w ten sposób, że górny margines jednej odpowiada dolnemu marginesowi drugiej, a więc co druga kolumna złamana jest do góry nogami. Ma to ułatwiać lekturę gazety w podróży przez ograniczenie ruchów czytelnika podczas lektury. Czytelnicy *Press-Chronicle* przyjęli podobno tę innowację życzliwie.

Pomysł zmiany tradycyjnego systemu łamania gazet narodził się w Europie, w Norwegii. Norweski dziennik *Aftenbladt* ma od niedawna niektóre kolumny łamane „na waleta". (*wp*)

Reklama w TV

Telewizja przecenia zakres swego oddziaływania — z takim oświadczeniem wystąpił dr L. Bogart, wiceprzewodniczący amerykańskiego Biura Reklamy ANPA. Zakwestionował on w szczególności liczby odbiorców, oglądających programy telewizyjne w różnych godzinach, a więc tym samym liczby rzeczywistych odbiorców reklamy telewizyjnej. Liczby te oparte na badaniach Nielsena są — zdaniem Bogarta — zbyt wysokie. Ze szczegółowszych badań wynika na przykład, że tylko 24%, a nie 41% (jak utrzymuje wobec nadawców reklamowych telewizja) dorosłych osób spędza popołudnia przy telewizorze.

Oświadczenie Bogarta jest wyrazem konkurencyjnej walki prasy i telewizji o reklamowego nadawcę (ANPA — to stowarzyszenie wydawców prasowych). (*wp*)

Prasa murzyńska

Liczba i nakład gazet murzyńskich w USA znacznie się zwiększyły w ostatnich latach. W porównaniu z 1964 jednorazowy nakład tych gazet wzrósł o 404 tysiące i wyniósł pod koniec roku 1966 1,9 miliona egzemplarzy. W 1964 wydawano 133 tytuły, w 1966 zaś — 172. Gazety te ukazują się w 36 stanach. Pierwsze miejsce pod względem liczby tytułów zajmuje Kalifornia (17), drugie Nowy Jork (14), a trzecie Teksas (11).

Powyższe liczby ustalone zostały w wyniku badań przeprowadzonych przez Wydział Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Lincolna. (*wp*)

Dzienniki coraz droższe

Ceny prasy codziennej w USA i Kanadzie kształtowały się pod koniec 1966 następująco:

Liczba dzienników, których jeden egzemplarz kosztował 10 centów wyniosła 1212 (o 261 więcej niż w roku 1965, a o 1151 więcej niż w roku 1956). Liczba dzienników sprzedawanych po 5 centów zmniejszyła się z 463 do 334, po 6 centów z 33 do 27, po 7 centów z 324 do 227 i po 8 centów z 47 do 37. Tylko na Alasce cena żadnej gazety nie zmieniła się w 1966, ale też wynosi ona tam 15 centów bez względu na rodzaj gazety.

Na 1322 dzienniki podniosło swą cenę w 1966 — 457. W 1965 podrożało tylko 285 dzienników.

Podany tu wzrost cen odnosi się jednak tylko do ceny pojedynczych egzemplarzy w wolnej sprzedaży. Prenumeratorzy otrzymują zwykle zniżki i różnego typu premie. A więc na przykład prenumerata 10-centowego dziennika kosztuje tygodniowo nie 60, ale 50 centów.

Powyższe dane opierają się na sprawozdaniu amerykańskiego stowarzyszenia wydawców prasowych ANPA. (*wp*)

Wzrost nakładów w 1966

W 1966 nakład jednorazowy dzienników w USA i Kanadzie wzrósł dla dni powszednich średnio o pół miliona egzemplarzy, dla niedziel zaś o 400 tysięcy egzemplarzy. Średnie nakłady jednorazowe gazet w samych Stanach Zjednoczonych w 1966 wynosiły: dla 315 dzienników przedpołudniowych — przeszło 24 miliony 700 tysięcy egz.; dla 1336 popołudniówek — przeszło 35 milionów 800 tysięcy; dla 13 dzienników ukazujących się 7 razy w tygodniu — blisko 600 tysięcy; dla 557 gazet niedzielnych — blisko 50 milionów.

Takie wyniki ogłosiło amerykańskie Audit Bureau of Circulation. *(wp)*

Awans szkoły dziennikarstwa

Szkoła Dziennikarstwa przy Uniwersytecie stanu Floryda otrzymała status college'u i została przemianowana na College of Journalism and Communications. Uczelnia ta jest trzecią co do wielkości placówką kształcenia dziennikarzy w USA. *(wp)*.

Socjologia plotki

Pogłoska jest formą społecznego rozwiązywania problemów. Ludzie, którzy znajdują się w dwuznacznej sytuacji, potrzebują informacji, by mogli działać zgodnie z rozsądkiem. Właśnie pogłoska jest nie zinstytucjonalizowaną namiastką informacji. Na jej rozpowszechnienie nie ma istotnego wpływu ani to, czy jest ona pomyślna czy nie, ani to, czy jest prawdziwa. Rzeczą istotną jest jednak stopień wiarygodności pogłoski.

Między innymi do takich stwierdzeń doszedł prof. T. Shibutani z uniwersytetu kalifornijskiego, autor wydanej niedawno książki „Imrovised News — A Socjological Study of Rumor". *(wp)*

Sondaże przez TV

Na XXI dorocznej konferencji poświęconej badaniom opinii publicznej, która odbyła się w roku ubiegłym w Stanach Zjednoczonych, wygłoszono m. in. referaty dotyczące środków masowego przekazu. Ira C i s i n z Uniwersytetu Jerzego Washingtona zajmuje się problemem telewizji jako środka badania i mierzenia opinii.

Jak stwierdza Steiner w pracy „The People Look at Television" wielu telewidzów nuży bierny charakter ich udziału w programach telewizyjnych. Odczuwają oni potrzebę wzięcia czynnego udziału w tym co się dzieje, wyrażenia swojej opinii i reakcji. Do niedawna czynny udział widzów w programach był ograniczony do gotowania, gimnastyki i nauki języków.

Ostatnio Steiner wprowadził w życie prawdziwą dwukierunkową łączność między nadawcą programu, a telewidzami. Poprowadził mianowicie w telewizji chicagowskiej program nazwany sprzężenie zwrotne oraz cykliczny program badania opinii. Korzystając ze współpracy około 40 tys. ochotników, w wieczornym dzienniku telewizyjnym Steiner zadawał pytania, dotyczące aktualnych, interesujących wydarzeń. Telewidzowie-ochotnicy sami zaznaczali swoje odpowiedzi na kartach perforowanych dla maszyn liczących i przesyłali je pocztą. Po 72 godzinach w następnym programie przedstawiano już wyniki.

Autor referatu stwierdza, że badania opinii publicznej za pośrednictwem telewizji w skali ogólnokrajowej są jeszcze nie do pomyślenia, lecz lokalne sondaże telewizyjne zaczynają się już przyjmować. Nowojorska stacja CBS wprowadziła swój własny program „sprzężenie zwrotne", uzupełniany sondażem telefonicznym w losowo wybranych mieszkaniach. *(tr)*

SZWAJCARIA

Radiosłuchacze i telewidzowie

Z końcem 1966 ilość abonentów radiofonicznych wynosiła 1.677 tys. Zarejestrowanych było 751,7 tys. telewizorów. *(pd)*

Gazety

Przy niespełna 6 mln mieszkańców jest Szwajcaria krajem bardzo licznych tytułów gazetowych. W 1965 r. ukazywało się ich 490, z czego 120 przynajmniej 6 razy w tygodniu, a 360 miało charakter pism informacyjnych. *(pd)*

WĘGRY

25-lecie „Szabad Nép"

Przed 25 laty — 1 lutego 1942 ukazał się pierwszy numer nielegalnego organu węgierskich komunistów *Szabad Nép* (Wolny Lud), którego następcą i kontynuatorem jest *Népszabadság*. Rocznicę tę obchodzono na Węgrzech bardzo uroczyście. W zorganizowanym z tej okazji w redakcji *Népszabadság* spotkaniu wziął również udział I sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej János Kádár, członkowie sekretariatu KC, przedstawiciele władz i prasy.

Odbyły się też dwie uroczystości przy tablicach pamiątkowych ku czci zamordowanego założyciela *Szabad Nép* Ferenca Rózsy, w gmachu redakcji i w budapesztańskim Sajtó Háza, w siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Węgierskich. *(dj)*

WIELKA BRYTANIA

Raport Devlina

Raport rządowej komisji lorda Devlina na temat kryzysu w prasie centralnej wykazał, że w latach 1956—1964 wpływy 10 dzienników; 2 wieczornych gazet codziennych i 7 gazet niedzielnych wzrosły o 29%, przy jednoczesnym wzroście kosztów redakcyjno-administracyjnych o 98% i kosztów technicznych o 130%.

Badane gazety zamieszczają minimalne ilości informacji agencyjnych, wskutek czego muszą zatrudniać olbrzymie zespoły redakcyjne: *Express* — 736 pracowników, *Mirror* — 575, *Telegraph* — 552, *Mail* — 545, *Sun* — 568, *Times* — 311, *Guardian* — 274, *Sketch* — 199. Liczby obejmują tylko dziennikarzy na stałych etatach. *Express* zatrudnia ponadto 74 tzw. Special-Writer, 14 korespondentów lokalnych, 13 zagranicznych, 57 współpracowników archiwum, około 300 stale współpracujących publicystów.

Szybciej jednak od kosztów redakcyjnych wzrastały na ogół inne wydatki. Zestawienie obrazuje wielokrotność zwiększenia kosztów w badanym okresie:

Gazeta	Wzrost kosztów		
	redakcyjnych	administracyjnych	technicznych
Times	1,9-krotny	4,3-krotny	4,6-krotny
Guardian	3,2 ,,	2,5 ,,	5,4 ,,
Mirror	3,6 ,,	1,3 ,,	0,9 ,,
News of the World	2,7 ,,	5,3 ,,	4,3 ,,

WŁOCHY

Niechęć do prasy

Jak wykazały badania, aż 48% mieszkańców kraju w ogóle nie czytuje dzienników. Jedynie 21% czyta gazety codziennie, 12% — trzy lub cztery razy w tygodniu, 11% — raz względnie dwa razy, 8% rzadziej niż raz na tydzień. 27% badanych podało jako przyczynę nie czytania dzienników brak czasu. *(d)*

Stulecie

Wydawany w Turynie dziennik *La Stampa* obchodził 9 lutego stulecie istnienia. Pierwotnie wydawany pod tytułem *Gazetta Piemontese*, reprezentuje od początku stanowisko umiarkowanego liberalizmu. *(pd)*

Nowe pismo

Telewizja RAI wydaje pod tytułem *Video* miesięcznik, poświęcony zagadnieniom TV. Pismo stoi na wysokim poziomie edytorskim i kosztuje ok. pół dolara. *(pd)*

ZRA

Nowa agencja

W miejsce dotychczasowej agencji informacyjnej MENA rozpoczęła od początku 1967 r. pracę agencja pod nazwą UAP (United Arab Press). Znajduje się ona w posiadaniu koncernu Mohammeda Hassaneina Heykalsa, wydającego urzędowy dziennik *Al Ahram* oraz gazety *Akhbar Elyam* i *Daral Maaref*. *(pd)*

ZSRR

Na falach radiowych

Od połowy lutego 1967 *Prawda* jest drukowana jednocześnie w Moskwie i Chabarowsku: tekst przekazuje się falami radiowymi na odległość 7 tys. km. Matryce wykonane w Chabarowsku przekazuje się następnie drukarniom na Kamczatce i we Władywostoku.

Uprzednio dostarczano matryce z Moskwy samolotem do Chabarowska. *(pd)*

Dane o prasie

Z końcem 1965 ukazywało się ok. 7700 gazet o jednorazowym nakładzie 103 mln egzemplarzy. Z tego 39 mln przypadało na 24 pisma centralne, 20 mln — na 154 gazety republikańskie. Pism rejonowych (wojewódzkich) było 353 z nakładem ok. 18 mln, pism powiatowych i miejskich 2.388 o nakładzie około 20 mln. Ponadto ukazywało się 2.769 gazet zakładowych oraz 1.434 pisma sowchozowe i kołchozowe; ich łączny nakład wynosił 6 mln egzemplarzy. prasa radziecka ukazuje się w 58 językach. *(pd)*

Rozwój telewizji

Ilość zarejestrowanych telewizorów przekroczyła 16 milionów. Co trzeci odbiornik znajduje się na wsi. *(pd)*

Nowość: „Sputnik"

W styczniu br. ukazał się w Moskwie 1 nr *Sputnika* (wyd. Agencji Pras. „Nowosti"), miesięcznika zawierającego najciekawsze przedruki z prasy radzieckiej. Wydawnictwo zewnętrznie upodabnia się do klasycznych „pooket book" (format 20 × 13,5 cm, objętość 240 stron, kolorowa błyszcząca okładka, na ostatniej stronie reklama). 30-osobowym kolegium redakcyjnym kieruje Oleg Fieofanow.

1 nr (w jez. angielskim, japońskim i rosyjskim — dla uczących się języka rosyjskiego za granicą oraz emigrantów) spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem prasy światowej. *Newsweek* napisał: „Po raz pierwszy od dnia swego powstania amerykański *Readers digest* ma poważnego konkurenta". Zaproponowany przez redakcję nakład (150 tys. egz.) okazał się niewystarczający: francuscy kolporterzy zażądali 40 tys. egz., niemieccy — 200 tys. egz., angielscy i izraelscy prosili o nowy nakład. Redakcja *Sputnika* nie chce zwiększać nakładu, szuka raczej kooperantów (w lutym pertraktacje trwały z wydawcami USA, Anglii i Francji), którym przekazywałaby teksty, klisze i makiety i z którymi dzieliłaby się zyskami (na takiej zasadzie ułożono współpracę z japońską firmą — „Kobunsya" *(sd)*

Zmiany w „Litieraturnoj Gazietie"

Od 1 I 1967, ukazująca się od 37 lat, *Litieraturnaja Gazieta* zmieniła szatę wydawniczą: zamiast pisma typu gazetowego (3 razy w tygodniu w objętości 4 stron), przybrała formę tygodnika (16 s.) literacko-społecznego, zbliżonego do wydawnictw magazynowych. Około 6 stron poświęca redakcja problematyce literackiej, 4 strony informacji zagranicznej. Obszernie na łamach pisma jest uwzględniana problematyka naukowa, ekonomiczna i socjologiczna. Redakcja nawiązała ścisłą współpracę z grupą socjologów z Instytutu Filozofii Akademii Nauk. *(sd)*

Przed 50 rocznicą Rewolucji Październikowej

Prasa, radio i telewizja w ZSRR przygotowuje się do uczczenia 50 rocznicy powstania państwa radzieckiego. Między innymi Związek Dziennikarzy ZSRR zamierza zorganizować szereg wszechzwiązkowych seminariów dziennikarzy, przygotować wystawę „50 lat radzieckiej prasy" i nakręcić krótkometrażowy film dokumentalny „Radziecki dziennikarz". *(ek)*

Wystawa prasy

Wystawę poświęconą prasie zorganizowało w Kijowie Ministerstwo Łączności USRR. Na Ukrainie ukazuje się blisko 2.400 czasopism. Ich jednorazowy nakład wynosi przeszło 15 mln egzemplarzy. *(ek)*

Kontakty zagraniczne

W 1966 w Związku Radzieckim przebywało 380 zagranicznych dziennikarzy z 59 krajów. W tym samym czasie 280 dziennikarzy radzieckich odwiedziło 24 kraje. W 1967 przewidywany jest wzrost ilości tych wyjazdów. *(ek)*

Reklama

Ogłoszenia reklamowe zagranicznych producentów w radzieckiej prasie zdobywają sobie coraz więcej miejsca. Świadczy o tym prawie 20-krotny wzrost wydatków na tą reklamę od 1962. Największy wzrost obserwuje się zwłaszcza od 1964, w którym rozpoczęła działanie powołana do życia wszechzwiązkowa agencja reklamy „Wniesztorgreklama". Obok ogłoszeń kontrahentów handlowych z krajów socjalistycznych coraz częściej ukazują się reklamy firm zachodnioeuropejskich, zwłaszcza brytyjskich i zachodnioniemieckich. *(ek)*

50-lecie „Izwiestii"

13 marca br. minęło 50 lat od ukazania się 1 nru *Izwiestii*. Z okazji jubileuszu, obchodzonego jako ważne wydarzenie państwowe, w Kremlowskim Pałacu Zjazdów odbyło się uroczyste zebranie z udziałem sekretarza generalnego KC KPZR L. Breżniewa, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. Kosygina, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgornego oraz innych przywódców partyjnych i państwowych. Po odczytaniu depeszy gratulacyjnej od KC KPZR przez L. Breżniewa, przew. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgorny wręczył zespołowi dziennika Order Lenina przyznany mu za wielkie zasługi w komunistycznym wychowaniu mas pracujących i w ich mobilizacji do wykonywania zadań w dziedzinie budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Wcześniej pismo zostało odznaczone Orderem Czerwonego Sztandaru za wkład w historyczne zwycięstwo narodu radzieckiego nad hitlerowskim najeźdźcą.

1 nr dziennika — zaliczanego dziś do najpoważniejszych pism codziennych w skali światowej (8,6 mln egz.) — ukazał się w Piotrogrodzie w nakładzie 30 tys. egz. jako organ Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Numer ten zawierał m. in. słynny „rozkaz nr 1" o powołaniu komitetów żołnierskich. Pismo ulegało licznym zmianom odzwierciedlającym rozwój rosyjskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Od VIII 1917 organ Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad, jako najwyższego radzieckiego ciała przedstawicielskiego (dziś Rady Najwyższej ZSRR).

Na łamach *Izwiestii* opublikowano historyczne dekrety o pokoju i ziemi oraz inne dokumenty rządu radzieckiego. Dziennik propagował idee władzy robotniczo-chłopskiej i był ważnym elementem umacniania organów władzy radzieckiej. *Izwiestia* drukowały wystąpienia Lenina i jego prace publicystyczne. Pierwszy numer gazety wydany w Moskwie — po przeniesieniu jej tam 12 marca 1918 r. — przyniósł artykuł Lenina: „Najważniejsze zadania naszych dni". Z pismem współpracowali m. in. M. Gorki, G. B. Shaw, H. Barbusse, W. Majakowski, L. Kolcow, I. Erenburg i in.

Duża część nakładu gazety drukowana jest poza Moskwą w 34 większych miastach ZSRR (m. in. w Leningradzie, Kijowie, Świerdłowsku, Władywostoku, Ałma-Acie i na Wyspach Kurylskich) z matryc dostarczanych bądź drogą lotniczą, bądź za pomocą fototelegrafii. Od siedmiu lat *Izwiestia* wydają popularny magazyn ilustrowany — *Niediela* (2 mln egz.). Dziennik przynosi rocznie ok. 30 mln rubli czystego dochodu.

Z okazji jubileuszu przygotowuje się szereg wydawnictw okolicznościowych lub dokumentalnych — m. in. zbiory najlepszych artykułów, reportaży i felietonów oraz wspomnienia dawnych i obecnych współpracowników pisma. *(sd)*

Prof. dr JERZY SAWICKI

Nauka polska, a wraz z nią Ośrodek Badań Prasoznawczych poniosły bolesną stratę — odszedł od nas Profesor dr Jerzy Sawicki. Zmarł nagle 5 czerwca w Brukseli, gdzie reprezentował Polskę na uroczystościach związanych ze 100-leciem belgijskiego Kodeksu Karnego.

Wychowanek Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, wyróżniał się zarówno na studiach jak i w ciągu przerwanej wybuchem wojny, praktyki adwokackiej, wybitnymi zdolnościami i urzekającym krasomówstwem. Od najwcześniejszych lat swej pracy zawodowej stawał po stronie walczących o postęp, między innymi jako obrońca w procesach toczących się przeciw komunistom.

W nowej, niepodległej Polsce, działa początkowo jako prokurator, będąc jednym z reprezentantów Polski na Procesie Norymberskim oraz oskarżając w toczących się na terenie Polski procesach zbrodniarzy hitlerowskich. W walce z hitleryzmem nie ustanie zresztą do końca życia. Stanowisku Swemu będzie dawać wyraz wielokrotnie na międzynarodowych konferencjach; tematowi temu poświęci liczne, tłumaczone na wiele języków publikacje prasowe i książkowe jak choćby najbardziej znane: „Od Norymbergi do Układów Paryskich", „Sprawy polskie w Procesie Norymberskim" *) czy też „Przed polskim prokuratorem".

Otrzymując w dniu 1 października 1966 r. zaszczytny tytuł Doktora honoris causa Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie, wygłosił Swe życiowe credo, iż zbrodni, które nazwał crimen laesae humanitatis nie rozgrzesza żaden akt prawny.

Jako profesor i kierownik Katedry Prawa Karnego Uniwersytetu Warszawskiego był nieprzeciętnej miary wychowawcą, przyjacielem i opiekunem młodzieży.

Profesor Jerzy Sawicki był człowiekiem o wyjątkowo wszechstronnych zainteresowaniach. Pociągały Go coraz to nowe dziedziny wiedzy prawnej, szczególnie te, które wiązały się z problemami życia bieżącego. Stąd też Jego zainteresowanie prawem prasowym, sprawami zawodu dziennikarskiego i prasoznawstwem.

Będąc sam wybitnym dziennikarzem, nieprzeciętnej miary publicystą, rozumiejącym znaczenie przybliżenia norm prawnych szerokiemu ogółowi, stał się znako-

*) wespół z prof. dr Cyprianem

mitym popularyzatorem prawa. Posługiwał się przy tym różnymi formami wypowiedzi dziennikarskiej jak np. audycja „Paragraf i fajka" w telewizji czy felietony „Lexa" w *Kulisach*. Miał przy tym rzadko spotykaną umiejętność wyszukiwania w życiu tych dziedzin, których rozwój wyprzedzał normy prawne. Jemu należy zawdzięczać zwrócenie uwagi prawników polskich na takie zagadnienia jak eksperyment i postęp techniczny oraz związane z tym ryzyko zarówno w gospodarce jak i medycynie, a ostatnio i w sporcie.

Dużą część Swej działalności naukowej i publicystycznej poświęcił Profesor Sawicki sprawom związanym ściśle z pracą dziennikarza. Poza powszechnie znanymi książkami, jak choćby „Zniesławienie a krytyka i samokrytyka", „Ochrona czci a zniesławienie", czy też „Tajemnica zawodowa lekarza i dziennikarza", brał udział w pracach mało znanych szerszemu gronu. W trosce o sprawy zawodu dziennikarza, o podniesienie jego rangi podejmował wielokrotnie, w różnych formach próby rozwiązania problemu kodyfikacji prawa prasowego. Wykładał też przez pewien czas prawo prasowe na Studium Dziennikarskim oraz na Wydziale Prawa UW, czyniąc usilne starania, aby ten przedmiot wszedł na stałe do programu wykładów nauk prawnych. Był jednym z inicjatorów i współtwórców Dziennikarskiego Kodeksu Obyczajowego i przyczynił się do ustalenia zasady, iż jurysdykcja Sądu Dziennikarskiego nie jest ograniczona przynależnością do Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Dążył konsekwentnie i wytrwale do przyznania dziennikarzom podstawowych przywilejów gwarantujących swobodę działania w imię interesu społecznego: prawa do zachowania tajemnicy zawodowej, do rzetelnej, uzasadnionej krytyki, do usprawiedliwionego błędu. Zwalczał jako rzecznik postępu, a wróg dogmatyzmu prawnego formalistyczną teorię o obowiązywaniu w państwie socjalistycznym faszystowskiego dekretu prasowego z 1938 r.

Profesor Sawicki popularyzował prawo nie tylko w drukowanych felietonach, rozprawkach, audycjach wygłaszanych w radio i telewizji. Był również niestrudzonym prelegentem, docierającym z problematyką prawną na spotkaniach i dyskusjach do różnych środowisk na terenie całej Polski. I w tych wystąpieniach niemało miejsca zajmowały sprawy prawa prasowego, pracy dziennikarza, zadań stojących przed dziennikarzami i więzi z czytelnikami. Profesor Sawicki był też bardzo często zapraszany na wykłady i dyskusje przez najbardziej znane uczelnie i koła naukowe niemal całego świata. I tak jak wykorzystywał każdą okazję międzynarodowych kontaktów, aby ostrzegać przed niebezpieczeństwem odradzającego się w Niemczech Zachodnich hitleryzmu, tak nie pomijał żadnej sposobności, aby mówić o sprawach prasy, zawodu dziennikarskiego i prasoznawstwa.

Wśród wielu tematów interesujących Profesora znalazło się bowiem i prasoznawstwo, ta stosunkowo nowa i jakże niedawno jeszcze dyskusyjna dyscyplina nauki. Wobec głosów, które poddawały w wątpliwość czy prasoznawstwo jest w ogóle nauką, Profesor stanął zdecydowanie po stronie tych, którzy z niemałym trudem wywalczyli dla polskiego prasoznawstwa poważną pozycję. Był też jednym z inicjatorów utworzenia w Ośrodku Badań Prasoznawczych pracowni prawno-prasowej i troskliwie się nią przez wiele lat opiekował. Był członkiem Rady Naukowej OBP.

Głęboki żal i uczucie wielkiej straty towarzyszy tak przedwczesnemu odejściu Profesora Sawickiego, który z głęboką wiedzą jednoczył prawdziwy humanizm i umiłowanie człowieka.

Krystyna Stępińska

WYKAZ WAŻNIEJSZYCH PRAC O TEMATYCE PRAWNO-PRASOWEJ W UKŁADZIE CHRONOLOGICZNYM:

— O prawdziwą wolność prasy. *Z Polski i ze Świata*, 1948 nr 10, s. 2—4.
— (wespół z T. Cyprianem): Walka z prasową propagandą wojenną. W-wa 1949 s. 30, Liga do walki z Rasizmem.
— Ochrona czci na tle krytyki i samokrytyki. Zagadnienia wolności krytyki w Polsce Ludowej. W-wa 1953 Wyd. Prawn.
— Zniesławienie a krytyka. Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości 1955 nr 9 s. 5—7.
— Ochrona czci a wolność krytyki. W-wa 1956, Wyd. Prawn. s. 237; fragm.: O granicę między krytyką a zniesławieniem i obrazą (wnioski de lege ferenda na tle projektu kk) — *Państwo i Prawo* 1956 z. 4, s. 633—651.
— O obowiązku dziennikarza poszukiwania prawdy. *Nowa Kultura* 1956 nr 51, s. 3, 6, 7.
— W sprawie wolności prasy (Rozmowę przeprowadził m. a.). *Świat* 1957 nr 6, s. 4, 5.
— Projekt ustawy prasowej. O uprawnieniach dziennikarzy i odpowiedzialności w związku z działalnością dziennikarską i wydawniczą. *Kwartalnik Prasoznawczy* 1958 nr 1—2, s. 132—138.
— Obsesja honoru. *Prawo i Życie* 1958 nr 24, s. 1, 7.
— Uprawnienia i odpowiedzialność dziennikarza. *Trybuna Ludu* 1959 nr 112.
— Obraźliwa forma krytyki. *Prawo i Życie* 1958 nr 21, s. 1, 2.

— Tajemnica zawodowa dziennikarza. *Prasa Polska* 1959 nr 11, s. 7—10.
— Prawo do odpowiedzi. *Trybuna Ludu* 1959 nr 338.
— Od zakazu prawdy do dobrej prawdy. Prawo i Życie 1959 nr 1, s. 3.
— Dobra wiara a zniesławienie w projekcie prawa prasowego. *Prawo i Życie* 1959 nr 2, s. 3.
— Tajemnica zawodowa lekarza i dziennikarza w prawie karnym. W-wa 1960 PWN s. 92; fragm.: Tajemnica zawodowa dziennikarza — *Prawo i Życie* 1957 nr 17, s. 3.
— O zniesławieniu i prawie krytyki. *Trybuna Ludu* 1960 nr 234.
— Problemy prawne reportażu sądowego. *Prasa Polska* 1961 nr 1, s. 17—19.
— Ludzie i martwe paragrafy. W-wa 1961, Iskry t. I s. 369, II s. 448.
— Refleksje prawnika o krytyce. *Trybuna Ludu* 1961 nr 358.
— Rozważania o krytyce. *Kurier Polski* 1961 nr 209.
— Prawa i granice krytyki artystycznej. Ryzyko krytyki. Dodatek do *Biuletynu ZG RSW „Prasa"* (1962 nr 50) s. XIV; w skróconej formie: *Polityka* 1961 nr 45 s. 2, nr 46 s. 2, nr 47 s. 2.
— O odpowiedzialności prawnej za opublikowane ogłoszenia. *Biuletyn ZG RSW „Prasa"* 1962 nr 51 s. 45—51.
— Spóźniona kronika sądowa. Rozważania na tematy prawne. *Prasa Polska* 1963 nr 12, s. 11—13.
— O konflikcie dwu przywilejów (Gwarancja dla anonimatu). Rozważania na tematy prawne. *Prasa Polska* 1964 nr 12, s. 21—22, 1965 nr 2, s. 6—7.
— Dyscyplina fotografa sądowego. *Kulisy* 1964 nr 21 s. 4, nr 22 s. 4, nr 23 s. 4.
— Koncepcja „dobrej wiary" (od zakazu dowodu prawdy — do dowodu dobrej wiary). Rozważania na tematy prawne. *Prasa Polska* 1964 nr 4 s. 10—11, nr 7 s. 22—24, nr 8 s. 12—13.
— O reportażu medycznym. Rozważania na tematy prawne. *Prasa Polska*, 1964 nr 1 s. 6—7, nr 2 s. 13.
— Skomplikowany kwestionariusz: O zasadach kodyfikacyjnych ochrony krytyki i odpowiedzialności za zniewagę. Rozważania na tematy prawne. *Prasa Polska* 1965 nr 8 s. 8—9, nr 10 s. 19—20, nr 11 s. 18—19, nr 12 s. 24—25, 1966 nr 1 s. 27—28, nr 3 s. 16—18.
— Krytyka a zniesławienie i obraza. *Państwo i Prawo* 1966 z. 3 s. 526—538.
— Pomyłka pisarska i drukarska. *Kulisy* 1966 nr 22, s. 4.
— Osobliwy inserat. *Kulisy* 1966 nr 23 s. 4.
— Ochrona tajności a publicystyczna zdrada tajemnicy. Rozważania na tematy prawne. *Prasa Polska* 1966 nr 6, s. 18—20.
— Uprawnienia i obowiązki prasy na tle uchwały Sądu Najwyższego (z 17 XII 1965 r.). *Zeszyty Prasoznawcze* 1966 nr 1, s. 3—11.
— M. Lityński, K. Stępińska: Prawo o prasie. Zbiór przepisów dotyczących prasy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wstęp: ... Kraków 1966 Wyd. List. s. XII, 872. „B-ka Wiedzy o Prasie OBP" s. A, t. V.

STANISŁAW STRUGAREK

(21 III 1911 Poznań — 25 XI 1965 Poznań)

Z wykształcenia nauczyciel; entuzjasta folkloru ziemi wielkopolskiej, który popularyzował w audycjach radiowych już od lat 30-tych. Po wyzwoleniu z oflagu jenieckiego objął kierownictwo Oddziału Kultury i Sztuki Zarz. Miejskiego w Poznaniu, walnie przyczyniając się do wznowienia kwart. *Kronika m. Poznania* (po wojnie pierwszy jej redaktor). Od II 1948 przeszedł do pracy dziennikarskiej w Rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu, kierując redakcją audycji masowych i świetlicowych (przekształconą następnie w redakcję audycji estradowych). Jako dziennikarz zainteresowania swe skupił na problemach społ.-kulturalnych, inicjując jednocześnie szereg pożytecznych akcji społecznych. Był sprawozdawcą wszystkich ważniejszych uroczystości państwowych. Współtwórca popularnej audycji rozgłośni poznańskiej „Wielkopolskie kominki radiowe" oraz „Kawiarni pod uśmiechem". Ceniony i zasłużony działacz kultury Wielkopolski.

TADEUSZ WITT

(21 III 1920 W-wa — 22 V 1966 W-wa)

Studia wyższe na SGH. Od 1949 jako zast. red. naczelnego Wydawnictw Badań Gospodarczych Polskiej Izby Handlu Zagranicznego. Współinicjator czas. *Rynki Zagraniczne*, jego bliski współpracownik, a w l. 1960—64 redaktor naczelny. W ostatnim okresie kierował. Zespołem Służby Ekonomicznej PIHZ oraz pozostawał członkiem kolegium red. *Rynków Zagranicznych*.
Członek SDP. Za zasługi w pracy zawodowej i społecznej odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia PRL.

ZOFIA STAROWIEYSKA-MORSTINOWA

(21 VII 1891 Krośnieńskie — 3 VII 1966 Kraków)

Z środowiska ziemiańskiego. Literatka i publicystka związana z czasopiśmiennictwem katolickim. Debiutuje w 1924 na łamach *Czasu*, z którym współpracuje przez całe lata. Od 1931 do 1939 prowadzi dział recenzji z beletrystyki na łamach *Przeglądu Powszechnego*. Studia krytyczne i artykuły publicystyczne ogłasza w *Przeglądzie Współczesnym*, *Pamiętniku Warszawskim*, *Wiadomościach Literackich*, *Ateneum* i *Pionie*. W 1945 nawiązuje współpracę z *Tygodnikiem Powszechnym*, należąc do kierownictwa pisma. Zainteresowania publicystyczne skupiła wokół spraw literackich; kierownik działu recenzji literackich w *Tygodniku*.

STANISŁAW KOZŁOWSKI

(8 IV 1927 Święciany — 11 VII 1966 W-wa)

Znany i ceniony komentator polityczny Polskiego Radia, współorganizator prasy młodzieżowej. Pochodził z środowiska inteligencji. Pracę dziennikarską podjął po ukończeniu gimnazjum dorywczo w *Ziemi Pomorskiej*, a następnie w dziale miejskim *Ilustrowanego Kuriera Polskiego* (1946—47). W 1947 podejmuje studia na Wydz. Dziennikarskim ANP, które jednak przerwał na skutek ciężkich warunków materialnych. Podjął pracę w Polskiej Agencji Oświatowej (1948), a następnie w Wydz. Pras. ZG ZMP (IX 1948), pełniąc kolejno obowiązki sekretarza red. mies. *Nasze Koło Pracuje* oraz kierownika działu politycznego tyg. *Pokolenie* (1949—50). Należał do współtwórców młodzieżowego dziennika *Sztandar Młodych* (1950—1953).

Kierował w tym piśmie działem młodzieży szkolnej, zajmując się jednocześnie publicystyką dotyczącą spraw międzynarodowych. Współorganizator i pierwszy red. naczelny (1953—54) tyg. *Dookoła świata*. W 1954 przeszedł do pracy w Polskim Radiu; kierownik red. „Muzyki i aktualności", a następnie redakcji młodzieżowej. Długoletni korespondent moskiewski Polskiego Radia i Telewizji. Po powrocie do kraju kierował Działem Dzienników Polskiego Radia i objął stanowisko z-cy red. naczelnego Programu Polityczno-Informacyjnego. Jako wybitny, komentator i znawca problemów międzynarodowych obsługiwał wiele międzynarodowych konferencji i spotkań. Dziennikarstwo traktował przede wszystkim jako służbę społeczną. Wykładowca Studium Dziennikarskiego UW.

Członek PZPR i SDP; za zasługi w pracy społeczno-zawodowej odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

JULIAN HOCHFELD

(16 VIII 1911 Rzeszów — 21 VII 1966 Paryż)

Naukowiec, działacz polityczny i społeczny, publicysta. Z środowiska inteligenckiego. Studia prawnicze odbył w l. 1930—34 na UJ i paryskiej Szkole Nauk Politycznych (1934—35); zakończone doktoratem z zakresu ekonomii politycznej (1937). Od lat młodzieńczych związany z polskim ruchem socjalistycznym (ZNMS i OM TUR, a następnie PPS), należał do grona wybitnych publicystów formujących i popularyzujących programy lewicy rewolucyjnej i frontu ludowego. Bliski współpracownik *Płomieni*, a od 1936 kierownik działu ekonomicznego i redaktor techniczny *Dziennika Popularnego*. W latach 1938—39 sekretarz red. mies. CKW PPS — *Światło*. Lata wojny spędza w Anglii. Po zakończeniu działań wojennych wraca do kraju i podejmuje ożywioną działalność, jako członek władz naczelnych, w szeregach PPS; członek KRN i poseł do Sejmu. Współautor Małej Konstytucji. W latach 1945—47 kieruje Spółdzielnią Wydawniczą „Wiedza", a nadto jest red. naczelnym *Przeglądu Socjalistycznego* i *Robotnika*. W 1946 wydał książkę pt. „My socjaliści", zawierającą wybór jego publicystyki z okresu powojennego. Od 1948 wycofuje się z czynnej działalności dziennikarskiej, nie rezygnując jednak z twórczości publicystycznej. Główną domeną jego działalności pozostaje praca naukowa (Szkoła Główna Handlowa, SGPiS). W ostatnim okresie kierownik katedry socjologii UW i wicedyrektor Departamentu Nauk Społecznych UNESCO. Członek SDP.

Za zasługi w pracy zawodowej, politycznej i społecznej odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi wysokimi odznaczeniami państwowymi.

KRYSTYNA ZIELEŃSKA

(7 XI 1928 BSRR — 2 VIII 1966 W-wa)

Z środowiska inteligencji. Podjęła studia polonistyczne na UJ (1947), lecz nie ukończyła ich na skutek ciężkich warunków materialnych. W 1950 podjęła pracę w dziale kulturalnym *Sztandaru Młodych*; od 1953 jako publicystka w red. tyg. *Służba Zdrowia*. Członek SDP.

JANINA ZDANOWICZ-PODGÓRZEC

(5 V 1933 Wilno — 16 VIII 1966 W-wa)

Z środowiska robotniczego. Studia muzykologiczne na UW i filmowe w PIS. W 1957 podjęła pracę w red. tyg. *Ekran*; od 1958 kier. działu kinematografii ZSRR i krajów demokracji ludowych, od 1961 członek kolegium redakcyjnego. Za działalność publicystyczną w zakresie spraw filmowych (m. in. na łamach *Polityki*) w 1965 otrzymała Nagrodę im. Irzykowskiego. Członek Klubu Krytyków Filmowych SDP.

ZYGMUNT RASTAWICKI

4 I 1917 Łódzkie — 17 VIII 1966 W-wa)

Z środowiska robotniczo-chłopskiego. Jako syn znanego w okresie międzywojennym działacza lewicowego w młodzieńczym wieku podejmuje działalność polityczną w lewicowym ugrupowaniu OM TUR, współpracuje z prasą postępową (korespondent *Dziennika Popularnego, Lewarów*). W latach okupacji jako robotnik; wstępuje w szeregi PPR. Czynny w Powstaniu Warszawskim jako żołnierz AL. Po wyzwoleniu działa w PPR na terenie Żyrardowa (kierownik Wydz. Propagandy); współzałożyciel organu miejscowego komitetu — *Głosu Żyrardowa*. W lipcu 1945 obejmuje stanowisko kierownika działu rolnego PAP, w l. 1946—47 w red. *Chłopskiej Drogi*, od połowy 1947 zast. red. naczelnego tyg. *Samopomoc Chłopska*. Współpracownik redakcji rolno-gospodarczej Polskiego Radia. Kolejno zajmuje odpowiedzialne stanowiska w zespole redakcyjnym *Przyjaźni* i *Robotnika Rolnego*. W ostatnich latach sekretarz redakcji *Życia Gospodarczego*.

KIRYŁ WŁADYSŁAW SOSNOWSKI

(29 VIII 1910 Krotoszyn — 19 IX 1966 Maków Podh.)

Z wykształcenia prawnik, z zamiłowania socjolog, publicysta — niemcoznawca. Po ukończeniu studiów (1936) podjął pracę redakcyjno-wydawniczą w Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Redaktor *Przewodnika Katolickiego* i czasopism dla młodzieży i dzieci: *Orlęta* oraz *Orlątko*. Był redaktorem, wydawcą i inspiratorem głośnej książki J. Kisielewskiego „Ziemia gromadzi prochy". Po wybuchu wojny współtwórca konspiracyjnego życia politycznego w Poznaniu. Zastępca kierownika departamentu informacyjnego Delegatury rządu londyńskiego; czynny jako redaktor czasopism i wydawnictw konspiracyjnych — *Biuletynu Zachodniego, Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej*, współpracownik agencji informacyjnej „Kraj", *Rzeczypospolitej*. Należał do współautorów zbiorowej publikacji o historycznym znaczeniu „Z pierwszej linii frontu" (W-wa 1943), której edycję powtórzono w Glasgow. W kwietniu 1944 aresztowany przez gestapo, które nie rozszyfrowywało jednak jego rzeczywistej działalności.

Po wyjściu z obozu (II 1945) wraca do Poznania, jest jednym z współtwórców Instytutu Zachodniego i pierwszym redaktorem jego organu — *Przeglądu Zachodniego*. W 1962 wydał cenną pracę „Ohne Mitleid — Dziecko w systemie hitlerowskim", na podstawie której uzyskał doktorat. Książka tłumaczona na jęz. angielski przyniosła autorowi duży sukces w zagranicznych środowiskach naukowych.

Od 1959 redaktor krajowy wydawanych w Paryżu przez J. Zdziechowskiego *Cahiers Pologne — Allemagne*.

Za całokształt działalności został odznaczony w 1961 Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

KRYSTYNA GROSICKA-SCHOENBERG

(11 VIII 1932 Poznań — 20 IX 1966 W-wa)

Studia na sekcji dziennikarskiej UW (1951—53) połączone z pracą dziennikarską *w Przyjaciółce* (1951), dziale kulturalnym *Po prostu* (XI 1951 — VII 1952) i *Kurierze Codziennym*. Po ukończeniu studiów pracowała w zespole *Trybuny Ludu* (od V 1953). Jako publicystka interesowała się sprawami lecznictwa, rozwoju nauk medycznych, wypoczynku i turystyki.

Członek SDP; odznaczona Złotym Krzyżem zasługi i Medalem X-lecia PRL.

ZDZISŁAW PIOTR ANDRZEJEWSKI

(31 I 1903 Kielce — 21 X 1966 W-wa)

Studia wyższe w zakresie polonistyki (1923—26) na Uniwersytecie Poznańskim zakończone magisterium. Jako dziennikarz zadebiutował w *Gazecie Kieleckiej* w 1921 (sprawozdawca sądowy). Systematyczną pracę dziennikarską podjął w 1924 w *Kurierze Poznańskim*. W latach 1926—28 przebywał jako korespondent zagraniczny tego dziennika w Paryżu. Po powrocie do kraju jest sekretarzem redakcji warszawskiego *Głosu Codziennego* (1928—29), redaktorem depeszowym *Expressu Porannego* (1929—31), zast. red. naczelnego *Dzień Dobry* (1931—35), red. odpowiedzialnym *Dziennika Porannego* (1936—37) wydanego przez Stołeczną Spółkę Wydawniczą, a następnie ZNP. Po likwidacji pisma (X 1937) przez władze sanacyjne, Andrzejewski w okresie przymusowego bezrobocia współpracował do 1939 z *Kurierem Warszawskim*. W 1935 jako korespondent *Expressu* i *Kuriera Porannego* przebywał w Abisynii.

W l. 1945—46 sekretarz odpowiedzialny *Życia Warszawy*; na skutek choroby rezygnuje z czynnej pracy dziennikarskiej na okres kilku lat. W l. 1950—53 w zespole *Kuriera Codziennego* jako publicysta działu kulturalnego, a następnie współpracownik Biura Studiów Polskiego Radia. Członek organizacji dziennikarskich od 1934.

ZOFIA RZEPLIŃSKA

(20 V 1920 W-wa — 29 XII 1966 W-wa)

Pracę dziennikarską podjęła w 1947 w API; od 1953 w zespole Polskiej Agencji Prasowej w dziale zagranicznym (w l. 1956—57 przebywała w Budapeszcie w charakterze korespondenta PAP), w ostatnim okresie — w dziale dokumentacji.

Odznaczona Medalem Tysiąclecia; członek PZPR, SDP.

WIKTOR GABLER

(12 X 1923 Sambor — 31 XII 1966 W-wa)

Studia prawnicze na UW. Do 1953 pracował w aparacie wojskowym (współpraca z *Polską Zbrojną* i *Na straży*) i przemyśle. W 1955 podjął pracę w red. *Przyjaciółki* (do 1 IV 1960) i w *Trybunie Ludu* (od 1958) w dziale porad prawnych. Zajmował się również działalnością publicystyczną związaną z problematyką popularyzacji prawa. W 1958 na łamach *Biuletynu Naukowego ZBP* (nr 17) ogłosił obszerniejsze studium pt. „Dział prawny i jego rola w piśmie" poświęcone omówieniu zadań dziennikarza-prawnika.

Członek PZPR, SDP; odznaczony wieloma medalami za udział w II wojnie światowej.

РЕЗЮМЕ

XX-летие Рабочего издательского кооператива „Праса".

Основанный в мае 1947 года Рабочий издательский кооператив „Праса" — в настоящее время крупнейшее издательство прессы в Польше. В текущем году им издается 45 газет и 128 журналов (в том числе — 57 еженедельников и двухнедельников), а также 6 журналов, предназначенных для заграницы. Средний разовый тираж газет, издаваемых РИК „Праса", достигает в этом году свыше 6,7 млн. экземпляров, журналов — 9,5 млн., что составляет свыше 92% общего разового тиража всех польских газет и почти 47% общего разового тиража журналов.

В числе упомянутых выше 45 газет находится: 5 центральных общепольских газет, 17 партийных органов Воеводских комитетов Польской Объединенной рабочей партии (во всех воеводствах), 6 воеводских утренних и 9 вечерних газет. Самый крупный тираж из всех польских газет имеет издаваемая в гор. Катовице „Трибуна роботнича", партийный орган в Силезии (550 тысяч экземпляров).

В числе издаваемых РИК „Праса" журналов имеется 18 иллюстрированных, общий разовый тираж которых превышает 5 млн. экземпляров. Крупнейшие разовые тиражи в этой группе имеют женские журналы: „Пшияцюлка" (1.850 тысяч экземпляров) и „Кобета и Жице" (540 тысяч экземпляров), а также иллюстрированный журнал „Пшекруй" (500 тысяч экземпляров).

Свою издательскую деятельность РИК „Праса" осуществляет через 24 издательства-предприятия, 8 из которых находится в Варшаве, 16 — в воеводских центрах. РИК „Праса" имеет 10 собственных типографий (пользуется, однако ж, и услугами государственных типографий).

РИК „Праса" принадлежат 3 агенства: Центральное фотографическое агентство „ЦАФ" публицистическое агенство „Ар-апи", агенство по обслуживанию заграницы „Интерпресс". РИК-ом „Праса" было основано художественно-графическое издательство, имеющее несколько отделений в разных городах Польши, а также Бюро вырезков „Глоб".

10 лет тому назад РИК-ом „Праса" был основан в Кракове центр по изучению печати, читаемости, а также других вопросов, связанных с газетно-издательским делом в Польше. Орган Печатоведческого центра „Зешиты прасознавче" также издается РИК-ом „Праса".

По случаю XX-летия РИК „Праса" в первой части настоящего выпуска публикуются материалы, связанные с этой годовщиной.

Зенон Клеменсевич: **РИК „Праса" — меценат польского печатоведения.**

Статья выдающегося польского языковеда, профессора д-ра З. Клеменсевича, председателя Ученого совета Печатоведческого центра посвящена роли РИК „Праса" — заслуженного инициатора, организатора и попечителя исследований в области печати в Польше. Почти все мероприятия, предпринимавшиеся в этой области, находили поддержку со стороны РИК „Праса". В статье представлены различные аспекты деятельности РИК „Праса" на этом поприще.

РИК „Праса" в цифрах:

Развитие РИК „Праса" как издателя печати представлено в 7 статистических таблицах. В отдельных таблицах представлены рост количества и их тираж; общий годовой тираж; издания РИК „Праса" и их тираж по сравнению со всей польской прессой; количество экземпляров газет на I жителя Польши; формы распространения изданий РИК „Праса"; место издания; тираж по воеводствам.

Летопись XX лет РИК „Праса" (подготовил: Сильвестр Дзикий):

В хронологическом порядке составлены главнейшие даты и события из деятельности РИК „Праса". Каждый год сопровождается кратким описанием деятельности издательства.

•

Валерий Писарек: **Готовится газетно-издательская энциклопедия.**

По инициативе Главного правления РИК „Праса" были краковским центром по изучению печати предприняты работы по подготовке газетно-издательской энциклопедии. Это пособие должно служить как журналистам, издателям, так и работникам типографий и печатоведам. В энциклопедии будет представлена лексика в области газетно-издательского процесса в его практическом аспекте. В настоящей статье обсуждаются задачи энциклопедии, ее содержание, пределы, способ подготовки; представлены также методологические затруднения, на которые наталкивается редколлегия.

Дискуссия о профессии журналиста в Польше.

В 1966 году вышла в свет книга Тадеуша Куписа „Профессия журналиста в Народной Польше" — итог продолжительных наблюдений и исследований (между прочим — 4 разного рода анкета). Эта книга стала основанием для дискуссии, организованной редакцией сборника „Зешиты прасознавче". Для участия в дискуссии были приглашены социологи, печатоведы, журналисты. Здесь публикуются их высказывания, касающиеся не только книги Куписа, но и многих существенных проблем профессии журналиста в Польше. Затрагивались такие вопросы как: функция (роль) журналиста в социалистическом обществе; профессиональная этика журналиста; является ли журналистика творческой профессией; журналистика — общественная профессия; приток новых людей в журналистику; специфические черты труда и положения журналиста в небольших городах; доступ к источникам информации; материальное положение журналиста.

Сильвестр Дзикий: **Анализ содержания журнала проведенный Дембовским и Каменским** (анализ и оценка журнала „Варшавская библиотека" 1841—1843 гг.)

Статья принадлежит к серии основанных на первоисточниках публикаций журнала „Зешиты прасознавче", в которых обсуждаются первые в Польше попытки проведения исследовательских работ по изучению прессы и их результаты.

Затем обсуждается разработанный автором статьи пример применения — впервые в Польше и, возможно, во всем мире — анализа содержания по отношению к печати. Это — оценка периодического издания Варшавской библиотеки (за 1841—42 годы), проведенная Э. Дембовским и Г. Каменским — передовыми польскими философами I половины XIX столетия.

Чеслав Лехицкий: **Первые организации журналистов.**

Исторический очерк, посвященный возникновению первых в Польше профессиональных организаций журналистов. Первый съезд польских журналистов состоялся в 1868 году в Кракове. Первая организация журналистов, имевшая характер организации взаимопомощи, возникла в 1893 году. В статье представлено развитие организаций журналистов до I-ой мировой войны (1914). В приложении — список членов организаций.

SUMMARY

Twentieth Anniversary of the RSW Prasa

The Workers' Publishing Cooperative Prasa, founded in May 1947, is the biggest Polish press publishing firm of today. It has been publishing this year 45 dailies and newspapers appearing 2—4 times a week and 128 periodicals (including 57 weeklies and fortnightlies). Besides, it has been also publishing foreign editions of 6 periodicals. The average single circulation of the RSW Prasa dailies will exceed this year 6,7 million copies and the average single circulation of periodicals — over 9,5 million copies. This amounts to more than 92% of the total circulation of all Polish dailies and to almost 47% of the circulation of all periodicals.

Among the already mentioned 45 dailies are 5 all-Poland papers, 17 party papers (the organs of provincial committees of the PUWP; one paper in each province), 6 provincial morning papers and 9 afternoon papers. Of all Polish dailies the highest circulation has a party organ in Silesia *Trybuna Robotnicza* (Workers' Tribune), published in Katowice (550 thousand copies).

In the group of periodicals published by the RSW Prasa are 18 illustrated weeklies, mostly magazines, of a total circulation of over 5 million copies. The highest circulation in that group have 2 women-weeklies: *Przyjaciółka* (The Woman's Friend) — 1.850 thousand copies and *Kobieta i Życie* (Woman and Life) — 540 thousand copies, and *Przekrój* (Crossection) magazine — 500 thousand copies.

The operations of RSW Prasa are executed by 24 publishing firms; eight of them have their offices in Warsaw and the other 16 in provincial towns. The RSW Prasa owns also 10 printing houses (making, besides, the use of the services of some state-owned polygraphic firms).

The RSW Prasa owns 3 agencies: Centralna Agencja Fotograficzna CAF (Central Photo-Agency CAF), journalistic agency AR-API, and Interpress agency serving foreign editions. The RSW Prasa had also established the artistic and graphic publishing firm WAG with several branches in different towns. Besides, it also owns a press-cuts bureau Glob.

Ten years ago the RSW Prasa had formed and still finances the Press Research Centre in Kraków, an institute called into being for the purpose of conducting research on the reading and other press and publishing problems in Poland. The bulletin *Zeszyty Prasoznawcze* is also published by the RSW Prasa.

On the occasion of the 20th anniversary of RSW Prasa, in the first part of this issue are published the following materials connected with that anniversary:

Zenon Klemensiewicz: **RSW Prasa — the Maecenas of Polish Press Research**

A distinguished Polish linguist, Prof. Dr. Klemensiewicz, chairman of the Scientific Board of the Press Research Centre writes about the part played by RSW Prasa which as an initiator, organizer or maecenas has contributed to the development of the Polish knowledge of press. Almost all that has been done in that branch in Poland has been in different form and degree supported by the RSW Prasa. Prof. Klemensiewicz discusses here the different sings of those activities of the RSW Prasa.

The RSW Prasa in Figures

Seven statistical tables present the development of RSW Prasa as a publishing firm. Individual tables show the increase in the number of titles and circulation; the titles and circulation of RSW Prasa as compared with the whole Polish press; the numbers of newspaper copies per capita; the forms of distribution; circulation in different provinces.

Calendarium of the 20 years of RSW Prasa (worked out by Sylwester Dziki)

The most important dates and facts concerning RSW Prasa are laid here down in chronological order. Besides, each year is summed up with a brief review of publishing activities.

*

Walery Pisarek: **The Press-and-Publishing Encyklopaedia — in the Making**

One of the works recently undertaken by the Press Research Centre are the preparations for publishing the edition of a Press-and-Publishing Dictionary. This pioneering job had been initiated by the Central Board of RSW Prasa which entrusted the Press Research Centre with the task of working it out. The book is to serve all pressmen — journalists, reporters, publishers and printers as well as the press experts and researchers. It will comprise a vocabulary of the press and publishing branch, handling each term separately. The author informs of the tasks of encyclopaedia, its contents, range, the ways of working out the entries and lists methodological difficulties met in the course of work.

A Discussion on the Journalist's Profession in Poland

In the year 1966 was published in Warsaw a book entitled Journalist's Profession in the People's Poland — the result of many-years long observations and research (amongst the others — 4 different types of inquiries) of the author, Dr. Tadeusz Kupis. The book became a starting point for a discussion called and organized by *Zeszyty Prasoznawcze*. In the discussion took part several sociologists, press reserchers and journalists whom we had invited. Their opinions have been published in this issue. They concerned not only the book of Kupis but also many essential problems of journalistic profession. Among the subject dicussed were the following: the function (role) of the journalist in a socialist community; professional ethics; is journalism a creative profession; specific features of the journalist's work in the small-town environments; access to the sources of information, and — finally — the material situation of journalists.

Sylwester Dziki: **Articlography of E. Dembowski and H. Kamieński, or an Analysis of Periodical's Contents** (a review of *Biblioteka Warszawska* of the years 1841—1843)

This report belongs to a series of source-publications of the *Zeszyty Prasoznawcze* in which are presented the first trials and results of the press research in Poland. The author discusses an example, dicovered by him, of the application for the first time in Poland and perhaps even in the world — of the analysis of contents as regards the press. It is a critical review of a periodical of *Biblioteka Warszawska* (of the years 1841—1843) made by E. Dembowski and H. Kamieński, progressive Polish philosophers of the first half of the 19th century.

Czesław Lechicki: **The Oldest Journalistic Organizations**

Historical outline dedicated to the formation of the first Polish organizations of professional journalists. The first congress of Polish journalists had taken place in Kraków, 1868. The first organization of a self-help character was formed 1893. The author discusses the development of journalistic organizations since the first world war period (1914). In an annex: a list of members.

RESUMÉ

XXème anniversaire de la maison d'édition RSW „Prasa"

La Coopérative Ouvrière d'Edition „Prasa" (Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa") créee en mai 1947 est aujourd'hui la plus grande maison d'édition de la presse en Pologne. Cette année, elle publie 45 journaux qui paraîssent 2 à 4 fois par semaine, ainsi que 128 revues dont 57 ce sont des hebdomadaires et des revues bimensuelles. A part cela, elle publie aussi 6 publications périodiques destinées pour l'étranger. Un seul tirage des quotidiens de RSW „Prasa" atteindra cette année plus de 6.700.000. exemplaires et celui des revues en dépassera 9.500.000 — ce qui constitue 92% de tirage de tous les journaux polonais et près de 47% de celui des revues.

Parmi les 45 quotidiens mentionnés ci-dessus il y a 5 journaux centraux portant sur toute la Pologne, 17 journaux-organes des Comités de Voïvodie du Parti Ouvrier

Unifié Polonais (ils paraissent dans toutes les voïvodies), 6 journaux du matin et 9 du soir. C'est *Trybuna Robotnicza* (La Tribune Ouvrière) — organe du parti en Silèsie, publié à Katowice qui a le plus grand tirage (550.000 exemplaires).

Parmi les revues publiées par RSW „Prasa" il y a 18 hebdomadaires illustrés dont le tirage total est de plus de 5.000.000 exemplaires. Dans ce groupe, deux magazines feminines *Przyjaciółka* (l'Amie) — 1.850.000 exemplaires et *Kobieta i Życie* (La Femme et la Vie) — 540.000 exemplaires ont le plus grand tirage, ainsi que la revue *Przekrój* (La Revue) — 550.000 exemplaires.

RSW „Prasa" dispose de 24 maisons d'édition dont 8 se trouvent à Varsovie et 16 dans les capitales de différents voïvodies. Elle possède aussi 10 imprimeries, et, à part cela fait imprimer ses publications dans les imprimeries d'état.

Trois agences appartiennent à RSW „Prasa": Agence Centrale Photographique „CAF", agence de publiciste „AR-API" et agence de service étranger „Interpress". RSW „Prasa" a crée aussi la Maison d'Edition Artistique et Graphique qui a quelques sections dans les différentes villes de la Pologne. Le Bureau de Coupures (Biuro Wycinków) „Glob" appartient aussi à RSW „Prasa".

Il y a dix ans RSW „Prasa" a fondé à Cracovie un Centre de Recherches sur la Presse — institut s'occupant des recherches et des examens sur l'état de la lecture de journaux en Pologne et d'autres problèmes liés à la presse et à la publication. *Zeszyty Prasoznawcze* (Cahiers de Recherches sur la Presse) sont aussi publiés par RSW „Prasa".

A l'occasion du XXème anniversaire de la fondation de RSW „Prasa" nous publions dans la première partie de ce numéro des matériaux concernant cet anniversaire:

Zenon Klemensiewicz: **RSW „Prasa" — mécène des recherches sur la presse en Pologne**

Le professeur Klemensiewicz — éminent linguiste polonais, président du Conseil Scientifique du Centre de Recherches sur la Presse écrit au sujet du rôle de RSW „Prasa" qui, en tant qu'initiateur, organisateur et mécène, a rendu de grands services au développement de la connaissance polonaise sur la presse. Presque tout ce qu'on a fait en Pologne dans ce domaine a été réalisé sous l'éguide de RSW „Prasa". Dans son article, le professeur Klemensiewicz discute les différents aspects de cette activité de la Coopérative Ouvrière d'Edition „Prasa".

RSW „Prasa" en chiffres

7 tableaux statistiques démontrent le développement de RSW „Prasa" en tant que maison d'édition de la presse. Ces tablaux représentent: l'augmentation du nombre de titres et celle du tirage, le tirage annuel total, les titres et les tirages des RSW „Prasa" en comparaison avec ceux de toute la presse polonaise, le nombre d'exemplaires de journaux par habitant, les différentes formes du colportage, le lieu de publication, les tirages selon les voïvodies.

Calendarium 20 ans de RSW „Prasa" (rédaction de Sylwester Dziki)

Ce sont les dates et les faits les plus importants concernant l'activité de RSW „Prasa" présentés selon l'ordre chronologique ainsi qu'une courte analyse de cette activité au cours de chaque année.

*

Walery Pisarek: **„Elaboration d'une encyclopédie de presse et de publication"**

A l'initiation de la Direction Centrale de RSW „Prasa", le Centre de Recherches sur la Presse vient de commencer à élaborer un dictionnaire de presse et de publication. Cet ouvrage doit servir toutes les personnes dont l'activité est liée à la presse; journalistes, éditeurs, imprimeurs, critiques de presse. L'Encyclopédie en question embrasse le vocabulaire concernant le procèssus de publication, d'édition et d'imprimerie. L'auteur y parle de devoir de cette encyclopédie, de son étendu, de sa façon de rédiger les articles et des difficultés méthodologiques qu'on rencontre au cours de la rédaction.

Discussion sur le métier de journaliste en Pologne

En 1966 on a publié à Varsovie le livre de Tadeusz Kupis: „Le métiers de journaliste en Pologne Populaire" — résultat de longues recherches et observations de l'auteur (parmi autre 4 enquêtes). Ce livre fut un point de départ pour une discussion organisée par la rédaction des *Cahiers de Recherches sur la Presse.* Nous avons invité à cette discussion quelques sociologues, journalistes et critiques de presse. Nous publions ici leurs déclarations concernant non seulement le livre de Kupis mais aussi plusieurs problèmes essentiels, du point de vue du métier de journaliste, en Pologne. Entre autre, on a parlé aussi du rôle du journaliste dans une société socialiste, de l'honneur professionnel, de la critique sociale du mètier, de l'afflux de nouveaux gens dans ce métier, de traits caractéristiques du travail et de la situation du journaliste dans les viles plus petites, de l'accès aux sources d'information et, enfin, de la situation matérielle des journalistes.

Sylwester Dziki: **Analyse du contenu d'un journal (examen et critique de la *Bibliotèque de Varsovie* dans les années 1841—43) faite par E. Dembowski et H. Kamienski**

Cet article appartient à la série de publication de source des *Cahiers de Recherches sur la presse* où l'on présente les premiers essais et premiers résultats des recherches sur la Presse en Pologne.

L'auteur discute l'application (première en Pologne et peut être au monde) de l'analyse du contenu dans le domaine de la presse. Cet exemple, découvert par l'auteur, c'est la critique de la revue *Bibliothèque de Varsovie* (dans les années 1841—43) faite par deux philosophes polonais de la première moitié du XXème siécle; E. Dembowski et H. Kamienski.

Czesław Lechicki: **Les plus anciennes organisation des journalistes**

C'est un essai historique, traitant de la formation des premières organisations professionnelles polonaises des journalistes.

Le premier congrès des journalistes polonais a eu lieu en 1868 à Cracovie. La première association ayant pour but l'aide mutuelle a été fondée en 1893. L'auteur discute le développement des organisations de journalistes jusqu'au début de la 1ère guerre mondiale (1914). Dans l'annex le registre de leurs membres.

Dokończenie spisu treści z II str. okładki

W CZASOPISMACH

Publizistik — rocznik 1965 (Przegląd) (*Czesław Biel*) s. 125; Ankieta czytelnicza *Izwiestii* (*mal*) s. 128; Czego ludzie nie czytają (*wp*) s. 129; Badanie opinii publicznej na Węgrzech (*dj*) s. 129.

KRONIKA NAUKOWA

Posiedzenie Rady Naukowej OBP (*w*) 131
Kierunki działania OBOPiSP (*Józef Kądzielski*) 132
Sesja naukowa ekonomiki reklamy w Wiedniu (*Edmund Paszkowiak*) 133
Wpływ środków masowego komunikowania na zmianę poglądów (*j*) 135
Informacje sztrasburskiego „Bulletin de Liaison" (*jap*) 136
Z działalności AIERI. Program na 1967 (*jap*) 138

INFORMACJE Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Kronika prasy polskiej (*1 październik — 31 grudzień 1966*) . . . 139
Ze spotkania reportażystów (*Jacek Wegner*) 150
INFORMACJE 151
NEKROLOGIA 160
STRESZCZENIA OBCOJĘZYCZNE 165